

**STUDIA I MATERIAŁY  
DO DZIEJÓW MIASTA  
BIAŁEGOSTOKU**



**BIAŁYSTOK 1985**

**PRACE  
BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA  
NAUKOWEGO  
Nr 29**

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

STUDIA  
I  
MATERIAŁY DO DZIEJÓW  
MIASTA BIAŁEGOSTOKU

Tom IV

Praca zbiorowa pod redakcją  
HENRYKA MAJECKIEGO

BIAŁYSTOK 1985

K-94/85

Redaktor naukowy HENRYK MAJECKI  
Redaktor Wydawnictwa ZOFIA WANGRAT  
Redaktor techniczny STEFANIA TURCZYŃSKA

*Publikacja powstała przy współpracy z Ośrodkiem  
Badań Naukowych w Białymstoku  
z dotacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku*

Materiał ilustracyjny dostarczyli:  
Jan Jaskanis, Krzysztof Kucharczyk, Józef Maroszek,

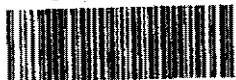
Ignacy Tłoczek i Jerzy Wiśniewski



Okładkę i obwolutę projektowała  
Anna Guzowska

Adres Redakcji: Białostockie Towarzystwo Naukowe  
iałystok — Dom Technika ul. M. Skłodowskiej-Curie 2

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA  
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0280078

Copyright by  
Państwowe Wydawnictwo Naukowe  
Warszawa 1985

ISBN 83-01-04389-X

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE  
WARSZAWA 1985

Wydanie I. Nakład 1880+120 egz. Ark. wyd. 18,0. Ark.  
druk. 15,75. Papier druk. sat. kl. V 70 g. 70×100 cm. Od-  
dano do składania w kwietniu 1983 r. Podpisano do druku  
w lipcu 1984 r. Druk ukończono w lutym 1985 r. Zam.  
nr 995 Cena zł 240,— T-86

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

## OD REDAKCJI

W serii „Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego” przekazujemy czytelnikom IV tom „Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku”.

Stanowi on owoc V konferencji nauk historycznych w Białymstoku, która odbyła się w dniach 22 i 23 października 1979 r. Organizatorami konferencji byli: Białostockie Towarzystwo Naukowe, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, Wojewódzkie Archiwum Państwowe oraz Muzeum Okręgowe. Konferencja była zorganizowana pod patronatem Prezydenta Miasta. Ukazanie się niniejszej publikacji zawdzięczamy dotacji udzielonej przez władze miasta. W kosztach związanych z przygotowaniem pracy do druku partycypowały wspólnie Białostockie Towarzystwo Naukowe oraz Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku.

Publikacja jest owocem wysiłku naukowców różnych dyscyplin: historyków, ekonomistów, urbanistów i przyrodników. Obejmuje ona wszystkie okresy dziejów miasta. Część artykułów w niej występujących stanowi próbę syntezy dotychczasowych badań nad poszczególnymi okresami dziejów miasta lub jego problemami (np. artykuły S. Kalabińskiego, I. Tłoczka, W. Pukniela), inne zaś stanowią szczegółowe rozpracowanie mało zbadanych problemów dziejów Białegostoku (np. artykuły: A. Oleksickiego, K. Kucharczyka i J. Maroszka, A. Sztachelskiej, L. Hassa).



## POCZĄTKI BIAŁEGOSTOKU I OKOLICZNEGO OSADNICTWA

Początki Białegostoku, jak też wsi, które obecnie są jego dzielnicami, a także wsi sąsiednich, stanowiące, ze względu na brak odpowiednich źródeł, szczególnie trudny problem, od lat były przedmiotem badań i wzbudzały także zainteresowanie wśród amatorów i miłośników miasta Białegostoku. Pisali o nich autorzy różnych opracowań popularnych, turystycznych, a także zajmowali się nimi autorzy prac poświęconych dziejom Podlasia, osadnictwa podlaskiego, a przede wszystkim dziejom Białegostoku. Ostatnimi, którzy dociekali, kto i kiedy założył Białystok i okoliczne wsie, byli: Jan Glinka, Jan Tyszkiewicz i Tadeusz Wasilewski<sup>1</sup>. Zebrali oni ze źródeł drukowanych i rękopiśmiennych wszystko, co mogłoby rzucić światło na początki Białegostoku, wykorzystali dotychczasowe badania historyczne, archeologiczne i językoznawcze, posłużyli się różnymi metodami włącznie z retrogresją, ale doszli do różnych wniosków, nie wszystko poza tym zostało ostatecznie wyjaśnione i ustalone. Pozostało wiele znaków zapytania, a w opracowaniach popularnych utrzymały się dalej różne błędy.

Dzieje osadnictwa okolic Białegostoku są ściśle związane z dziejami ziem między Bugiem i Niemnem, a przede wszystkim z dziejami ziem nad górną Narwią. Dawne ich dzieje, włącznie ze średniowieczem, najbardziej wszechstronnie zbadał Jan Tyszkiewicz<sup>2</sup>. Wyniki jego badań zapewne będą uzupełnione przez dalsze poszukiwania archeologiczne, które mogą przynieść nowe odkrycia pozostałości osadnictwa z X—XIII w., na bardzo słabo jeszcze rozpoznanych pod względem archeologicznym

<sup>1</sup> J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. II, Białystok 1961 s. 54—60, 67; J. Tyszkiewicz, *Zarys dziejów okolic Białegostoku od starożytności do początku XVI w.*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, pod red. J. Antoniewicza i J. Joki, Białystok 1968, s. 73; T. Wasilewski, *Białystok w XVI—XVII wieku*, ibidem, s. 107—117.

<sup>2</sup> Z prac J. Tyszkiewicza najważniejsze o dziejach okolic Białegostoku są: *Zarys dziejów...; Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII w.*, Warszawa 1974.

(dla epoki średniowiecza) ziemiach między Supraślą i Narwią. Szczególnie ważne by było ustalenie, jak wyglądała sytuacja osadnicza w tych wiekach nad Białą, Supraślą, Choroszczanką i Niewodnicą. Jak wiadomo, w wyniku walk z książętami ruskimi, a następnie wskutek licznych najazdów, jaćwieskich w XIII i litewskich w XIII—XIV w., a także wypraw krzyżackich zostało zniszczone osadnictwo na znacznym obszarze między Niemnem i Bugiem. Zamieszkiwała tu dotąd, aż po okolice Wołkowyska, ludność mazowiecka. Miejsca dawnych osad, pozostałości grodów, uprawne pola, cmentarze pokryła puszcza, ciągnąca się od bagien poleskich przez dawne ziemie jaćwieskie za Biebrzą i Łekiem aż po dolny Niemen i Pregolę<sup>3</sup>. Zajęła ona także okolice dzisiejszego Białegostoku. Nie było więc żadnej ciągłości między dawnym osadnictwem, zapewne dość słabym nad Białą, a początkami przyszłego Białegostoku. Nazwy grodów i wsi zaginęły, w pamięci sąsiadów pozostały tylko nazwy większych rzek (Biebrza, Sprząśła, Nereśła, Jaskra, Turośń, Sokolda, Sidra, Niewodnica).

Tak więc wspomniana puszcza, rozdzielająca władanie mazowieckie i krzyżackie od ziem koło Grodna nad Niemnem, zajętych już w XIII w. przez Litwę, jak też ziemie nad Bugiem stały się terenem walk krzyżacko-litewskich i mazowiecko-litewskich oraz obiektem ekspansji Litwy. Książę litewski Gedymin prawdopodobnie ok. 1323—1324 r. opanował przynajmniej część ziem nad górną Narwią w kierunku na Drohiczyn i Brześć<sup>4</sup>. Właśnie do tego czasu odnosi się początki Białegostoku podając, że według legendy książę litewski założył w 1320 r. gród Białystok. Skąd się wzięło takie mniemanie? Otóż w pierwszej połowie XIX w. wysunięto przypuszczenie, że może po zajęciu przez Gedymina ziem nad górną Narwią założono Białystok<sup>5</sup>. Przypuszczenie to powtórzył P. Bobrowski<sup>6</sup>, a *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* już stwierdził bez żadnych wątpliwości: „Białystok zbudowany był nad rzeczką Białą przez Gedymina w r. 1320”<sup>7</sup>. Następni autorzy, nie mogąc znaleźć w źródłach potwierdzenia budowy Białegostoku przez Gedymina i nie starając się dociec, skąd się wzięło takie twierdzenie, uznali, że wieść o tym przetrwała w legendzie. Tak to zwykle przypuszczenie, przecho-

<sup>3</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo Wschodniej Białostocczyzny, geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-slavica”, t. XI, Wrocław 1977, s. 8—11.

<sup>4</sup> J. Tyszkiewicz, *Zarys dziejów...*, s. 68. H. Paszkiewicz, *Z dziejów Podlasia w XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XIII, 1928, s. 238—240, S. Zajączkowski, *W sprawie zajęcia Podlasia przez Gedymina*, „Ateneum Wileńskie”, R. VI, Wilno 1929, s. 1—7.

<sup>5</sup> *Encyklopedičeskij Leksikon*, wyd. A. A. Płjuśar, t. VIII, Sankt Peterburg 1837, s. 573.

<sup>6</sup> P. Bobrowski, *Grodnenskaja gubernija*, t. II, Sankt Peterburg 1863, s. 352, w: *Materiały dla geografii i statistiki*.

<sup>7</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1880, s. 198.



dząc od jednego autora do drugiego, zamieniło się w legendę, a nawet w pewnik. Z kolei J. Glinka z faktu istnienia w XVI i XVII w. pod Białymstokiem wsi bojarskich, a w samym Białymstoku węzła dróg, wyciągnął błędny wniosek o egzystowaniu w średniowieczu grodu Białystok, którego kontynuacją miał być zamek i ruchliwa osada białostocka<sup>8</sup>. Późniejsze dzieje Białegostoku, jego znaczenie w XVIII w., analogie wielko-małopolskie sprowadziły tego zasłużonego badacza dziejów Białegostoku na błędną w tym wypadku drogę retrogresji. Zdanie Glinki, odrzucone słusznie przez J. Tyszkiewicza<sup>9</sup>, nie znajduje też żadnego potwierdzenia w źródłach. Nie znamy większości nazw grodów, zwłaszcza gródeków, egzystujących tu w X—pocz. XIII w. (np. nazwy grodu w Izbiszczach przy ujściu Niewodnicy do Narwi, czy w Zajączkach), ale wszystkie grody istniejące w dorzeczu Narwi w XIII i XIV w. są dobrze znane: Wizna, Goniądz, Suraż, Brańsk, Bielsk. Wymieniają je wiele razy, niezależnie od siebie, źródła ruskie, krzyżackie i mazowieckie. O posiadanie tych grodów walczyli ze sobą Mazowszanie, Rusini i Litwini, a Krzyżacy także na nie napadali.

Po upadku zachodnich księstw ruskich Litwini zwyciężali i stopniowo spychali Mazowszan z ziem nad górną Biebrzą i nad górną Narwią. W układzie granicznym zawartym w Grodnie 14 VIII 1358 r. ks. Kiejstut i ks. Siemowit II granicę między Litwą i Mazowszem przeprowadzili przez środek puszczy wzdłuż rzeki Netha (Netta), w górę Biebrzy do Targowiska (nie zlokalizowany obiekt nad Biebrzą) i dalej do ujścia Wielkiej Strugi (tj. Brzozówki), wzdłuż niej do źródeł Małej Suchołdy (Czarnej). Tą rzeczką prosto do Sprząśli (Supraśli) i następnie Sprząślą do siedliska Popielowo i od niego prosto do ujścia (do Narwi) rzeczki Niewodnicy<sup>10</sup>. Jest to najstarszy dokument dotyczący okolic Białegostoku, przez które pobiegła nowo wytyczona granica litewsko-mazowiecka — od Supraśli do ujścia Niewodnicy (Czaplinianki), a więc gdzieś od okolic Fastów do Topilca, koło którego Niewodnica uchodzi do Narwi. Ten akt graniczny nie wymienił żadnej miejscowości poza siedliskiem Popielowo, ale ze wzmianki tej nie wynika, czy ten Popiel siedział jeszcze nad Supraślą, czy była to tylko pozostałość po jego osadzie. Z badań nad początkami osadnictwa wynika, że najczęściej siedliskiem określano pozostałość po krótkotrwałym, nieraz prowizorycznym pomieszczeniu bartnika, rybaka, czy kosiarza<sup>11</sup>, mieszkającego stale gdzieś pod odległym grodem.

<sup>8</sup> J. Glinka, *Zamek obronny...*, s. 55—56, 58.

<sup>9</sup> *Zarys dziejów...*, s. 73.

<sup>10</sup> *Lura Masoviae Terrarum*, wyd. J. Sawicki, t. I, Warszawa 1972, dok. nr 16.

<sup>11</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. I, Warszawa 1975, s. 35—36, 43—45.

Ciągłe walki między Litwą, Polską, Mazowszem i Krzyżakami uniemożliwiały ponowne zasiedlenie tych stron, przez które przechodziły najazdy litewskie i przetaczały się rejsy krzyżackie. Polepszenie sytuacji nastąpiło po ustaniu najazdów litewskich (ostatni w 1376 r.) i po zawarciu unii krewskiej w 1385 r., ale spory Mazowsza z Litwą o ziemię nad Narwią nie ustały i jeszcze nie zniknęło niebezpieczeństwo ze strony Krzyżaków, którzy nawet próbowali zagarnąć ziemię mazowiecką nad Narwią. W 1382 r. Krzyżacy wzięli w zastaw od książąt mazowieckich ziemię wiską<sup>12</sup>, która obejmowała jeszcze wówczas tereny aż po rzekę Nettę i Brzozówkę, a Litwini ok. 1384 r. zabrali Mazowszanom grody Drohiczyn, Mielnik, Bielsk i Suraż z ich ziemiami<sup>13</sup>. Ks. Janusz I wprawdzie dostał je z powrotem w 1391 r. od króla Władysława Jagiełły<sup>14</sup>, ale nie czując się mocnym na tych wschodnich peryferiach swego państwa, podjął budowę nowego zamku w ważnym strategicznie miejscu, naprzeciw ujścia Supraśli w Złotorii nad Narwią, który Litwini mu zniszczyli w 1393 r. Nie były to okoliczności sprzyjające rozpoczęciu zasiedlania ziem także na południowym pobrzeżu Supraśli i jej dopływów; dalej panowała tu puszcza. Krzyżacki opis drogi (nr 62) z Wizny na wschód z 1396 r., wiodącej wzdłuż rzek Narwi i Supraśli, wspomina tylko o lesie, łąkach, wymienia jedynie nazwy rzeczek: Neresna (Nereśl), Geslra (Jaskra), Subbresla (Supraśl), Ploska (Płoska), Swizlocze (Świsłocz) i dodaje, że pierwsze wsie są dopiero 5 mil za Świsłoczą<sup>15</sup>.

Władanie litewskie wkrótce znowu przesunęło się jeszcze dalej na zachód. Krzyżacy zdawszy sobie sprawę z rosnącej siły Litwy i chcąc przystąpić do kolonizacji ogromnych obszarów opustoszałych ziem popruskich i pojaćwieskich, zrzekli się w układzie salińskim, zawartym w 1398 r., na rzecz Litwy większej części ziem pojaćwieskich, a także odstąpili jej wschodnią część ziemi wiskiej, między Biebrzą a Brzozówką (powiat goniądzki). Granicą Litwy stała się tu Biebrza i wschodnia krawędź bagien biebrzańskich do Narwi<sup>16</sup>. Książęta mazowieccy po objęciu z powrotem w 1402 r. ziemi wiskiej — mimo usilnych starań podejmowanych kilkakrotnie w ciągu XV w. — już nie odzyskali powiatu goniądzkiego. Co więcej, w. ks. Witold odebrał ok. 1405 r. grody: Drohiczyn, Suraż, Bielsk, Brańsk i Mielnik. Mimo tych sporów z Litwą, ks. Janusz I już w końcu XIV w. rozpoczął kolonizację Wschodniego Mazowsza i czynił nadania koło Drohiczyna, ale dopiero po bitwie grunwaldz-

<sup>12</sup> *Iura Masoviae...*, t. I, nr 26 i 27.

<sup>13</sup> *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królewskich, książęcych*, wyd. I. Daniłowicz, t. I, Wilno 1860, nr 498 i 558.

<sup>14</sup> *Iura Masoviae...*, t. I, nr 41.

<sup>15</sup> *Die littauischen Wegeberichte*, w: *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. II, Leipzig 1863, s. 691—692.

<sup>16</sup> *Codex Epistolaris Vitoldi, Magni Ducie Lithuaniae 1376—1430*, wyd. A. Prochaska, cz. I, Kraków 1882, s. 52.

kiej zaczął zasiedlać ziemie nad dolną Biebrzą i po wschodniej stronie Czerwonego Boru, poczynając w 1413 r. od nadania ziem nad dolną Sliną (początek wsi Targonie)<sup>17</sup>. Kolejnym etapem kolonizacji było założenie przez tego księcia w 1424 r. miasta Tykocina (nadanie wójtostwa w 1424 r. i nadanie praw miejskich 28 VI 1425 r.<sup>18</sup>). W tym czasie założono też Łopuchowo, w którym w 1425 r. sprzedano wójtostwo<sup>19</sup>, a zapewne także i inne wsie, jak Milewo, Nieciecz, Złotoria (jako wieś), Drogwino (Żędziany), Kurowo, Pajewo. Dalszą działalność kolonizacyjną mazowieckiego księcia nad Narwią w okolicy Tykocina przerwał w. ks. Witold, który między czerwcem a grudniem 1425 r. zagarnął Tykocin i pas ziemi aż po Bug. Nową granicą polityczną, poprowadzoną od ujścia Śliny po ujście Nurca do Bugu poprzez puszcę Łętowo i dawną kasztelanję święcką, odcięto Mazowszu dalszą część jego terytorium, ale od tego czasu ustabilizowała się na długie lata, z przerwą w latach 1440—1443, przynależność polityczna ziem nad Narwią i jej dopływami, choć i później wybuchały drobne spory<sup>20</sup>.

W. ks. Witold ponowił w grudniu 1425 r. przywilej dla wójty miasta Tykocina<sup>21</sup>, w 1429 r. potwierdził Stanisławowi Milewskiemu posiadanie na prawie lennym Milewa nad rz. Sliną w dystrykcie suraskim<sup>22</sup>, a Tomaszowi z Cieciorok w 1430 r. posiadanie wójtostwa w Łopuchowie<sup>23</sup>. Kontynuował też rozdawanie ziem. W 1426 r. miał nadać Maciejowi z Tykocina dziedzinę zwaną rzekomo Bielszczyznostok<sup>24</sup>. Nadanie to, ponowione w 1455 r. przez Jana Gasztołda, bywa uważane za pierwszą wzmiankę o Białymstoku. Tak też sądzili J. Glinka i J. Tyszkiewicz<sup>25</sup>, a ostatnio także powtórzył W. Monkiewicz w najnowszym przewodniku po Białymstoku, nie zauważając, że jest to sprzeczne z innymi wzmiankami historycznymi przez niego przytoczonymi<sup>26</sup>. Jedynie Tadeusz Wa-

<sup>17</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój nowego osadnictwa w ziemi łomżyńskiej w końcu XIV i w XV w.* (opis gotowy do druku).

<sup>18</sup> *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV i XVI wieku*, t. I, wyd. A. Włodarski, Warszawa 1918, nr 111. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), *Metryka Koronna* 3, k. 38. Odpisy dokumentów tykocińskich w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza t. 14, nr 21, 23, 92, 150.

<sup>19</sup> *Metryka Księstwa Mazowieckiego...*, t. I, nr 104.

<sup>20</sup> A. Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, *Spory graniczne polsko-litewskie w XV—XVII wieku*, „Wiadomości Studium Prawa Litewskiego”, t. I, Wilno 1938.

<sup>21</sup> Oryginał dawniej w Archiwum Koronnym (*Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum ... in Archivo Regni in Arce Cracoviensi*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 358), obecnie w AGAD, dokumenty pergaminowe nr 815. Potwierdzenie Gasztołda z 1436 w AGAD, dok. perg. nr 780.

<sup>22</sup> Oryginał niegdyś w Archiwum Koronnym (*Inventarium...*, s. 358), obecnie w Bibliotece Czartoryskich, MN pułko 533, nr 12.

<sup>23</sup> Oryginał niegdyś w Archiwum Koronnym (*Inventarium...*, s. 358), obecnie w Bibliotece Czartoryskich, MN pułko 533, nr 13.

<sup>24</sup> P. Bobrowski, *Grodzenskaja gubernija*, t. II, s. 852.

<sup>25</sup> J. Glinka, *Zamek...*, s. 57; J. Tyszkiewicz, *Zarys dziejów...*, s. 73.

<sup>26</sup> W. Monkiewicz, *Białystok i okolice*, przewodnik, Warszawa 1979, s. 14—15.

silewski odrzucił wiązanie wzmianek o Bielszczanymstoku z Białymstokiem i wysunął przypuszczenie, że jest to albo miejscowość zaginiona, albo jej nazwa jest zniekształcona, być może identyczna z Bokininimstokiem<sup>27</sup>. Nikt ze zwolenników identyczności Bielszczanegostoku z Białymstokiem nie wziął pod uwagę, że: 1) nazwa Bielszczanystok jest błędnym tworem językowym, nie spotykanym wśród licznych i powtarzających się nazw na -stok, jak Czarnystok, Czerwonystok, Glinnystok, Kamienny-stok itd.<sup>28</sup>, 2) że Jan Gasztołd nie mógł potwierdzać, jak słusznie zwrócił na to uwagę T. Wasilewski, nadania majątności nie leżącej w granicach jego dóbr tykocińskich, 3) że Rykaczewski, wydając w XIX w. inwentarz Archiwum Koronnego, podał formę Bielczanczystok<sup>29</sup>, 4) że należało tę nazwę sprawdzić w podstawie źródłowej. Już w 1923 r. Władysław Semkowicz, którego prace były znane Glince, a następnie w 1928 r. Maria Kuźmińska podali, że Jan Gasztołd nadał w 1455 r. Maciejowi z Tykocina Belczącystok w dystrykcie tykocińskim<sup>30</sup>. Nie znamy treści aktu z 1426 r., ale wiemy, co zawiera dokument z 1455 r. Wprawdzie zaginął oryginał<sup>31</sup>, ale jest jego dobry odpis w Tekach Naruszewicza w Bibliotece Czartoryskich sporządzony z oryginału. Według tego aktu Jan Gasztołd, dziedzic Tykocina, dał wieczyście 21 I 1455 r. Maciejowi z Tykocina „funiculum seu haereditatem dictam Belczanczystok” w dystrykcie tykocińskim z prawem chełmińskim i obowiązkiem pełnienia dla Gasztołda służby wojennej na koniu<sup>32</sup>. Wynika jasno z tego przywileju, że Maciej otrzymał niewielką dziedzinkę (funiculus — sznur ziemi, nieduży dział ziemi), i że nie było żadnego Bielszczanegostoku, lecz był to Belczącystok, położony w granicach dóbr tykocińskich, i tu należało go szukać. Nosił on nazwę pochodną od nazwy rzeczki. Dzięki nieocenionemu Ignacemu Kapicy-Milewskiemu można ustalić, że nazwę Belczącystok nosiła strużka, płynąca do Sliny koło wsi Milewo i Kapice z jednej, a wsią Łopuchowo z drugiej strony<sup>33</sup>. Ziemie nad Belczącymstokiem wróciły zapewne do właściciela dóbr, jeśli akt nadania po przejęciu dóbr

<sup>27</sup> T. Wasilewski, *Białystok...*, s. 111.

<sup>28</sup> W. Pałucki, *Nazwy miejscowe typu Białystok, Górnystok, Ponikłystok, „Onomastica”*, t. VII, Wrocław 1961, s. 45—81, zwłaszcza s. 48—56.

<sup>29</sup> *Inventarium...*, s. 359.

<sup>30</sup> W. Semkowicz, *O litewskich rodach zbratanych ze szlachtą polską w Horodle 1413 r.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. VI, Lwów 1923, s. 126; M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, „Ateneum Wileńskie”, R. V, Wilno 1928, s. 140.

<sup>31</sup> Dokument z 1455 r. może jeszcze znaleźć się w zbiorach prywatnych, jak inne zaginione dokumenty Archiwum Koronnego, które rozproszone odnalazły się w różnych zbiorach, także u kolekcjonerów, m.in. w 1906 r. Piotr Umiński ofiarował Bibliotece Czartoryskich w Krakowie kilkanaście dokumentów, niegdyś znajdujących się w Archiwum Koronnym, wśród nich były dokumenty dotyczące wsi pod Tykocinem.

<sup>32</sup> Bibl. Czartoryskich, Teki Naruszewicza, t. 18, nr 184, s. 857—859.

<sup>33</sup> AGAD, Zbiór I. Kapicy-Milewskiego, pudło 77.

tykocińskich przez króla znalazł się w Archiwum Koronnym. Trzeba jeszcze wyjaśnić, skąd się wziął ten Bielszczanystok. Jego „ojcem” był Biezkorniłowicz, autor jakiegoś pozostawionego w rękopisie opracowania, z którego korzystał P. Bobrowski, autor znakomitej obszernej monografii geograficzno-statystycznej guberni grodzieńskiej. Bobrowski wprowadził błędny odczyt Biezkorniłowicza do zamieszczonego w tej monografii zarysu dziejów Białegostoku<sup>34</sup>, a od niego przejęli ten błąd autorzy niektórych publikacji o Białymstoku. Bielszczanystok — twór zwykłej pomyłki — należy raz na zawsze wyrzucić z dziejów Białegostoku.

Po tym koniecznym wyjaśnieniu wróćmy do dalszych dziejów ziem nad Białymstokiem. Ziemie między Narwią a Supraślą dalej pokrywała puszcza. Nie była ona zupełnie bezludna, nie powstały wprawdzie w niej jeszcze wsie rolne, ale korzystali z niej bartnicy, rybacy, łowcy, kosiarze spod grodów nad Narwią, a następnie także chłopci ze wsi powstających także nad Narwią. Mieli oni tu swe barcie (np. chłopci ze Złotorii koło Choroszcy<sup>35</sup>), tu też kosili trawę i od czasów w. ks. Witolda budowali dla potrzeb łowów panującego okolicy i stany w miejscach wskazanych przez urzędników gospodarskich<sup>36</sup>. Oni też nadali nazwy rzeczkom (Barszczówka, Choroszca, Rogówka, Dobrowoda, Sządziństok, Wygotówka, Zimna lub Studena Woda, dopływ Białegostoku, itd.), łąkom, bagnetom (Klinowa Biel, Barszczewo), dolinkom (Głęboka Dolina, Płaska Piełasa), wzgórzom (Przełajna Góra), grądom (Wysoki), lasom (Porosły, Łozinina), źródłom i innym wyróżniającym się w Puszczy obiektom (Grzybowiec). Dlatego też dokumenty nadań w puszczy wymieniają już nazwy rzeczek, wzgórz, bagien czy lasów. Wśród pierwszych korzystających z bogactw puszczańskich przeważali Mazowszanie, dlatego też najwcześniej zanotowane nazwy były polskie. Mazowieckiego pochodzenia była też nazwa rzeczki Białystok, należąca do szczególnie licznego na Wschodnim Mazowszu typu nazw małych rzek na -stok. Mazowszanie nadali tę nazwę gdzieś w końcu XIV lub raczej dopiero w początku XV w. Po zajęciu ziem nad Narwią i Supraślą przydzielono części puszczy do użytkowania grodom: Suraż, Brańsk, Bielsk i ich poddanym. Na miejsce Mazowszan przyszedli — osiedlani pod tymi grodami — bartnicy, rybacy, kosiarze, bobrownicy w części pochodzenia ruskiego i litewskiego<sup>37</sup>. Jeszcze w początku XVI w. poddani grodów w Bielsku i Surażu mieli swe barcie i łąnie nad Supraślą, a smolarze tych grodów wypalali tu także

<sup>34</sup> P. Bobrowski, *Grodzenskaja gubernija*, t. II, s. 852.

<sup>35</sup> „Archeografičeskij Sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii Severo-Zapadnoj Rusi”, t. IX, Wilno 1870, nr 12, s. 31—32.

<sup>36</sup> *Ibidem*, t. I, Wilno 1867, nr 17, s. 15.

<sup>37</sup> J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego we wschodniej części województwa białostockiego do połowy XVII w.*, „Nawukowy Zbornik”, Białystok 1964, s. 9.

smole<sup>38</sup>. W granicach przyszłych dóbr Białystok mieli swe barci i sianozęci chłopi ze wsi Kozany, należącej do włości bielskiej, i bojarzy ze wsi Hryniewiczze, także położonej pod Bielskiem<sup>39</sup>. Eksploatacja puszczy pociągnęła za sobą pocięcie jej siecią dróg, wiodących od głównych grodów, przystani i bindug na Narwi i Supraśli. Jedną z głównych dróg łączyła Suraż z pobrzeżem Supraśli.

Po śmierci Witolda w 1430 r. i po krótkich rządach Świdrygiełły (zm. 1432 r.) wielkim księciem litewskim został Zygmunt Kiejstutowicz, który 13 II 1433 r., odwdzięczając się za udzielone poparcie w walce ze Świdrygiełłą, nadał Janowi Gasztołdowi (zm. 1458) wraz z innymi dobrami także włość tykocińską, obejmującą wówczas tylko miasto Tykocin i wsie Łopuchowo i Złotorię<sup>40</sup>. Gasztołdowie w ciągu XV i pocz. XVI w. dobrze zagospodarowali swe dobra, zakładając nowe wsie i znacznie je powiększyli, wykupując sąsiednie ziemie i wsie drobnej szlachty. Zygmunt Kiejstutowicz ponadto przekazał swemu synowi Michałowi zarząd ziem nad Narwią. Właśnie z czasów krótkich rządów Michała Zygmunto-wicza, zwanego Michajłuszką, pochodzą pierwsze nadania ziem między Narwią a Supraślą w pobliżu rzeczki Białystok. Tenże Michał bowiem, przebywając w Brańsku dnia 20 XI 1437 r., nadał Stanisławowi zwanemu Ostasz i Mikołajowi zwanemu Myń dziedzinę Rogowo z warunkiem płacenia czynszu w postaci 4 beczek ryb i 4 rączek miodu<sup>41</sup>. Głównym więc zajęciem tych osadników drobnoszlacheckich, osiadłych na wschodnim brzegu szerokiej doliny Narwi, było rybołówstwo i bartnictwo. Tego samego dnia Michał Zygmunto-wicz także nadał Piotrowi (z Gumowa), wójtowi w Tykocinie położoną w sąsiedztwie nad Narwią puszcę zwaną Choroszcz w granicach: rzeka Rogówka, Przelajna Góra<sup>42</sup>, droga, rzeka Niewodnica, Barszczewo Błoto, rzeka Spransła (Supraśl). Do tego czasu puszcza ta należała do łowów książęcych podległych zamkowi w Brańsku<sup>43</sup>, ale jak informują późniejsze źródła, mieli tu też swe barcie chłopi ze Złotorii<sup>44</sup>. Opis granic, wymieniający tylko nazwy topograficzne, nie wspominał ani o żadnej wsi granicznej, ani o żadnych dobrach pogranicznych. Gdyby one były, byłby je wymienił, jak można o tym się przekonać z setek podobnych nadań na sąsiednim Wschodnim Mazowszu czy na Litwie. Zatem jeszcze w 1437 r. dóbr białostockich nie było.

<sup>38</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. I, nr 17, s. 14—18.

<sup>39</sup> AGAD, Metryka Litewska, kopia warszawska, ks. 217, s. 756—757 (dalej cyt. ML).

<sup>40</sup> *Opisanie dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom Archivě Ministerstva Justicii*, kniga 21, Moskva 1915, s. 332.

<sup>41</sup> *Inwentarium...*, s. 358—359. Transumpt z 1536 dokumentu z 1437 w AGAD, dok. perg. nr 750.

<sup>42</sup> Wzgórze Przelajna Góra (62,8 m) położone jest tuż na południe od szosy Białystok — Jeżewo, u źródeł Rogówki i zbiegu granic Choroszczy i Kościuków.

<sup>43</sup> AGAD, Metryka Koronna, 3, k. 249—249 v.

<sup>44</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. IX, nr 12, s. 31—32.

Także dokument ten nie wymienił żadnych osad i ludzi w obrębie granic nadania, co zawsze czyniły wszelkie przywileje nadania, jeśli mieszkał choć jeden chłop czy było opuszczone siedlisko. Szlachta osiadła w Rogowie utrzymała się na swoim nadaniu. Dopiero w 1529 i w 1530 r. sprzedała część swych ziem kanclerzowi Olbrachtowi Gasztołdowi<sup>45</sup>, który osiedlił na tej części chłopów. Dla osady, która pozostała w rękach Rogowskich, przyjęła się nazwa Rogówek, a dla wsi chłopskiej Rogowo. Nie wiadomo, jaki był los nadania puszczy Choroszcza, obejmującej tereny po obu stronach rzeczki tejże nazwy. Być może po tragicznej śmierci Zygmunta Kiejstutowicza, po ucieczce Michała na Mazowsze i krótkotrwałych tu rządach mazowieckiego księcia Bolesława IV w latach 1440—1443, Kazimierz Jagiellończyk zajmując ziemię suraską i brańską odebrał nadanie Mazowszaninowi. Wspomniany przywilej z 1437 r. znamy tylko z wpisu z 1456 r. w metryce książąt mazowieckich, zapewne w ten sposób Piotr z Gumowa lub jego potomkowie chcieli na wszelki wypadek zabezpieczyć swe prawa do puszczy Choroszczy.

Zapewne Michał Zygmuntowicz dokonał jeszcze innych nadań, np. mógł dać te ziemie nad Narwią, na których powstało Kruszewo, Śliwno, Izbiszczka, Konowały i Panki, gdyż leżą one jeszcze bliżej terenów już wcześniej zasiedlonych. Być może, Michał Zygmuntowicz około 1437 r. nadał także puszcze położoną za Choroszczą nad Białymstokiem, dopływem Supraśli. Jan Glinka udowodnił metodą retrogresywną, że odbiorcą nadania był żyjący w pierwszej połowie XV w. pan litewski Raczek, syn Tabuta herbu Łabędź, noszący imię chrześcijańskie Jakub, właściciel Dzitwy i Wawenki pod Łidą, Krzemienicy i Strubnicy pod Wołkowyskiem<sup>46</sup>. Tekst przywileju, jak dotychczas, nie został odnaleziony. Na Michała jako nadawcę może wskazywać także to, że jego ojciec, Zygmunt Kiejstutowicz, nadał między 1432 a 1440 r. temuż Raczek 8 jezior na rzece Dowspudzie wraz z łąkami<sup>47</sup>. Nadanie nad Białymstokiem dla Raczki odnoszą niektórzy badacze (Jan Glinka i Jan Tyszkiewicz) do czasów Kazimierza Jagiellończyka. Jan Glinka jednak bez żadnych podstaw pisze: „Po wojnie trzynastoletniej... skończyła się rola polityczna i wojskowa grodu białostockiego i wtedy Kazimierz Jagiellończyk darował go Raczek Tabutowiczowi... wraz z włością”<sup>48</sup>. Jest to czysta fantazja.

<sup>45</sup> *Inventarium...*, s. 366. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie, rkps B1, 98, 99, 105, 106.

<sup>46</sup> J. Glinka, *Ród Klausucia w wiekach XIII—XVI. Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. V, Warszawa—Poznań 1960, s. 37; idem, *Zamek...*, s. 59.

<sup>47</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII w.*, w: *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 74; idem, *Dobra dowspudzkie Raczkowiczów*, „*Rocznik Białostocki*”, t. IV, Białystok 1963, s. 447—457.

<sup>48</sup> J. Glinka, *Zamek...*, s. 59.

Jan Tyszkiewicz również niesłusznie sądził, że Kazimierz Jagiellończyk nadał Raczcze „dwór” książęcy Białystok<sup>49</sup>. Dwory książęce z XV w., a tym bardziej grody są dobrze znane, wymieniają je choćby datacje dokumentów, itineraria panujących. Białystok poza tym wystąpiłby też w księgach grodzkich łomżyńskich i wiskich, w których wzmiankowane były różne, zwłaszcza większe miejscowości podlaskie<sup>50</sup>. Kazimierz Jagiellończyk, najpierw wielki książę litewski, a od 1445 r. król polski, chcąc wzmocnić panowanie litewskie na zabranych Mazowszu ziemiach, o które stale dopominali się książęta mazowieccy, poczynił sporo na Podlasiu nadań na rzecz panów litewskich, ale wydaje się, że Raczko, jako związany z Kiejstutowiczami (w 1433 i 1434 r. był gwarantem zobowiązań Zygmunta Kiejstutowicza<sup>51</sup>), nie mógł być wyróżniony przez króla dużym nadaniem, chyba że wcześniej przeszedł na stronę Jagiellończyka. Raczko Tabutowicz zmarł zapewne, jak ustala Jan Glinka, w 1450 r.<sup>52</sup>, a zatem nadano mu puszcę nad Białymstokiem, uwzględniając obu władców, między 1437 a 1450 r.<sup>53</sup> Są to lata, po których dopiero mógł powstać Białystok.

Przyjmuje się, że granicę nadania zakreśla, znana z późniejszych źródeł, granica dóbr Białystok i Dojlidy razem wziętych. Przed przeszło 10 laty T. Wasilewski zrekonstruował ją opisowo i na mapce<sup>54</sup>. Od północy granicę stanowiła rzeka Supraśl, od zachodu dolny bieg rzeczki Białystok i zachodnia granica wsi Usowicze, Zawady, Ogrodniczki, Wysoki Stoczek, Starosielce, od południa — południowa granica wsi Starosielce, Słoboda, Dojlidy. Niepewna jest granica od wschodu. Być może wytyczały ją wschodnie granice wsi Bagnówka i Zaścianki. Nasuwa się jednak pytanie, czy obie majątności stanowiły całość terytorialną nadania dla Raczki, bo przecież miał on 4 synów, którzy odziedziczyli majątności ojcowskie po jego śmierci. Byli to Mikołaj, czyli Michno, Jundziłł, Jan i Waclaw, od 1459 r. biskup łucki. Część przypadającą na biskupa, zmarłego w 1462 r., zapewne odziedziczyli dwaj pozostali bracia, to jest Michno i Jundziłł, bo Jan został zabity przez Michnę przed 1462 r. Część Jana mogła wyjść z rąk Raczkowiczów. Według przekazu dokumentu z 1498 r. część dóbr przypadającą na Jana Raczkowicza, jako zabitym

<sup>49</sup> J. Tyszkiewicz, *Zarys dziejów...*, s. 73.

<sup>50</sup> Notaty K. Tymienieckiego z ksiąg łomżyńskich i wiejskich. Mały wówczas Tykocin, już w latach 1426—1435 występuje w archiwaliach m. Gdańska, z którym prowadził handel (M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, s. 52). Tu też wzmiankowano inne miasta podlaskie i mazowieckie prowadzące handel z Gdańskiem).

<sup>51</sup> *Akta unii Polski z Litwą 1385—1791*, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932, s. 94 i 105.

<sup>52</sup> J. Glinka, *Ród Klausucia...*, t. V, s. 38.

<sup>53</sup> T. Wasilewski (*Białystok...*, s. 107) bierze pod uwagę Zygmunta Kiejstutowicza i Kazimierza Jagiellończyka.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 107—116.



przez brata, wziął król Kazimierz Jagiellończyk<sup>55</sup>, a więc zapewne wziął także jego część nad Białymstokiem. Być może na części Jana Raczkowicza powstały później dobra Chwasty (Fasty), obejmujące wsie Bacieczki, Łyski, Porosły, Krupniki, gdyż wcinają się one trochę w dobra Białystok i leżą nad tą rzeczką, stanowiącą raczej oś dóbr niż ich granicę. Synowie Raczków, zgodnie ze zwyczajem dzieląc każde dobra między siebie, także w podobny sposób zapewne podzielili nadania nad Białymstokiem. Część zachodnią mógł wziąć Jan, środkową otrzymał Michno, a wschodnią Jundziłł. Od Michny poszli Bakalarzewicze i Raczkowicze, a od Jundziłły po dziś dzień istniejący Jundziłłowie. Podział ziem nad Białymstokiem miał znamienne konsekwencje. Gdy ustalono granice nowo utworzonego w 1520 r.<sup>56</sup> województwa podlaskiego, poprowadzono granicę między tym województwem a woj. trockim właśnie tą linią podziału dóbr między Michną a Jundziłłem. Równocześnie wschodnia część mazowieckiego Podlasia (okolice Wasilkowa, Gródka, Zabłudowa) znalazła się poza granicami woj. podlaskiego, w woj. trockim. Po włączeniu woj. podlaskiego w 1569 r. do Korony granica dóbr stała się granicą między Koroną a W. Ks. Litewskim i jako granica polityczna przetrwała aż do trzeciego rozbioru. Na jednym odcinku biegła ona rzeczką Białystok (dziś Biała) przez obecne centrum Białegostoku.

Niewątpliwie od razu nie przystąpiono do kolonizowania nadanej puszczy nad Białymstokiem. Należy wziąć pod uwagę, że było to przedsięwzięcie kosztowne, wieloletnie, a szczególną trudność sprawiało zdobycie osadników. Przenoszono ich zazwyczaj z dawnych dóbr, ale nie zawsze był w nich nadmiar ludzi. Sprawa pozyskania osadników mogła być jedną z przyczyn, że w dobrach białostockich i dojlidzkich było później tylu bojarów, a więc nie poddanych chłopów pańszczyźnianych, lecz wolnych ludzi, pochodzących z drobnej szlachty mazowieckiej osiedlającej się tutaj na prawie bojarskim. Jak długo (ok. 100 lat) utrzymywała się nadana Massalskim puszcza Narewka (między górną Narwią a rzeką Narewką i Puszcza Białowieską<sup>57</sup>), tak długo mogła być zachowana puszcza Białystok. Puszcza dostarczała jej właścicielowi dochód z barci (miód i wosk), łąk i towarów leśnych, jak drewno, smoła, potaż. Mogły więc być w niej najpierw nietrwałe osady drwali i smolarzy. Zazwyczaj one — ze względu na uprzednie wykarczowanie puszczy i sprzedanie z zyskiem wycinanego lasu — uprzedzały stałe osadnictwo rolne.

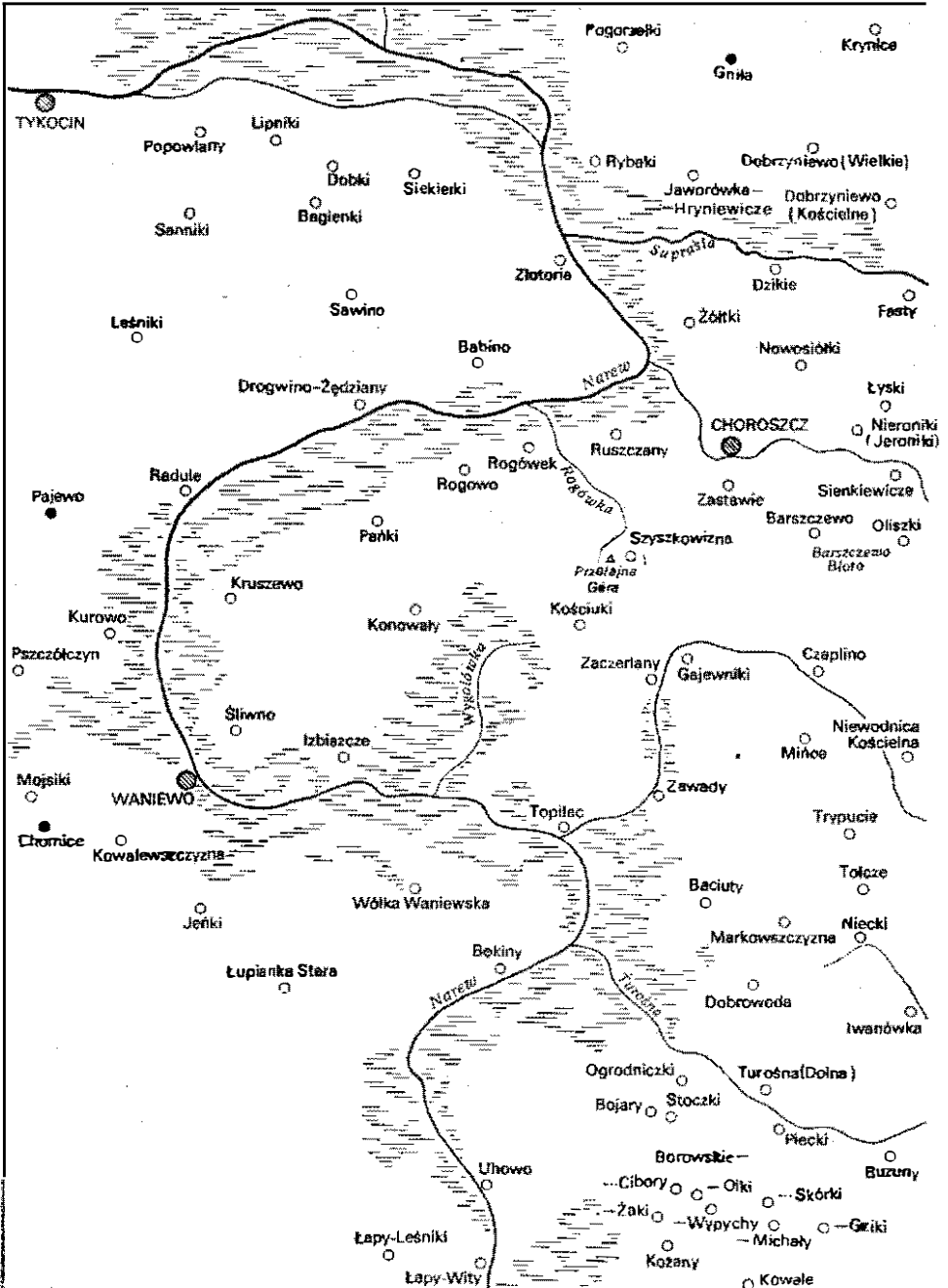
Nie dysponujemy źródłami, które by mogły nam powiedzieć, kiedy zaczęto zasiedlać puszcze nad Białymstokiem i kiedy położono podwaliny

<sup>55</sup> AGAD, ML kp. warsz., ks 209, s. 633 i in., J. Glinka, *Ród Klausucia...*, t. V, s. 38.

<sup>56</sup> Oryginał aktu utworzenia woj. podlaskiego w AGAD, dok. pergam. nr 1137.

<sup>57</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo Wschodniej Białostoczczyzny...*, s. 49.







okolic Białegostoku

pod załątki przyszłego Białegostoku. Chcąc jednak ustalić, kiedy mniej więcej mógł powstać Białystok i okoliczne wsie, powinniśmy zobaczyć, jak wyglądał przebieg zasiedlania ziem nad Supraślą i między Supraślą a Narwią. Południowa i południowo-zachodnia część tego terytorium pozostała w posiadaniu panującego. Nowe osadnictwo najpierw objęło ziemie nad Narwią koło Tykocina i Suraża, a dopiero następne tereny położone dalej od Narwi na wschód i północ. Na polecenie króla Kazimierza Jagiellończyka między 1460 a 1475 r. przeprowadzono dokładniejsze rozgraniczenie puszczy przydzielonych poszczególnym grodom i włościom<sup>58</sup>.

Wątpliwa jest jednak przynależność ziem między Jaskrą a Niewodnicą po obu stronach Supraśli do Puszczy Bielskiej, bo niezgodne to jest z przebiegiem granicy ziemi wiskiej i powiatu goniądzkiego z 1358 r. i opisem granicy włości goniądzkiej z 1509 r. Ponadto należy wziąć pod uwagę, że wiadomość o takim zasięgu i granicy Puszczy Bielskiej pochodzi od stronnicych świadków królowej Bony w jej procesie z Radziwiłłami<sup>59</sup>. Tereny na północ od Supraśli (wraz z Puszczą Knyszyńską) należały do grodu Goniądz, a na południe od strony zachodniej do grodu Suraż. Część wschodnia po źródła Supraśli zarządzana była przez namiestników grodu Bielsk. Granica między Puszczą Saraską (Suraską) a Bielską zaczynała się od Narwi między Kożanami (suraska strona), a Wojszkami (strona bielska) i biegła mniej więcej na północ. Osadnictwo bielskie objęło ziemie mniej więcej po linię północnych granic przyszłych wsi Wojszki, Ryboły, Pawły (utworzono je z rozproszonego osadnictwa w pomiarze włóczęj w XVI w.), rzeka Trościanica. Osadnictwo prowadzone przez urzędników grodu Suraż w ciągu XV i początków XVI w. doszło od brzegów Narwi i Suraża do górnego biegu rzeki Choroszczy, nad którą osiedlono Klepaczewiczów (dziś Klepacze), Oliszkiewiczów (Oliszki)<sup>60</sup> i bojarów grodu suraskiego, zwanych stąd Horodnianami (późniejsi Horodeńscy). Ich osiedlenie na samej granicy puszczy Raczkowiczów być może miało na celu umożliwienie zawłaszczenia ziem włości suraskiej przez prywatnych posiadaczy.

Nie były to jeszcze duże ludne wsie, lecz osady jednodworcze. Np. dokument z 1504 r. dotyczący Topilca, Baciutycz i Piszczewa nie wymienia jeszcze wsi, lecz tylko 6 służb pańszczyźnianych z 12 imiennie wyliczonymi rodzinami chłopskimi<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. I, nr 15—21, s. 13—30. AGAD, dok. pergam. nr 7550 i 7563. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII w.*, w: *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 89—90, 97—100; idem, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim...*, s. 218, 222—223.

<sup>59</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. IX, nr 4, s. 15.

<sup>60</sup> Bibl. Czartoryskich, MN pudło 540 nr 13.

<sup>61</sup> Zygmunt I nadał te cztery puste ziemie w 1513 r. Kryszkowi [Grzegorzowi] Sofonowiczowi Denisowiczowi, bojarowi smoleńskiemu — (oryginał nadania w

Podobnie na miejscu przyszłej wsi Klewinowo były cztery takie opustoszałe osady (Mielkowszczyzna, Korejwiszczyzna, Biegonowszczyzna i Klewinowszczyzna), należące do włości suraskiej<sup>62</sup>. Bojar Chodkiewiczów, Stefan Andrzejewicz Czaplicz, odstąpiwszy swe ziemie (powstały tu Gajewniki) bazylianom, przeniósł w 1516 r. swój dworek na obecne miejsce (dziś wieś Czapolino), położone też nad Niewodnicą<sup>63</sup>.

Obszerne jeszcze tereny puszczańskie nie pozostały długo w rękach wielkich książąt. Przed rokiem 1483 (a chyba po 1470<sup>64</sup>) Kazimierz Jagiellończyk nadał swemu marszałkowi Iwanowi synowi Chodki Jurjewicza (praojcu rodu Chodkiewiczów) puszcę Błudowo, ciągnącą się od rzeczek Czarnej i Małynki (czyli od wsi należących do włości bielskiej i suraskiej) po źródła Białegostoku i rzeczkę Płoską. Zapewne wraz z tym nadaniem otrzymał on Gródek z puszczą Supraśl i może ziemie nad Choroszczą (bo z Choroszczy szła do Suraża w początku XVI w. „stara droga Iwana Chodkiewicza”<sup>65</sup>), na których powstały dobra Choroszczka z miasteczkiem i z kilkoma wsiami (Ruszczany, Zastawie, Barszczewo, Sienkiewiczze, Nieroniki, Nowosiółki, Żółtki) i młynem młynarzy Dzikich (dziś wieś Dzikie). Również w rękach Chodkiewiczów znalazły się dobra Fasty<sup>66</sup>. Iwan Chodkiewicz puszczy nie skolonizował. W 1483 r., będąc wojewodą kijowskim, dostał się wraz ze swą rodziną w Kijowie do jasyru tatarskiego i zmarł na Krymie w 1484 r. Wówczas poddani grodów bielskiego i suraskiego zaczęli osiedlać się samorzutnie, ale niewątpliwie za cichą zgodą urzędników królewskich, w puszczy Błudowo nad rzeczkami Gwozdnicą (dziś Zacisówka), Małynką, Czarną, Milatyną, nad górną Niewodnicą i u źródeł Turośni<sup>67</sup>. Dali oni początek wsiom w południowej i zachodniej części przyszłych dóbr Zabłudów. Osadnictwo, jeszcze słabe, jednodworcze, po 1483 r. do początków XVI w. doszło więc od strony południowo-wschodniej do źródeł Niewodnicy. Syn Iwana Alek-

Bibl. Czartoryskich, MN pułko 541 nr 5). Tenże król w 1518 ponowił nadanie Denisowiczowi i zwolnił go z ciężarów na rzecz wielkiego księcia (oryginał Bibl. Czartoryskich, MN pułko 341 nr 12). W 1528 Hrehory Sofonowicz Denisowicz, słuźebnik Krzysztofa Szydłowieckiego, kasztelana krakowskiego, sprzedał za 180 kp. lit. Klewinie [tak] Aleksandrowi Chodkiewiczowi (oryginał w Bibl. Czartoryskich, MN pułko 542 nr 8), który je wkrótce nadał bazylianom. Nazwy niektórych pierwotnych osad wskazują na osadników litewskich.

<sup>62</sup> „Archeografickij Sbornik...”, t. IX, nr 16, s. 36—37. Tenże Czaplicz dostał w 1507 r. potwierdzenie kupna ziemi nad Niewodnicą od gajewnikowiczów suraskich (Opisanie dokumentow i bumag..., 156 nr 190).

<sup>63</sup> Bo od tego roku Iwan Chodkiewicz rozpoczął działalność publiczną (J. Janowski, I. Chodkiewicz, *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, s. 361).

<sup>64</sup> „Archeografickij Sbornik...”, t. IX, nr 16, s. 36—37.

<sup>65</sup> W młynowskim archiwum Chodkiewiczów (obecnie w Bibl. Czartoryskich), zawierającym wiele dokumentów w oryginalne, nie znalazłem dokumentów nadania Choroszczki z Fastami, Gródka, puszczy Supraśl i puszczy Błudów. Zapewne przepadły, gdy Iwan Chodkiewicz dostał się do niewoli tatarskiej. Zastanawia jednak brak ewentualnych potwierdzeń następnych królów.

<sup>66</sup> J. Wiśniewski, *Zarys dziejów...*, s. 11.

<sup>67</sup> AGAD, ML kp. warsz. ks. 193, s. 653 i ks. 195, s. 796—797.

sander Chodkiewicz, wojewoda nowogrodzki po powrocie z niewoli prosił króla Aleksandra Jagiellończyka o nadanie mu tych chłopów hospodarskich, osiadłych w jego puszczy, lecz dopiero Zygmunt I darował mu ich w 1512 r.<sup>68</sup> Właściwym kolonizatorem powstających na miejscu puszczy rozległych dóbr został więc dopiero Aleksander. Jeszcze w 1513 r. przysłał dobra zabłudowskie nazwał puszcza lub łowami błudowskimi<sup>69</sup>. A. Chodkiewicz nabył ponadto w 1528 r. od Macieja i Mikołaja Jun-  
czillów wschodnią część nadania dla Raczki dobra Dojlidy), wcześniej mu już zastawioną przez ich ojca<sup>70</sup>. W 1498 r., osadzając bazylianów w Gródku, zapoczątkował fundację tego sławnego monasteru. Liczne wsie, tworzące chodkiewiczowskie dobra Zabłudów, Gródek, Sobolewo i Karakule, powstały dopiero w XVI w. na miejscu zasiedlanej puszczy Błudowo i puszczy Supraśl, której fragment przetrwał nad górną Supraślą do dnia dzisiejszego.

Dalsze, szczególnie duże nadania poczynił Aleksander Jagiellończyk, panujący w latach 1492—1506, który rozdawał nie tylko części puszczy, ale także zasiedlone już ziemie we włości suraskiej. Nadał on Mikołajowi Radziwiłłowi, wojewodzie wileńskiemu, Waniewo z folwarkami, Turkośń Dolna, Bokinicze z kilkoma wsiami po obu stronach Narwi (m.in. Stoczki i Dobrowoda), i z osadami jednodworczyni, o które później procesował się z królową Boną i urzędnikami suraskimi<sup>71</sup>. Król ten nadał 6 służb ciągłych (tj. pańszczyźnianych) „u Topilci a u Batiotiuno a u Pyszczowo” (na te 6 służb składało się 12 rodzin chłopskich)<sup>72</sup>, Józefowi Sołtanowi, władcy smoleńskiemu, za wierność okazaną w czasie najazdu moskiewskiego i chcąc wynagrodzić szkody wtedy przez Sołtana poniesione. Metropolita Sołtan postawił tu dwór Władczyj i nadanie w całości odstąpił w 1506 r. klasztorowi supraślskiemu<sup>73</sup>. W jego granicach powstało z czasem 6 wsi: Topilec, Baciuty, Zawady, Zacerlany, Kościuki i Gajewniki. Od tego króla Aleksandra Andrzej Stankowicz otrzymał Kruszewo, Śliwno, Izbiszczce, Pankowicze (dziś Pańki) i pustą Krochowszczyznę, które w 1529 r. oddał Mikołajowi Radziwiłłowi za inne dobra<sup>74</sup>.

Największe nadanie, bo cały dawny powiat goniądzki, od Netty po

<sup>68</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. IV, Wilno 1867, nr 59, s. 207.

<sup>69</sup> AGAD, ML kop. warsz. ks. 205, s. 1105—1106.

<sup>70</sup> A. Jabłonowski, Podlasie, cz. II, Warszawa 1909; Źródła Dziejowe, t. XVII, Polska XVI wieku, t. VI, cz. II, s. 131; „Archeografičeskij Sbornik...”, t. I, nr 22, s. 31—32, AGAD, ML kop. warsz. ks. 198, s. 517.

<sup>71</sup> Oryginał w Bibl. Czartoryskich, MN pułko 540 nr 13, AGAD, ML kop. warsz. ks. 209, s. 1007—1009.

<sup>72</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. IX, nr 2 i 3, s. 6—10; Akty izdavaemye Wilenskoju Archeografičeskoju Kommissieju, t. VII, Wilno 1874, s. 4—5.

<sup>73</sup> AGAD, ML kop. warsz. ks. 198, s. 472—476.

<sup>74</sup> W. Pocięcha, Michał Gliński, „Polski Słownik Biograficzny”, t. VIII, 1959/1960, s. 65—69.

Supraśl, dostał po 1503 r. marszałek nadworny litewski książę Michał Gliński, ale ten zausznik Aleksandra, niesłusznie oskarżony o zdradę, został wkrótce pozbawiony wszystkich urzędów i majątności<sup>75</sup>. Wielką włość goniądzko-rajgrodzką otrzymał po nim w 1509 r. Mikołaj Radziwiłł, wojewoda trocki<sup>76</sup>. To na jego polecenie rozpoczęto po 1509 r. osiedlanie północnego brzegu doliny Supraśli, w której jeszcze były żeremia bobrowe. Powstały wtedy załążki wsi Jaworówka (wieś bojarska, pierwotnie Hryniewiczze), Dobrzyniewo, Leńce (pierwotnie Supraśla; w 1512 r. strzelec Leniec Samotyja przybysz ze Żmudzi, dostał od Radziwiłła to nadanie), Jurowce (pierwotnie Sokółka założona przez Łukasza, wójta dobrzyniewskiego, od którego syna Jerzego pochodzi nowa nazwa)<sup>77</sup>. Aleksander Chodkiewicz przeniósł w 1500 r. klasztor bazylianów w głąb puszczy nad Supraśl na ostrów Sucha Hruda, położony między rzeczkami Grabówką i Berezówką<sup>78</sup>. Jako uposażenie klasztor otrzymał najpierw w 1507 i w 1510 r. Choroszcę z włością, którą fundator w 1533 r. odebrał, zastawiając za zgodą króla z 1529 r. bazylianom supraślskim dobra Fasty z wsiami i dając im Klewinowo i inne jeszcze wsie<sup>79</sup>.

Kolejność fundacji kościołów i erekcji parafii również uwidacznia — jak wiadomo z badań osadniczych — rozwój osadnictwa, czas i kolejność jego etapów. Prawie wszystkie parafie w sąsiedniej ziemi komżyńskiej i w ziemi drohickiej utworzono w pierwszej połowie XV w., kościół w Tykocinie zapewne zaczęto wznosić po założeniu miasta (1424 r.), a przywilej Gasztolka dla istniejącego już tu kościoła był chyba tylko powiększeniem uposażenia kościelnego<sup>80</sup>. Na nadanych włościach powstała wieś Popowlany. Parafię w Surażu — według starej tradycji, zanotowanej w wizytacjach przedrozbiorowych — fundował w. ks. Witold (kościół mógł być zbudowany już za książąt mazowieckich), ale uposażona została ona dopiero ok. 1445 r. wsią Huhowo (Uhowo)<sup>81</sup> — wcześniej chyba Hugowo. Kościół w Płonce już był w 1475 r.<sup>82</sup> Następne parafie, idąc od zachodu i Narwi na wschód, powstały dopiero w XVI w.: Waniewo w 1511 r. (ważną część uposażenia stanowiła jeszcze dziesięć-

<sup>75</sup> AGAD, dok. pergam. nr 7564 i 7566.

<sup>76</sup> Archeograficzny Sbornik..., t. I nr 17, s. 16—17, i nr 21, s. 30; L. Kapica-Milewski, Herbarz, wyd. Z. Gloger, Kraków 1870, s. 236.

<sup>77</sup> „Archeograficzny Sbornik...”, t. IX, wzmianki w nrze 4, s. 14 i nr 18, s. 42.

<sup>78</sup> Oryg. dokumentu z 1510 r. w Bibl. Czartoryskich, MN pułko 540 nr 1 (wyd. „Archeograficzny Sbornik...”, t. IX, nr 4, s. 13—16) i zgoda króla z tegoż roku, Akty izdawaemy..., t. VII, nr 1, s. 3. Oryginał dokumentu Zygmunta I 1529 r. w Bibl. Czartoryskich, MN pułko 542 nr 9 (wyd. Akty izdawaemy..., t. VII, nr 4, s. 10). Dokument zamiany z 1533 r. wydał Archeograficzny Sbornik..., t. IX, nr 18, s. 41—45.

<sup>79</sup> AGAD, Metryka Koronna 178, k. 206—207 v.

<sup>80</sup> Arch. Diec. w Siedlcach, rkps D 149, k. 250—250 v i D 152 k. 223.

<sup>81</sup> Ibidem, D 1, k. 35 v.

<sup>82</sup> Ibidem, D 152 k. 141 v.

cina miodowa<sup>83</sup>), Turośń w 1515 r.<sup>84</sup>, Dobrzyniewo w 1519 r.<sup>85</sup>, a jeszcze później Juchnowiec (1540) i Niewodnica (1596). Nie wiadomo, kiedy wzniesiono kościół w Choroszczy (pleban jest w 1513 r.)<sup>86</sup> i w Zabłudowie (jest w XVI w.). Również wyrazem rozwoju osadnictwa były lokacje miast. Większość dawnych miast ziemi łomżyńskiej lokowano w pierwszej połowie XV w. O Tykocinie, lokowanym w 1425 r., już była mowa. Miasta położone na interesującym nas terenie powstały dopiero w XVI w.: Choroszcza była miastem w 1507 r., lokacja Waniewa nastąpiła dopiero na mocy dokumentu królewskiego z 1510 r.<sup>87</sup> Hrehory Chodkiewicz otrzymał zezwolenie w 1533 r. na osadzenie miasta Zabłudowa, a Wasilków lokowano dopiero w 1566 r., Gródek był miasteczkiem w XVI w.<sup>88</sup>

Powyższy zarys dziejów osadnictwa nad Supraślą i nad sąsiednim odcinkiem Narwi, daty fundacji najbliższych kościołów i parafii, czas powstania sąsiednich miasteczek oraz rozpoczęcie osiedlania północnego brzegu Supraśli dopiero po 1509 r. skłaniają zatem do wysunięcia wniosku, że najwcześniej dopiero w końcu XV i na pocz. XVI w. mogło zacząć się zasiedlanie ziem nad Białymstokiem (Białą). Także na ten czas wskazują jeszcze inne przesłanki lub fakty. Kupcy łomżyńscy prowadzący w XV w. na wielką skalę handel drzewem, spławianym Narwią i Wisłą do Gdańska, dopiero po wyczerpaniu zasobów na kończącym kolonizację Wschodnim Mazowszu mogli objąć eksportem drzewa i eksploatacją towarów leśnych odleglejsze tereny puszczańskie. Pamiętano jeszcze w 1536 r., że mieszczanin łomżyński, stary Polikowski, ojciec żyjącego Polikowskiego, wyrabiał towary leśne i spławił drzewo z puszczy nad Narwią i Supraślą<sup>89</sup>. Właśnie w końcu XV i w początkach XVI w. rozdano większość ziem puszczańskich nad Narwią, Supraślą i ich dopływami możliwym panom litewsko-ruskim, którzy w eksploatacji bogactw puszczańskich uzyskiwali wielkie źródło dochodów, a po zasiedleniu ziem po wyciętych lasach nowe rozległe dobra. Poza tym dopiero pod koniec XV w. zaczęła powstawać na Wschodnim Mazowszu i po-

<sup>83</sup> I. Kapica-Milewski, *Herbarz*, s. 345.

<sup>84</sup> Bibl. Czartoryskich, rkps 1777 s. 303—304.

<sup>85</sup> „Archeografickij Sbornik...”, t. IX, nr 12, s. 32.

<sup>86</sup> Ibidem, t. IX, nr 6, s. 22—23. Akty Litovsko-Russkiego gosudarstva, wyd. M. W. Downar-Zapolskij, t. I, Moskwa 1899, nr 120 (s. 138).

<sup>87</sup> S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica”, t. VII, Białystok 1970, s. 82, 94, 99; J. Wolff, *Pacowie*, Petersburg 1885, s. 38—40.

<sup>88</sup> „Archeografickij Sbornik...”, t. I, nr 17, s. 16. Stary Polikowski, to Jan, rajca łomżyński, zmarły między 1517 a 1521 r. Jego synem był Stanisław, urodzony ok. 1487 r., bardzo zamożny mieszczanin łomżyński (AGAD, Metryka Koronna 45 k. 174 v; Pułtusk konsystorz, Testamenty 1, k. 372 i 464; Arch. Diec. w Płocku, Episcopalia 204 k. 135).

<sup>89</sup> J. Wiśniewski, *Mikołaj Michnowicz Raczkowiec*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXI, 1976, s. 100—101.



ludniowym Podlasiu nadwyżka ludności, która szukała nowych miejsc dla osiedlenia się.

Należy też wziąć pod uwagę osoby kolejnych właścicieli puszczy nad Białymstokiem. Z nich największe środki finansowe i inne możliwości posiadał wnuk Raczki, a syn Michny (zm. po 1479 r.) bakałarz Mikołaj Michnowicz Raczkowicz (zm. 1520 r.), sekretarz Aleksandra Jagiellończyka, członek rady królewskiej, posiadacz bardzo bogatego starostwa szawelskiego, obdarzony nadaniami przez Aleksandra i Zygmunta Starego, m.in. długim pasem puszczy między granicą krzyżacką a rzeką Dowspudą (Rospudą)<sup>90</sup>. Otrzymując w 1491 r. stopień bakałarza pisał się jeszcze z Krzemienicy, a nie z Białegostoku. Ten to założyciel dóbr Bakałarzewo (na Suwalszczyźnie) zapewne był także kolonizatorem dóbr białostockich. Z jego też czasów pochodzi pierwsza wzmianka z 1514 r. o dobrach Białystok<sup>91</sup>. Dopiero w 1516 r. doszło do pierwszego sporu granicznego dóbr białostockich z sąsiednimi dobrami Fasty, w związku z zakładaniem stawów i budową pierwszych młynów na rzece Białystok<sup>92</sup>, a przecież młyny stawiano wraz z osiedlaniem pierwszych wsi. Również wzmianka z 1536 r. o osiedleniu się w dobrach białostockich Surażanina Roda Żiła, byłego przystawa sianozętnego, mówi o prowadzonym jeszcze zasiedlaniu ziem nad Białą. Według źródła z tegoż roku „od wsi Dobriniewa idut wielkie lesy aż do Bielska i bory”<sup>93</sup>. Zatem puszcza jeszcze panowała na międzyrzeczu Supraśli i Narwi.

Osiedlanie nadanych panom ziem puszczańskich zaczynało w tym czasie od założenia dworu pańskiego (w którym w pierwszym okresie mógł mieszkać tylko urzędnik pański) i wsi ogrodników dworskich. Większość tych dworów otrzymała swe nazwy od nazw rzek, lasów lub innych obiektów fizjograficznych. Przeważały jednak nazwy odrzeczne, jak nad rzekami Dowspudą, Sidrą, Łosołą, Brzostowicą, Bałą, Niewodnicą, Turonią itd. Wszystkie dwory nazwano od tych rzek (później zmieniały one swe nazwy), tak też od rzeczki Białystok nazwano pierwszy nad nią dwór właściciela. Białystok niewątpliwie jest najstarszą stałą miejscowością w granicach posiadłości Mikołaja Michnowicza, zaś Starosielce najstarszą wsią osiedlonych tu chłopów. Gdyby Starosielce były najstarszym Białymstokiem, to zwały by się Starym Dworem, lub Ogrodnikami. Dworu nie umieszczono nad większą rzeką, jaką była Supraśl, lecz w centrum dóbr na urodzajniejszych glebach. Dla spławu drzewa z karczowanej puszczy i towarów leśnych (smoły, potażu), zapewne nad Supraślą, zało-

<sup>90</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. IX, nr 13, s. 33–34. Rzeczka Białystok wzmiankowana jest niewiele wcześniej, bo w 1510 r. („Archeografičeskij Sbornik...”, t. IX, nr 4, s. 15).

<sup>91</sup> „Archeografičeskij Sbornik...”, t. IX, nr 13, s. 33–34.

<sup>92</sup> Ibidem, t. I, nr 17, s. 15–16 i nr 21, s. 30.

<sup>93</sup> Ibidem, t. I, nr 17, s. 17 i nr 21, s. 30.

żono bindugę z osadą robotników, której kontynuacją mogła być wieś Usowicze, nosząca początkowo nazwę Supraśla (była po przeciwnej stronie na miejscu wsi Leńce)<sup>94</sup>. W części Jundziłłów może też postawiono dwór o nazwie Białystok, obok którego osiedlono wsie chłopskie o nazwach bałtyjskich: Dojlidy i Dojnowo. Dla dóbr tych przyjęła się jednak nazwa Dojlidy.

Zasługą Jana Glinki było ustalenie, że nadanie puszczy nad Białymstokiem miało miejsce przed 1450 r., ale nie jest to jednoznaczne z datą założenia Białegostoku. Bakalarzowski dwór Białystok może powstał już w XV w., ale właściwy rozwój osadnictwa w dobrach białostockich nastąpił w XVI w. Pierwsze wzmianki i pełne zestawienie wsi w dobrach Białystok daje dopiero dokument uposażenia parafii w Białymstoku z 1581 r., wymieniający wsie: Białystok, Starawieś, Zawady, Supraśla, Parszyce i Miłosze<sup>95</sup>. Starawieś, to oczywiście Starosielce. Supraśla według aktu z 1664 r.<sup>96</sup> nosiła następnie nazwę Usowicze. Miłosze (Milasze), zwane później także Bojarami, występujące już w 1784 r. pod nazwą Sielachowskie<sup>97</sup> (od nazwiska rodu bojarów Sielachowskich), znajdowały się na północ od Białegostoku. W XIX w. wieś Sielachowskie przeniesiono na obecne miejsce nad rz. Supraślą. Wieś Parszyce była na prawym brzegu Białej, jej miejsce zajął folwark Wysoki Stoczek i Ogrodniczki (pozostałością pole Parszyno).

Tylko dwie nazwy wsi były topograficzne — Białystok i Supraśla, ale i ta ustąpiła nazwie rodowej Usowicze. Rodowymi też były Parszyce, Milasze i Sielachowskie, świadczące, że poza Białymstokiem i Starosielcami, u genyzy większości wsi były niewielkie osady pojedynczych rodzin.

Osadnictwo w dobrach Białystok zostało zorganizowane tak, jak inne pańskie dobra w tym czasie, na które składały się następujące typy osad: jeden dwór, jeden lub kilka osobnych folwarków, odpowiednia liczba osad ogrodników, kilka lub kilkanaście wsi chłopskich (w zależności od wielkości dóbr), jedna lub kilka wsi bojarskich, także w zależności od wielkości dóbr i statusu pozyskiwanych osadników, jeden lub kilka młynów. Ponadto w dobrach pańskich wznoszono kościół i wyznaczano plac na wymianę handlową. W dobrach Białystok był dwór, folwark (później więcej), wsie chłopskie i aż trzy wsie bojarskie (Zawady, Miłosze i Parszyce) oraz dwa młyny (jeden zapewne w Białymstoku koło dworu, a drugim był albo Marczuk, albo Antoniuk). Zapewne więc też od samego początku w pobliżu dworu Białystok wyznaczono miejsce na

<sup>94</sup> Bibl. Czartoryskich, rkps 1777, s. 536—537.

<sup>95</sup> AGA, Metryka Koronna 203 k. 297 v—299.

<sup>96</sup> Biblioteka Publiczna Akademii Nauk USSR w Kijowie, rkps I 6008, s. 3.

<sup>97</sup> Informacja p. mgr Ireny Grochowskiej z Białegostoku.

kościół i na plac targowy. Tak było we wszystkich dobrach pańskich na Połlasiu, w Grodzieńszczyźnie oraz w sąsiedztwie w dobrach Choroszcz, Zabłudów, Waniewo, Gródek, Knyszyn, Tykocin. Nie mogło więc być inaczej w dobrach białostockich. Targ białostocki, leżąc na uboczu od głównych dróg, służył tylko mieszkańcom dóbr i w XVI w. jeszcze nie miał szans rozwoju. Ale już wtedy zaczął wytwarzać się węzeł drogowy, łączący stary Suraż i Tykocin z nowszymi ośrodkami — Choroszczą, Zabłudowem, Wasilkowem i klasztorem Supraśl. Sam Białystok składał się zatem zapewne z dworu, osady ogrodników dworskich, a zapewne też był w nim kościół i plac targowy. Plac targowy niewątpliwie znajdował się przed kościołem NMP (jego relikw do dziś dnia jest dobrze tu widoczny), a dwór bakałarza Mikołaja chyba był bliżej kościoła i rzeki Białej. Późniejsza rozbudowa założenia pałacowego i zamiana gruntów z plebanem zatężyły lokalizację pierwotnego dworu i przebieg dróg na wschód od dawnego rynku. Kościół w Białymstoku nie należał do parafii Suraż (nie o tym nie ma w dokumentach i w wizytacjach parafii Suraż), a poza tym parafia suraska należała do diecezji łuckiej, a białostocka wraz z leżącymi od strony Suraża parafiami Niewodnica, Juchnowiec, Turośń — do diecezji wileńskiej. To tylko rejestry podatkowe zamieszczały dobra Białystok we wsiach parafii suraskiej.

Jak dotąd zatem, najstarsza znana wzmianka o Białymstoku pochodzi z 1514 r. Póki nie znajdzie się nowych przekazów źródłowych, póty nie można przesuwając początków Białegostoku zbyt mocno w głąb XV w., ale z drugiej strony należy przenieść budowę pierwszego kościoła i załadki charakteru miejskiego Białegostoku do jego początków.



TADEUSZ WASILEWSKI

## KSZTAŁTOWANIE SIĘ BIAŁOSTOCKIEGO OŚRODKA MIEJSKIEGO W XVII I XVIII W.

Tematem artykułu jest nie tylko ustalenie daty uzyskania praw miejskich przez Białystok i przedstawienie procesu kształtowania się miasta posiadającego już prawo magdeburskie, lecz także przedstawienie wcześniejszych dziejów osadnictwa w dobrach białostockich na przestrzeni stulecia poprzedzającego utworzenie się w nich ośrodka miejskiego. Powstanie miasta poprzedziła intensyfikacja i rozwój rzemiosła wiejskiego i dworskiego, a także wymiany zaspokajającej potrzeby tworzącego się rynku lokalnego<sup>1</sup>.

U schyłku XVI w. dobra białostockie, własność wówczas rodziny Wiesiołowskich, obejmowały poza folwarkami prawie sto włók osiadłych przez ludność rolniczą, a liczba ta stale rosła. W 1578 r. wieś Białystok posiadała 36 włók, a Starawieś (Starosielce) 24 włóki<sup>2</sup>. Liczby te obejmowały zapewne także włóki położone w mniejszych wioskach i osadach dóbr białostockich należących do Wiesiołowskich, takich jak Usowicze-Bartniki, Zawady oraz Bojary pod pałacem. Nie uwzględniono zaś w tej liczbie drobnych działek ziemi: w Ogrodnikach, pod pałacem, młynów, karczem i tym podobnych osad. W dwa lata później w 1580 r. „urzędnik” Piotra Wiesiołowskiego, Jakub Kamiński, opłacił już pobór nie z 60, lecz z 70 włók osiadłych i 4 włók pustych występujących wówczas w dobrach białostockich<sup>3</sup>.

Dokładniejsze dane o zaludnieniu włości białostockiej przynoszą dopiero dwa rejestry podymnego, wymieniające liczbę dymów (domów) i zamieszkujących je rodzin poddanych białostockich. Niedatowany re-

<sup>1</sup> Problemów tych nie omawiam w artykule, *Powstanie miasta Białegostoku*, który złożyłem przed dwoma laty w wydawnictwie Uniwersytetu Warszawskiego. Wykorzystuję także obecnie przekazy źródłowe nie znane mi wówczas, gdy opracowywałem powyższy artykuł.

<sup>2</sup> AGAD, Kapiciana, pudło 6, fasc. 1.

<sup>3</sup> Źródło dziejowe, t. XVII, *Podlasie*, cz. 1, s. 153.

gestr powstały przed 1635 r., zapewne w związku z poborem uchwalonym na wojnę smoleńską, wymienił w dobrach białostockich Krzysztofa Wiesiołowskiego 157 dymów poddanych<sup>4</sup>. Następny pobór opłacił w 1635 r. pan Hrabia (Grabia), podstarości tykociński tegoż Krzysztofa Wiesiołowskiego, od 177 dymów poddanych<sup>5</sup>. Dobra białostockie zniszczył wówczas pożar, odnotowany w innej redakcji tejże samej abjuraty poborowej, w której zaznaczono niższą opłatę pobraną „od ogorzałych domów 12, które juramentem komprobowano”<sup>6</sup>.

Nie uległa natomiast w ciągu tych kilku lat zmianie liczba poddanych kościoła białostockiego. Było ich pięciu, a pobór opłacił w 1635 r. Adam Mocarski, proboszcz białostocki<sup>7</sup>. Nie jest to pełna liczba ludności włości białostockiej, gdyż abjuraty podymnego nie obejmują „ogrodników” (zagrodników) lub łączą kilku w jeden dym (dom) skarbowy, a także czeladzi dworskiej i folwarcznej. Nie uwzględniają też ludności żydowskiej i jej czeladzi, w tym także chrześcijańskiej.

Następny rejestr poboru, tym razem pogłównego, z 1663 r. wykazuje wzrost zaludnienia włości białostockiej w stosunku do 1635 r. i to mimo długiego okresu wojen, obejmujących w latach 1648—1660 swym zasięgiem także Podlasie. W 1663 r. pogłównie opłaciło ogółem 634 mężczyzn i kobiet liczących powyżej 14 lat życia, w tym 75 Żydów z ich czeladzią żydowską i chrześcijańską. Wieś Białystok zamieszkiwało wówczas 180 osób, dwór białostocki z folwarkiem dworskim 15 osób, a folwark Wysokistok również 15 osób<sup>8</sup>.

Tak wysoki stan zaludnienia włości białostockiej był konsekwencją energicznej działalności gospodarczej właściciela dóbr z nadania króla i sejmu Stefana Czarnieckiego, ściągającego zewsząd ludność do swych dóbr. Warunki sprzyjały mu, gdyż Podlasie roiło się wówczas od uchodźców z ziem litewskich i ruskich, nie tylko szlachty, lecz także mieszczan i chłopów.

Przypuszczamy, że w planach Czarnieckiego mieściło się założenie nowego miasta w Białymstoku, na co wskazywałaby poważna liczba sprowadzonej do niego ludności żydowskiej i występowanie wśród ludności wiejskiej licznych rzemieślników wiejskich i dworskich.

<sup>4</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe (cyt. dalej WAP) Białystok, Księga grodzka brańska 1640—1641, k. 18. Rejestr powyższy powstał przed 1635 r., gdyż przed tym rokiem wojским brzeskim był Aleksander Michał Łoknicki, a Krzysztof Brzozowski występuje w nim jeszcze jako pisarz, a nie jako sędzia ziemski bielski.

<sup>5</sup> AGAD, Księga grodzka brańska nr 39 (niepaginowana, obejmująca rejestry podatkowej).

<sup>6</sup> WAP Białystok, Księga grodzka brańska 1640—1641, k. 36.

<sup>7</sup> AGAD, Księga grodzka brańska, nr 39.

<sup>8</sup> AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (cyt. dalej ASK), oddział I, księga 70, k. 547 v—549 v.

Wśród ogrodników pode dworem znajdujemy w 1663 r. Matysa zduna<sup>9</sup>, a jeden z jej mieszkańców zajmował się wyrobem płótna, gdyż w rejestrze 1673 r. występuje jako płóciennik<sup>10</sup>. Wieś Białystok zamieszkiwali w 1663 r. Mikołaj zdun, Jan konował, Jaśko i Mikołaj Skórcowie, Starawieś (Starosielce) Mikołaj kował<sup>11</sup>, a w 1692 r. Jan Swiec (szewc) i Daniel tkacz<sup>12</sup>. Wśród ogrodników spotykamy w tym roku rzemieślników dworskich krawca i piekarza, a także Stefana tkacza i Romanowę, wdowę po tkaczu zatrudniającą dwóch czeladników. Tkacze ci przenieśli się następnie do miasteczka Białegostoku<sup>13</sup>. Swoich rzemieślników posiadał również w osadzie przykościelnej proboszcz białostocki. Rejestr z 1663 r. wymienia wśród ogrodników kościelnych Andrzeja Swieca (szewca) i Andrzeja Kowala<sup>14</sup>.

Rozwój demograficzny włości białostockiej załamał się na czas jakiś wraz ze śmiercią Stefana Czarnieckiego w dniu 16 lutego 1665 r.

Rejestr poboru pogłównkowego z 1673 r. wymienia bez ludności żydowskiej 420 osób, ubytek wyniósł więc aż 149 osób. Wieś Białystok zmniejszyła się o 50 osób.<sup>15</sup> Tę małą katastrofę ludnościową wywołała akcja sąsiadów Stefana Czarnieckiego, którzy po jego śmierci zażądali zwrotu swych poddanych i już 7 czerwca 1667 r. oblatowali w grodzie brańskim dekret Trybunału Koronnego w sprawie prowadzonej ze spadkobiercami Czarnieckiego o porywanie poddanych do dóbr Tykocin, a więc także do należącej do nich włości białostockiej<sup>16</sup>. Po zawarciu rozejmu andruszewskiego w 1667 r. uchodźcy opuszczali Podlasie, powracając do swych dawnych siedzib.

Tendencja spadkowa stanu zaludnienia utrzymała się nadal, rejestr z 1676 r., późniejszy tylko o trzy lata, zanotował spadek ludności chrześcijańskiej we włości białostockiej o dalsze 100 osób, w tym w samej tylko wsi Białystok ze 130 w 1673 r. do 92 osób.

Tworzenie nowego ośrodka miejskiego właśnie w końcu lat sześćdziesiątych XVII w. byłoby zatem sprzeczne z ogólną spadkową tendencją stanu zaludnienia dóbr tykocińsko-białostockich. Nie wziął tego pod uwagę zasłużony badacz dziejów Białegostoku Jan Glinka, gdy ustalał datę powstania miasta na lata 1665—1668<sup>17</sup>. Opierał się on na fakcie zarejestrowania w inwentarzu Sprogisa, powstałym około 1905 r., biało-

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, k. 622—624 v.

<sup>11</sup> AGAD, ASK, oddział I, księga 70, k. 547 v.—549 v.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem, k. 622—624 v.

<sup>14</sup> AGAD, ASK, oddział I, księga 70, k. 547 v.—549 v.

<sup>15</sup> AGAD, ASK, oddział I, księga 70, k. 624 v.

<sup>16</sup> AGAD, Księga grodzka brańska z 1667 r., k. 186 n.

<sup>17</sup> J. Glinka, *Herb miejski Białegostoku*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 17, 1938, nr 2, s. 17 n.

biłostockiej księgi miejskiej z lat 1668—1725<sup>18</sup>. Notatka ta jest jednak myląca, gdyż zapewne już w czasach Sprogisa, a także w latach 1918—1939 najstarszą zachowaną księgą miejską Biłogostoku była księga burmistrzowska z lat 1744—1778, przechowywana obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie<sup>19</sup>. Pierwszy poważniejszy badacz dziejów miasta Biłogostoku, ksiądz Zygmunt Kozicki, nie odnalazł w centralnym archiwum wileńskim nie tylko księgi z lat 1668—1725 (według Sprogisa nr 8985), lecz nawet najstarszej z zachowanych obecnie z lat 1744—1778 (nr 8987) i wykorzystał dopiero księgi następne (nr 8988 do 8990)<sup>20</sup>. Przypuszczać więc możemy, że nawet księga nr 8987 była w 1910 r. chwilowo zaginiona, a Sprogis sporządzał swój katalog, kopiując starsze inwentarze.

Zachowana obecnie jako najstarsza księga burmistrzowska z lat 1744—1778 posiada również wpisy aktów i transakcji potwierdzone przez administratorów dóbr biłostockich. Najstarszym wpisem w tej księdze jest wyrok wydany 18 czerwca 1744 r. przez Tomasza Hryniewieckiego, administratora biłostockiego, Macieja Zaleskiego, burmistrza miasta Biłogostoku, i trzech członków magistratu miejskiego<sup>21</sup>. Aktywowano w niej również transakcję sprzedaży placu z 15 stycznia 1728 r., podpisaną przez władze miejskie Biłogostoku z burmistrzem Stanisławem Bieleckim na czele, a 11 stycznia 1730 r. potwierdzoną przez Paczkowskiego administratora biłostockiego<sup>22</sup>.

Księgi biłostockie w liczbie 13 występujące w wykazie Sprogisa były w większości księgami landwójtowskimi, a więc nie ściśle miejskimi, lecz administracji i sądu dworskiego. Przed utworzeniem przez Jana Klemensa Branickiego osobnego urzędu kontrolującego sądownictwo miejskie i przyjmującego apelacje w osobie landwójta czynności te spełniał administrator dóbr biłostockich, zwany także ekonomem, a wcześniej — podstarościm biłostockim. Jak wykazała Alina Sztachelska, nawet u schyłku XVIII w. w okresie świetności miasta nie przeprowadzono ścisłego rozgraniczenia kompetencji landwójta, burmistrza i magistratu miejskiego, a księgi landwójtowskie pełniły również rolę ksiąg miejskich<sup>23</sup>.

Zaginiona księga z lat 1668—1725 była zatem, tak jak wiele innych

<sup>18</sup> Sprogis, Inwentarz b. Wileńskiego Archiwum Centralnego, Wilno 1929, s. 337, księga nr 8995. Odnótował ją już N. Gorbačewski, *Katalog drevnim knigam gubernij Vilenskoj, Grodnenskoj, Minskoj i Kovčenskoj...*, Wilno 1872, s. 316.

<sup>19</sup> AGAD, Księgi miejskie, Białystok, sygnatura 1 (dawna 8987).

<sup>20</sup> Z. Dunin Kozicki (*Białystok w XVIII wieku*, „Kwartalnik Litewski”, Wilno 1910, t. III, nr 28, s. 59) wykorzystał trzy księgi miejskie biłostockie, cytowane jako księgi centralnego Archiwum wileńskiego 8988, 8989 i 8990.

<sup>21</sup> AGAD, Księgi miejskie, Białystok 1, s. 2.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>23</sup> A. Sztachelska, *Trzy księgi miejskie biłostockie*, „Archeion”, t. 50, 1968, s. 121—142.



ksiąg „miejskich”, księgą prowadzoną przez administratora dóbr białostockich, który rejestrował w niej sprawy sądzone przez sąd dworski (zamkowy) lub wpisywał zatwierdzone przez siebie transakcje. Od momentu powstania miasta i magdeburgii miejskiej wpisywano do niej również akty i wyroki sądu miejskiego — księga ta zatem stała się, niejako wtórnie, także księgą miejską. Przepuszczamy, że założył ją w 1668 r. i prowadził, początkowo anonimowy, podstarości białostocki wymieniony z tym tytułem w rejestrze pogłównego z 1673 r.<sup>24</sup>, następca na tym urzędzie Michała Głazneckiego, podstarościego białostockiego w latach 1661—1663<sup>25</sup>, który w 1664 r. był już generalnym ekonomem tykocińskim<sup>26</sup>.

Po regresie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. ponowny wzrost demograficzny zaznaczył się w dobrach białostockich dopiero u schyłku tego wieku. W 1692 r., mimo odejścia części ludności do budującego się właśnie miasteczka, rejestr pogłównego wykazał istnienie w dobrach białostockich 147 rodzin posiadających domy<sup>27</sup>, a więc stan bliski poziomowi zaludnienia z 1635 r. (177 rodzin). Jeśli przyjmiemy, że rodzina liczyła wówczas przeciętnie, razem z dziećmi, 6 osób, otrzymamy jako zaludnienie dóbr 882 osoby bez uwzględnienia ludności żydowskiej i jej czeladzi. Zaludnienie powiększyło się zatem, gdyż rejestr pogłównego z 1663 r., dokładniejszy od rejestru z 1692 r., wykazał w tych dobrach chrześcijańskiej ludności dorosłej, liczącej powyżej lat 14, 559 osób.

Powstanie i rozwój nowego miasteczka wiązało się nie tylko z rozwojem demograficznym najbliższego zaplecza, lecz także stałym powiększaniem się samych dóbr, a tym samym również możliwości oddziaływania mieszczan białostockich na coraz szerszy rynek lokalny. Właściciel Białegostoku Stefan Mikołaj Branicki zawarł 16 lutego 1698 r. układ z Janem i Marianną z Kawieckich Mierzeńskimi o przejęcie z jego rąk sumy zastawu na dobrach należących do klucza zabłudowskiego, na które składały się: folwark Dojlidy, Ogrodniki, Bacyliszki, Solniki, Wolmonty i Krzywłany<sup>28</sup>. W ten sposób po przeszło dwóch wiekach dawne dobra Jakuba Raczki zostały ponownie połączone w jednym ręku, zwłaszcza po wzięciu 19 sierpnia 1698 r. przez tegoż Branickiego w zastaw na lat trzy na sumę 5000 talarów folwarku radziwiłłowskiego Sobolewa<sup>29</sup>. Powiększanie dóbr należało — tak jak budowa pałacu i miasteczka — do podjętego przez Stefana Mikołaja Branickiego wielkiego przedsięwzięcia

<sup>24</sup> AGAD, ASK, oddział I, księga 70, k. 624 v.

<sup>25</sup> AGAD, Archiwum Roskie, nr 362 (kwit z wypłaty dziesięciny z 10 I 1661 r.)  
oraz AGAD, ASK, oddział I, księga 70, k. 547 v.

<sup>26</sup> AGAD, Archiwum Roskie, nr 362 (kwit z wypłaty dziesięciny z 26 I 1664 r.).

<sup>27</sup> AGAD, Księga grodzka brańska, nr 39.

<sup>28</sup> AGAD, Kopiciana, pułko 25, s. 16—18, 25—34.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 143—148.

budowy dla siebie głównej rezydencji magnackiej i zapewnienia jej odpowiednich podstaw ekonomicznych.

Ustalenie daty powstania miasta umożliwiły brańskie księgi grodzkie zwrócone Polsce po II wojnie światowej przez Związek Radziecki. W rejestrze pogłównego, opłacanego w 1692 r. przez ziemię bielską wpisanym do brańskiej księgi grodzkiej z lat 1692—1712, zamieścił proboszcz białostocki, Jan Michał Głowiński, sporządzający regestr swojej parafii, następującą uwagę: „Rok 1692. Miasto Białystok. Za przywilejami na wolność do lat pewnych danymi rok pierwszy teraz się buduje”, po czym następuje wykaz mieszkańców wsi Białystok i pozostałych wsi parafii białostockiej, opłacających pogłównę<sup>30</sup>. Dowiedzieliśmy się zatem, że budowę miasta Białegostoku podjęto w 1692 r. Powstawało ono od 1692 r. na surowym korzeniu w sensie przestrzennym, wchłonęło jednak pewne elementy istniejącego wcześniej układu drożnego i osadnictwa.

Stefan Mikołaj Branicki, zakładając miasto, liczył się z istnieniem dużej wsi Białystok, którą odnajdujemy na mapach powstałych u schyłku XVIII i w początkach XIX w. Między 1744 a 1771 r. wieś ta zmieniła nazwę na Białostoczek dla odróżnienia od miasta o tej samej nazwie.

Starostowie lub właściciele, zakładając nowe miasta, unikali na ogół naruszania istniejących stosunków własnościowych i we własnym interesie starali się zachować istniejące osadnictwo wiejskie. W tej sytuacji najlepszym miejscem na założenie miasteczka były pola folwarczne.

Folwark białostocki, założony niewątpliwie jeszcze przez Wiesiołowskich, poświadczony jest po raz pierwszy wyraźnie dopiero w 1663 r. w rejestrze pogłównego z tego roku wykazującym istnienie przy dworze białostockim czeladzi folwarcznej z rykunią na czele, odrębnej od czeladzi folwarku wysokostockiego<sup>31</sup>. Folwark białostocki istniał nadal w 1664 r.<sup>32</sup> i jeszcze w 1676 r., gdyż rejestr pogłównego z tego roku wymienia przy dworze białostockim czeladź folwarczną „gumiennego i pańskich dziełek folwarkowych dwie, stolarz z żoną”, a w innym folwarku, bez wątplenia wysokostockim „drugiego cywona” i „pastucha z żoną”<sup>33</sup>. W 1713 r. w dobrach białostockich występuje natomiast tylko jeden folwark wysokostocki<sup>34</sup>. Pola folwarku białostockiego wystarczały w zasadzie na usytuowanie na nich nowego miasteczka. Branicki jednak w obręb jego włączył ziemie uzyskane drogą wymiany z kościołem białostockim<sup>35</sup>, a

<sup>30</sup> AGAD, Księga grodzka brańska, nr 39.

<sup>31</sup> AGAD, ASK, oddział I, księga 70.

<sup>32</sup> Kwit proboszcza białostockiego, Wojciecha Kazimierza Bejnarta, kanonika wileńskiego, z opłaconej dziesięciny, Białystok 10 I 1664 r. AGAD, Archiwum Roskie, nr 362.

<sup>33</sup> AGAD, Księgi grodzkie brańskie nr 39 (taryfa 1676 r. oblatowana w 1717 r.).

<sup>34</sup> Ibidem (rejestr pogłównego raty wtórej traktu suraskiego... in anno 1713).

<sup>35</sup> 20 X 1706 proboszcz białostocki, Jan Kiałpsz, kwitował wybudowanie trzech

także część ziem należących do wsi Białystok. W ten sposób wyjaśniamy zjawisko przyjmowania obywatelstwa nowego miasteczka w większym stopniu przez kmieci wsi Białystok niż przez mieszkańców innych wsi dóbr białostockich, takich jak Starosielce lub Usowicze <sup>86</sup>.

Miasteczko wytyczono na północ od placu, tworząc najstarsze parcele miejskie przy dwóch ulicach równoległych: Zielonej i Gumiennej (Zagumiennej). Parcele te rozciągały się między tymi ulicami i wychodziły frontem wyłącznie na lewą od Rynku stronę ulicy. Tyły pierwszej linii parcel wychodziły na prawą stronę ulicy Gumiennej, a tyły drugiej linii na stodoły miejskie wyznaczające skraj miasta i wychodzące ku wsi białostockiej <sup>87</sup>.

Notatka proboszcza Głowińskiego o 1692 r., jako pierwszym roku budowy miasta, pozwala nam ustalić okoliczności i przybliżoną datę uzyskania przywileju miejskiego i „przywilejów na wolność” poprzedzających podjęcie budowy. Stefan Mikołaj Branicki, wówczas stolnik koronny i starosta grodowy brański, uzyskał zatem od króla Jana III wolności od podatków dla zakładanego przez siebie miasta, bez wątpienia jednocześnie z przywilejem na prawo magdeburskie. Miało to miejsce najwcześniej w 1690 r. Przywileje powyższe mógł uzyskać Branicki około 18 lipca 1690 r. jednocześnie z wydaniem mu tego dnia w Warszawie pod wielką pieczęcią przywileju, obejmującego również jego małżonkę na starostwo, wójtostwo i leśnictwo bielskie. Przywilej ten podał do akt grodu brańskiego 23 sierpnia 1691 r. <sup>88</sup> Możliwe jest jednak uzyskanie przez Branickiego powyższych przywilejów dla miasta Białegostoku także w następnym, 1691 roku, gdyż wtedy był z ramienia sejmu deputowanym do boku królewskiego i miał ułatwiony dostęp do króla i obu kancelarii koronnych <sup>89</sup>.

W tymże roku na zlecenie Branickiego Tylman z Gameren podjął przebudowę dworu białostockiego na pałac rezydencjonalny <sup>90</sup>. Zbieżność dat podjęcia budowy miasta i pałacu nie jest na pewno przypadkowa, gdyż rezydencja pałacowa ze swym parkiem i drogami dojazdowymi miała tworzyć wraz z nowo powstającym miastem wspólny układ urbanistyczny.

Uzyskany około 1691 r., dotąd nie odnaleziony przywilej na prawo miejskie magdeburskie został oblatowany i następnie przechowywany

---

budynków i przeniesienie ich do wsi Białegostoku w związku z komisijną wymianą placów kościelnych na inne, AGAD, Archiwum Roskie, nr 362 (dawna sygnatura pudło 94, nr 4).

<sup>86</sup> Pa rz. przyp. 1.

<sup>87</sup> Ibidem.

<sup>88</sup> AGAD, Kapiciana, pudło 24.

<sup>89</sup> Volumina Legum, V, 773.

<sup>90</sup> S. Mossakowski, *Tylman z Gameren. Architekt polskiego baroku*, Wrocław 1973, s. 233.

jako uwierzytelniony wypis (ekstrakt) w archiwum miejskim Białegostoku. Oryginał spoczął zapewne w archiwum właścicieli Branickich.

O istnieniu oblaty i wypisu uwierzytelnionego z niej dowiadujemy się z niezwykle cennej „Konotacji” odebrania papierów miejskich w dniu 16 kwietnia 1752 r. przez nowego burmistrza białostockiego, Antoniego Borsuka, od starego burmistrza Szymona Aczkowskiego (Haczkowskiego)<sup>41</sup>. Wśród wymienionych w niej aktów zwraca szczególną uwagę wpisana na drugim miejscu „ablata dawna”. Był to uwierzytelniony wypis oblatowanego przywileju magdeburskiego z około 1691 r., który stał się już „dawny” po otrzymaniu 1 lutego 1749 r. nowego przywileju, zaliczonego do nowo przybyłych papierów, na które składały się „ablata z grodów na majdeburyją”. Dowiadujemy się zatem, że również drugi przywilej magdeburski dla Białegostoku oblatowano i to nie w jednym grodzie. Pozwala to na wysunięcie przypuszczenia, że również „ablata dawna” wystawiona była przez jakiś gród, najprawdopodobniej brański, w którym wpisano do akt przywilej króla Jana III.

Z innych akt miejskich i przedmiotów wymienionych w powyższej „Konotacji” zwraca również uwagę zagadkowe „prawo na Wasilkowską ulicę”, wymienione na trzecim miejscu, a na dwóch następnych „Rejestr prohonny” i „Libertacyja na prohon”, a nawet „Libertacyja od podwód w libertacyjej prohonnej” oraz „dawny uniwersał na jarmarki”. Z dokumentów tych wynika, że miasto cieszyło się wolnością od opłat za podwody i za przypędzane do niego bydło, a także urządziło jarmarki, być może na podstawie przywileju otrzymanego jednocześnie z prawem miejskim ok. 1691 r.

Do aktów i przedmiotów związanych z funkcjonowaniem władz miejskich należały wymienione w „Konotacji” na dziesiątym miejscu pieczęć miejska, „skrzynka”, czyli kasa miejska oraz trzy księgi, zapewne wpisów spraw miejskich, a także „instruktarz nowy i stary”. Instruktarz nowy to znany już instruktarz Jana Klemensa Branickiego, wydany dla miasta 13 kwietnia 1745 r., stwierdzający między innymi, że „sprawy potoczne jako też i kryminalne za odebraniem prawa magdeburskiego od Jego Królewskiej Miłości sędzić magistrat powinien”<sup>42</sup>.

Wymienioną w „Konotacji” pieczęć miejską nazwano w uwierzytelnionym nią akcie donacji domu z placem w mieście Białymstoku z 23 sierpnia 1745 r. „zwykłą pieczęcią miejską białostocką”<sup>43</sup>. Występował na niej herb miejski, wzmiankowany jako odrębny od herbu zamkowego

<sup>41</sup> „Konotacyja odebrania papierów w roku 1752 die 16 aprilis od burmistrza Szymona Aczkowskiego podaje się do burmistrza Antoniego Borsuka w całości i do tego przybyłe nowe papiery to jest ablata z grodów na majdeburyją”, AGAD, Księgi miejskie Białystok, sygnatura 1, s. 140.

<sup>42</sup> Patrz przyp. 23, s. 136–142, zwłaszcza punkt 19, s. 142.

<sup>43</sup> AGAD, Archiwum Roskie nr 361 (stara sygnatura: pudło 114 nr 7).

w powyższej instrukcji Jana Klemensa Branickiego<sup>44</sup>. Na odcisku tej pieczęci na akcie z 23 sierpnia 1745 r. odczytujemy fragmenty nadpisu: SIGILL[UM] CIVI[TATIS] MAGD[EBURGEN?] [BIAL]OSTOCEN, a w otoku figuruje jeleni wspięty w prawo (heraldycznie) z rozłożonymi rogami<sup>45</sup>. Był to herb nadany miastu przez króla Jana III. Dopiero król August III w przywileju miejskim, wystawionym 1 lutego 1749 r., nadał miastu nowy herb, przedstawiający znak herbowy właściciela miasta Gryf z inicjałami jego ówczesnego właściciela<sup>46</sup>. Starą pieczęć miejską wymienia jako jedyną „Konotacja” 16 kwietnia 1752 r., a więc w trzy lata później, a ponadto została ona odcisnięta, bardzo niewyraźnie, na dokumencie miejskim wystawionym 8 czerwca 1760 r.<sup>47</sup> Ten najstarszy herb miejski z jeleniem należał do typu znaków związanych z krajobrazem najbliższych okolic miasta, gęsto zalesionych. O jego popularności i długim używaniu, również po 1749 r., świadczy budowa w 1753 r. karczmy żydowskiej „Pod Jeleniem” przy rogu Rynku i ulicy Wasilkowskiej. Od niej, czyli „od Jelenia”, obliczano jeszcze w 1789 r. domy przy Rynku<sup>48</sup>. Na ulicy Nowe Miasto istniała karczma dworska „Pod Głową Jelenia”<sup>49</sup>.

Zakładanie miasteczka obdarzonego licznymi przywilejami, zwolnieniami podatkowymi i wolnościami przyciągało poddanych z innych dóbr, różnych ludzi luźnych, a zapewne także mieszczan nawet z miasteczek królewskich i drobną szlachtę podlaską<sup>50</sup>. Już w cztery lata po uzyskaniu przywileju na prawo magdeburskie, 30 października 1695 r., znajdujemy w nim „laboriosos subditos hereditarios de bonis Zalesie ad oppidum Białystok profugos” Szymona i Marcina Iwańczuków, których tego dnia Stefan Branicki odkupił od Kaspra i Anny z Kuklewiczów Gujskich, dziedziców Zalesia<sup>51</sup>. Szymon przybrał nazwisko Zaleski. Synem jego był zapewne Maciej Zaleski, rajca Białegostoku w 1745 r., a następnie jego burmistrz<sup>52</sup>.

W związku z powstaniem miasteczka napłynęła do niego już w pierwszym roku budowy samego miasteczka liczna grupa Żydów, wzmacniając bez wątpienia wcześniejszą osadę żydowską, położoną przy karczmie

<sup>44</sup> Patrz przyp. 23, s. 139.

<sup>45</sup> AGAD, Archiwum Roskie nr 361.

<sup>46</sup> J. Glinka, *Herb miejski Białegostoku*, s. 17 n.

<sup>47</sup> AGAD, Archiwum Roskie, pudło 114 nr 11 (dawna sygnatura).

<sup>48</sup> Teki Glinki t. 315, s. 305; t. 358, s. 25, 26, 30, 42; t. 363, s. 3 oraz inwentarz dóbr Jana Klemensa Branickiego z 1771/1772, AGAD, Archiwum Roskie, nr 82, k. 118.

<sup>49</sup> Teki Glinki 315, s. 305 i t. 358, s. 25—42.

<sup>50</sup> Patrz przyp. 1.

<sup>51</sup> AGAD, Archiwum Roskie, nr 368 (dawna sygnatura: pudło 164 nr 41), wypis z ksiąg grodzkich brańskich.

<sup>52</sup> Patrz przyp. 1.

przy południowej pierzei późniejszego Rynku. W 1692 r. Żydzi białostoccy usilnie prosili zwierzchników gminy żydowskiej w Tykocinie o zezwolenie na większy zakup ethrogów (dosłownie gorzkiej cytryny zwanej również rajskimi jabłuszkami), gdyż przepisana ilość już im nie wystarcza, a „choć mówili już w tej sprawie i też zawarliśmy z nimi nowy kontrakt jak to wytłumaczono w pinkasie [tykocińskim] ...to dzisiaj z powodu nadmiaru usilnych prośb zawarliśmy z nimi nową umowę...” Dostarczenie ethrogów należało do spraw ekonomiczno-religijnych załatwianych przez Centralny Waad (Sejm) polski dla wszystkich ważniejszych kahałów okręgowych, które ze swej strony obdziały nimi pomniejszych kahałów. Ethrogi były niezbędne na koniec święta szalasów do odprawienia modłów, a zwiększenie ich ilości dowodzi powiększenia się liczności kahału w tym samym czasie<sup>53</sup>.

Miasteczko Białystok rozwijało się szybko nawet mimo zniszczeń, jakie je dotknęły w czasie wojny północnej. Rejestr pogłównego z 1713 r. zachował imiona i nazwiska 62 obywateli białostockich, chrześcijan, w tym siedem wdów, ogółem z ich żonami i czeladzią 97 osób<sup>54</sup>. Następny zachowany rejestr zaprzysiężony 26 marca 1716 r. wymienia natomiast w miasteczku 40 mężczyzn i 33 „białogłowy”, a ponadto 17 mężczyzn i 18 kobiet Żydów<sup>55</sup>. Nie znamy przyczyn tego spadku zaludnienia, a także pojawienia się, mimo tego spadku, nowych osób już w 1716 r. W latach 1713—1716 miasteczko dotknął zapewne jakiś kataklizm, pomór, pożar lub najazd żołnierzy, a następnie opustoszałe domy objęli nowi obywatele miasteczka<sup>56</sup>. Straty szybko zostały odrobione, gdyż Braniccy, dbając o jego rozwój, sprowadzali stale kupców i rzemieślników nie tylko na potrzeby wznoszonej i stale rozbudowywanej rezydencji, lecz również w celu zapewnienia miastu szybkiego rozwoju. Nadane mu około 1691 r. prawo miejskie, jak stwierdza instruktorz Jana Klemensa Branickiego i dokumenty miejskie, stawiało na czele miasteczka władze złożone z obieranego na jeden rok burmistrza, rajców i ławników, zapewne jak w 1745 r. po dwóch i „gmińskiego” wymienionego już w 1728 r.<sup>57</sup>, a także odrębnego pisarza miejskiego i „sługę miejskiego”<sup>58</sup>.

Stary przywilej miejski nazwany został w nowym przywileju niewystarczająco „przywoitym”, nie wiemy jednak, na czym polegała „przywoitość” nowego przywileju, który Jan Klemens Branicki uzyskał od

<sup>53</sup> A. Gawurin, *Dzieje Żydów Tykocina (1522—1795)*. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, prace magisterskie, nr 37, s. 127. Dr. A. Leszczyńskiemu za przekaz ten składam podziękowanie.

<sup>54</sup> AGAD, Księga grodzka brańska, nr 39 (niepaginowana).

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> T. Wasilewski, *op. cit.*

<sup>57</sup> AGAD, Księgi miejskie Białystok, sygnatura 1, s. 2.

<sup>58</sup> Patrz przyp. 23, s. 138.

króla Augusta III 1 lutego 1749 r. Jedyną wyraźną różnicą jest zmiana herbu miejskiego. Nowy okres w dziejach miasta zaczął się od wielkiego pożaru, który wybuchł w początkach maja 1753 r.<sup>59</sup> i przyspieszył zasadniczą przebudowę miasta. Przebudowa ta i nowy przywilej miejski na prawo magdeburskie z 1760 r.<sup>60</sup>, trzeci już, chociaż nie różnił się swą treścią od przywileju poprzedniego z 1749 r., otworzyły nowy okres w dziejach miasta — jego szybszego jeszcze niż dotąd rozwoju i pomyślności.

---

<sup>59</sup> AGAD, Archiwum Roskie, dawna sygnatura: pudło 77 nr 4, s. 1, por. Teki Glinki 315, s. 96.

<sup>60</sup> AGAD, Przybytki, 49, cyt. wg Tek Glinki, 125, s. 41, por. także 121, s. 15.





ANTONI OLEKSICKI

SOCJOTOPOGRAFIA BIAŁEGOSTOKU W XVIII W.  
W ŚWIETLE INWENTARZA MIASTA Z 1771/72 R.  
I PLANU BECKERA Z 1799 R.

Podstawę badań nad rozplanowaniem i stosunkami ludnościowymi XVIII-wiecznego Białegostoku stanowią dwa bardzo cenne źródła. Są to: Inwentarz z r. 1771/72, spisany po śmierci J. K. Branickiego, oraz sporządzony przez władze pruskie w 1799 r. plan Białegostoku w skali 1 : 2000<sup>1</sup>. Oba źródła, choć powstałe w odmiennych warunkach, w pewnej mierze uzupełniają się wzajemnie.

Zabudowa Białegostoku, szczegółowo opisana w Inwentarzu, została w 27 lat później zarejestrowana na planie Beckera. Porównanie Inwentarza z tym planem pozwala stwierdzić rozwój zabudowy. Poza tym Becker zaznaczył rodzaj materiału, z jakiego wzniesiono budynki oraz wielkość i układ parcel miejskich. W Inwentarzu natomiast przy opisie domostw bardzo często podawane są zawody ich właścicieli. Analiza imion i nazwisk właścicieli (i lokatorów) umożliwiła ustalenie narodowości i wyznania, przy czym najłatwiejszy do przeprowadzenia jest podział na chrześcijan i Żydów, którego będziemy się trzymać. Specjalizacja wśród ludności Białegostoku była w XVIII w. już bardzo daleko posunięta. Inwentarz wymienia ponad 120 rzemiosł i zajęć zarobkowych, jakimi trudnili się wówczas mieszczenie białostoccy. Tu zastosowano następujący podział grup zawodowych:

I grupa — rzemiosła: budowlane, drzewne, metalowe, skórzanе, spożywcze, włókienniczo-odzieżowe.

II grupa — inne zawody: duchowni, ludność zajmująca się handlem, mieszczenie-rolnicy, oficjaliści i służba dworska, rzemiosła usługowe i różne, wojskowi, zajęcia nieokreślone.

---

<sup>1</sup> AGAD, Archivum Roskie (Ros.), 82, Inwentarz pośmiertny J. K. Branickiego, 1771/72, tu korzystano z kopii dokonanej przez J. Glinkę, teki Glinki w ODZ w Warszawie, teka nr 107 (dalej TG). Plan der Stadt Bialystok, wyk. G. Becker, 1799, oryg. w Preussische Staetebibliothek w Berlinie. W pracy tej korzystano z potwierdzonej kopii wykonanej w 1937 r. przez J. Glinkę, znajdującą się w ODZ.

Zbadanie rozmieszczenia tych grup na terenie miasta pozwoli stwierdzić, czy istniały prawidłowości, decydujące o wyborze miejsca zamieszkania przez przedstawicieli poszczególnych zawodów. Posługiwać się przy tym będziemy podanym wyżej grupowaniem.

## RZEMIEŚLNICY

### *Rzemiosła budowlane*

Inwentarz wymienia 12 zawodów kwalifikujących się jako rzemiosła budowlane. W sumie, na terenie Białegostoku było 32 rzemieślników tej branży. Rzemiosła te były wykonywane głównie przez chrześcijan, tylko 1 rzemieślnik (kamieniarz) był Żydem. Najliczniejsi w tej grupie są garncarze (8), stanowiący 1/4 ogółu rzemieślników. Pod tą nazwą kryją się zapewne rzemieślnicy wyrabiający zarówno naczynia gliniane, jak i dachówki, kafle i cegły. Ta strona ich działalności wiązała garncarzy ściśle z branżą budowlaną. Drugą co do liczebności grupę stanowili cieśle. Ich sporą liczbę należy tłumaczyć przeważającą w mieście zabudową drewnianą. To ważne rzemiosło było bez mała zmonopolizowane przez jedną rodzinę. Aż 4 spośród 6 cieśli to Burzyńscy. Zwraca uwagę brak murarzy w Białymstoku. Tylko 1 jego mieszkaniec został określony w Inwentarzu jako „mularz”. Zapewne obiekty murowane (w drewnianym Białymstoku były to głównie kominy i piece) potrafili wznosić kominiarze oraz „pachołek fabryczny” i „strycharczyk”, jednak poza kominiarzami nie były to w pełni fachowe siły. Po zaliczeniu ich wszystkich do grona władających kielnią liczba potrafiących, choćby prymitywnie, murować w dalszym ciągu jest niewielka, bo tylko 7 osób — zbyt mała w stosunku do wielkich budowli, jakie wzniesiono w Białymstoku w XVIII w. Nasuwa się przypuszczenie, że wszelkie prace fachowe przy realizacji pałacu, klasztoru, ratusza itp. wykonywano siłami fachowców przybyłych z zewnątrz. Ludność miejscowa zatrudniana była zapewne do prac nie wymagających kwalifikacji — roboty ziemne, przewóz materiałów itp. Inwentarz był sporządzany po zakończeniu największych prac budowlanych na terenie rezydencji i miasta. Większość budowlanych zapewne już wyniosła się z Białegostoku w poszukiwaniu nowego inwestora; na miejscu pozostali jedynie związani w jakiś sposób z miastem. Ich liczba odpowiadała aktualnym potrzebom. Spośród pozostałych rzemieślników na uwagę zasługuje spora (3) liczba szklarzy. Zajmowali się oni szkleniem okien nie tylko w pałacu, lecz także i na terenie miasta, gdzie prawie wszystkie okna miały szklane szyby<sup>2</sup>. Pomijając Her-

<sup>2</sup> Inwentarz, passim.

liczkę i Mirysa, artystów, którzy należeli w gruncie rzeczy do służby dworskiej, na terenie miasta było 3 malarzy. Niewykluczone, że zaszła tu pomyłka kopisty Inwentarza i malarze ci to faktycznie mularze (mularze).

Rzemieślnicy branży budowlanej mieszkali przede wszystkim na przedmieściach, a w samym mieście — na terenach o luźniejszej zabudowie. Na przedmieściach mieszkało 14 tych rzemieślników — blisko połowa ogółu przedstawicieli grupy. Zamieszkiwali też oni licznie północne zaplecze Rynku — przy ul. Wasilkowskiej, Zielonej, Nowej (Sienkiewiczza, Zamenhofska, Spółdzielczej) i Zagumiennej (Malmeda) mieszkało ich 12. Wynikało to ze znacznego ruchu budowlanego, jaki tu istniał po pożarze 1753 r.<sup>3</sup> W tym czasie w omawianym rejonie było jeszcze sporo działek pustych<sup>4</sup>.

Osobną grupę stanowili garncarze. Konieczność ciągłego użytkowania pieców o wysokiej temperaturze pracy narzucała wybór miejsca oddalonego od zwartej zabudowy, a jednocześnie w pobliżu pokładów gliny. Czynniki te zadecydowały, że siedziby garncarzy układają się na planie miasta podobnie jak i siedziby innych rzemieślników branży budowlanej — opasują półkolem północne zaplecze rynku. Najgęściej zabudowana dzielnica żydowska była prawie zupełnie pozbawiona rzemieślników tej branży. Natomiast brak garncarzy na Nowym Mieście tłumaczy istnienie tam Cegielni Pieczurskiej w rejonie obecnych ulic: Gliniana — Staszica — Wiktorii, należącej do dworu i zapewne posiadającej monopol na wypał cegły<sup>5</sup>.

#### *Rzemiosła drzewne*

W Inwentarzu znaleziono 23 rzemieślników tej branży. Są to chrześcijanie o polskich nazwiskach. Dużym ośrodkiem rzemiosł drzewnych było Nowe Miasto (Elektryczna, Warszawska). Przy ul. Kleindorf, Bojarska i Neisztad (Elektryczna, Warszawska) mieszkało 11 rzemieślników tej branży, z których 6 to stolarze. Rzemieślnicy ci, realizujący zamówienia dworu nie posiadali własnych warsztatów, lecz pracowali w [...] „budynku wielkim stolarskim”<sup>6</sup>. W rozmieszczeniu stelmachów (6) i bednarzy (3) widać wyraźne prawidłowości. Stelmachowie lokują się w pobliżu dróg wylotowych, przy czym połowa mieszka przy ul. Wasilkowskiej. Z 3 pozostałych jeden jest stelmachem skarbowym i mieszka na Kleindorfie, drugi na ul. Zielonej, a trzeci na „Zatylniej od szkółki na

<sup>3</sup> TG, 96, s. 8.

<sup>4</sup> TG, 107, s. 56—66, 72—80.

<sup>5</sup> AGAD, Arch. Roskie 366.

<sup>6</sup> TG, 170, s. 124.

prawo” (nie istniejąca). Ostatni dwaj byli nastawieni na zaspokajanie potrzeb miejscowej ludności. W Białymstoku było tylko 3 bednarzy. Dwaj z nich mieszkali na Zatylniej nad Rowem w Tył Rynku (nie istniejąca). W okolicy tej ulicy było znaczne skupisko browarów żydowskich i wymienieni bednarze produkowali swe wyroby na potrzeby piwowarów. Trzeci mieszkał przy ul. Zielonej, gdzie również było kilka, głównie chrześcijańskich browarów. Uwagę zwraca spora liczba (3) snycerzy, którzy w zasadzie są artystami rzemieślnikami. Dwaj z nich, mieszkający na Neisztadzie, są związani z dworem, trzeci zaś mieszka na ul. Podrzecznej (nie istniejąca obecnie) w niewielkim domu należącym do innego mieszczanina. Snycerze białostoccy (imiennie wymieniony Wojciech Jabłoński) wykonali m.in. część wystroju rzeźbiarskiego kościołów w Białymstoku i Choroszczy<sup>7</sup>. Dwaj pozostali rzemieślnicy tej branży to tokarz i batnik, zajmujący się budową i konserwacją łodzi — tzw. „batów”. Obydwaj są związani z dworem i mieszkają na Nowym Mieście.

#### *Rzemiosła metalowe*

Była to grupa rzemiosł o najdalej posuniętej specjalizacji. Inwentarz rozróżnia aż 12 specjalności wśród 27 przedstawicieli tej branży. Wśród nich 6 to Żydzi, pozostali — chrześcijanie. Sporo tu nazwisk niemieckich, np. Frydrych Lankman — kotlarz, Krzysztof Kryeger — zegarmistrz, Karol Celmer — Buchmacher, itp. Najwięcej jest rzemieślników o niewysokich kwalifikacjach — kowale i ślusarze, było ich w sumie 11. Inwentarz wyszczególnia też 3 „goździarzy” (producentów gwoździ), choć zdawałoby się, że ich pracę z powodzeniem mogliby wykonywać kowale. Zapewne mamy w tym wypadku do czynienia z rodzajem monopolu.

Nie brakowało też w mieście wysoko wyspecjalizowanych rzemieślników — fontanista, konwisarz, kotlarz, mosiężnik, zegarmistrz, złotnik. Występują oni pojedynczo i sądząc z nazwisk byli przybyszami sprowadzonymi przez Branickiego. W specyficznej sytuacji znajdowali się dwaj rusznikarze, mieszkający na Kleindorfie i Neisztadzie. Ich obecność związana była ze stacjonowaniem w Białymstoku wojska<sup>8</sup>. Osobną w pewnym sensie grupę rzemiosł artystycznych stanowią czterej szmuklerze i złotnik. Rzemieślnicy branży metalowej byli bardziej równomiernie rozmieszczeni na terenie miasta niż przedstawiciele wcześniej omówionych zawodów. Można ich znaleźć na 15 spośród 25 ulic ówczesnego Białego-

<sup>7</sup> Zabytki w kościele IMP w Białymstoku, ewidencja zabytków ruchomych w posiadaniu BBiDZ w Białymstoku.

<sup>8</sup> H. J. Lech, *Białystok — miasto i jego mieszkańcy w XVIII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, Białystok 1966, s. 443.

stoku (wliczając w to i przedmieścia). Były jednak rejony silniej nasyczone rzemieślnikami tej branży. Najwięcej, bo aż 6 było w pobliżu Bramy Warszawskiej, na ulicy Neisztad. Również przy Bramie Wasilkowskiej, Choroskiej i Pieczurskiej mieszkali rzemieślnicy tej branży. Istnienie kuźni na terenie jurydyki unickiej, z dala od dróg wjazdowych do miasta jest spowodowane przesunięciem traktu choroskiego na oś dzisiejszej ul. Lipowej, przeprowadzonym w ramach barokowej przebudowy miasta. Kuźnia ta leżąca przy starym trakcie choroskim znalazła się po XVIII-wiecznych regulacjach na uboczu.

Na północnym zapleczu Rynku, w rejonie ul. Zagumienna — Zielona — Nowa (Malmeda — Zamenhofs — Spółdzielcza) mieszkało 8 rzemieślników branży metalowej. Było tu m.in. 3 kowali obsługujących zapewne mieszczan-rolników, jakich wielu mieszkało w tej dzielnicy. Natomiast rzemieślnicy ci prawie zupełnie nie występują na terenie dzielnicy żydowskiej — za pld-zach. pierzeją rynku. Były to rzemiosła sporadycznie wykonywane wówczas przez Żydów białostockich. Jeżeli już je uprawiali, to trzymali się zawodów wymagających niewielkiej ilości materiału, za to pracochłonnych — złotnik, szmuklerz, konwisarz itp.

#### *Rzemiosła skórzane*

Były jedną z liczniejszych grup rzemieślniczych. Inwentarz wymienia 50 mieszkańców miasta wykonujących 10 różnych zawodów tej branży. Po raz pierwszy w grupie rzemiosł skórzanych Żydzi stanowią liczącą się część. Blisko 1/4 (dokładnie 11 osób) rzemieślników tej branży to Żydzi. Zajmowali się oni głównie kuśnierstwem — aż 7 na 11. Z pozostałych rzemieślników żydowskich 2 było introligatorami, 1 tapicerem i tylko 1 szewcem. Pozostali rzemieślnicy to chrześcijanie. Przeważają nazwiska polskie, choć nie brak i ruskich, a zdarzają się też i niemieckie. Wśród tych ostatnich są mieszkający tylko czasowo, zapewne sprowadzeni przez Branickiego, jak np. Johan Cramer, „szewc warszawski”, mieszkający w zaarendowanym budynku<sup>9</sup>. Połowa rzemieślników tej branży to szewcy (25), którzy zdecydowali o liczebności tej branży. Duża liczba szewców była zjawiskiem typowym dla miast Podlasia w tych czasach<sup>10</sup>.

Liczebność pozostałych rzemiosł branży daleko odbiega od liczby szewców działających w mieście, co wynika z realnie istniejącego zapotrzebowania. Zastanawia jednak fakt, że w Białymstoku było tylko 3 garba-

<sup>9</sup> TG, 107, s. 74.

<sup>10</sup> J. Maroszek, *Rzemiosła w miastach podlaskich w XVI—XVIII w.*, „Studia i materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. LI, 1976, s. 135—144.

rzy. Rzemieślnicy białostoccy musieli więc przerabiać głównie surowce skórzane przywożone z zewnątrz. Możliwe, że część rzemieślników zakwalifikowanych w Inwentarzu jako szewcy zajmowała się również garbarstwem. Przemawia za tym rozmieszczenie szewców na terenie miasta. Trzymają się oni поблизу cieków wodnych, nawet niewielkich, np. strumyka płynącego wzdłuż ul. Zielonej, przy której mieszkało 3 szewców, safiannik i garbarz. Jak wiadomo, woda — i to w dużych ilościach — niezbędna jest w procesie garbowania skór.

W zasadzie przedstawicielei tej branży nie ma jedynie na Rynku i za jego południowo-wschodnią pierzeją. Największym skupiskiem rzemiosł skórzanych jest północne zaplecze rynku. Przy ul. Zielonej, Nowej i Zagumiennej mieszka 13 tych rzemieślników, w tym aż 11 szewców. Drugim rejonem takim była leżąca w pobliżu ulic Wasilkowska i Przedmieście Wasilkowskie i związana z nimi ul. Podrzeczna. Mieszkało tam 11 przedstawicielei tej branży, w tym 6 szewców. Ta koncentracja mogła wynikać z przebiegającej tędy drogi w kierunku tradycyjnych ośrodków garbarstwa — Sokółki, Dąbrowy i Krynek. Rzemieślnicy białostoccy wobec braku garbarzy na miejscu sprowadzali zapewne stamtąd skóry do dalszej przeróbki.

Za południowo-wschodnią pierzeją rynku, przy ul. Suraskiej, Zatylniej od Poczty do Austerii, Zatylniej Podłużnej Pierwszej i Zatylniej ku Cerkwi mieszkało 11 rzemieślników tej grupy. Tu mieszkali wszyscy rzemieślnicy branży skórzanej pochodzenia żydowskiego. Było to centrum białostockiego kuśnierstwa. Pracowało tu 7 spośród 9 rzemieślników uprawiających ten zawód.

• Rzemiosła skórzane trzymały się na ogół Starego Miasta. Na Nowym Mieście było jedynie 5 rzemieślników tej branży. Charakterystyczny jest ich podział na zawody. Spośród nich aż 3 to siodlarze, których poza Nowym Miastem w Białymstoku w ogóle nie ma. Wynika to stąd, że jedy- nymi odbiorcami ich wyrobów byli stacjonujący w Białymstoku wojskowi i dwór Branickiego. Pozostali rzemieślnicy tej grupy na Nowym Mieście to szewc i kuśnierz. Niewielka liczba przedstawicielei rzemiosł skórzanych na Nowym Mieście, a także jej skład zawodowy, świadczą o związkach tej dzielnicy z rezydencją, o jej usługowym w stosunku do dworu charakterze.

Oprócz rzemieślników uprawiających podstawowe w tej branży rzemiosła, jak kuśnierstwo czy szewstwo, na terenie Białegostoku można było znaleźć wytwórców o dość rzadkich specjalnościach, jak np. safiannik, tapicer, introligator czy zamesznik. Zaskoczeniem jest obecność tylko jednego rymarza w czasach, kiedy do przewozu towarów używano wyłącznie siły zwierząt pociągowych.

### Rzemiosła spożywcze

Była to najliczniejsza grupa rzemiosł w Białymstoku. Razem z dworskimi młynami i browarami Inwentarz wymienia 72 jednostki branży spożywczej. Zdecydowanie dominowali tu Żydzi, prowadzili oni 46 spośród 72 jednostek tej branży. Na pierwszy plan wysuwają się browary. Ich wielka liczba była wynikiem popularności piwa jako napoju czy wręcz składnika pożywienia<sup>11</sup>. Z liczby 33 browarów 30 należało do Żydów. Spośród trzech pozostałych 2 należały do dworu, a 1 do mieszczanina nazwiskiem Bielecki, mieszkającego w rynku. Browary te były z reguły niewielkimi budynkami drewnianymi, wyjątek stanowią dwa obszerne murowane browary dworskie, stary i nowy<sup>12</sup>.

Drugą co do wielkości grupę stanowili piekarze. Liczba ich jest jednak nieporównywalna z browarami. Piekarzy było trzykrotnie mniej niż browarów, choć zaopatrywali oni w chleb i inne pieczywo prawie całe miasto (część domostw posiadała piece do pieczenia chleba). Wśród piekarzy było 5 Żydów i 7 chrześcijan, spośród tych ostatnich dwóch było tzw. „piekarzami skarbowymi”. Produkowali oni pieczywo na potrzeby dworu.

Inwentarz wymienia 7 rzeźników. W tej grupie tylko 1 rzemieślnik to chrześcijanin. Oprócz tego istniała rzeźnia dworska<sup>13</sup>. Spora liczba żydowskich rzeźników związana była ze specjalnym, rytualnym sposobem zabijania zwierząt rzeźnych, nakazanym przez przepisy talmudyczne. Na podstawie dotychczasowych rozważań można stwierdzić, że w zakresie wytwórczości spożywczej dwór był niezależny od miasta, co wynikało z dążenia do obniżenia kosztów utrzymania olbrzymiej rezydencji hetmańskiej.

W XVIII wieku w Białymstoku działały trzy młyny — wołowy, wodny i wietrzny. Wszystkie były własnością dworu. Posiadał on w ten sposób monopol na mielenie zboża, a co za tym idzie, mógł regulować wysokość opłat za przemiał. Młyny te meły przede wszystkim zboża z dóbr Branickiego, a ponadto przerabiały zboża mieszczan białostockich.

Oprócz wymienionych gałęzi wytwórczości w Białymstoku było 8 kucharzy, 3 piekarzy „skarbowych” oraz cukiernik, pasztetnik i rybak. Wszyscy oni, z wyjątkiem rybaka, byli zatrudnieni na dworze. Natomiast rybak był Żydem z pochodzenia, możliwe, że Inwentarz określa w ten sposób handlarza ryb. Jednostki rzemiosł spożywczych były dość regularnie rozmieszczone na terenie miasta. Były jednak rejonny szczególnej

<sup>11</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Ossolineum, 1970, s. 457—461.

<sup>12</sup> TG, 107, s. 144.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 153.

koncentracji, nie spotykanej w innych branżach; dotyczy to głównie browarów. Przy ulicach Suraskiej, Zatylniej nad Rowem i Browarnej znajdowały się 23 browary. Były one rozciągnięte wzdłuż przepływającego wówczas tamtędy strumienia. Dostarczał on wody niezbędnej przy produkcji piwa. Północno-zachodnie zaplecze rynku, omijane przez inne rzemiosła, było ośrodkiem piwowarstwa. To właśnie browary tam zlokalizowane dostarczały piwa dla większości spośród 50 karczem, które zastali urzędnicy pruscy w Białymstoku<sup>14</sup>. Z kolei ześrodkowanie browarów było magnesem przyciągającym inne grupy ludności. Przykładem mogą być bednarze, siedzący z uwagi na bliskość browarów w samym centrum dzielnicy żydowskiej. Również w pobliżu skupiska browarów znajdowały się 4 z 6 białostockich słodowni. Było ich stosunkowo mało, lecz współpracując z częścią browarów tworzyły rodzaj ciągu technologicznego, dającego w efekcie piwo. Widać tu wyraźnie łańcuch powiązań gospodarczych słodownia—browar—karczma<sup>15</sup>. Dzielnica żydowska w ogóle była domeną rzemiosł spożywczych. Oprócz wymienionych browarów, na jej terenie mieszkało 6 piekarzy z ogólnej liczby 12 oraz 6 spośród 8 rzeźników. Było to w sumie duże skupisko rzemiosł spożywczych, nastawionych na obsługę ludności miejscowej i przejezdnych.

Młyny, z wyjątkiem wodnego (który także pompował wodę do pałacu), znajdowały się na krańcach miasta, w pobliżu dróg wylotowych do okolicznych wsi, co wskazywało, że nastawione były one na obsługę okolicy.

#### *Remiosła włókiennicze i odzieżowe*

Były one reprezentowane przez 45 rzemieślników uprawiających 6 zawodów. Przytłaczającą większość stanowią wytwórcy pochodzenia żydowskiego. Rzemieślników chrześcijańskich jest tylko 8, wśród nich 1 Niemiec<sup>16</sup>. Nieporównywalną z innymi grupę stanowili krawcy (38). To oni stanowili o liczebności tej branży. Wśród białostockich krawców było tylko 3 chrześcijan. Był to zawód tradycyjnie wykonywany przez rzemieślników żydowskich, którzy do lat międzywojennych słynęli jako znakomici producenci ubrań. Przedstawiciele pozostałych ogniw procesu produkcji odzieży było niewielu: 2 sukienników i 1 tkacz. Wprawdzie Branicki w latach 1760—1761 prowadził pertraktacje w sprawie

<sup>14</sup> J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII w.*, Poznań, 1964, s. 51.

<sup>15</sup> Przykładem może być Juska Abrahamowicz, posiadający karcznię w Rynku, słodownię na Zatylniej nad rowem w Tył Rynku oraz browar na Browarnej, TG, 107, s. 97, 169.

<sup>16</sup> TG, 107, s. 65, Johan Refeder, kapelusznik.



srowadzenia z Bojanowa sukienników, lecz nie przyniosły one poważniejszych rezultatów<sup>17</sup>. Dysproporcja między produkcją tkanin a zapotrzebowaniem na nie stwarzanym przez licznych krawców musiała być niwelowana importem z zewnątrz. Według Mościckiego, przywóz sukien był jedną z poważniejszych pozycji w obrocie handlowym miasta<sup>18</sup>. Pozostali rzemieślnicy byli bardzo nieliczni i ginęli w zestawieniu z masą krawców. Ich udział w ogólnej wytwórczości rzemiosł odzieżowych nie mógł być zbyt wysoki. Jedyny kapelusznik był związany z dworem, dla którego dostarczał nakryć głowy. Poza nim było jeszcze 2 pasamoników, wyrabiających pasy, jeden z głównych elementów ówczesnego stroju. Byli to rzemieślnicy żydowscy, zapewne spokrewnieni między sobą<sup>19</sup>. Cena tych pasów musiała być tak skalkulowana, aby była konkurencyjna w stosunku do pobliskich manufaktur Tyzenhauza.

Ostatnim rzemieślnikiem tej branży jest powroźnik, który oprócz sznurów wyrabiał zapewne parciańą uprząż dla zwierząt pociągowych. Była ona o wiele tańsza od skórzanej, a przez to powszechniejsza w użyciu. Na przykładzie rzemiosł odzieżowych widać, jak bardzo określone gałęzie wytwórczości były związane z istniejącą w mieście strukturą narodowościową. Ludność żydowska od dawna specjalizowała się w krawiectwie, stąd większość krawców jest pochodzenia żydowskiego i mieszkają oni na terenie dzielnicy żydowskiej. Na Rynku, który należy do tej dzielnicy zaliczyć, oraz przy ul. Suraskiej, Zatylniej ku Austerii, Zatylniej Podłużnej Pierwszej, Zatylniej od Szkółki i Nad Rowem w Tył Rynku pracowało aż 26 tych rzemieślników. Spośród nich przy Rynku mieszkało 5 najzamożniejszych, którzy posiadali własne kramy. Również i za północną pierzeją rynkową było sporo przedstawicieli tej grupy. Przy ul. Wasilkowskiej, Zielonej, Nowej i Zagumiennej mieszkało ich 10, w tym 3 to chrześcijanie. Tu mieszkał kapelusznik i jeden z pasamoników. Rozmieszczenie krawców w pobliżu rynku świadczy, że ich wyroby były produkowane z myślą o sprzedaży przejezdnym. Na rynku krawcy ponadto zaopatrywali się w surowce do produkcji odzieży.

Ostatnią grupę stanowią rzemieślnicy związani z dworem, mieszkający na Nowym Mieście. Było ich niewielu (zaledwie 4), znamienne, że każdy z nich reprezentował inną specjalność (krawiec, sukiennik, tkacz, powroźnik). Widocznie jednak liczba ta była zbyt mała, bo dwóch czynił starania wokół przyciągnięcia innych fachowców. Rewizorzy Inwentarza zastali na Przedmieściu Warszawskim dom dla tkacza w trakcie budowy<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> TG, 215, wypisy z listów Bojanowskiego z Bojanowa do J. Kl. Branickiego w sprawie werbowania sukienników do Białegostoku, s. 33—35.

<sup>18</sup> H. Mościcki, *Białystok, zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 36.

<sup>19</sup> TG, 107, s. 8, 54.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 148.

## INNE GRUPY LUDNOŚCI

*Bojarzy i mieszczanie  
utrzymujący się z zajęć rolniczych*

Białystok posiadał najmniejsze uposażenie ziemskie wśród miast Podlasia. Według statystyk pruskich z końca XVIII w. miasto miało zaledwie 1 włókę i 3 morgi gruntu<sup>21</sup>. Niemniej jednak było aż 39 mieszczan utrzymujących się z zajęć rolniczych. Mieszczanie ci byli wyłącznie chrześcijanami o nazwiskach, jakie i dziś można spotkać wśród mieszkańców Białegostoku: Jozobik, Łaszkiwicz, Pankiewicz, Jedliński, Korbut i inni.

Ludność ta trzymała się rejonów o luźniejszej zabudowie, przytykających do granic miasta. Największym skupiskiem było północne zaplecze rynku, działnica bodaj najluźniej zabudowana. Mieszkało tu 30 osób utrzymujących się z zajęć rolniczych. Ośrodkiem była ul. Zagumienna, która z powodu licznych tu stodół, spichrzy, stajni i chlewów, miała raczej charakter ulicy wiejskiej.

Swego rodzaju osobliwością na terenie miasta byli bojarzy mieszkający przy ul. Bojarskiej. Od reszty ludności miasta różnili się tym, że byli obowiązani do odbywania dwa razy w tygodniu pańszczyzny, co zostało skrupulatnie odnotowane. Posiadali oni własne grunta zwane „Pole Bojarskie”, leżące poza obrębem miasta<sup>22</sup>. Poza mieszczanami zajmującymi się rolnictwem i bojarami spora część mieszkańców miasta uprawiała na swoich parcelach różne warzywa. Działki na Nowym Mieście czy za północną pierzeją rynku były na tyle duże, że nawet po zabudowaniu części, na reszcie mogły powstawać spore ogrody.

*Duchowni*

Obliczenie liczby duchowieństwa w Białymstoku w poł. XVIII w. jest sprawą trudną. Inwentarz przy opisie klasztoru, parafii i kościołów pomija liczbę duchowieństwa. Wedle pruskich opisów w Białymstoku było 11 duchownych mężczyzn i 5 kobiet<sup>23</sup>. Prusacy traktowali jednak sprawę zbiorczo, bez podziału na wyznania. Ponieważ dane te pochodzą z r. 1800, zawierają wiadomość o pastarze ewangelickim, którego w r. 1771 nie było. Pominąwszy pastora, pozostaje 10 duchownych mężczyzn. Z tego 1 był

<sup>21</sup> J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*, s. 51; J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX w.*, „Studia do dziejów miasta Białegostoku”, t. III, Białystok 1972, s. 78.

<sup>22</sup> TG, 107, s. 144.

<sup>23</sup> J. Wąsicki, *Pruskie opisy...*, s. 51.

parochem unickim — Inwentarz wyraża się o nim jako jednej osobie. Pozostali byli duchownymi katolickimi.

Równie trudną sprawą jest ujęcie liczbowe duchownych starozakonnych. Trudność polega na odróżnieniu duchownych sensu stricto od urzędników. Nie ma wątpliwości przy kwalifikowaniu kantora, rabina, wiernika, lecz pojawiają się one przy funkcjonariuszach zwanych w Inwentarzu „inspektor”. Tu zaliczono ich do grona duchownych, zakładając, że są to osoby nadzorujące wykonywanie przepisów talmudycznych przez wiernych. Do nich m.in. należało ogłaszanie szabatu.

Wszyscy przedstawiciele duchowieństwa, zarówno chrześcijańskiego (15), jak i żydowskiego (11), z wyjątkiem inspektorów rozrzuconych po całej dzielnicy żydowskiej, mieszkali w pobliżu swoich świątyń.

### *Ludność zajmująca się handlem*

Inwentarz wylicza zaledwie 34 osoby trudniące się handlem, wyszynkiem, pośrednictwem, itp. Zdecydowaną większość stanowili tu Żydzi. W ich rękę znajdował się cały obrót towarami i większość szynków. Tylko 5 szynków trzymali chrześcijanie o polskich nazwiskach.

W zestawieniu ze statystykami pruskimi ogólna liczba zajmujących się handlem jest zastanawiająco mała. Urzędnicy pruscy doliczyli się w Białymstoku aż 50 karczem i 37 kupców<sup>24</sup>. Inwentarz zna natomiast tylko 16 szynkarzy, 15 kramarzy i kupców oraz 2 arendarzy i 1 faktora skarbowego. Z porównania liczby karczem i browarów w Białymstoku (wg danych Inwentarza), wynika, że karczem było ponad dwukrotnie mniej niż browarów (38 browarów i 16 karczem). Jest to zadziwiająca proporcja, która sugeruje, że w części tych browarów musiał być prowadzony wyszynk. Dotyczy to szczególnie tych, które były położone przy rynku i przy głównych traktach wchodzących do miasta.

Podobnie, jak z szynkami, ma się rzecz z kupcami i kramarzami. W Inwentarzu znaleziono ich zaledwie 15, Prusacy doliczyli się 37. Możliwe, że ludność żydowska z obawy przed zwiększeniem ciężarów po prostu nie podała urzędnikom spisującym Inwentarz swoich zawodów. Dopiero skrupulatna administracja pruska, przeprowadziwszy dla celów podatkowych spis ludności żydowskiej w 1797 r., nakazała przybrać Żydom stałe nazwiska, a także dokładniej ustaliła źródła ich dochodów<sup>25</sup>. Wynikiem tych ustaleń jest gwałtowny w porównaniu z liczbami, na jakie opiewa Inwentarz, wzrost liczby szynków i kupców.

Na Rynku i w jego najbliższej okolicy skupiała się lwia część przed-

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> J. Łukasiewicz, op. cit., s. 64.

stawiciele białostockiego handlu. Na samym Rynku było 13 jednostek handlowych i obsługi przejezdnych. Dalsze miejsce zajmują ulice leżące na bezpośrednim jego zapleczu oraz prowadzące do tego placu. W sumie w okolicy przyrynkowej znajdowało się 28 spośród 31 obiektów tego typu w mieście. Rynek był rzeczywistym centrum handlowym miasta. Na Nowym Mieście były zaledwie 2 obiekty nastawione na obsługę przejezdnych — austeria „Pod Jeleniem” i dom szynkowy zwany Nowe. Obydwa należały do dworu i w przeciwieństwie do licznych szynków z okolic rynku posiadały wyższy standard i były nastawione na obsługę gości o wyższych wymaganiach.

### *Oficjaliści, rezydenci, służba dworska*

Na terenie miasta mieszkało 36 osób pełniących różne funkcje na dworze Branickiego. Była to znaczna liczba, zważywszy, że część ludzi związanych z dworem mieszkała na terenie rezydencji. Inwentarz różni aż 23 specjalności w tej grupie. Pomijając rezydentów, stanowiących oddzielną grupę, najliczniejsi byli lokaje i stangreci, reszta z wyjątkiem guwernerów (2), masztalerzy (2), ptaszników (2), występuje pojedynczo. Niektóre z tych funkcji, np. kredencierz, murgrabia, oberstrażnik, piwniczy, podkoniuszy, szafarz, były sprawowane przez szlachtę trzymającą się pańskiej klamki.

Przeważająca część tej grupy ludności mieszkała na Nowym Mieście oraz przy prowadzącej do rezydencji ul. Z Rynku do Pałacu idącej (Kilińskiego), a także Podrzecznej. Siedziby pozostałych związane były z ich funkcjami — ptasznicy mieszkali przy ptaszarni, ogrodnik przy ogrodzie itp. W przypadkowych punktach miasta mieszka zaledwie 7 osób spośród służby dworskiej, są to hajduk, lokaj, laufer, stangreci, foryś, a więc najniższe funkcje w hierarchii dworskiej. Mamy więc do czynienia z planowym rozmieszczaniem ludzi związanych z dworem w pobliżu rezydencji. Nowe Miasto z licznymi rzemieślnikami dworskimi oraz służbą dworską było w gruncie rzeczy dzielnicą stworzoną dla obsługi rezydencji.

Prawie wszyscy przedstawiciele tej grupy nie mieszkali we własnych domostwach, lecz w budynkach dworskich, wznoszonych specjalnie dla sprowadzanych rzemieślników, służby i rezydentów dworskich. Pełniły one w pewnym sensie rolę dzisiejszych hoteli robotniczych. Takim „hotelem” był na przykład dom w okolicy tzw. „łóży masońskiej”, gdzie mieszkał w czasie spisowania Inwentarza na miejscu p. Patyniego kapitan Sękowski, dalej zaś tanecznicze, kapitan Desden i tancerowie<sup>26</sup>. Na-

<sup>26</sup> TG, s. 41—43.

tomiast rozproszeni po mieście członkowie niższej służby dworskiej byli bardziej związani z Białymstokiem i przeważnie mieszkali we własnych domostwach.

### *Wojskowi*

W czasach J. K. Branickiego w garnizonie białostockim stacjonowało ok. 1500 żołnierzy<sup>27</sup>. Z tej liczby tylko 32 wojskowych było stałymi mieszkańcami miasta. Reprezentowali oni całą hierarchię wojskową od prostego żołnierza do generała. Inwentarz wymienia jedynie tych wojskowych, którzy mieli własne domostwa, bądź „pozwolenie do mieszkania” w budynkach skarbowych. Na terenie miasta mieszkało 10 zwykłych żołnierzy, byli to głównie synowie białostockich mieszczan. Inną drogą do pozostania w mieście, dostępną dla zwykłego żołnierza, był ożenek z miejscową panną, np. córka Magdaleny Wojewódkowej, wdowy, była wydana za Bazylego Ratyńskiego, żołnierza<sup>28</sup>.

Natomiast wyżsi oficerowie mieszkali w budynkach skarbowych. Oficerowie niżsi byli bardziej zasiedzali. Rotmistrz, podchorąży i 2 poruczników posiadają własne domostwa. Jedno z nich określone jest nawet jako „dworek”. Poza oficerami wyższymi, mieszkającymi w pobliżu rezydencji, reszta wojskowych rozrzucona była po całym mieście, mieszkali nawet na tyłach dzielnicy żydowskiej, w pobliżu parkanu miejskiego. Budynki dworskie dla wojskowych rozmieszczone były przy ul. Z Rynku do Pałacu, Zamkowej, Przedmieściu Choroskim, mieszkało w nich 18 wojskowych najwyższych stopni. Ulice te były niejako zarezerwowane dla wyższych wojskowych, wyższych urzędników dworu i rezydentów. Pozostali wojskowi (14) rozmieszczeni byli na terenie całego miasta, z tym że ich siedziby układają się w pobliżu jego granic, z dala od rynku. Wynika to ze stosunkowo późnego pojawienia się wojska w mieście, w czasie, gdy działki w śródmieściu były już zajęte. Z drugiej strony, zawód przez nich uprawiany nie zmuszał wojskowych, tak jak np. szynkarzy, do osiedlania się w pobliżu ruchliwych punktów.

### *Zajęcia usługowe i różne*

Do grupy tej zaliczono różne mało liczebne grupy ludności, nie mieszczące się w ramach przyjętego podziału. Największą grupę stanowią tu muzykanci (16). Wśród nich 10 to muzykanci dworscy, określane dodat-

<sup>27</sup> Z. Koszyła, *Bitwa pod Białymstokiem 13 VII 1769*, „Rocznik Białostocki”, t. II, Białystok 1961, s. 436.

<sup>28</sup> TG, 107, s. 132.

kowo słowem „pan”. Byli to muzycy głównie pochodzenia niemieckiego, którzy w krótkim czasie po śmierci Branickiego wynieśli się z Białegostoku<sup>29</sup>. Pozostali (6) to muzykanci grywający w karczmach, wśród nich 3 Żydów.

O wiele mniej liczebne były zawody medyczne i im pokrewne (cyrulik). Pomędzy 6 ich przedstawicielami 3 było pochodzenia żydowskiego. Wśród felczerów i cyrulików wyróżnia się doktor Clement, nadworny lekarz hetmana, mieszkający, jak i inni oficjaliści, na Neisztaście<sup>30</sup>. Najmniej liczną branżą rzemiosł były rzemiosła chemiczne, reprezentowane przez 2 świecarzy i mydlarza. Produkujący bądź co bądź luksusowe wyroby świecarze trzymają się поблизу rezydencji, obydwoj mieszkają na Nowym Mieście. Mydlarnia Ezrona Berkowicza mieściła się w поблизу synagogi.

Wszyscy trzech wymienieni w Inwentarzu urzędnicy miejscy: burmistrz, pisarz i pacholek miejski mieszkają za północną pierzeją rynku. Dwaj pierwsi utrzymywali się z pracy na roli.

Inwentarz wymienia jedynie 2 furmanów pochodzenia żydowskiego. Obydwaj mieszkali za południową pierzeją rynkową, na terenie dzielnicy żydowskiej. Sądząc jednak z liczby zwierząt pociągowych u mieszczan białostockich, których zawodu Inwentarz nie określa, przewóz towarów zapewniał środki utrzymania nie tylko tym wymienionym furmanom. Zakrystian kościoła parafialnego mieszkał w budynku obok kościoła, gdzie ponadto mieściła się szkoła. Poczmistrz Topolski, dzierżawiący pocztę w rynku, miał własny budynek przy ul. Choroskiej.

#### *Zajęcia nieokreślone*

Inwentarz nie podaje zajęcia aż 93 osób, 50 Żydów i 43 chrześcijan, bez mała 1/3 ogółu zawodowo czynnej ludności miasta. Trudno dziś ustalić przyczyny takiego stanu rzeczy. Zapewne dużą rolę odegrała obawa ludności przed zwiększeniem ciężarów, dlatego część nie podała źródeł utrzymania. Możliwe, że zawód niektórych osób był tak oczywisty współczesnym, że nie widzieli potrzeby jego odnotowania. Ludzi bez podanego zawodu odnaleźć można na każdej ulicy. Najwięcej ich było przy ul. Suraskiej — 13 i przy Rynku — 10.

Pomijając zajęcia nieokreślone, największa część ludności zawodowo czynnej zatrudniona była w branży rzemiosł spożywczych, skórzanych i włókienniczo-odzieżowych. Dostarczały one zajęcia 168 osobom, blisko 1/3 ogółu zawodowo czynnej ludności miasta (30,4%). Spośród pozosta-

<sup>29</sup> TG, 107, s. 61, TG 125, s. 80.

<sup>30</sup> H. Mościcki, op. cit., s. 56.

łych zajęć spore znaczenie miała uprawa roli (7<sup>0</sup>/o) oraz służba na dworze, dająca zatrudnienie dla 6,6<sup>0</sup>/o ludności miasta.

Według Inwentarza ludność zawodowo czynna składała się z 545 osób, z czego 344 to chrześcijanie, a 201 Żydzi. Nie wszystkie rodzaje zawodów były uprawiane przez chrześcijan i Żydów w stopniu odpowiadającym liczebności tych grup. Największa część ludności chrześcijańskiej zajmowała się rzemiosłami skórzanymi, rolnictwem oraz służbą na dworze. Najmniejszy odsetek utrzymywał się z handlu oraz rzemiosł włókienniczych. Około 5<sup>0</sup>/o ogółu chrześcijan to duchowni. Odsetek ogólnej liczby chrześcijan w pozostałych grupach zawodowych waha się od 6,1 (rzemiosła metalowe) do 9,3<sup>0</sup>/o (wojskowi). Dla 12,5<sup>0</sup>/o chrześcijan nie można na podstawie Inwentarza określić zawodu.

Natomiast wśród Żydów istnieje daleko bardziej posunięta specjalizacja, mimo że nie znamy zajęć 1/4 ogólnej liczby zawodowo czynnej ludności żydowskiej. Rzemieślnicy żydowscy nie występują w grupie rzemiosł drzewnych i budowlanych (z wyjątkiem 1 kamieniarza). Bardzo nieliczni są w branży metalowej, usługowej i skórzanej. Skupiają się za to w branżach spożywczej, włókienniczej i grupie zajęć związanych z handlem. Blisko 23<sup>0</sup>/o ogółu zawodowo czynnych żydowskich mieszkańców miasta zajmuje się rzemiosłami spożywczymi (w wypadku posiadania browaru oznacza to zapewne i szynkarstwo). Około 19<sup>0</sup>/o zajmuje się rzemiosłami włókienniczymi, przede wszystkim krawiectwem, a blisko 14,9<sup>0</sup>/o różnego rodzaju handlem.

W świetle prezentowanych tu danych widać, że istniał podział zajęć między chrześcijanami i żydowskimi mieszkańcami Białegostoku. Rzemiosła budowlane, drzewne, a w dużej części metalowe i skórzane były domeną chrześcijan. Ludność chrześcijańska zajmowała się także rolnictwem, służbą na dworze i wojsku. Żydzi byli specjalistami w zakresie rzemiosł spożywczych i handlu. Spośród rzemiosł branży skórzanej do nich należało kuśnierstwo, a włókienniczej — krawiectwo.

Te podziały znajdowały swe odzwierciedlenie w rozmieszczeniu ludności na terenie miasta. Na planie z 1799 r. widać wyraźnie dzielnicę żydowską, obejmującą południową część Starego Miasta wraz z Rynkiem. Cały ten rejon jest siedzibą ludzi zajmujących się handlem oraz rzemiosłami spożywczymi i włókienniczymi. Na ul. Browarnej, wzdłuż przepływającego tędy strumienia, skupia się blisko połowa istniejących w mieście browarów.

Na Nowym Mieście, ul. Z Rynku do Pałacu oraz Przedmieściu Choroskim widać duże skupiska oficjalistów i służby dworskiej. Ulica Kleindorf była siedzibą najrozmaitszych rzemieślników także związanych z dworem. Reprezentowali oni aż 16 różnych zawodów. Północna, luźno zabudowana, część Starego Miasta zamieszkała była przede wszystkim przez

mieszkańców utrzymujących się z rolnictwa. Przepływający ul. Zieloną strumyk przyciągnął sporo rzemieślników branży skórzanej. Drugim ich skupiskiem były brzegi Białej, co wiązało się z tym, że część szewców wyprawiała sama skóry.

Na rozmieszczeniu ludności w mieście zaważyły dwa zasadnicze czynniki. Po pierwsze, osiedlanie się w pewnych punktach miasta było determinowane specyfiką danego zawodu. Stąd browary, słodownie, a także rzemiosła skórzane gromadzą się wzdłuż cieków wodnych, kupcy i handlarze — przy Rynku i trasach wylotowych. Był to proces naturalny, sterowany czynnikami gospodarczymi. Drugim z kolei czynnikiem była świadoma polityka osadnicza Branickiego, który, zakładając na prawym brzegu Białej Nowe Miasto, starał się skupić tam ludzi reprezentujących możliwie szeroki wachlarz zawodów, zaspokajających rozliczne potrzeby dworu.



KRZYSZTOF KUCHARCZYK  
JÓZEF MAROSZEK

## BAROKOWA KOMPOZYCJA W DOLINIE RZĘKI BIAŁEJ W XVIII W.

W badaniach nad dziejami Białegostoku centralne miejsce zajmują zainteresowania sylwetką Jana Klemensa Branickiego, właściciela dóbr białostockich w latach 1709—1771. Jego działalność urbanistyczno-budowlana doprowadziła do powstania dużego ośrodka miejskiego, towarzyszącego rezydencji magnackiej. Zainteresowania historyków i historyków sztuki koncentrują się jednak głównie wokół poznania samej rezydencji i urbanistyki Białegostoku XVIII w. Takie spojrzenie na historię Białegostoku podyktowane zostało zresztą postawą badawczą historyka Białegostoku Jana Glinki<sup>1</sup>. Czy działalność hetmana ograniczała się tylko do samej rezydencji pałacowej, jej najbliższego otoczenia oraz sprzężonych z nią układów urbanistycznych starego i nowego miasta?

Wstępne nawet poznanie źródeł historycznych wykazuje, że w sąsiedztwie Białegostoku zlokalizowanych było szereg obiektów należących do Branickiego. Informacje dotyczą: Bażantarni, Pstrągarni, Kuropatwiarni, Wielkiej Kaskady, Małej Kaskady, Pałacu Wysokostockiego, młynów: Marczyka i Antoniuka — usytuowanych w dość dużych odległościach od osiemnastowiecznego Białegostoku. Ponadto odnaleźć można wzmianki o towarzyszącej tym obiektom zieleni: gaikach, alejach, grupach drzew ozdobnych, winnicach oraz o zlokalizowanych tam stawach.

Niniejszy komunikat to próba odczytania myśli kompozycyjnej, jaką kierowano się przy lokalizacji wspomnianych poprzednio obiektach i ocenienie wartości jej estetyki.

Poznanie kompozycji oparto na źródłach opisowych, przede wszystkim inwentarzu dóbr pozostałych po Janie Klemensie Branickim z 1771/72 r. i relacjach podróżników odwiedzających Białystok w poł. XVIII w. Ze źródeł kartograficznych wykorzystano: „Plan Leśnych Dacz” z 1808 r.

<sup>1</sup> Por. Teki Glinki w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

Detlofa (w skali 1 : 10 000), Mapę Prus Nowowschodnich Textora-Sotzmana z 1808 r., Mapę terenu miasta Białegostoku — kopię z 1972 r. (w skali 1 : 10 000). Rozpoznano też terenowe ślady sytuacji poszczególnych obiektów. Ponadto korzystano z innych jeszcze źródeł pisanych i tradycji ustnej<sup>3</sup>.

Interesujących spostrzeżeń dostarczają relacje podróżników odwiedzających dwór Branickich w Białymstoku. W programie ich pobytu oprócz zwiedzania założenia dworsko-parkowego i miasta dość często pojawiają się przejażdżki na Wysoki Stoczek. Marcin Matuszewicz w 1756 r. odnotował: „Nazajutrz jechali oboje państwo na spacer do Wysokiego Stoczku, do pałacu pięknego tam będącego. Pojechaliśmy i my na ten spacer”<sup>4</sup>. W 1767 r. hrabia Ernst von Lehndorff pisał: „Z Białegostoku jedziemy bardzo piękną aleją do Wysokiegostoku. Jest to czysto umebrowany śliczny domek i ponad tym platforma z galerią, skąd rozciąga się wspaniały widok. Wszędzie panuje największa schludność”<sup>5</sup>. Wracając z sejmu grodzieńskiego w 1793 r., król Stanisław August Poniatowski odwiedził w rezydencji białostockiej swoją siostrę „Panią Krakowską” — „Potym Najjaśniejszy Pan jeździł na Wysoki Stok, gdzie dla zimnego powietrza nie mógł chodzić, w salonie się tylko bawił”<sup>6</sup>. W 1798 r. Hipolit Kownacki tak pisał o działalności Jana Klemensa Branickiego: „Przyozdobił on i okolice — w Wysokim Stoczku ogród z pięknym salonem i pawilonami w miejscu otwartym ze ślicznym widokiem założył”<sup>7</sup>.

Podróżnicy dosyć zgodnie zwracają uwagę na aspekty widokowe Wysokiego Stoczka, gdzie na dachu pawilonu pałacowego umieszczono platformę widokową.

Widok skierowany był na dolinę położoną na południowy wschód, południe i południowy zachód od pałacu wysokostockiego. Biała przepływała tędy z północnego wschodu w kierunku południowo-zachodnim. Ponadto w zasięgu panoramy były dwa strumienie: Kaskada płynąca od stóp wzgórza Św. Rocha i Bażantarka mająca źródła w Lesie Zwierzyńskim, a w zasięgu widokowym z Wysokiego Stoczka dostrzegalna być

<sup>3</sup> Inwentarz dóbr pozostałych po śmierci hetmana Jana Klemensa Branickiego z 1771/1772 r., Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Roskim 82 (dalej cytuję: AGAD, Arch. Ros. 82); Marcin Matuszewicz, *Pamiętniki*, wyd. A. Pawłowski, Warszawa 1876; E. A. H. Lehndorff, *Des Reichsgrafen*; tenże, *Tagebücher nach seiner Kammerherrnzeit*, Lotzen 1920; H. Kownacki, *Pamiętnik* (cyt. za Teki Glinki nr 419, s. 27). Plan lesnych dach Białostockiego Imienia i przynależnych k onomu derewen. Sostawien w 1808-om godu. Kopiowan s originala Lesnym zemlemerom Detlofom w 1825 godu, AGAD, Zbiór Kartograficzny 26—2; Textor-Sotzman, Topographisch-Militarische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder dem Russischen District, Berlin 1807, AGAD, Zbiór Kartograficzny 479—13.

<sup>4</sup> M. Matuszewicz, op. cit., s. 199.

<sup>5</sup> Teki Glinki, 98, s. 18—19.

<sup>6</sup> Ibidem, 102, s. 6.

<sup>7</sup> Ibidem, 419, a, s. 27.

musiała po opłynięciu Wzgórza Bażantarni. Oba strumienie łączyły się w odległości około 1000 m od wzgórza widokowego, u podnóża którego znajdowało się ich ujście do Białej. Koryta rzeki i strumieni wyznaczały tereny najniższe. Koryto Białej w pobliżu Wysokiego Stoczka położone było na wysokości 119 m n.p.m.

Dolina otoczona była wzgórzami. Sam punkt widokowy umiejscowiono na skarpie wzgórza, na wysokości 135 m n.p.m., nie na samym jednak wierzchołku, lecz na południowym zboczu. Konsekwencją tego było ukierunkowanie widoku w stronę południowo-zachodnią, południową i wschodnią. Usytuowanie na zboczu było uwarunkowane chęcią skrócenia perspektywy, ze względu na dążność do ominięcia widoków wsi Starosielce, Białegostoczka i Słobody. W efekcie w zasięgu wzroku nie znajdowały się żadne większe osady, które zostały zasłonięte przez wzgórza porośnięte lasami. Pewien wyjątek stanowiła wieża kościoła parafialnego w Białymstoku.

Wzgórze wysokostockie od północnego wschodu łączyło się z dużą wyniosłością terenu zwaną Łysą Górą (dziś tu zlokalizowana jest dzielnica Antoniuk Fabryczny). Nazwa ta nie mogła być używana w XVIII stuleciu, bowiem wzgórze to było wówczas zalesione.

Od wschodu widok ograniczało wzniesienie 133 m n.p.m., w XIX w. zwane Wiatrakowe. Zamykało ono widok na położoną po jego wschodniej stronie wieś Białostoczek i dolinę płynącej tam Białej. Dalej od wschodu usytuowana była Góra Św. Rocha (155 m n.p.m.).

Od południowego wschodu widok z Wysokiego Stoczka zamykały wzgórza: Św. Marii Magdaleny — 166 m n.p.m., Młynowe — 147 i Bażantarnia — 150 m n.p.m. Od południowego zachodu dolinę Białej ograniczał masyw wyniosłego wzgórza, którego wysokość dochodzi do 141 m n.p.m. (dziś dzielnica Marczuk).

Szczyty pagórków oddalone były od pałacu wysokostockiego od 2 do 3 km. — Wiatrakowe — 2400, Św. Rocha — 2700, Św. Marii Magdaleny — 3100 m, Młynowe — 2700, Bażantarnia — 2500 i wzgórze na Marczuku — ok. 1000 m.

Dodatkowym elementem wysokościowym położonym w centrum panoramy było wzgórze, przy którym przepływał Strumień Kaskada — w rejonie dzisiejszej ulicy Prowiantowej<sup>7</sup>.

Najdłuższe osie widokowe prowadziły w kierunkach blisko siebie położonych wzgórz: Św. Rocha i Św. Marii Magdaleny. Jednocześnie były to najwyższe wzgórza w tym widoku. Na osiach tych były ponadto usytuowane: strumień Kaskada i wzgórze Wielkiej Kaskady.

W panoramie ważną rolę pełniła kompozycja roślinności. Częściowo

<sup>7</sup> Mapa terenu miasta Białegostoku, kopia z 1972 r. w skali 1 : 10 000.

wykorzystano tu również warunki naturalne. W polu widzenia znalazły się kompleksy leśne — od południowego zachodu Las Marczukowski, o którym w 1771 r. pisze się: „Jadąc do Choroscy borek objezdny, przytykający do granicy klepackiej, z drugiej zaś strony do Pstrągarni i pasni wysokostockiej, w którym jest sośnina, jednak więcej młodego drzewa”. Od północnego wschodu (Antoniuk Fabryczny) znajdował się las świerkowy, natomiast w samej dolinie był „kawał olszyny wyniosłej”, którą jednak ze względów na estetykę i klarowność widoków stale musiano usuwać. Wzmiankuje o tych pracach regulacyjnych Inwentarz z 1771 r. przy opisie drogi wiodącej od wzgórza przy Kaskadzie do młyna Marczyka: „wkoło na ten i na drugi bok puszcza się ponad rowem olszyna, już podkrzesywana, jeszcze niewielka i rzadka, którą się kawałkami ciągnie do młyna Marczyka”<sup>8</sup>. Jeszcze inny kompleks leśny porastał zbocze wzgórza Bażantarnia. Sam szczyt i miejsce gdzie zlokalizowano pałac były odsłonięte dla widoku od strony Wysokiego Stoczka. Kompleksy leśne pełniły rolę naturalnych kulis ograniczających widok, zamykając go w kierunku, gdzie nie chciano dopuścić wzroku oglądającego kompozycję.

Poza naturalnymi lasami dolina wypełniona była uprawami rolnymi. Grunta tu zlokalizowane należały do folwarku wysokostockiego i chłopów z Białegostoczku. Na zboczach wzgórz południowym i wschodnim Marczuka, zachodnim Wiatrakowego, Św. Rocha, Św. Marii Magdaleny i Bażantarnii umieszczone były pola orne. Korzystnie ze względów widokowych wyglądać musiała szachownica gruntów. Większość terenów położonych wyżej zajmowały grunta orne wsi Białegostoczku. Wąskie role chłopskie układały się w kierunku północny zachód — południowy wschód, a więc równoległe do głównej osi widokowej, znacznie ją podkreślając, prowadziły od pałacu wysokostockiego do wzgórz Św. Rocha i Św. Marii Magdaleny<sup>9</sup>.

Koryta strumieni i rzeki otaczały łąki. W krajobrazie doliny Białej usytuowano obiekty architektoniczne wraz z zakomponowaną przy nich zielenią. Podkreślały one naturalną konfigurację terenu, znacznie podnosząc jego wartości estetyczne.

W dolinie zlokalizowane były dwa młyny: Antoniuka i Marczyka. Przy nich dwa duże młyńskie stawy zalewowe. Na wzgórzach umieszczono: dwie kaplice — Św. Rocha i Św. Marii Magdaleny, ponadto pawilon nazywany Kuropatwiarnią, pawilon pałacowy nazywany Bażantarnią i przy strumieniu kaskadzie: altanę przy wodospadzie Wielkiej Kaskady i Małą Kaskadę<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> AGAD, Arch. Ros. 82.

<sup>9</sup> Mapa terenu miasta Białegostoku, kopia z 1972 r.

<sup>10</sup> Per, Detlof, *Plan leśnych dacz...*, op. cit.



1. Wzgórze Sw. Marii Magdaleny od strony kościoła Sw. Rocha



2. Wzgórze z kaplicą Sw. Marii Magdaleny od strony południowej

Główną część kompozycji stanowiło założenie pałacowo-ogrodowe na Wysokim Stoczku. W 1730 r. architekt Jan Deybel (zapewne Jan Zygmunt) wznosił tu pałac. Prace nad budową postępowały szybko i jeszcze w tym roku prowadzono prace wykończeniowe we wnętrzu. Źródła dość konsekwentnie określają ten budynek mianem pałacyku, a więc była to budowla o niewielkiej kubaturze, częściowo podpiwniczona, jednokondygnacyjna, wewnątrz mieszcząca salon, dwa gabinety, „garderobkę”, klatkę schodową. Pałacyk nosił charakter rozbudowanego pawilonu ogrodowego. Budynek był nakryty dachem płaskim obitym blachą. Dach pełnił funkcję tarasu widokowego. Pałac ten poprzedzał od strony południowej dziedziniec częściowo oparkowany, przy którym również wzniesiono dwa analogiczne pawilony ustawione naprzeciw siebie „pruskim murem budowane”, kryte gontem, mające po trzy lukarny wyprowadzone na dach.

Główną oś pałacyku przedłużała w kierunku południowym oś widokowa biegnąca równoległe do drogi, obsadzona różnorodnym drzewostanem: „przyjazdu od borku droga wierzbami i innym drzewem wysadzona”. W kierunku wschodnim aleja prowadziła do lasu świerkowego. Ta oś widokowa przetrwała do dziś w układzie urbanistycznym i jest nią ulica Rzemieślnicza. Widoki wzdłuż dróg kończyły się na lustrach wód stawów młyńskich.

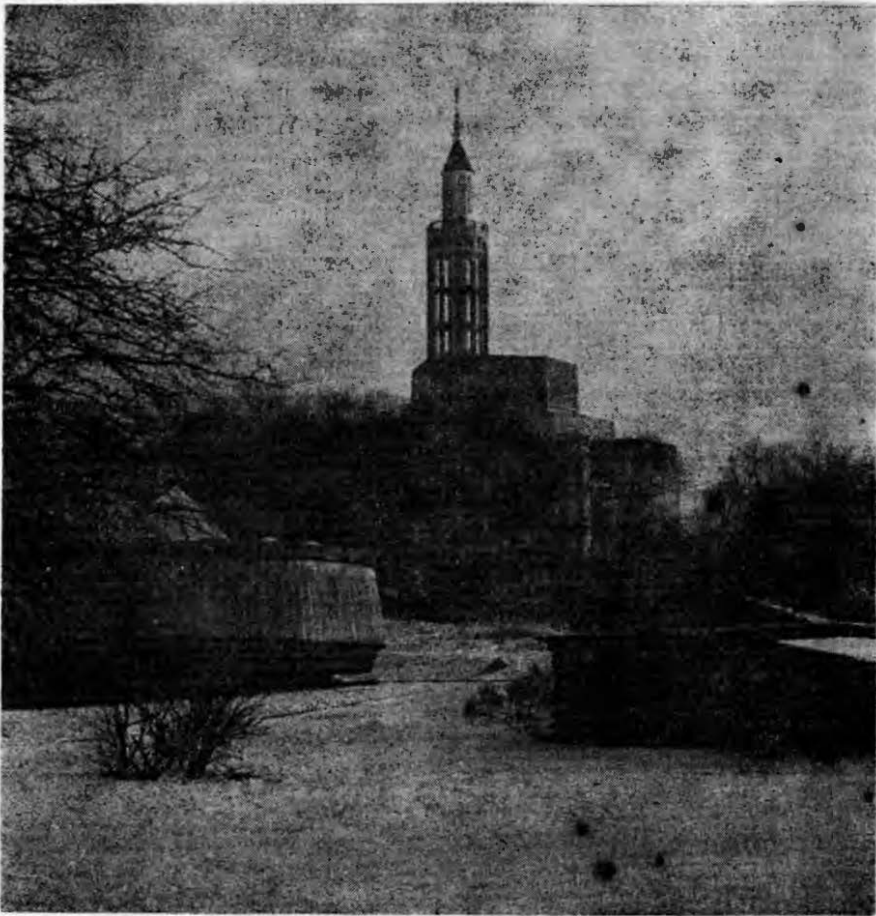
Opisane założenie pałacowe miało w tym czasie niezwykle silne powiązanie z kompozycją otaczającej go zieleni. Z salonu (bezsprzecznie na głównej osi pałacu) wyjść można było bezpośrednio do parku. Przypuszczać można, że główną oś pałacu przedłużała aleja, na którą prowadziły przeszklone drzwi z salonu. Aleja ta rozdzielała położony za pałacem od strony zachodniej park, „w tył zaś pałacyku ogród o czterech kwaterach oplantowany lipiną i jedliną ostrzyganemi”. Również przeszklone drzwi prowadziły z pokoju „całe otwierające się dla wyjścia na ogród”. Po tej stronie pałacu zlokalizowana była winnica. Po lewej „zaś stronie w niż ogrodu idąc wino sadzone”. Kwaterowy ogród ozdobny zamknięty był od północy bersem grabowym: „Berso alias ulica kryta z drzewa grabowego”. Na stoku wzgórza pomiędzy dziedzińcem, alejami do Antoniuka i Marczyka zlokalizowany był ogród owocowy. W tym ogrodzie kwater do przysposobienia ogrodniny 6”<sup>11</sup>.

Kompozycja widokowa powstała po 1730 r. — po zbudowaniu pałacu wysokostockiego, a przed 1760 r. Główna, jednocześnie najdłuższa oś widokowa prowadziła w kierunku wzgórz Św. Rocha i Św. Marii Magdaleny. W 1760 r. wzniesiono tu kaplicę Św. Marii Magdaleny, którą tak

<sup>11</sup> Por. Dokumentacja ewidencyjna parku w Białymstoku — Wysokim Stoczku, opr. J. Maroszek, J. Szydlowski, K. Kucharczyk, Białystok 1978 (maszynopis Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku).

opisuje w 1771 r. Inwentarz: „Kaplica pod tytułem Świętej Marii Magdaleny, murowana, dachówką kryta z jedną kopułą blachą podbitą, na słupkach zielono malowaną, wokół wapnem otynkowana”.

Na północny wschód od osi widokowej Wysoki Stoczek — wzgórze z kaplicą Marii Magdaleny znajdowała się inna oś widokowa łącząca taras pałacu wysokostockiego z wzgórzem Św. Rocha. W 1746 r. zbudowano



3. Wzgórze wraz z kościołem Św. Rocha widziane od strony zachodniej

tu murowaną kaplicę, która oprócz połączenia widokowego z Wysokim Stoczkiem wchodziła w kompozycję urbanistyczną Białegostoku. W kierunku Rynku połączona była barokową osią symetrii wyznaczoną przez ulicę Nowolipie (dziś Lipowa). Właśnie z za tej góry widać było z Wysokiego Stoczka wieżę kościoła parafialnego w Białymstoku. Przy wschodnim zboczu wzgórza znajdowało się rozwidlenie dróg wiodących wśród

pól — na zachód do Małej Kaskady i dalej do Młyna Marczyka i — na północny wschód do Młyna Antoniuka. Fragmenty tych ówczesnych traktów komunikacyjnych wyznaczają dziś ulice: częściowo Manifestu Lipcowego i Antoniukowska.

Na południowo-zachodnim zboczu Góry Św. Rocha umieszczono winnicę. U stóp tego wzgórza wypływał strumień Kaskada. Na południe od dzisiejszej ulicy Manifestu Lipcowego znajdowała się Mała Kaskada. „Kaskada za Świętym Rochem, idąc od Białegostoku do Choroscy po lewej ręce. Kryniczka, na której jest wymurowane kształtem Szulerauzu, z drzwiczkami z tarcic zrobionymi i haczykiem do przymknięcia. We środku której kamień wydrażony na kształt wanienki, dla sposobności wzięcia wody, z której wypada też woda przez kamień na kształt ryny szerokiej zrobiony (który już potłuczony) w rów”.

Dalej strumień płynął w kierunku zachodnim i w rejonie, dziś zajętym przez kolej, zlokalizowany był staw — „na którym rowie ciągnącym się do sadzawki przy kaskadzie będącej mostek dla przejeżdżających z Nowo Lipia do Choroscy”. „Dalej idąc tymże traktem sadzawka kilka prętowa, ubita, w głowie szpont palami dla wstrzymania wody i mostek dla przejścia porządnie zrobiony, niewielki”.

Kilkaset metrów dalej zlokalizowane było wzgórze Wielkiej Kaskady, przy którym przepływał strumień (dziś rozlewisko wodne przy ul. Pro-wiantowej). Przebiegała tedy droga od Marczyka do wsi Białostoczek — „Od tej sadzawki rów ciągnie się do Kaskady, przed którą o staj dwoje zaczynają się wprawione, drewniane rury dla impetyczniejszego wytryskiwania wody. Z których rur jedna wytryska niżej w altance sporządzonej dla siedzenia podczas spaceru państwa. Ta altanka jest w pół-trzecie łokcia murowana, we środku studzienka tarcicami obstawiona i zrobiona dziura, jak może człek wyleźć, dla wypadania wody, która w górę — na tej z drzewa jest budowana i porządnie [ze] schodami dla wejścia. Przy których schodach od podwórza i wkoło na murze przy altance balasowanie stolarskiej roboty. Sama altanka z 4 słupów złożona, we środku ławki do posiedzenia, szaro malowane. Wierzch gontami kryty, zielono malowany. Na wierzchu pelikan z drzewa wyrźnięty, wyślaczony. Wkoło tej altany drzewem czeremchowym obsadzono i sztachetami z łąt rźniętych w kratkę zrobionymi z baryerami ogrodzono. Przy wstawieniu krzyżowych uliczek, na których we środku mostek porządny dla przejścia z poręczami, ciesielskiej roboty, szaro malowany, przy tej o kroków kilka frontem do drogi wymurowana tarcza, do której wymalowana larwa, u której z pyska przez blachę miedzianą na to sporządzoną, z wyżej wspomnianych rur ciągnąca się wytryska woda w sadzaweczkę, przy tejże tarczy będącą. Ta sadzaweczka sztakiecikami stolarskiej roboty zielono malowanymi obstawiona. Z tej sadzawki na bok jest rura dla ody-





4. Teren dawnej Wielkiej Kaskady



5. Wzgórze dawnej Wielkiej Kaskady, zajęte obecnie przez bazę samochodową i budownictwo jednorodzinne

5 — Studia i materiały...

chodu wody, do rowu, przy tej kaskadzie". Obok altany i studzienki znajdował się dom strażnika kaskadzkiego — „Budynek z drzewa postawiony, wkoło otynkowany, słomą dekowany... tarcicami czerwono malowanymi obity”. Obok niego usytuowana była stajnia i „łaka ogrodzona po dwie żerdzi, w koły przewiertowane”<sup>12</sup>.

Bardziej na zachód od opisanych Kaskad przebiegała oś widokowa łącząca Wysoki Stoczek z pawilonem pałacowym Bażantarni. Do pałacu prowadziła wspinająca się na wzgórze droga obsadzona szpalerami drzew. Aleja urywała się przy dziedzińcu pałacowym. Wśród drzew znajdowały się tu urządzone ok. 1756 r. zwierzyńczyki bażancie. Hipolit Kownacki w *Pamiętniku* z 1798 r. tak opisuje bażantarnię: Jan Klemens Branicki „w lasku pięknym nad strumieniem miły spacer bażantarnią zrobił i pawilony postawił, między temi miejscami laszek olszowy przy gościńcu ogroził”<sup>13</sup>.

Jeszcze inny obiekt budowlany zdołał widok. Była to kuropatwiarnia. Usytuowano ją na wspólnej z wielką kaskadą osi widokowej — „Kuropatwiarnia, która stoi przeciwko Świętego Rocha kaplicy idąc pomimo kaskadki mniejszej murowanej do Bażantarni. Ta kuropatwiarnia frontem na wschód słońca, z dylów między słupy budowana. Podwórzec jej wielki na słupach do przykrywania siecią. Sieci do przykrycia jej jest sztuka jedna długości i szerokości po sążni — 34 w sobie mająca. Przy tej kuropatwiarni budynek dla człowieka pilnującego kuropatw, frontem także na wschód słońca stojący... Przy kuropatwiarni szopka stoi drewnicami pod łaty kryta, z drzewa... Koło tych budowisk brzożowy gaiczek bardzo mały i obrzednię drzewa mający”.

Na południe od pałacu wysokostockiego zlokalizowany był młyn Marczyka. Przepływała tędy Bażantarka, którą pokonywała po moście droga do Choroscy — „Most o 4 zastawkach, porządny, skarbowym kosztem, ciesielskiej roboty, z poręczami malowanymi. Przy tym moście zastawek 4, z tych 3 na jałowy upust, 1 na koło młyńskie. Który młyn kosztem skarbu, z drzewa kostkowego nowo wybudowany, porządny, wapnem otynkowany, dachówką kryty... Od tego młyńca idąc budynek młynarski własnym jego kosztem wystawiony, w którym mieszka Albert Marczyk od dziada zasiadły, do którego idąc na podwórze wrota między dwoma słupami, przed budynkiem ogródek żerdziami ogrodzony. Budynek cały z drzewa kostkowego postawiony słomą kryty... Ogród żerdziami wkoło ogrodzony, na którym ma pszczoł pniów trzydzieści. Dalej idąc od budynku stajnia, chlew na bydło, stódół dwie. To wszystkie zabudowania stare, słomą kryte”.

Niestety nie znamy opisu drugiego młyńca wchodzącego w kompozy-

<sup>12</sup> AGAD, Arch. Ros. 82.

<sup>13</sup> Teki Gliński 97, s. 43.



**6. Widok z Wysokiego Stoczka w kierunku ulicy Rzemieślniczej**



**7. Widok ze wzgórza na Wysokim Stoczku w kierunku Wielkiej Kaskady**

cję widokową — młyna Antoniuka znajdującego się na wschód od pałacu na Wysokim Stoczku.

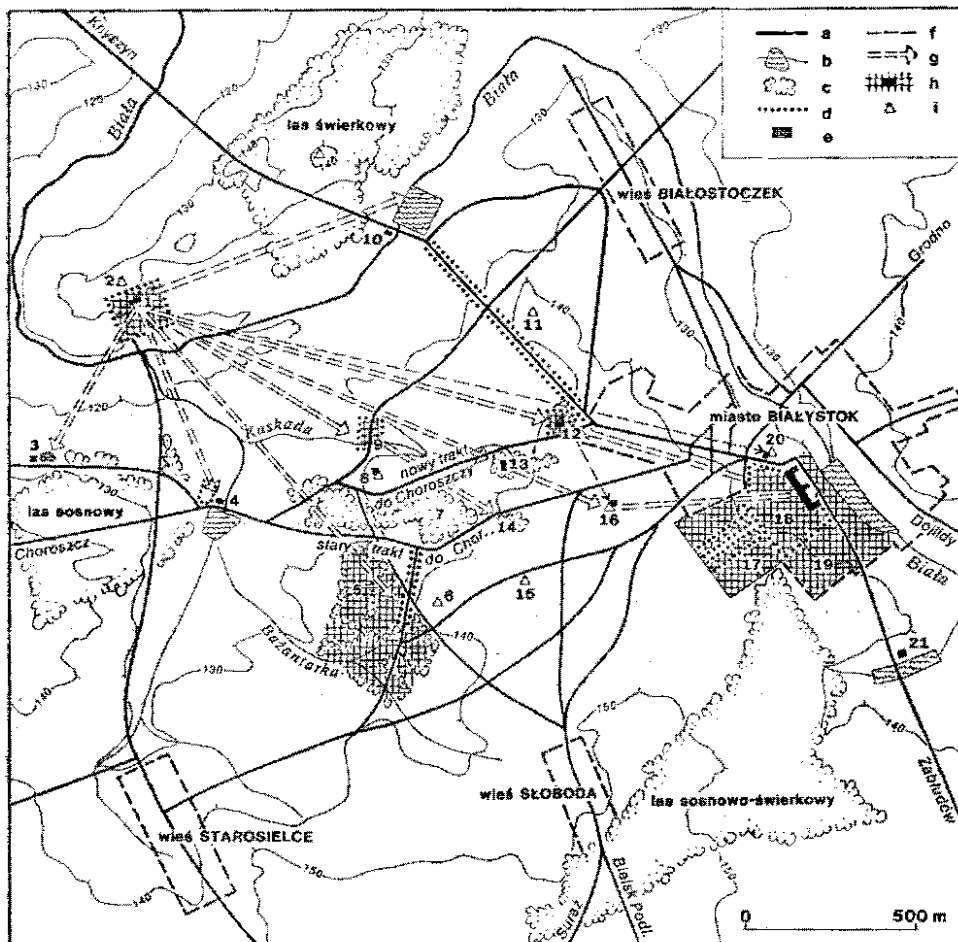
Na południowy zachód od pałacu wysokostockiego znajdowała się pstrągarnia, „której zimą kaczki dzikie i łabędzie konserwują. Jest to sadzawka, która ma krynicę nigdy nie zamarzającą. Przedtem konserwowały się pstrągi, teraz zaś (tj. w 1771 r.) szczególnie ptactwo dzikie zimą się konserwuje, ponad którą sadzawką jest wkoło olszyna z rzadka wyniosła. Prócz tego jest parkan z dylów w słupy z chłopą postawiony, już stary, opadający. Słupy się wychylają. W tej pstrągarni mieszka Jan Olszewski... Budynek jest postawiony z drzewa kostkowego, już stary, ale jeszcze dobry, słomą kryty, od spodu tarcicą obity”<sup>14</sup>.



8. Widok w stronę młyna Marczyka z Wysokiego Stoczka

W zasięgu kompozycji widokowej znajdowało się kilka dróg. Dość duże ich zagęszczenie odnajdujemy w pobliżu wzgórz: Św. Marii Magdaleny, Św. Rocha, Młynowego i Bażantarni. Duże odległości pomiędzy poszczególnymi elementami kompozycji istniejącej w dolinie Białej implikowały sposób komunikacji. Zwiedzanie poszczególnych obiektów i dotarcie do punktu widokowego na Wysokim Stoczku odbywać się mogło powozami, dla których nadawały się tylko drogi lepsze. Traktów takich było w dolinie cztery: stary gościniec choroski biegnący dzisiaj-

<sup>14</sup> AGAD, Arch. Ros. 82.



Barokowa kompozycja doliny rzeki Białej w XVIII w.

szymi ulicami Sosnową, Kalinowskiego i ponownie Sosnową (wiódł on do Bażantarni), nowy gościniec choroski, którego bieg zachował się tylko w małym odcinku ul. Manifestu Lipcowego — w rejonie wzgórza Św. Rocha oraz nowy gościniec knyszyński — poprzez dzisiejszą ulicę Antoniukowską i Antoniuk Fabryczny, ponadto drogi komunikujące założenie pałacowo-ogrodowe na Wysokim Stoczku z Marczykiem i Antoniukiem — dzisiejsze ulice Skrajna i Rzemieślnicza. Nowe gościńce choroski i knyszyński wytknięto około 1741 r., wówczas kiedy projektowano prospekt na wzgórzu Św. Rocha. Znany jest opis gościńca choroskiego, który był jednocześnie główną trasą spacerową. Rozpoczynał się on od Rynku i poprzez Nowolipie (dziś Lipowa) dochodził do wzgórza z kaplicą Św. Rocha, dalej przy Małej Kaskadzie przekraczał strumień Kaskady

i minąwszy Wielką Kaskadę dochodził do rzeczki Bażantarki, którą pokonywał przy młynie Marczyka, dochodził następnie do lasu sosnowego, gdzie zwiedzający skręcali w prawo w kierunku Pałacu Wysokostockiego. Droga pokonywała dolinę po grobli — „grobla fundamentalna drzewem olchowym i wierzbina obsadzona”. Hrabia von Lehndorff pisał: „z Białegostoku jedziemy bardzo piękną aleją do Wysokiegostoku”.

Nowatorstwo kompozycji widokowej w dolinie rzeki Białej przejawia się w umiejętnym łączeniu krajobrazu naturalnego (wzgórz, lasów, sieci wodnej) z architekturą i towarzyszącą im kompozycjom zieleni w koherentną całość. W porównaniu z innymi znanymi przykładami kompozycja ta znacznie wyprzedza chronologicznie ogród krajobrazowy. Barokowy pozostał jednak układ dróg, tworzących formę czworokąta — porządkujących w miarę możliwości teren. Po przekątnej czworoboku przebiegała najważniejsza oś widokowa, prowadząca od Wysokiego Stoczka do kaplicy Św. Rocha i dalej w kierunku miasta Białegostoku. Sytuacja ogrodu barokowego posiada też swoje odzwierciedlenie w umieszczeniu „kulis” widokowych, złożonych z zadrzewień o charakterze leśnym, biegu skrajnych osi widokowych zakończonych lustrami wodnymi. Jednocześnie odnaleźć tu można pewne cechy arkadyjskie, których konsekwencją było prawie całkowite pominięcie osad o użytkowym przeznaczeniu — wsi Starosielc, Bacieczek, Białostoczka i Słobody, a zwrócenie uwagi na obiekty właściwie pozbawione cech praktycznych.

ALINA SZTACHELSKA

BIAŁOSTOCKI OŚRODEK MIEJSKI  
W OKRESIE DZIAŁALNOŚCI  
JANA KLEMENSA BRANICKIEGO

Zagadnienia prawno-ustrojowe, sądownictwo i zabudowa miasta

USTRÓJ I SĄDOWNICTWO

Białystok, początkowo drugorzędny fragment rozległych dóbr Branickich, odległy od rodowych Branic i Ruszczy, zyskał zapewne większe dla właścicieli znaczenie z chwilą nadania w 1700 r. Stefanowi Mikołajowi Branickiemu, przez Augusta II, tytułu wojewody podlaskiego<sup>1</sup>. Od tego momentu Białystok staje się miejscem częstszych jego tu pobyków, chociaż za zasadniczą swą siedzibę na Podlasiu uważa raczej Tykocin. Zaprasza bowiem 19 maja 1704 r. Józefa Sapiehę „do siebie do Tykocina”<sup>2</sup>.

Czynnikiem, który stopniowo podnosi rangę Białegostoku na niekorzyść Tykocina, jest rosnące w XVIII w. znaczenie nowego, powstałego w XVI w. traktu, wiodącego z Warszawy przez Węgrów, Sokołów, Brańsk, Białystok do Grodna i Wilna z pominięciem starego szlaku przez Knyszyn i Tykocin<sup>3</sup>.

Niewiele wiadomo o poczynaniach Stefana Branickiego w tym okresie, które wpłynęłyby na rozwój Białegostoku. Nie sprzyjała temu zresztą sytuacja polityczna. Podlasie, zrujnowane wojnami XVII w.<sup>4</sup>, nie zdołało się jeszcze dźwignąć gospodarczo, gdy wypadki wojny północnej oraz związane z nią przemarsze wojsk szwedzkich, rosyjskich, saskich i polskich przyniosły kolejne zniszczenia.

Zbyt szczupła baza źródłowa nie pozwala też dotychczas na całkowicie pewne ustalenie momentu, w którym Białystok stał się miastem.

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Zbiór Anny z Potockich Branickiej P. 25 A. B. 348.

<sup>2</sup> AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja LII/4, s. 70.

<sup>3</sup> W. Kusiński, *Przemiany funkcji Białegostoku w przeszłości*. „Rocznik Białostocki”, t. VI, 1966, s. 271.

<sup>4</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, „Acta Baltico-Slavica” t. XI, 1977, s. 49 i in.

Uregulowanie swego miejskiego statusu, zarówno w dziedzinie prawno-ustrojowej, jak i urbanistycznej, zawdzięcza niewątpliwie Janowi Klemensowi Branickiemu, istnieją jednak wzmianki źródłowe świadczące, że już wcześniej nosił pewne cechy miejskie. Posiadanie ksiąg miejskich od roku 1668<sup>5</sup>, a więc i samorządu, sugeruje, że już wówczas Białystok mógł pełnić funkcję ośrodka miejskiego. Jako miasto występuje też, obok wsi Białystok, w spisie członków parafii białostockiej w diecezji wileńskiej<sup>6</sup>, dokonany 1 października 1692 r. Miasto Białystok jest w nim opatrzone uwagą „za przywilejami na wolność od lat pewnych danymi, rok pierwszy teraz się buduje”. Może uwagę tę można odnieść do Konstytucji sejmowej, z 1678 r.<sup>7</sup>, zwalniającej na lat 8 od wszelkich podatków miasta, które uległy zniszczeniu przez pożar bądź inne klęski elementarne. W dalszym ciągu spisu, we wsi Białystok notuje się aż 22 gospodarstwa pogorzalców. Może więc w tym samym czasie spłonęło także miasto i korzystało z przysługującej „wolnizny”. Również jako miasto odnotowany jest Białystok w Rejestrze pogłównego parafii suraskiej z r. 1712.<sup>8</sup> Najwcześniejszy istniejący wpis w zachowanych księgach miejskich, świadczący, że Białystok miał swój samorząd, pochodzi z 1728 r. Występuje w nim określenie „urząd białostocki”, a także nazwiska i funkcje radnego, gmińskiego i „burmistrza miasta Białegostoku”<sup>9</sup>.

Tak więc Jan Klemens Branicki przejmując w swe posiadanie pewien ukształtowany organizm noszący cechy miejskie. Nie od razu po śmierci ojca, która nastąpiła w 1709 r., zajmuje się problemami miasta. Przez pewien okres zarządza nim matka, Katarzyna z Sapiehów Branicka. Żywse zainteresowanie Białymstokiem zaczyna Branicki przejawiać dopiero pod koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych. Wtedy to przystępuje przede wszystkim do remontu i modernizacji pałacu, zajmując się równoległe zabudową miasta.

Usiłuje też uregulować jego problemy porządkowe, gospodarcze i ustrojowe wydając w tym celu szereg zarządzeń.

Najistotniejszym z nich jest Instruktarz z 13 kwietnia 1745 r.<sup>10</sup> Branicki nazywa w nim Białystok miastem, traktując jednocześnie instruktarz jako nadanie praw magdeburskich, co wyraża sformułowaniem „więc nadawszy temu miastu prawa magdeburskie [...] Omawia tu szczegółowo regulamin wyboru burmistrza i całego urzędu miejskiego zastrzegając, że elekcja ma się odbywać „za wiadomością zamkową”, zastrzega też

<sup>5</sup> Inwentarz b. Wileńskiego Archiwum Centralnego, cz. I, nr 1—1 1794, Grodnenszkaja Gubernia Belostokskogo Gorodovogo Magistrata aktowyje knigi, 1929.

<sup>6</sup> AGAD, Księga grodzka brańska, sygn. 47.

<sup>7</sup> Vol. leg. V, 278, 58 (570).

<sup>8</sup> Jak w przyp. 6.

<sup>9</sup> AGAD, Księgi miejskie, Białystok sygn. 1 (8937) k. 2.

<sup>10</sup> Ibidem, sygn. 2 (8939), s. 89—93.



sobie prawo usunięcia burmistrza przed upływem kadencji, gdyby ten odmówił posłuszeństwa. Świadczy to o dużej ingerencji Branickiego, jako właściciela w sprawy samorządu. Zależność miasta prywatnego od dziedzica jest zresztą w tym okresie zjawiskiem powszechnym, prawo podobnej ingerencji mieli także starostowie w miastach królewskich<sup>11</sup>.

Aby jednak status miejski Białegostoku usankcjonować, ubiega się Branicki o uzyskanie przywileju monarszego.. Owocem tych starań jest nadanie przez Augusta III prawa magdeburgskiego w dniu 1 lutego 1749 r. Przywilej zawiera m.in. następujące sformułowania „... miasteczko Białystok ... dotychczas bez przyzwoitego sobie miejskiego prawa znajduje się ... więc My ... chcąc aby toż miasteczko do lepszej przyjąć mogło porę i aby w nim święta sprawiedliwość brała pomnożenie, umyśliłiśmy prawo teutońskie, które się magdeburgskim nazywa dać ... oddalając wszelkie prawa inne, zwyczaj polskie i litewskie...”<sup>12</sup> Dalej przywilej mówi o prawie wyboru władz miejskich, określa organizację jurysdykcji, herb miejski, stwierdza też, że czynsze i inne powinności „z dawna dziedzicowi należne, swoim trybem i zwyczajem zachowane być mają”.

W miarę rozwoju miasta okazało się, że przywilej nie regulował spraw rzemiosła. Odczuwały to niekorzystnie cechy, gdyż otrzymawszy nawet w 1759 r. przywilej Branickiego, nie mogły w pełni korzystać z praw, jakie przysługiwały rzemiosłu w innych miastach. W 1760 r. rzemieślnicy białostoccy, za zgodą Branickiego, występują więc do króla o potwierdzenie swych praw<sup>13</sup>. Uwzględniając prawdopodobnie tę prośbę, August III potwierdza 19 listopada 1760 r. poprzedni przywilej na prawo magdeburgskie<sup>14</sup>, rozszerzając go o sprawy rzemiosła. Poza dotychczasowymi uprawnieniami znalazło się w nim stwierdzenie, że miasto Białystok ma odtąd także „bractwa i cechy wszystkie rzemieślnicze ordynować, artykuły układać, magistrowie zaś, w kunsztach swoich doskonali, czeladź dobrze wyuczoną wyzwalać...” Tym razem wyraźnie jest zaznaczone, że Białystok już wcześniej posiadał przywilej na prawo magdeburgskie. Dokument ten niesłusznie więc uchodził dotychczas jedynie za wierne powtórzenie poprzedniego<sup>15</sup>.

Trzy wymienione przywileje stanowiły podstawę działania władz miejskich. Faktycznie istniały one i sprawowały swe funkcje wcześniej, o czym świadczy cytowany już wpis w księdze miejskiej w 1728 r.

Na czele Magistratu, zwanego także Magdeburgią lub Urzędem Miej-

<sup>11</sup> J. Mazurkiewicz, *O niektórych problemach prawno-ustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce*, Annales UMCS sec. G Ius, vol. XI, 1964, nr 4, s. 116.

<sup>12</sup> WAP Białystok, Dokumenty z Tek Glinki.

<sup>13</sup> Teka Glinki, 362, s. 18—19.

<sup>14</sup> Opisanije Rukopisnogo Otdelenija Wilenskoj Publichnoj Biblioteki T. IV, Wilno 1903, s. 116.

<sup>15</sup> M. J. Lech, *Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII w.*, „Studia i Materiały do dziejów Białegostoku”, t. I, 1968, s. 129.

skim, stał burmistrz pochodzący z wyboru. Elekcja odbywała się, zgodnie z instruktarzem Branickiego, corocznie po zawiadomieniu wszystkich mieszkańców miasta, którzy winni byli zgromadzić się na ratuszu, oraz dworu, który przysyłał swego przedstawiciela. Deputowany dworu przeglądał dokumenty oraz sprawdzał finanse. W elekcji brał także udział starszy kahału z prawem głosu. Burmistrza wybierano spośród sześciu osób zaproponowanych przez zebranych. Podobnie odbywały się wybory ławników, rajców i gminnych. Najczęściej zostawały nimi osoby pozostałe spośród 6 zgłoszonych. Po dokonaniu wyboru deputowany odczytywał prawa, instruktarz i powinności, a następnie przekazywał je nowemu burmistrzowi. Po złożeniu przysięgi wszystkie dokumenty oraz fundusze miasta i insygnia władzy zamykano w „skrzynce” i dla bezpieczeństwa przechowywano najczęściej w kościele.

Do zakresu działania burmistrza należało przewodniczenie urzędowi miejskiemu, sprawy porządkowe w mieście, a także sprawowanie sądownictwa w tym zakresie. Branicki sformułował je bardziej szczegółowo, powierzając mu nadzór nad bezpieczeństwem miasta w zakresie przepisów przeciwpożarowych, wyznaczania wart nocnych oraz nadzór nad przestrzeganiem miar i wag, organizację prac przy naprawie parkanów miejskich. Za pracę swą burmistrz otrzymywał wynagrodzenie z kasy miejskiej w wysokości 60 zł rocznie. Niestety, brak źródeł określających wysokość uposażenia innych członków samorządu.

Radni i ławnicy stanowili ciało doradcze. Do rady wchodziłi ponadto gmińscy [lub gminni] jako przedstawiciele ogółu mieszkańców. Posiedzenia urzędu miejskiego odbywały się początkowo w domu burmistrza, dopiero w 1757 r. spotykamy także wzmianki o obradach na ratuszu. Obok burmistrza i sądu rady miejskiej działał w miastach landwójt i sąd landwójtowski-ławniczy. W Białymstoku landwójt mianował dożywotnio Branicki powierzając mu władzę sądową<sup>16</sup>. Precyzyjny pierwotnie podział kompetencji między radę i ławę zaciera się z biegiem czasu. Już w XVI w. spotyka się wspólny sąd radzlecko-ławniczy, a w XVII w. występuje nieraz jeden sąd złożony z ławy i rady miejskiej<sup>17</sup>. Te ostatnie powiązania obu form sądownictwa tłumaczą trudności w ustaleniu wyraźnej granicy między zakresem działania sądu landwójtowskiego i burmistrzowskiego w Białymstoku. Oba załatwiają bowiem tego samego rodzaju sprawy zarówno karne, jak cywilne. Sprawy najistotniejsze dla miasta miały miejsce przy pełnym składzie władz miejskich. W sprawach znaczniejszych istniało prawo odwołania do sądu dziedzica.

Pośród spraw cywilnych na uwagę zasługują transakcje kupna-sprzedaży nieruchomości w mieście, zapisy, intercyzy czy nadania domów przez

<sup>16</sup> Księgi miejskie... sygn. 2 (8989), s. 8.

<sup>17</sup> J. Bardach, *Historia i prawo Polski*, t. II, Warszawa 1966, s. 266

Branickiego. Wszystkie na ogół manipulacje nieruchomości odbywały się za wiedzą lub z woli Branickiego, co potwierdza tezę o zasadzie własności podzielonej<sup>18</sup>. Wpis transakcji do księgi miejskiej nadawał jej moc prawną, a kończyła ją nieraz intromisja — wprowadzenie w posiadanie, polegająca na obwieszczeniu faktu jej zawarcia ogółowi mieszkańców<sup>19</sup>.

Najczęstsze sprawy karne to zniesławienia, kradzieże, pobicia. Poza przesłuchaniem stron stosowano często przesłuchania świadków, spisując ich zeznania składane pod przysięgą. Pośrednio z procesów wnioskować można o surowości prawa karnego.

Z reguły surowo karano kradzieże, recydywistów skazywano na chłostę pod pręgierzem, a następnie wydalano z miasta bez prawa powrotu<sup>20</sup>. Drobniejsze kradzieże karano więzą oraz grzywnami, np.: „1 grzywna na cech, 2 na urząd i sąd, 1 funt wosku na kościół”<sup>21</sup>. Za pobicie i kłótnię kara wynosiła np. „2 funty wosku do cechu, 2 grzywny na wójta, 2 grzywny na ratusz, 2 na urząd, 2 za ból poszkodowanemu i zapewnienie mu cyrulika dla kuracji, odsiedzenie więzy aż do całkowitego wypłacenia”<sup>22</sup>. Ukarano też poszkodowanego za to, że nie ustąpił, 2 grzywnami na ratusz i 2 na sąd.

Występował sąd w obronie interesów cechów. Przykładem może być ukaranie zakazem uprawiania rzemiosła oraz 6 funtami wosku na kościół<sup>23</sup> za bezprawne przyjęcie czeladnika bez dostatecznej znajomości rzemiosła oraz za skupowanie skór od żydów i handel obuwem z pominięciem cechu.

Za cudzołóstwo i nierząd karano niezwłocznym wypędzeniem z miasta<sup>24</sup>. Wydalenie z miasta to zresztą kara powszechnie wówczas stosowana za tego typu przestępstwa<sup>25</sup>.

Zdarzały się sprawy między zwaśnionymi małżonkami, którzy zawierali zgodę przed sądem, za jej niedotrzymanie groziła kara 100 grzywien lub 100 różeg publicznie na rynku<sup>26</sup>.

Nie spotykamy natomiast w Białymstoku tak wówczas częstych procesów o czary<sup>27</sup>. Jedyne odnotowane oskarżenie „o zadanie czarodziejstwa” zostało potraktowane przez urząd pobłażliwie i zakończyło się

<sup>18</sup> J. Mazurkiewicz, op. cit., s. 99; także A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku* P. H. t. LXV, 1974 z. 1, s. 33.

<sup>19</sup> Księgi miejskie..., sygn. 2, s. 35.

<sup>20</sup> Ibidem, sygn. 1, s. 57.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>25</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII w.*, Warszawa, 1975, s. 229.

<sup>26</sup> Księgi miejskie..., sygn. 1, s. 9.

<sup>27</sup> B. Baranowski, op. cit., s. 222 i in.

przeproszeniem<sup>28</sup>. Brak sensacyjnych procesów czarownic zdaje się dobrze świadczyć o społeczeństwie białostockim.

Najczęstszymi, jak widać, karami stosowanymi przez sąd w Białymstoku były kary pieniężne — grzywny, ofiara wosku, odsiadki w więzi, chłosta, wydalenie z miasta.

Egzekutorem kar cielesnych był sługa miejski, a miały one poza cechami wychowawczymi — także aspekt widowiskowości i sensacji, stanowiąc urozmaicenie w życiu publicznym miasta, szczególnie że egzekucję taką obwieszczał dzwonek na ratuszu.

Ogólnie na podstawie zachowanych wpisów rozpraw sądowych można stwierdzić, że sąd białostocki nie odznaczał się okrucieństwem. Nie stosowano wyrafinowanych tortur, nie spotyka się kary śmierci.

Z działalnością samorządu miejskiego wiązały się sprawy porządkowe i zabezpieczenie przeciwpożarowe. Uregulował je również Branicki, chcąc mieć estetyczne i godne swej rezydencji otoczenie. Nakłada w tym celu na mieszczan szereg obowiązków, jak utrzymywanie kadzi z wodą, posiadanie bosaków i drabin, budowa murowanych lub lepionych z gliny kominów wychodzących nad dach i regularnie czyszczonych, zakaz trzymania na strychach słomy i siana. Nieprzestrzeganie tych przepisów obwarowane było wysokimi karami od 10 do 20 grzywien. Obowiązywał też surowy zakaz wyrzucania nieczystości na ulicę oraz utrzymywanie porządku przed własną posesją. Do obowiązków mieszczan należało utrzymanie i reperacja parkanów okalających miasto, przy czym połowę utrzymywał kahał. Pełnili wreszcie mieszczanie warty nocne w składzie jeden katolik i jeden żyd, strzegąc przed złodziejami, trąbieniem ogłaszając porę gaszenia świateł w domach i alarmując w wypadku pożaru.

Z czasem Branicki odciąża miasto od czuwania nad sprawami porządkowymi, wyznaczając specjalnego dozorcę opłacanego z własnego skarbu. Zostaje nim 31 maja 1768 r.<sup>29</sup> Mateusz Brzozowski zobowiązany do czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem, nad stroną obyczajową miasta i nad handlem. Za pełnienie tych funkcji otrzymywał miał co dwa lata 12 łokci sukna na „barwę” po zł pol. 4, sztukę płótna konopnego rocznie oraz 100 zł pol. zasług rocznych.

#### ZABUDOWA MIASTA

Nie znamy stanu zabudowy Białegostoku w chwili, gdy dziedziczy go Jan Klemens Branicki. W szacunku spadku, jaki zostawił Stefan Branicki i jego żona, Białystok oceniony został na 300 000 zł, gdy na przy-

<sup>28</sup> Księgi miejskie..., sygn. 2, s. 80.

<sup>29</sup> WAP Białystok, Dokumenty z Tek Glinki, Zarządzenie dla M. Brzozowskiego.

kład Ruszcza na 250 000 zł zaś Tykocin ze Stelmachowem, Lipnikami, Złotorią, Jeżewem na 1 300 000 zł<sup>30</sup>. Wartość całego odziedziczonego majątku ziemskiego, po wyposażeniu czterech sióstr, wyniosła około 3,5 mln zł. Białystok stanowił więc mniej więcej dziesiątą jego część.

Obrawszy Białystok za swą siedzibę, Branicki przystępuje do intensywnych prac budowlanych. Przede wszystkim przy pałacu, a także w mieście, które ma stać się zapleczem jego rezydencji. Impulsem tych poczynań była zarówno chęć stworzenia wygodnych warunków — może związana ze sprawami osobistymi: pierwszym małżeństwem z Katarzyną Barbarą z Radziwiłłów — jak i ożywione kontakty z dworem Augusta II, a także poznane wzory zachodnie.

Przebudowa pałacu rozpoczęła się w latach dwudziestych<sup>31</sup> i trwała niemal nieprzerwanie przez całe życie Branickiego, a głównym architektem kierującym tymi pracami — jak stwierdził J. Glinka — był w początkowym okresie Jan Zygmunt Deybel, związany z warszawskim dworem królewskim. On też, jak utrzymuje W. Trzebiński<sup>32</sup>, był prawdopodobnie autorem wprowadzenia do Białegostoku barokowej koncepcji urbanistycznej, szczególnie w nowej części rozbudowującego się miasta. Trudnym niewątpliwie problemem było urbanistyczne uporządkowanie i rozbudowa funkcjonującego już miasta z określonym układem ulic, placów i istniejącymi domami.

Wyrazem troski o starą zabudowę jest zarządzenie z 1742 r., w którym Branicki nakazuje szczegółowy przegląd domów<sup>33</sup> w mieście, wyniki obrazują duże zniszczenie budynków. Aby zapobiec dalszej dewastacji, zarządza spisanie domów wymagających remontu i przydziela na ten cel drzewo z własnych lasów.

Jednocześnie podejmuje się szereg nowych prac budowlanych zarówno na terenie starego miasta, jak i nowych ulic. W 1738 r. buduje się kilka domów przy ul. Kleindorf. Duże nasilenie robót budowlanych można zaobserwować w 1753 r., co zdawałoby się potwierdzać fakt zniszczenia w tym roku miasta przez pożar.

W literaturze spotykamy częste wzmianki o wielkim pożarze, który miał strawić Białystok w 1753 r.<sup>34</sup> Dowiadujemy się o nim m.in. z *Kalendarza Politycznego Lwowskiego*, który w rocznym przeglądzie ciekawszych wydarzeń, w kwietniu 1753 r. podaje: „z okazji kurzenia gorzałki przez Żyda, miasto Białystok i wieś ●dolany, gdzie strzelcy mieszkali, z kretesem zgorzało. Dla obrony zamku i Nowego Miasta musiano

<sup>30</sup> AGAD, Archiwum Roskie, Majątkowe prawne, sygn. 47.

<sup>31</sup> Teka Glinki, 395, s. 2.

<sup>32</sup> W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1962, s. 112.

<sup>33</sup> WAP Białystok, Dokumenty z Teki Glinki.

<sup>34</sup> H. Mościcki podaje rok 1750, patrz tegoż Białystok, 1933, s. 30.

strzelaniem z armat kulmi nabitych, resztę domów zapalonych rozwaląć”<sup>85</sup>.

Sam Branicki fakt ten kwituje jednym tylko zdaniem w liście do księdza Łubińskiego pisanym 16 maja z Białegostoku „... że ruiny miasta mego tutejszego przez ogień nastąpiony żałować raczysz...”<sup>86</sup> Ze znacznie późniejszej korespondencji wysnuć można wniosek, że prawdopodobnie zniszczenia dotknęły ul. Zieloną i że Branicki nakazał wówczas wyprostować ulicę przez postawienie odbudowujących się domów żydowskich w równej linii<sup>87</sup>.

Znaczną część domów mieszkalnych buduje Branicki własnym sump-tem, pracują też przy nich mularze, cieśle, garncarze „skarbowi”. Wyraźnie zależy mu na szybkim rozwoju miasta. Często stosuje następnie wykup gotowych domów przez mieszczan. Tak np. cenę wykupu budynków przeznaczonych dla Żydów ustalono w 1753 r. na 3000 zł<sup>88</sup>.

W latach pięćdziesiątych trwają prace budowlane przy ul. Bojarskiej, przy ul. Nowe Miasto i na Milergasie, a także przy austerii na rogu ul. Wasilkowskiej, powstają fundamenty pod budynki „w kierunku cerkwi”, a więc prawdopodobnie przy ul. Choroskiej, i pod dalsze trzy budynki w centrum, a następnie domy za miastem, w okolicy kaplicy Św. Rocha<sup>89</sup>.

Pragnąc jak najszybciej zrealizować plan rozbudowy miasta, Branicki podejmuje wysiłki zachęcenia mieszczan do budowania się we własnym zakresie, udzielając na ten cel kredytu. Józef Wojnarowski pisze 15 stycznia 1755 r.<sup>90</sup>: „Mieszczan białostockich ... przynaglam do budowania”. Obserwuje się jednak niechęć, a raczej brak środków materialnych do podjęcia budowy. Wojnarowski pisze bowiem dalej „... przez mieszczan samych ulice podług planty nie mogą być zabudowane bo cale ludzi takowych nie masz ... Co pobrali po 3 czer[wonej] zł to stodołki pobudowali ... a sami w pokomornym, to po budach siedzą, którym ... budy rozrzucac kazałem, ale nic nie pomoże, bo cale nic nie mają ...” Nieraz więc w drastyczny sposób usiłowano zmusić mieszczan do budowy domów. Inicjatywę taką podejmuje natomiast w 1762 r. kilku Żydów<sup>91</sup>, czyniąc starania o uzyskanie drzewa. W rok później pięć domów jest już na ukończeniu. W latach sześćdziesiątych powstaje jeszcze kilka domów w Rynku przy poczcie oraz narożna kamienica przeznaczona dla

<sup>85</sup> *Kalendarz Półstulecia 1750—1800*, Warszawa, 1975, s. 113.

<sup>86</sup> *Teka Glinki*, 96, s. 8.

<sup>87</sup> *Ibidem*, 316, s. 26.

<sup>88</sup> *Ibidem*, 362, s. 3.

<sup>89</sup> *Ibidem*, 358, s. 38 i 42, TG 328, s. 7, TG 315, s. 240.

<sup>90</sup> *Ibidem*, 362, s. 4, 5.

<sup>91</sup> *Ibidem*, 315, s. 77.

głównego arendarza Żyda Głuszki. Budowa ta połączona jest z pewną regulacją pierzei Rynku <sup>42</sup>.

Poza budynkami mieszkalnymi powstaje w mieście szereg obiektów o znaczeniu ogólnym. W 1745 r. przeznaczają Branicki budynek drewniany na potrzeby szkoły parafialnej, sprowadzając 4 ojców bartolomitów <sup>43</sup>, zajmujących się jej prowadzeniem, powiększa też uposażenie, przeznaczając na ten cel 30 000 zł pol. <sup>44</sup>

W latach 1751—1752 przeprowadza Branicki remont kościoła parafialnego, wyposażając wewnątrz w nowe ławki, chrzcielnicę, kropielnicę z czarnego marmuru sprowadzone z Krakowa i wykute przez tamtejszego kamieniarza <sup>45</sup>. Prawdopodobnie całe wewnątrz pokryto wówczas nową polichromią, położono antepedium wielkiego ołtarza i cyborium, organy budował organomistrz z Wilna <sup>46</sup>.

W 1758 r. wznosi się kaplicę Św. Marii Magdaleny <sup>47</sup>, w latach 1760—1763 dwupiętrowe, murowane probostwo <sup>48</sup>. Wyrazem charytatywnej działalności Branickiego jest ufundowanie dla miasta szpitala. Jest to budynek murowany z kaplicą i salami dla chorych. Prace przy nim trwają już w 1763 r., ale dopiero 26 września 1768 r. zawarty zostaje kontrakt ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia <sup>49</sup>, na mocy którego 5 sióstr miało sprawować stałą opiekę nad 12 ubogimi chorymi z miasta i okolic. Na wyposażenie szpitala oraz na potrzeby chorych i sióstr zapisał Branicki 7000 zł pol. rocznego dochodu z dóbr tykocińskich.

Kolejną inwestycją był ratusz. Budowane często przez właścicieli miast ratusze miały głównie przeznaczenie handlowe <sup>50</sup>; w praktyce były często siedzibą samorządu miejskiego oraz pełniły rolę miejskiego więzienia. J. Glinka datuje powstanie ratusza w Białymstoku na połowę XVIII w., jako autora projektu podaje Henryka Klema <sup>51</sup>. Sam Klem w korespondencji, kierowanej do J. K. Branickiego, nie wspomina o tej budowie <sup>52</sup>. W każdym razie ratusz istniał już w 1745 r., gdyż jest o nim mowa w Instruktarzu. Z 22 sierpnia 1745 r. pochodzą najwcześniejsze nadania na 10 kramów <sup>53</sup>. W latach późniejszych następuje rozbudowa kramów wokół ratusza. 23 października 1755 r. Józef Wojnarowski pisze:

<sup>42</sup> Ibidem, 357, s. 3, 12, TG 328, s. 25.

<sup>43</sup> Ibidem, 315, s. 231.

<sup>44</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno 1912, s. 309.

<sup>45</sup> Teka Glinki, 321, s. 5.

<sup>46</sup> Ibidem, 362, s. 2.

<sup>47</sup> Ibidem, 328, s. 4—7.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 14, 17, 26.

<sup>49</sup> AGAD, Archiwum Roskie — Majątkowo prawne, sygn. 364.

<sup>50</sup> W. Trzebiński, op. cit., s. 72.

<sup>51</sup> J. Glinka, *Studium do planu zagospodarowania przestrzennego miasta Białegostoku*, Warszawa, 1953, maszynopis w Bibliotece Pracowni Konserwacji Zabytków 8/IV, s. 17.

<sup>52</sup> AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja IX/40.

<sup>53</sup> Ibidem, sygn. 82, s. 79.

„Żydów białostockich zebrało się ze 20, którzy swoim kosztem kramy stawiać chcą”<sup>54</sup>. Dalsze prace przy ratuszu prowadzone są w 1761 r., w maju tego roku Adam Bujakowski donosi „w Białymstoku cała robota skoncentrowana jest na wieży ratuszowej ... 11 mularzów robi koło ratusza”<sup>55</sup>. W tymże miesiącu prace te zakończono. Na ostateczny jego kształt składały się więc: korpus główny, cztery pawilony narożne oraz przybudowane do nich cztery zespoły liczące po pięć kramów. Wszystkie budowane pruskim murem, kryte dachówką. Łącznie mieściło się tu 46 kramów. Wszystkie niemal należały do Żydów, poza dwoma, których właścicielem był Jan Bohusław Szulc, prawdopodobnie Niemiec. Jeden z kramów należał do Klemensa Jozefowicza, rabina. Widać więc wyraźnie, że handlem w Białymstoku zajmowali się głównie Żydzi. Za ratuszem na targowisku znajdowała się szopa o czterech arkadach, gdzie mieściły się, według zarządzenia Branickiego, kłoda wzorcowa do mierzenia sprzedawanych towarów oraz garnce, kwaterki i inne miary objętości ocechowane przez Urząd Miejski. Zachowały się wzmianki o innych jeszcze obiektach wznoszonych w mieście. W latach 1753—1758 powstaje cekhauz<sup>56</sup>, młyn Antoniuka<sup>57</sup>, brama od Skorup<sup>58</sup> (Warszawska) oraz młyn deptak przy ul. Choroskiej, wzniesiony według projektu kapitana Ricaud de Tiregaille, a wzorowanego na podobnym młynie działającym już w Warszawie<sup>59</sup>.

Kolejną inicjatywą, zmierzającą do wprowadzenia ładu urbanistycznego i uzyskania cech miejskich, było zlokalizowanie przy ul. Zagumiennej i na polach bojarskich, kompleksów budynków inwentarskich. W ten sposób prawie, poza zabudową mieszkalną, usytuowano 126 budynków gospodarczych, w tym 12 stajen z wozowniami, należących do osób związanych z dworem, a ponadto stodoły, stajnie, obory i chlewy należące do mieszczan. Mimo to w mieście istniała nadal znaczna liczba, bo aż 489, różnych zabudowań gospodarczych, co świadczy o rolniczym charakterze zajęć mieszkańców. Stosunkowo mało natomiast notuje się w 1771 r. inwentarza żywego.

Z uwagi na niebezpieczeństwo pożarów usiłuje Branicki wyeliminować poza obręb zabudowy również browary. Jeden ich kompleks został zlokalizowany za parkanem Zwierzynca jeleni, późniejsza ul. Browarna, drugi — za Bramą Wasilkowską. W obu wypadkach zaszła konieczność przeniesienia prawa własności placów i gruntu. Dla ul. Browarnej zachowało się 9 wpisów transakcji sprzedaży placów z przeznaczeniem na

<sup>54</sup> Teka Glinki, 362, s. 10.

<sup>55</sup> Ibidem, 323, s. 17.

<sup>56</sup> Ibidem, 397, s. 12.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem, 353, s. 2.



browary. Wszystkie one miały miejsce w 1769 r., a wynika z nich, że ulica ta nie nosiła jeszcze nazwy Browarna. Położenie placów określa się „od parkanu Zwierzyńca”. Place nie były zabudowane i, z wyjątkiem jednego, należały do chrześcijan, a przeszły w ręce żydowskie <sup>60</sup>. W 1771 r. istnieje tam już 18 browarów.

Drugi kompleks miał powstać na gruntach jurydyki probostwa białostockiego. Zachodzi więc konieczność zamiany gruntów z proboszczem białostockim, ks. Michałem Kadłubowskim, który w zamian otrzymuje półwłóczek zwany Gorszczyzna <sup>61</sup>. Umowę zawarto 10 maja 1771 r. W rok później stanęły tam 3 browary żydowskie na gruntach skarbowych.

Dużą rolę w XVIII-wiecznych założeniach urbanistycznych, poza zabudową, odgrywała zielen. Pod wpływem wzorów francuskich, magnaci polscy zakładają w swych miastach parki, zasadzają drzewa i krzewy <sup>62</sup>. Również Branicki wprowadza do Białegostoku znaczną ilość zieleni. Są to głównie ogrody i parki pałacowe oraz dwa zwierzyńce, ale wiele drzew każe także zasadzić w mieście. W latach 1738, 1748, 1758 sprowadza z Gdańska i Królewca, a także z Bociek i Międzyrzecza około 500 kasztanów i orzechy włoskie <sup>63</sup>. Z Puszczy Knyszyńskiej <sup>64</sup> w 1739 r. wykopuje się sadzonki lipy i grabów, zasadzając je m.in.: 1571 sztuk w Zwierzyńcu danieli, 1448 sztuk w dolnym ogrodzie, 154 w górnym ogrodzie oraz 58 sztuk olszyny nad rowem. Również z Puszczy pochodzą lipy i brzozy, zasadzone w mieście „gdzie potrzeba” oraz nad stawem przed bramą pałacową <sup>65</sup>. W 1758 r. kończy się wysadzanie lipami ulicy ku Św. Rochowi, tworząc późniejsze Nowolipie — aleję wysadzoną czterema rzędami drzew. Zasadza się też lipy przy ul. Nowe Miasto <sup>66</sup>.

Owoce tych rozlicznych poczynań jest w momencie śmierci hetmana rozległe miasto liczące 189 domów mieszkalnych chrześcijańskich, 51 domów skarbowych zamieszkałych przez oficjalistów i służbę dworską, 168 domów mieszkalnych żydowskich. Wśród zabudowy miejskiej istnieje 46 obiektów murowanych, wśród których wyróżniają się okazałością ratusz, kościół, plebania, klasztor, szpital, kilka dworców i kamienic skarbowych. Miasto posiada 9 austerii i domów wjezdnych, obsługujących podróżnych i gości, 46 kramów przy ratuszu i 10 w domach mieszkalnych oraz „jatki drewniane, gdzie mięso sprzedają”, 3 młyny i wiatrak, 42 browary, 12 kuźni, 3 piece garncarskie. Ponadto w mieście znajduje się 76 studni i 6 pomp, 294 ogrody warzywne i 36 sadów oraz

<sup>60</sup> Księgi miejskie..., sygn. 2, s. 15 i in.

<sup>61</sup> Teki Glinki, 391, s. 7—9.

<sup>62</sup> W. Trzebiński, op. cit., s. 141 i in.

<sup>63</sup> Ibidem, 342, s. 19; Archiwum Roskie — Korespondencja XXV/41, s. 8, 18.

<sup>64</sup> Teki Glinki, 388, s. 2—9.

<sup>65</sup> Ibidem, 397, s. 19.

<sup>66</sup> Ibidem, 328, s. 9, 12.

wymienione już poprzednio liczne budynki gospodarcze. Główne ulice i szlaki komunikacyjne oraz osie widokowe zamyka 6 bram miejskich. Brama Wasilkowska, murowana zamykała trakt wylotowy w kierunku Grodna, Brama Choroska, murowana, dwupiętrowa — ulicę Choroską, Brama Suraska — wylot na trakt do Suraża, Brama Pieczurska, murowana, jednopiętrowa wraz z wiatrakami zamykała oś widokową ulicy Zamkowej, Brama Warszawska, murowana i Brama Bojarska zamykały z dwu stron oś prostopadłą do ul. Zamkowej, jaką tworzyły łącznie ulica Bojarska i ulica Nowe Miasto.

Tak więc Białystok zyskał pewne cechy charakterystyczne dla barokowych założeń urbanistycznych tego okresu zarówno w rozplanowaniu ulic i punktów widokowych, jak i poprzez wprowadzenie znacznej ilości zorganizowanej zieleni. Stał się też dość dużym ośrodkiem miejskim funkcjonującym dzięki siedzibie Branickiego.

MALINA DMOWSKA-GRABIASOWA

## DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA IZABELI BRANICKIEJ W ŚWIETLE KORESPONDENCJI

Dotychczasowy stan badań nad interesującym nas tematem jest bardzo skromny. Właściwie życiu Izabeli Branickiej i jej działalności nie poświęcono dotychczas żadnego odrębnego opracowania, mimo że postać jej zasługuje na uwagę z różnych względów. Izabela Branicka była interesującą postacią nie tylko dlatego, iż była siostrą ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta, ale jako żona hetmana wielkiego koronnego, Jana Klemensa Branickiego, odgrywała niejednokrotnie rolę polityczną godząc obu antagonistów, jakimi byli w stosunku do siebie jej mąż — hetman i brat — król. Nadto jej, jako kobiecie, pozostawały po śmierci męża trudne sprawy kierowania zarówno dworem, jak pałacami, a także wielkim latyfundiem, jakim były dobra Branickich i utrzymanie ich w całości do końca swego życia.

Na temat Białegostoku i ich właścicieli pisano już w XIX w., lecz większość tych opracowań to artykuły na ogół niezbyt obszerne, nie odznaczające się ani ścisłością historyczną, ani skrupulatnością. Mają one charakter przyczynkarski, zawierają krótkie dane historyczne do związanych z Branickimi obiektów, głównie z terenu Podlasia.

Spośród nich zasługują na uwagę: F. Glińskiego, *Białystok, dzieje jego i stan obecny*<sup>1</sup>; W. H. Gawareckiego, *Wiadomość o mieście Tykocinie*<sup>2</sup>; Z. Glogera, *Letni dworzec w Choroszczu*<sup>3</sup>.

Wzmianki zaś dotyczące Izabeli Branickiej znaleźć można w różnych opracowaniach, a mianowicie w Polskim Słowniku Biograficznym<sup>4</sup> (biogram), w pamiętnikach: króla Stanisława Augusta<sup>5</sup>, Marcina Matuszewi-

<sup>1</sup> F. Gliński, *Białystok, dzieje jego i stan obecny* „Życie i Sztuka” 1897, nr 34.

<sup>2</sup> W. H. Gawarecki, *Wiadomość o mieście Tykocinie*, Niezapominajki, Noworocznik na r. 1843.

<sup>3</sup> Z. Gloger, *Letni dworzec w Choroszczu*, „Kłosy” nr 476, r. 1874.

<sup>4</sup> *Polski Słownik Biograficzny* (PSB), t. II, Kraków 1936.

<sup>5</sup> *Pamiętniki króla Stanisława Augusta*, Przekład polski pod red. W. Konopczyńskiego i S. Ptaszyckiego, Warszawa 1915.

cza<sup>6</sup>, Michała Starzeńskiego<sup>7</sup> i Hipolita Kownackiego<sup>8</sup>. Te ostatnie spłoneły, a ich wypisy, sporządzone przez Jana Glinkę, znajdują się w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

Nieco danych o Izabeli zamieścił J. Nieć w swej książce pt. *Młodość ostatniego elekta Stanisława Augusta*<sup>9</sup>. Na uwagę zasługuje również praca H. Mościckiego *Białystok*<sup>10</sup>. Stanowi ona podsumowanie wcześniejszych publikacji, natomiast w niewielkim stopniu wykorzystane są w niej materiały archiwalne. W pracy tej autor poświęcił nieco miejsca Izabeli Branickiej. W rozdziale II opisuje autor w sposób bardzo skrótowy życie Izabeli po śmierci jej męża, Jana Klemensa Branickiego. Postać „pani krakowskiej” została oceniona przez H. Mościckiego pozytywnie, aczkolwiek pozytywne te dotyczą tylko jej działalności na polu gospodarczo-społecznym i oświatowym. Sprawy mecenatu kulturalnego Branickiej autor nie poruszył.

Wreszcie dwie pozostałe prace, które wnoszą najwięcej do interesującego nas tematu, to rozprawa doktorska E. Żyłko *Mecenat artystyczny Jana Klemensa Branickiego i Elżbiety z Poniatowskich Branickiej*<sup>11</sup> oraz praca J. Glinki.

Pierwsza z nich, obromiona w 1963 r., dotychczas nie opublikowana, znajduje się w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Oparta głównie na materiale archiwalnym, wykorzystanym z dużą znajomością rzeczy, rzuca nowe światło na postać Izabeli Branickiej. W rozdziale VII, zatytułowanym *Fundacje w Bielsku Podlaskim, Dolistowie i Goniądzu, jako przejaw mecenatu Elżbiety Branickiej*, autorka ograniczyła się do charakterystyki działalności Izabeli Branickiej w zakresie wznoszonych przez nią budowli, zaś postać Izabeli oceniła kontrowersyjnie.

Druga praca, inna w swej formie, stanowi tylko zebrany materiał do dziejów Białegostoku i ostatnich ich właścicieli. Na zbieranie tych materiałów poświęcił Jan Glinka wiele lat swego życia. Imponujący rozmiarami materiał ten nie doczekał się opracowania. Jan Glinka zmarł, nie skończywszy swego dzieła, a materiały te zostały zakupione przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie i tam przechowywane

<sup>6</sup> M. Matuszewicz, *Pamiętniki kasztelana brzeskiego litewskiego 1714—1765*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1876.

<sup>7</sup> M. Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej*, Warszawa 1914.

<sup>8</sup> H. Kownacki, *Pamiętniki*, zob. Teki Glinki nr 92, 97, 373, 419<sup>b</sup>.

<sup>9</sup> J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta Stanisława Augusta*. (1732—1764), Kraków 1935.

<sup>10</sup> H. Mościcki, *Białystok*, Warszawa 1933.

<sup>11</sup> E. Żyłko, *Mecenat artystyczny J. Kl. Branickiego i Elżbiety z Poniatowskich Branickiej*. Praca doktorska, 1963, maszynopis przechowywany w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

są pod nazwą „Teki Glinki”. Opracowania tych materiałów dokonała w 1969 r. T. Zielińska, sporządzając do nich obszerne katalogi<sup>12</sup>.

Jednak najbardziej cenny materiał oświetlający wszechstronnie sylwetkę Izabeli Branickiej oraz jej działalność znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Materiały archiwalne do interesującego nas tematu stanowią część dawnego Archiwum Branickich. Zgrupowane są w dwóch zespołach aktowych, tj. Archiwum Roskim oraz Archiwum Branickich z Białegostoku. Zespół pierwszy zawiera bogatą korespondencję Izabeli, jej męża, jak również oficjalistów. Listów tych jest kilka tysięcy. Podane w nich fakty, zdarzenia, opinie pozwalają, przy dużym nakładzie czasu, odtworzyć rok za rokiem działalność ludzi, funkcjonowanie dworu i majątku. Korespondencja Izabeli Branickiej, a głównie do niej kierowana, zaczyna się dopiero od 1772 r., tj. po śmierci Jana Klemensa Branickiego. Wśród listów pisanych do Branickiego z lat 1748—1771 spotyka się jedynie wzmianki odnoszące się do Branickiej. Z chwilą gdy Izabela przejęła, po śmierci swego męża, całokształt spraw związanych z funkcjonowaniem dóbr białostockich, te same osoby, które pisały do Branickiego, kierują swe listy pod jej adres. Przebogata korespondencja do Izabeli Branickiej m.in. wieloletniego i bardzo sumiennego podskarbiego białostockiego Wojciecha Matuszewicza, M. Lubowickiego komisarza dóbr podlaskich, Stefana Hryniewieckiego komisarza tykocińskiego, a także korespondencja między oficjalistami, np. Wojciecha Matuszewicza z sekretarzem Izabeli Branickiej, Popławskim, rezydującym u boku „pani krakowskiej” przeważnie w Warszawie<sup>13</sup>, rzuca wszechstronne światło na jej działalność i stanowi podstawę do bliższego poznania interesującego nas okresu.

Cenne są również akta majątkowo-gospodarcze i prawne znajdujące się w Archiwum Roskim. W nich bowiem odbija się życie całego latyfundium od strony gospodarczej.

Brak jest natomiast materiałów archiwalnych do okresu dzieciństwa, młodości, a także lat z okresu małżeństwa z Janem Klemensem Branickim.

Elżbieta<sup>14</sup> (Izabela) Poniatowska urodziła się w 1730 r. około 1 lipca, najprawdopodobniej w Wołczyńcu (dokładne miejsce urodzenia nie jest znane), z ojca Stanisława hr. Poniatowskiego herbu Ciołek (1676—1762), od 1731 r. wojewody mazowieckiego, regimentarza wojsk koronnych, sta-

<sup>12</sup> T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki*, Warszawa 1969.

<sup>13</sup> Archiwum Roskie (dalej Ros.) 75/3.

<sup>14</sup> W wieku XVIII Elżbiety nazywano Izabelami. W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 159, Warszawa 1959.

rosty wojnickiego i lubelskiego<sup>16</sup>, matki — księżniczki, Konstancji z Czartoryskich; Konstancja była drugą żoną Stanisława. Pierwsza, wojnianka Jasieniecka, zmarła bezpotomnie. Z drugą żoną, Konstancją, zaślubioną 14 IX 1720 r., miał Stanisław dwie córki i sześciu synów<sup>16</sup>. Pierwsza z córek to Ludwika, urodzona w 1728 r., późniejsza żona wojewody podolskiego Jana Jakuba Zamoyskiego, chociaż — jak określa ją M. Starzeński w swoich *Pamiętnikach* — „religijna, systematyczna, nie miała w rodzinie sympatii”<sup>17</sup>. Druga to Elżbieta (Izabela), później trzecia żona Jana Klemensa Branickiego. Z sześciu synów — dwóch piastowało urzędy kościelne: Franciszek (1723—1749) był kanonikiem i proboszczem katedry krakowskiej, zaś Michał Jerzy (1736—1794) opatem tynieckim i czerwińskim, biskupem płockim, następnie koadiutorem krakowskim, a od 1784 r. arcybiskupem gnieźnieńskim. Pozostali czterej bracia Izabeli, to: Kazimierz (1721—1800), podkomorzy wielki koronny, następnie generał; Aleksander (1725—1744) adiutant ks. Karola Lotaryńskiego; Stanisław Antoni (1732—1798), późniejszy Stanisław August, król polski oraz Andrzej (1734—1773) gen. lejtenant wojsk austriackich, feldmarszałek austriacki.

Izabela, wychowywana wśród tak licznego rodzeństwa, najbardziej wyróżniała i kochała Kazimierza i Stanisława. Pierwszy z nich, mężczyzna o nieprzeciętnej urodzie, ożeniony z Apolonią Ustrzycką, miał syna Stanisława i dwie córki, Anetkę i Beatę. Anetkę, późniejszą żonę Tyszkiewicza, wychowywała Izabela do 16 roku życia na swoim dworze<sup>18</sup>. Drugiemu bratu, późniejszemu królowi, dużo serca, życzliwości i pomocy w ciężkich jego chwilach będzie okazywała Izabela przez całe swoje życie. Wielki wpływ na wychowanie dzieci, a szczególnie obu córek, miała matka, która — jak pisze Nieć<sup>19</sup> — „była urodzonym pedagogiem, posiadała olbrzymią inteligencję, nieprzeciętną pamięć i wielki dar narracyjny. Znała świetnie geografię i historię”.

W końcu 1748 r. „Familia” ze względów politycznych, zdecydowała się wydać młodą, bo dopiero 18-letnią Izabelę za podeszłego już wiekiem Jana Klemensa Branickiego, wojewodę krakowskiego i hetmana polnego koronnego, starszego od niej o 41 lat. Spodziewano się przez to małżeństwo związać przyszłego wodza sił koronnych z Czartoryskimi i ich polityką<sup>20</sup>. Ślub odbył się w kościele Św. Krzyża w Warszawie. Jak pisze M. Starzeński „J. Kl. Branicki brał ślub z Izabelą Poniatowską, wo-

<sup>16</sup> W. Dworzaczek, op. cit.

<sup>16</sup> K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VII, s. 377, Lipsk 1841. Por. W. Dworzaczek, op. cit., tabl. 159, w której autor nie podaje pierwszej córki Stanisława, Ludwiki.

<sup>17</sup> M. Starzeński, op. cit., s. 30.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>19</sup> J. Nieć, op. cit., s. 12—13.

<sup>20</sup> PSB, op. cit., s. 396.

jewodziańką mazowiecką, a Sapieha wojewoda podlaski, z córką Czar-toryskiego. Korony ślubne obydwu pannom młodym przypinała osobiście królowa. Wesele obu par odbyło się u księżny Czar-toryskiej. Tegoż dnia obydwie młode małżonki były odprowadzone do pałaców swoich mężów<sup>21</sup>. W ten sposób rozpoczęło się życie Izabeli u boku małżonka. Izabela wniosła swemu mężowi w posagu bardzo okazałą sumę, tj. 420 000 zł polskich, którą to sumę zabezpieczył Branicki na dobrach białostockich<sup>22</sup>.

Wprowadzenie młodej małżonki do pałacu rozpoczęło dla niego pomyslny okres, bowiem na lata 1752—1760 przypadają najbardziej intensywne prace nad jego przebudową, wystrojem wewnątrz oraz przekształcaniem i porządkowaniem pałacowego ogrodu. W świetle dotychczasowych badań trudno jeszcze stwierdzić, czemu należy przypisać okres tego wspaniałego rozkwitu rezydencji białostockiej. Zapewne złożyło się na to wiele czynników. Możliwe, iż panująca w drugiej połowie XVIII w. moda przekształcania wewnątrz pałacowych w stylu Ludwika XV, a także posag wniesiony przez Izabelę, może nawet jej inspiracja i dążenie do naśladowania dworu królewskiego, przyczyniły się do tego.

Zapewne i Branicki chciał dostosować apartamenty do potrzeb nowej pani i młodej małżonki, a może nade wszystko, jak przypuszcza Żyłkówna, „ambicje hetmana pragnącego uczynić ze swej podlaskiej rezydencji najwspanialsze założenie pałacowe w Polsce” zdecydowały o tych sprawach. Niewątpliwie prace te prowadzone były przy współdziałaniu Izabeli Branickiej. Świadczą o tym dość liczne wzmianki w korespondencji, np. według „kopersztychów” wybranych przez Branicką maluje Mirys w 1763 r. obrazy, do niej zwracają się w różnych sprawach o porady architektki Ricaud de Tirregaille i Sękowski<sup>23</sup>. Dlatego też należy sądzić, iż było to wspólne przedsięwzięcie Jana i Izabeli Branickich. Z tego też względu podajemy poniższą charakterystykę dokonanych zmian w pałacu i ogrodzie z okresu małżeństwa Izabeli z Branickim.

Okolo 1750 r. rozpoczęto prace w ogrodzie. Został on gruntownie przeprojektowany, z położeniem szczególnego nacisku na wypełnienie go elementami architektury i rzeźby ogrodowej, wprowadzeniem roślin cieplarnianych i wreszcie przekształceniem przedpałacowych parterów, zwłaszcza przed apartamentami Branickiej i pokojami łazienkowymi. Aleje ogrodowe wysadzono na nowo bukszpanem, wysypano piaskiem i ozdobiono rzeźbionymi figurami i wazami<sup>24</sup>. Na rok 1752 przypadają intensywne prace murarskie i kamieniarskie. Wybudowano most, który połączył

<sup>21</sup> M. Matuszewicz, op. cit., s. 199—200.

<sup>22</sup> Teki Glinki, t. 292.

<sup>23</sup> Ibidem, t. 357.

<sup>24</sup> R. s. 21/3.

aleję główną górnego ogrodu z głównym duktem widokowym w zwierzyńcu jelenim<sup>25</sup>. Do kilku fontann, które ozdobiono rzeźbami, wykonanymi m.in. w Warszawie<sup>26</sup>, doprowadzono wodę, zaś w dolnej części ogrodu, na jednym z bocznych ramion kanału, wybudowano kaskadę. Nowy projekt ogrodu nie zakładał jego rozprzestrzenienia, lecz kładł główny nacisk na bogactwo jego wyposażenia. Zgodnie z tym założeniami wprowadzono drzewa egzotyczne, oranżeryjne, dla których w latach 1748—1752 wybudowano pomarańczarnię<sup>27</sup>. Prace w samym pałacu, głównie dekoratorskie, trwały wiele lat. Wykonywali je wysokiej klasy artyści. Przeprojektowanie wnętrza objęło tzw. pokoje błękitne, paradne na piętrze oraz apartamenty Branickiego i Izabeli. W tych ostatnich zmierzano do rozszerzenia i przekształcenia garderoby. Ówczesne prace nad wystrojem wnętrza zakrojone były na szeroką skalę. Wprowadzono wówczas stiuki na plafonach, zmieniono boazerie, posadzki, sprowadzono z Warszawy kominki wzorowane na paryskich<sup>28</sup>, zakupiono meble autentyczne paryskie, a także na ich wzór robiono nowe<sup>29</sup>. Zamówiono obrazy w Warszawie u Sz. Czechowicza i Hezego<sup>30</sup>, a w Białymstoku u sprowadzonego tam Mirysa. Przy tej modernizacji wnętrza na uwagę zasługuje zmiana kształtu otworów okiennych przyziemia na smukłe (porte-fenêtre), a także przebudowa schodów reprezentacyjnej klatki na wzór schodów w pałacu Potockich w Radzynie<sup>31</sup>. Pracami objęto również wielką salę balową, w której sztukaterie i kapitele rozczłonkowujących ściany pilastrów wykonywał białostocki snycerz Wojciech (Jabłoński)<sup>32</sup>, a ściany pokrył malowidłami Wojciech Herliczka. Dachy pałacowe poddano gruntownej reparacji, wymieniając jednocześnie drewniane rzeźby i wazy znad pałacu, oficyn za kuchnią oraz bramy. Ich miejsce zajęły nowe rzeźby o tematyce mitologicznej, m.in. Marsa, Herkulesa i Merkuriusza<sup>33</sup>.

W następnych latach na terenach parkowych powstają nowe obiekty, jak np. budynek nad stawem, menaż i stajnia zwana grecką oraz bażantarnia<sup>34</sup>.

Najpoważniejszą inwestycją tego okresu staje się przeprojektowanie dekoracji obu dziedzińców pałacowych. Z niewiadomych powodów nie wykonano wówczas ogrodzenia dziedzińca, a także nie ozdobiono bramy kratą oraz rzeźbami figuralnymi i dekoracyjnymi wazami<sup>35</sup>. Po roku 1760

<sup>25</sup> Ibidem, 21/3, 9/33.

<sup>26</sup> Ibidem, 21/3, 77/2.

<sup>27</sup> Ibidem, 9/33.

<sup>28</sup> Ibidem, 10/18.

<sup>29</sup> Ibidem, 11/31, 77/8, a także E. Żyłko, op. cit., s. 27.

<sup>30</sup> Ibidem, 10/18.

<sup>31</sup> Ibidem, 16/21.

<sup>32</sup> Ibidem, 17/12, 4/22, 25/41.

<sup>33</sup> Ibidem, 25/41, 78/19.

<sup>34</sup> Ibidem, 17/12, 80/1, 9/40.

<sup>35</sup> Ibidem, 22/9.



tempo prac wokół pałacu i w ogrodzie wyraźnie słabnie. Zapewne przyczyniły się do tego sprawy polityczne i zaangażowanie się w nie Jana Klemensa Branickiego, a następnie ich wynik niepomyślny dla hetmana. W ciągu 10 lat — 1761—1770 — wymieniono w fasadzie ogrodowej zachodniej balustrady, wazy i grupy rzeźbiarskie oraz ustawiono balustradę na brzegu skarpy oddzielającej od siebie górny i dolny ogród<sup>86</sup>. Śmierć J. K. Branickiego, która nastąpiła w 1771 r. przerwała dalsze przekształcania pałacu.

Izabela Branicka — uwikłana w sprawy procesowe, zaraz po śmierci męża, z jego spadkobiercami — starała się utrzymać aktualny stan pałacu, bez wprowadzania dalszych zmian, a jedynie ograniczyła się do jego konserwacji. Nie zaniechała jednak działalności kulturalnej w dziedzinie wznoszonych budowli, zdobywając się na własny program artystyczny, podporządkowany najnowszym kierunkom w ówczesnej sztuce. Ufundowane przez nią obiekty sztuki powstały głównie w innych miastach.

Terenem działania Izabeli Branickiej były: Bielsk Podlaski, Dolistowo, Goniądz. Wzniesione w tych miastach przez Branicką obiekty, to ratusz i kościół w Bielsku, kościoły w Dolistowie i Goniądzu, *castrum doloris* Jana Klemensa Branickiego w kościele Św. Piotra i Pawła w Krakowie oraz nagrobek serca J. K. Branickiego w kościele białostockim.

Izabela Branicka, mianowana przez Stanisława Augusta starościną bielską, rozpoczęła tam swoją działalność zmierzającą w kierunku uporządkowania miasteczka. Porządkowanie to rozpoczęto budową ratusza w 1776 r., zakończono ją w 1780 r. Należy przypuszczać, że projektantem ratusza był najprawdopodobniej architekt J. Sękowski<sup>87</sup>. Nowo wybudowany ratusz bielski był niewielkim, jednopiętrowym budynkiem<sup>88</sup>, nakryty skromnym dachem, ośmospadowym, z wieżyczką na jego środku. Wieżyczka ta — umieszczona ściśle symetrycznie, zwieńczona smukłym obeliskiem — stanowiła ważny element w ukształtowaniu bryły budynku. Po środku elewacji znajdowała się okrągła wnęka, w której umieszczony był zegar i waga. Ratusz ten zakwalifikować można do grupy ratuszy prowincjonalnych, jednokondygnacyjnych, których budowę rozpowszechniono zwłaszcza na obszarze Mazowsza w pierwszej połowie XIX w.<sup>89</sup>

Następnym obiektem budowanym w Bielsku przez Izabelę Branicką był kościół, przy którym prace rozpoczęto wiosną 1783 r. Budowę tę prowadził majster murarski i cechmistrz z Ełku, pod nadzorem i kie-

<sup>86</sup> Ibidem, 11/66.

<sup>87</sup> Ibidem, 64/50, 63/23, także E. Żyłko, op. cit., s. 306.

<sup>88</sup> Ibidem, 63/23, 65/1.

<sup>89</sup> Ibidem, 79/24.

runkiem architektów Branickiej<sup>40</sup>. Roboty stolarskie prowadził stolarz Maciej, a snycerskie Jan Józef Wolff, autor czterech antepediów do ołtarzy kościelnych. Ufundowany przez Izabelę Branicką kościół parafialny w Bielsku Podlaskim, zaprojektowany przez niewiadomego architekta, jest jednym z ciekawszych przykładów klasycystycznej architektury sakralnej. Bardzo jednolity, klasycystyczny charakter wnętrza kościoła harmonizuje z jego formą zewnętrzną, w której przy starannie wyrażonych proporcjach i podziałach dominują tendencje horyzontalne. W kościele tym, przedstawiającym bryłę wydłużonego prostokąta posiadającą cechy budowli podłużnej i salowej, wydzielił artysta trzy nawy: główną oraz dwie boczne, bardzo wąskie, o szerokości równej 1/3 nawy głównej. Utrzymanie we wnętrzu świątyni pozorów wnętrza salowego było możliwe dzięki wprowadzeniu kolumn, a nie filarów, jako elementów oddzielających od siebie nawy i potraktowaniu wielkich okien w bocznych ścianach korpusu jako jedynych źródeł światła. Najważniejszy element w dekoracji architektonicznej wnętrza kościoła stanowiła kolumnada dorycka. Wewnątrz kościoła znajdowało się 5 ołtarzy: główny i cztery boczne. Dekorację ołtarza głównego stanowił wielki obraz „Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny”, ujęty przez dwie rzeźby: św. Piotra i św. Pawła, ustawione na tle kolumnady. Cztery boczne ołtarze zdobiły obrazy o następującej tematyce: „Zdjęcie z krzyża”, „Wizja św. Antoniego”, „Święty Mikołaj Cudotwórca” i ostatni obraz przedstawiał nieokreśloną bliżej świętą zakonnicę. Jak przypuszcza E. Żyłko, „takie rozwiązanie dowodzi braku jednolitego dla całości kościoła programu ikonograficznego. Podyktowała je zapewne miejscowa, ludowa pobożność. Przemawia zatem, między innymi, wprowadzenie ołtarza św. Mikołaja, którego kult był bardzo rozpowszechniony na ziemi bielskiej, gdzie przeważały silne wpływy prawosławia”. Nadto niektóre elementy wystroju w tym kościele wzorowane były na kościele białostockim<sup>41</sup>.

Następny kościół to kościół w Dolistowie. Budowę jego rozpoczęto w 1789 r. Projekt jego opracowany przez nadwornego architekta I. Branickiej, J. G. Zacherniga, jest wyraźnym, choć uproszczonym naśladownictwem kościoła w Bielsku<sup>42</sup>. Prace nad jego budową trwały kilka lat, bo jeszcze w 1791 r. Matuszewicz donosi I. Branickiej, że „jeszcze trwają prace stolarskie, a mury kościoła jeszcze przed zimą dachem pokryte będą”<sup>43</sup>. Był to kościół jednonawowy, o kształcie wydłużonego prostokąta, zamkniętego półkoliście, z dwoma bocznymi ołtarzami wkompo-

<sup>40</sup> E. Żyłko, op. cit., s. 310, a także A. Bartczakowa, *Ratusze wczesnoklasycystyczne na Mazowszu*. Rkps. Referat wygłoszony na Sesji Mazowieckiej w dniu 2 V 1962 w Muzeum Narodowym w Warszawie.

<sup>41</sup> E. Żyłko, op. cit., s. 312.

<sup>42</sup> Ibidem, 316; Ros. 68/57.

<sup>43</sup> Ros. 31/65, 65/1, E. Żyłko, op. cit., s. 316.

nowanymi we wnęki umieszczone w przybliżeniu pośrodku bocznych ścian kościoła. Kościół w Dolistowie na tle mecenatu Branickiej zaskakuje niskim poziomem architektury i detalu, przy wcale ciekawym projekcie, choć w stosunku do pierwowzoru (kościół w Bielsku) znacznie uproszczonym. Nasuwa się przypuszczenie, pisze E. Żyłko, że „winę za zbarbaryzowanie i niefachowe wykonanie ponosi jego wykonawca — anonimowy majster budowlany”. Mimo iż kościół w Dolistowie nie jest pod względem artystycznym i architektonicznym obiektem zasługującym na uwagę, ważny jest ze względu na to, że dowodzi upodobania Branickiej do form klasycyzujących, a więc umiejętności jej jako fundatorki dostosowania się do najnowszych prądów w sztuce<sup>44</sup>.

Parafialny, modrzewiowy kościół w Goniądzu, spalony w 1921 r., a budowany przez Izabelę Branicką, jako współfundatorkę z ks. A. W. Betańskim, był kościołem dużym, trójnawowym, z wyodrębnionym prezbiterium flankowym przez zakrystię i skarbiec. Fasadę poprzedzała wieża o rozczłonkowanej formie, zwieńczona sygnaturką. Do 1921 r. we wnętrzu zachowały się barokowe ołtarze bogato rzeźbione, stanowiące jednolitą kompozycję wraz z amboną. W wielkim ołtarzu był obraz patronki kościoła św. Agnieszki i „Zdjęcie z krzyża”, w bocznych zaś obrazy: Najświętszej Marii Panny i św. Antoniego. Twórcą tego projektu był J. Sękowski. Fundacje I. Branickiej z zakresu rzeźb nagrobnych *castrum doloris* ustawione w kościele krakowskim św. Piotra i Pawła oraz nagrobek serca J. K. Branickiego w kościele białostockim należą do najlepszych dzieł polskiej rzeźby nagrobnej ostatniej ćwierci XVIII w. Oceniane przez współczesnych jako: „bardzo jest piękne i podobno równie niewidzialne w Polsce”<sup>45</sup>. Kto był twórcą tych obiektów, dotychczas jeszcze nie udało się ustalić. Prace przy nich wykonywane były pod nadzorem J. Sękowskiego. Możliwe, że on właśnie był ich projektantem.

Oprócz wyżej wymienionych budowli na ostatnie ćwierćwiecze przypada budowa ratusza w Hołowiesku<sup>46</sup> i Goniądzu, a także szereg budynków gospodarczych, jak np. folwark w Rybołach<sup>47</sup>.

Zarówno omówienie szczegółowe wzmiankowanych wyżej obiektów, jak też dokładne ustalenie, w jakim stopniu I. Branicka współuczestniczyła w projektowaniu prac przy ogrodzie i pałacu białostockim za życia J. K. Branickiego, na tym etapie badań jest niemożliwe do ustalenia. Wymaga to dalszych czasochłonnych poszukiwań w archiwaliach i dodatkowych studiów, co nastąpi w dalszym etapie niniejszej pracy.

<sup>44</sup> E. Żyłko, op. cit., s. 316.

<sup>45</sup> Ros., 66/1.

<sup>46</sup> Ibidem, 65/1.

<sup>47</sup> Ibidem, 31/65.



LUDWIK HASS

## WOLNOMULARSTWO W BIAŁYMSTOKU W XVIII I W PIERWSZYCH DZIESIĘCIOLECIACH XIX W.

Losy wolnomularstwa na terenie Białegostoku i jego regionu nie doczekały się dotąd opracowania. Najplodniejszy historyk międzywojenny tego ruchu, Stanisław Małachowski-Łempicki poświęcił im zaledwie kilka zdań<sup>1</sup>, niewiele więcej znalazło się na ten temat w ówczesnej monografii miasta pióra Henryka Mościckiego<sup>2</sup>. Ostatnio Irena Grochowska przypomniała o istnieniu łóż wolnomularskich w dawnym Białymstoku<sup>3</sup>. Ubóstwo zachowanych czy dotąd wprowadzonych do obrotu naukowego przekazów, bezpośrednio dotyczących owej problematyki, do pewnego stopnia stan ten tłumaczy. Dopiero kompleksowe badania, obejmujące dzieje wolnomularstwa, nie tylko na ziemiach polskich, lecz na obszarze całej Europy Środkowo-Wschodniej, pozwoliły zarówno na wzbogacenie wiedzy o nim na omawianym węższym terenie o nowe dane, jak i na usytuowanie tematu w szerszym kontekście historycznym.

### CZASY REZYDENCJI HETMAŃSKIEJ

Białystok drugiej połowy XVIII w. był typowym miastem rezydencjonalnym, którego życie koncentrowało się wokół wspaniałego pałacu magnackiego, zwanego Podlaskim Wersalem, a będącego własnością hetmana wielkiego koronnego Jana Kłemensa Branickiego. Na początku lat siedemdziesiątych miasto liczyło 1845 mieszkańców, dla których główną podstawą egzystencji materialnej było świadczenie różnorodnych usług na potrzeby dworu. Ponadto, z racji ówczesnego charakteru Białegostoku, siedziby buławy wielkiej, stał tu garnizon wojskowy<sup>4</sup>. Nie były

<sup>1</sup> S. Małachowski-Łempicki, *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1776—1822*, Wilno 1930, s. 59.

<sup>2</sup> H. Mościcki, *Białystok*, Białystok 1933, s. 259.

<sup>3</sup> I. Grochowska, *Łoża „Złotego Pierścienia”*, „Kontrasty” 1971, nr 2.

<sup>4</sup> M. J. Lech, *Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII w.*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 140.

to środowiska mogące dostarczać adeptów organizacji wolnomularskiej. Ta bowiem skupiała wtedy na ziemiach Rzeczypospolitej szlacheckiej jednostki otwarte na docierające z zachodu Europy przemiany kulturowe i społeczno-gospodarcze, w praktyce zatem tkniętą już powiewami Oświecenia wielką i średnią szlachtę, przebywającą przez pewną część roku w swoich rezydencjach wielkowiejskich, ruchliwe i zamożne jednostki ze środowiska mieszczańskiego, przeważnie urodzone i wychowane na Zachodzie, jak również wybijające się talentem czy umiejętnościami osoby — niezależnie od ich przynależności stanowej — z górnej warstwy służby dworskiej. Stopniowo malała w tym ruchu rola cudzoziemskiego pochodzenia oficerów wojsk Rzeczypospolitej. Słowem dopiero pewna niezależność materialna i towarzyska, połączona z przyswojeniem sobie elementów kultury oświeceniowej, predysponowała ludzi mniej czy bardziej światłych do poddania się obrzędowi wtajemniczenia w reguły i zasady „sztuki królewskiej” — jak siebie niekiedy ruch ów wyniosłe nazywał — i do uczestnictwa w jej komórkach organizacyjnych, lożach, na co niechętnym okiem spoglądała opinia braci szlacheckiej. W zasiadaniu bowiem obok siebie — na prawach formalnej chociażby tylko równości — ludzi różnych stanów nie bez racji dopatrywała się ona zagrożenia dla systemu szlacheckiej dominacji społecznej i opartego na nim paradygmatu. Nader też krótki i niepłodny okazał się żywot tych nielicznych loż, u genezy których leżała tradycyjna więź pomiędzy wielkim panem a jego szlachecką klientelą, tak sprzeczna z duchem wolnomularsko-burżuazyjnej równości formalnej ludzi wolnourodzonych<sup>5</sup>. Dlatego żadnego trwalszego śladu, poza samym faktem istnienia, nie pozostawiły po sobie loże powstałe w rezydencjach magnackich i z inicjatywy ich właścicieli, jak utworzona ok. 1742 r. w Wiśniowcu (na Podolu) Jana Karola Mniszcha, czy ok. 1755 r. w Dukli (w Małopolsce) Jerzego Augusta Mniszcha, a nawet powstała w zenicie Oświecenia, w połowie lat osiemdziesiątych w Tulczynie (na Ukrainie) Stanisława Szczęsnego Potockiego<sup>6</sup>.

Pojedynczych adeptów „sztuki królewskiej” spotkać było można również w najbliższym otoczeniu białostockim hetmana Branickiego. Jego i żony „cyrulik”, doktor chirurgii Antoni Isaurat sprawował już w 1769 r. odpowiedzialną funkcję w jednej z loż warszawskich, czynny był w nich

---

<sup>5</sup> Szerzej o tym, zob. — L. Hass, *Ze studiów nad wolnomularstwem polskim ostatniej ćwierci XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, z. 3, s. 605; tegoż, *Loże wolnomularskie i pokrewne organizacje na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej (1721—1938)*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. XI, z. 1, Poznań 1974, s. 92—95.

<sup>6</sup> W. Wilkoszewski, *Rys historyczno-chronologiczny Towarzystwa Wolnego Mularstwa w Polsce*. Wyd. z rękopisu T. Święcicki, Londyn 1968, s. 14, 16, 57.

i nadal jeszcze na początku lat osiemdziesiątych. Nieporównanie większe tego rodzaju koneksje miał bliski przyjaciel i doradca, niekiedy też agent polityczny pana „podlaskiego Wersalu” Andrzej Mokronowski. Należał wszak — używając określenia przekazu łożowego z przedostatniego dziesięciolecia tego wieku — do grona „pierwszych, którzy światło wolnomularskie do Polski przynieśli”, już w pierwszej połowie lat czterdziestych, zaś w 1784 r., w ostatnich miesiącach swego życia, wybrany został przewodniczącym nowo utworzonego związku łoż całej Rzeczypospolitej, wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>7</sup>.

Nie bez udziału chyba co najmniej jednego z tych dwu „wtajemniczonych” została powołana do życia w Białymstoku, nie później niż w pierwszej połowie 1770 r., łoża „Złotego Pierścienia”. Już w drugiej połowie tegoż roku jej miejsce zajęła tu następna — nie wykluczone, iż powstała z reorganizacji swej poprzedniczki — łoża „Przyjaźni”. Przewodniczył w niej skądinąd nieznany Jan Riaucour, niewątpliwie z owej baronowskiej rodziny wojskowo-bankierskiej, z której pochodził zamieszkały w Białymstoku tego nazwiska generał, zaprzyjaźniony z A. Mokronowskim i J. K. Branickim<sup>8</sup>. Nowa placówka „sztuki królewskiej” zgłosiła — utworzonej w połowie roku poprzedniego w Warszawie Wielkiej Łoży Cnotliwego Sarmaty, pierwszej centrali ruchu wolnomularskiego na ziemiach Rzeczypospolitej — chęć podporządkowania się jej. Ta zaś 27 sierpnia uchwaliła włączenie placówki białostockiej w skład swej niewielkiej sieci organizacyjnej. W końcu 1770 r. składała się ona z zaledwie 7 łoż, w tym jednej zagranicznej, w Preszowie na Słowacji, gdzie ją rok wcześniej założyli przebywający tam konfederaci barscy<sup>9</sup>. W tydzień po uchwale, 3 września, wydała Wielka Łoża swej nowej jednostce związkowej w Białymstoku napisane w języku francuskim „Constitutions”, zawierające statut i regulamin organizacyjny „Cnotliwego Sarmat-

<sup>7</sup> Ks. Z. Dunin-Kozicki, *Białystok w XVIII wieku*, Wilno, brw., s. 66; W. Wilkoszewski, op. cit., s. 14, 15, 51, 52, VI, VII.

<sup>8</sup> Z rodziny Riaucour — nazwisko przytaczane niekiedy w pisowni Risucourt. W wojskach Rzeczypospolitej służył Benedykt (1758, ppik wojsk kor.), Jakub (płk, nast. gen. wojsk lit.), żonaty z Heleną Bulewską, których synem był Józef, oraz Ludwik Józef (1759 gen.-major wojsk kor.). Ostatni wraz ze stryjem, bankierem Riaucour, przyskał na sejmie konwokacyjnym 1764 r. indygenat. S. Uruski, *Rodzina*, t. XV, Warszawa 1931, s. 208. Według W. Smoleńskiego (*Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa 1976, s. 49) indygenat uzyskał wraz z Piotrem jego synowiec Jakub Józef, ożeniony z Bulewską. Byłby on zatem identycznym Ludwikiem Józefem. Zakładając, iż Wilkoszewski błędnie odczytał w piśmym po francusku dokumencie wolnomularskim podane w skrócie imię Jacq=Jakub, jako Jan, wówczas przewodniczącym „Przyjaźni” i zamieszkałym w Białymstoku generałem byłby Jakub czy Jakub Ludwik Riaucour.

<sup>9</sup> W. Wilkoszewski, op. cit., s. 24—25; I. S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich łoż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821*, Kraków 1929, s. 159, poz. 163, s. 160, poz. 177.

ty”, uzupełnione kilku dodatkowymi punktami-postanowieniami<sup>10</sup>. Członkowie „przyjaźni” — część z nich, przypuszczać można, była oficerami podległych Branickiemu wojsk — wnosili opłatę za uzyskane wtajemniczenie wolnomularskie, połączone z nadaniem stopnia pierwszego (stopnia ucznia) w wysokości 16 dukatów. Taka sama taryfa obowiązywała z osiągnięcia kolejnego stopnia wtajemniczenia (czeladnika), zaś 32 dukaty płacono za stopień trzeci, mistrza. Każdorazowo też dawano słuzącemu łoży („brat służący”) 1 talara. Ponadto płacili miesięczną składkę na utrzymanie łoży oraz na jej fundusz pomocy ubogim<sup>11</sup>.

Niespokojne czasy konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru sprawiły, że już od 1771 r. centrala warszawska chyliła się ku upadkowi, a w 1773 r. całkowicie zamarła. Nie zachował się też żaden ślad istnienia tej placówki białostockiej po 1770 r.<sup>12</sup> Zapewne prócz momentów natury ogólnokrajowej przyczyniła się do tego śmierć 9 X 1771 r. J. K. Branickiego i — w następstwie tego — degradacja Białegostoku jako ośrodka administracyjno-wojskowego, m.in. opuściła go znaczna część dotąd stacjonującego w nim garnizonu.

„Sztuka królewska” utraciła zatem owe i tak nader szczupłe zaplecze społeczne, jakie dotąd istniało w mieście i okolicy. Toteż długo, całe dziesięciolecie, nie pojawiła się w Białymstoku nawet inicjatywa tylko ponownego powołania tej placówki<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Dokument ten, zatytułowany „Constitutions données par la Grande [Loge] de Varsovie aux frères formant la de [loge] l'amitié à l'orient de Bialystok le 3<sup>e</sup> septembre 1770 et de l'ère maçonnique 5770”, znajduje się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD) w zespole „Archiwum masonskie Potockich” (dalej — AMP), sygn. VIII—7/1.

<sup>11</sup> J. Starkel, *Niektóre wiadomości o Farmazonach w Polsce*, „Gazeta Narodowa”, (Lwów) 14 VI 1871, nr 191, s. 1.

<sup>12</sup> Nic na ten temat nie podaje Hipolit Skimborowicz z archiwaliów obecnie już nie istniejących. H. Skimborowicz, *Rys historyczny wolnomularstwa Polskiego*, AGAD, AMP, II-1/1, k. 84 v.

<sup>13</sup> W starej niemieckiej encyklopedii wolnomularskiej (Allgemeines Handbuch der Freimaurerei, 2. Aufl., I Bd, Leipzig 1863, s. 106) znalazła się informacja, iż Wielka Loża Krajowa Wolnomularzy Niemieckim w Berlinie 31 X 1778 r. wyraziła zgodę na założenie w Białymstoku łoży wojskowej (tj. skupiającej oficerów) „zum Wegweiser” („Przewodnik” względnie „Drogowskaz”), zaś już 10 listopada tegoż roku zezwoliła na powołanie w tym mieście do życia tego rodzaju drugiej placówki — „Armeeloge N 1” („Loża nr 1 armii”). W dziejach wolnomularstwa Rzeczypospolitej byłby to jedyny — aczkolwiek teoretyczny w pełni możliwy — przypadek łoża wojskowych, które z niewiadomych racji podporządkowały się centrali zagranicznej. Niezrozumiałe też jest, skąd wzięłyby się w 1778 r. w Białymstoku kontyngent oficerów wystarczający dla funkcjonowania dwu łoż. S. Małachowski-Lempicki nie tylko że przytoczył wspomniane dane (korzystał z następnego wydania tejże encyklopedii — op. cit., 3. Aufl., I Bd, Leipzig 1900), lecz ponadto dodał: „wówczas w Białymstoku powstało wiele łoż, lecz wkrótce przestały pracować” (tegoż, *Wykaz*, poz. 9, 240). W ten sposób autor ten włączył do obiegu naukowego niezwyfikowane przez siebie dane. Tymczasem zacytowana encyklopedyczna informacja była wynikiem jakiegoś nieporozumienia. W rzeczywistości bowiem loża „zum Wegweiser, Armes-Loge Nr II” została założona przez wspomnianą centralę 27 X 1778 r., lecz w Klein-Sedlitz w Saksonii i czynna była co najmniej do marca 1779 r., zaś „Armeeloge N 1”, utworzona 9 XI 1778 r. w Kamiennej Górze na Śląsku, zakończyła swoje



## W STOLICY PRUSKIEGO DEPARTAMENTU

Sytuacja ta poważnie zmieniła się dopiero po dwu dziesiątkach lat, jednak nie na skutek ewolucji stosunków, lecz w wyniku oddziaływania czynnika zewnętrznego. Białystok, przyłączony wraz z sąsiednimi terenami na podstawie traktatu podziałowego z 24 X 1795 r. do monarchii Hohenzollernów, awansował do rangi ośrodka administracyjnego sporego terytorium, departamentu białostockiego. Do miasta napłynął niebawem, przeważnie z dawnych ziem państwa pruskiego, liczący ponad 200 osób personel urzędniczy departamentalnych władz administracyjnych i sądowych. Wraz z oficerami ulokowanego tu garnizonu pruskiego tworzył on dotąd nieznaną w tych okolicach warstwę urzędniczo-oficerską, mającą w terenie przedłużenie w aparacie urzędniczym, również nowo przybyłym — niższego rzędu jednostek administracji terytorialnej oraz w korpusie oficerskim rozmieszczonych na prowincji oddziałów armii pruskiej<sup>14</sup>. Wśród tego rodzaju nowych mieszkańców Białegostoku i w ogóle pruskich terenów wszystkich trzech rozbiorów nie brak było adeptów wolnomularstwa, dość rozpowszechnionego w ich środowisku zawodowo-społecznym na dawnych ziemiach monarchii pruskiej. W miarę swej stabilizacji w nowych miejscach zamieszkania ludzie ci starali się kontynuować dotychczasowy tryb życia. W nim zaś poważne miejsce zajmowały lożowe posiedzenia i uroczystości. Dlatego starali się tu powołać do życia loże. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych powstały one w takich miejscowościach na ziemiach II rozbioru, jak Toruń czy Kalisz, później przyszła kolej na Warszawę. W stolicy byłej Rzeczypospolitej dawne życie wolnomularskie zamarło jeszcze w latach 1792—1793, dopiero w kwietniu 1797 r. odbyło się w niej — za zezwoleniem Wielkiej Łoży Krajowej Wolnomularzy Niemieckich — posiedzenie założycielskie loży „zum goldenen Leuchter”, w którym wzięli udział wyłącznie przybysze z aparatu władzy zaborczej. Nowa placówka podporządkowała się owemu berlińskiemu ośrodkowi kierowniczemu. W znacznie mniejszym od warszawskiego ośrodku niemieckich wolnomularzy, w Płocku, zebranie takie odbyło się dopiero w kwietniu 1803 r., patronowała mu zaś inna centrala berlińska, Wielka Narodowa Loża-Matka pod Trzema Globami (Grosse National Mutter-Loge zu den drei Weltkugeln)<sup>15</sup>. W Białymstoku prawdopodobnie był wolnomularzem pierw-

istnienie 9 V 1779 r.; C. Brocker, *Die Freimaurer-Logen Deutschlands von 1737 bis einschliesslich 1893*, Berlin 1894, s. 131, 140.

<sup>14</sup> H. Lippold, *Die Kriege- und Domänenkammer zu Białystok in ihrer Arbeit und Bedeutung für die preussische Staatverwaltung*, Königsberg, 1926, s. 48, 51; J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku*, „Studia i materiały...”, t. III, Białystok 1972, s. 59—61.

<sup>15</sup> Szerzej o tym, zob. — L. Hass, *Wolnomularze i loże wolnomularskie Płocka (1803—1821)*, „Rocznik Mazowiecki”, t. VII, s. 74—81.

szy prezydent naczelnej instancji administracyjnej departamentu Wojenno-Ekonomicznej Kamery, von Knobloch, piastujący tę samą funkcję również w kamerze w Płocku, zaś jego następca na tym stanowisku od grudnia 1798 r., Friedrich Schimmelfennig von der Oye, był nawet współzałożycielem loży warszawskiej. Mimo to dopiero w lutym 1804 r. otrzymała Wielka Loża Krajowa w Berlinie podanie od jej przebywających w Białymstoku członków, by zezwoliła im na założenie loży „zur Humanität”. Centrala przychylnie ustosunkowała się do prośby swoich adeptów i 27 października wystawiła im dokument na utworzenie placówki, lecz pod nazwą „zum goldenen Ringe”, przez co nawiązała do tradycji najdawniejszej loży miasta. Przewodniczącym nowo powstałej został wybrany należący dotąd do loży „zum goldenen Schiff” w Berlinie sześćdziesięciokilkuletni gen.-mjr Anton Wilhelm von L’Estoq, jeszcze uczestnik wojny siedmioletniej, człowiek, któremu nieobce były odruchy humanitarne. Od wiosny 1803 r. dowodził wojskami stacjonującymi w departamencie białostockim i płockim. Nieprędko jeszcze po zezwoleniu berlińskim zaczęła normalnie funkcjonować nowa placówka. Już przy nabywaniu dla niej utensyliów lożowych natknięto się na trudności, zaś zajęcia zawodowe zmuszały wielu jej członków do długotrwałego pobytu poza miastem. Toteż uroczyste otwarcie „zum goldenen Ring” odbyło się dopiero 2 II 1806 r. Liczył on wtedy 45 członków, prawie wyłącznie oficerów oraz funkcjonariuszy administracji i sądownictwa<sup>16</sup>.

W miesiącach, kiedy jeszcze trwały zabiegi w Berlinie o zezwolenie na założenie loży, wolnomularstwo było już na tyle atrakcyjne w białostockim środowisku urzędniczym, iż pomiędzy kwietniem 1804 r. a marcem roku następnego dwaj jego członkowie polskiego pochodzenia, czy też ze społecznością polską związani, poddali się obrzędowi wtajemniczenia w placówce warszawskiej. Jednym z nich był lekarz nadworny Izabeli Branickiej, autor i tłumacz kilku książek medycznych, dr Jakub Feliks de Michelis, w tym czasie pruski radca dworu i pierwszy asesor chirurgii w deputacji medycznej i sanitarnej miejscowej kamery, zarazem założyciel i dyrektor miejscowego Instytutu Akuszeryjnego, drugim — Filip Nereusz Kamiński, konduktor kamery. Do tejsze loży warszawskiej należeli wówczas (chyba od niedawna, w kwietniu 1805 r. posiadali bowiem tylko pierwszy stopień wtajemniczenia) jeszcze dwaj inni

<sup>16</sup> E. Friedrichs, *Die Freimaurerei in der preussischen Stadt Warschau*. „Zirkelcorrespondenz der Grossen der Freimaurer von Deutschland” 1905, nr 12, s. 349—350; Verzeichniss der Bruder Grossbeamten der Grossen Loge der Freimaurer von Deutschland zu Berkin... auch sämtlicher Gedachter Hochwürdigigen Grossen Landesloge arbeitenden Freimaurer-Loge... am 24. Junius 1805 (druk). Biblioteka Narodowa (Warszawa), Dział Rękopisów (dalej — BN), BOZ 1760/2, k. 222—223; Allgemeine Deutsche Biographie, 18, Bd, Leipzig 1883, s. 455—456.

urzędnicy białostoccy, radca kamery Ludwig Karl Waschersleben oraz radca okręgu białostockiego Heinrich Radicke. Michelis i Waschersleben, zapewne też obaj pozostali, następnie przenieśli się do „zum goldenen Ring”, byli jego członkami w dniu uroczystej inauguracji tej placówki<sup>17</sup>.

W jej kierownictwie zasiadali wysocy dowódcy wojskowi oraz najwyżsi urzędnicy administracji cywilnej departamentu<sup>18</sup>. Sekretarzował jeden z dwu dyrektorów kamery, Johann Solomon Stein, zastępcą przewodniczącego był radca rządowy Johann Christian Ehm, zaś funkcję II dozorca sprawował płk von Kall, dowódca pułku szlacheckiego Towarzystwa<sup>19</sup>, któremu szefował przewodniczący łoży, wspomniany już L'Estou. Spośród jej zawodowo zidentyfikowanych 36 członków z początku 1806 r. jeden — zresztą jako brat-służący adept niepełnoprawny — był oberżystą, natomiast 25 — urzędnikami, a 9 — różnych rang oficerami. Oprócz dyrektora kamery należało 3 z jej 12 radców oraz zaliczani do personelu kierowniczego tego urzędu radca do spraw leśnych, dyrektor budownictwa i dyrektor budowli wodnych. Członkiem był też jeden landrat i dwaj lekarze. W grupie 9 wojskowych pięciu miało wyższe stopnie oficerskie, od majora do generała-porucznika. Z racji takiego składu osobowego łoża stanowiła organizację biurokratyczno-militarnej elity departamentu. Mimo to — co było zjawiskiem charakterystycznym dla całej ówczesnej pruskiej warstwy urzędniczo-oficerskiej — zaledwie 7 wolnomularzy było pochodzenia szlacheckiego, w tym 3 mniej czy bardziej związani ze środowiskiem polskim — Michelis, Kamiński oraz — przypuszczalnie również szlachcic — urodzony na Litwie dr med. Felicjan August Wannowski, absolwent uniwersytetu w Królewcu<sup>20</sup>. Zatem z Niemców tylko co dziesiąty należał do feudalnej klasy panującej. Poza Białymstokiem urzędowali i mieszkali 3 adepci „sztuki królewskiej”, mianowicie w Suwałkach, Kalwarii i Piszcu w Prusach Wschodnich<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Verzeichniss sämtlicher Brüder der gesätzmässigen, verbesserten und vollkommenen St. Johannis-Loge genannt zum Goldenen Leuchter zu Warschau den 6ten April 1805 (druk), BN, BOZ 1760/2, k. 270 recto; S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz...*, poz. 1456, 2318, 3945; S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1883, s. 337—338.

<sup>18</sup> Autor nie zdołał odnaleźć drukowanego „Verzeichniss sämtlicher Beamten und Mitglieder der verbesserten und vollkommenen St. Johannis [Loge] zum goldenen Ringe im Orient zu Bialystok den 2. Februar 1806”, z konieczności zatem oparł się na danych, jakie zaczerpnął stąd i podał w *Wykazie* S. Małachowski-Lempicki (op. cit.). Dlatego nie ustalił pełnego składu kierownictwa łoży, zaś z jej 45 członków na początku lutego 1806 r. odnalazł tylko 38 i 2 przypuszczalnych oraz brata-służącego (*Aneks I*).

<sup>19</sup> Pułk sformowany w latach 1797—1800 na rozkaz Fryderyka Wilhelma III, żeby „zapewnić był drobnej szlachcie i zarazem uczynić ich w właściwy sposób pożytecznymi dla kraju”. M. Siemiradzki, *Polskie chorągwie towarzyskie w służbie pruskiej i austriackiej*, „Przegląd Wojskowo-Historyczny”, t. IX (1937), s. 445—446. Por. — H. Lippold, op. cit., s. 29.

<sup>20</sup> S. Kościński, op. cit., s. 535.

<sup>21</sup> Zob. *Aneks I*; Struktura administracji i sądownictwa departamentu białostoc-

Posiedzenia „zum goldenen Ring” odbywały się, przypuszczalnie, w nowo zbudowanym domu, do którego z czasem przyłączyła nazwa „łóża masonów”<sup>22</sup>. Przeważali w tej placówce adepci z niewielkim stażem bądź tacy, którym często nieobecność na zebraniach z racji obowiązków służbowych czy też brak gorliwości organizacyjnej nie pozwalały posuwać się w górę po drabinie stopni wtajemniczeń. Toteż w pierwszych dniach lutego 1806 r. 13 miało stopień ucznia (1<sup>o</sup>), 9 — czeladnika (2<sup>o</sup>), tylko zaś 14 mistrzowski (3<sup>o</sup>). Jedynie dwaj członkowie osiągnęli wysoko ocenione i dające im szczególne uprawnienia w łóży jeszcze wyższe wtajemniczenia. W pierwszych miesiącach po uroczystej inauguracji działalności łóża pozyskała dla „sztuki królewskiej” kilku miejscowych Polaków<sup>23</sup>. Nie tylko odpowiadało to tendencji organizacyjnej do poszerzania kręgu „wtajemniczonych”, niezależnie od ich przynależności narodowej, lecz również współbrzmiało z kursem rządowej polityki pruskiej, nastawionej na łagodniejsze traktowanie ludności polskiej w dystrykcie białostockim i płockim niż w innych częściach ziem II i III rozbioru, ponadto zaś zbiegło się z coraz wyraźniejszym od początku wieku flirtem rządu z Polakami<sup>24</sup>.

Wojna prusko-francuska 1806—1807 r. położyła kres łóży białostockiej. Jej wojskowi członkowie wyruszyli ze swoimi oddziałami w pole, później zaś, już po klęsce Prus, zwłaszcza po przejściu miasta latem 1807 r. pod panowanie rosyjskie, opuścili je adepci-Niemcy z pruskiego aparatu administracyjnego i sądowego.

Łóża „zum goldenen Ring” nie skupiła wszystkich wolnomularzy zamieszkałych w Białymstoku i departamencie. Niektórzy bowiem, chyba kierując się sentymentami czy preferencją dla innych niż Wielka Łóża Krajowa central berlińskich, nadal należeli do łóż w innych miastach. Tak więc nie zgłosił akcesu do białostockiej radca kamery Heinrich Theodor Schön i pozostał w szeregach „zu den drei Kronen” w Królewcu, zaś asesor medyczny, Jan Ludwik Lipiński, dochował wierności łóży „Louise zum aufrichtigen Herzen” w Tylży. Były student prawa na uniwersytecie w Hadze i Heidelbergu, Kazimierz Machnicki, obecnie komisarz sądowy w Białymstoku, został 29 IX 1806 r. przyjęty do wolnomularstwa w złożonej z Polaków łóży „Świątynia Mądrości” w

kiego zob.: J. Wąsicki, *Ziemia polska pod zaborem pruskim. Prusy Nowo-wschodnie (Neuostpreussen) 1795—1806*, Poznań 1963, s. 176—177, 191—192.

<sup>22</sup> Budynek obecnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. Kilińskiego 16). I. Grochowska, op. cit., s. 34.

<sup>23</sup> Przemawiały za tym wzmianka z 1819 r. o zamieszkałych w Białymstoku adeptach z lat panowania pruskiego. S. Małachowski-Łempicki, *Wolnomularstwo...*, s. 59. Polacy wstępowali również do łóż niemieckich w Bydgoszczy, Toruniu, Kaliszu i Płocku. W Warszawie zaś skupiło się w „zum goldenen Leuchter” grono na tyle spore, że w maju 1805 r. utworzyli pod patronatem berlińskim odrębną łóżę „Świątynia Mądrości”.

<sup>24</sup> H. Li p p o l d, op. cit., s. 27—28, 30, 43.

Warszawie. Poręczycielami w loży tego przyszłego współtwórcy Wolnomularstwa Narodowego byli trzej uczestnicy powstania 1794 r.: Józef Niemojewski, mający teraz za sobą również służbę w Legionach Polskich, Jan Niewieściński, który pierwsze dziesięciolecie porozbiorowe przeżył w kraju, oraz Józef Kalasanty Szaniawski, były członek radykalnej Deputacji Polskiej w Paryżu, jeszcze przeżywający swój jakobiński okres<sup>25</sup>.

#### POD BERLEM ALEKSANDRA I

Kilkusobowa garstka członków „zum goldenen Ring”, która pozostała w Białymstoku po włączeniu go wraz z częścią departamentu na mocy postanowień traktatu tylżyckiego latem 1807 r. w skład państwa rosyjskiego, długo nie wznowiła działalności. Początkowo przyczyną tego było zapewne poczucie własnej słabości oraz przeświadczenie, iż w państwie carów działalność taka jest zabroniona, a jej uczestnicy zostaliby surowo ukarani, co w pewnym tylko, coraz mniejszym stopniu, odpowiadało rzeczywistości. Po zakazie z 1792 r. wolnomularze, już w pierwszych latach po wstąpieniu na tron Aleksandra I — na razie jeszcze bez rozgłosu — odbudowywali, zwłaszcza w Petersburgu, swoją organizację. Niebawem zaś wstąpił do niej nawet brat cesarza, wielki książę Konstanty. Zapewne też białostoccy adepti nie orientowali się, iż szef administracji utworzonego z nabytków terytorialnych obwodu białostockiego Ignacy Theyls ma za sobą przeszłość wolnomularską sięgającą lat siedemdziesiątych minionego wieku i osiągnął wysokie wtajemniczenia. W podległej mu administracji również znajdowali się niektórzy adepti lożowi, np. radca dworu Johann Reich był członkiem honorowym „zur Preussischen Burg” w Piszcu<sup>26</sup>. Potem zaabsorbowała białostockich nieczynnych wolnomularzy wojna 1812 r. i obawy konsekwencji, jakie spotkać mogą tych, którzy zaangażowali się po stronie polsko-napoleońskiej. Dotyczyło to w szczególności J. F. Michelisa, który wpierw zdążył zostać rosyjskim radcą dworu i dyrektorem ponownie utworzonego w marcu 1811 r. Instytutu Akuszeryjnego, zaś Komisja Rządu Tymczasowego Litwy mianowała go latem 1812 r. członkiem Municypalności Białegostoku.

Dopiero w 1815 r., gdy wraz ze stabilizacją polityczną rozpoczęła się ekspansja organizacyjna wolnomularstwa w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim, pojawiły się symptomy ożywienia się „sztuki kró-

<sup>25</sup> S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz...*, poz. 5441; Namentliches Verzeichniss sämtlicher zu dem Bunde der grossen National-Mutterloge zu den drei Weltkugeln gehörigen Bruder Freimaurer. Für das Jahr 1813, Berlin brw., s. 201; AGAD, Kancelaria senatora Nowosilcowa (dalej — KSN), 841, lp. 92.

<sup>26</sup> T. Rakounine, *La repertoire biographique des francs-maçons russes (XVIII et XIXe siècles)*, Bruxelles [1940], s. 548; Namentliches Verzeichniss..., s. 143.

lewskiej” również w Białymstoku. Michelis nawiązał, czy wznowił teraz kontakty z jej adeptami w Warszawie. Tu Najwyższa Kapituła — organ kierowniczy wolnomularstwa stopni powyżej trzeciego — na posiedzeniu 17 VIII 1815 r. postanowiła nadać mu, biorąc pod uwagę jego 12-letni staż, czwarty stopień wtajemniczenia. Ona też w ramach zabiegów o rozbudowę sieci lożowej na ziemiach litewsko-białoruskich podjęła 18 I 1817 r. decyzję, która niedawno utworzonej kapitule (łoży stopni wyższych) w Nieświeżu powierzyła opiekę nad ruchem wolnomularskim również trzech pierwszych stopni w guberni grodzieńskiej i obwodzie białostockim<sup>27</sup>. Postępy Oświecenia wśród szlachty ziemiańskiej — zarówno północno-wschodnich terenów Królestwa Polskiego, jak i litewsko-białoruskich — oraz moda na wolnomularstwo, również w polskich i rosyjskich kołach oficerskich, łącznie sprzyjały teraz rozwojowi „sztuki królewskiej” na Białostocczyźnie. Ci, którzy tu pragnęli pójść za duchem czasu i wstąpić do wolnomularstwa, nie musieli już udawać się do jego stosunkowo odległych ośrodków w Warszawie czy Petersburgu. W sierpniu 1816 r. wznowiła, przerwana przez wojnę działalność loża w Łomży, znów była czynna placówka w Nieświeżu. Niebawem powstały w sąsiedztwie następne: w marcu następnego roku w Nowogródku, w maju zaś w leżącym tuż za miedzą obwodu — Grodzie<sup>28</sup>. W nich — zwłaszcza, jak się wydaje, w loży grodzieńskiej — udzielono wtajemniczeń kilku co najmniej kandydatom z obwodu białostockiego. Również niektórzy spośród tych, którzy po wojnie powrócili w te strony, czy to zdemobilizowani z armii carskiej, czy też jako jej wojskowi lub cywilni uczestnicy po stronie polsko-napoleońskiej, zostali w obcych krajach przyjęci do wolnomularstwa bądź blisko się o nie otarli i zachowali o nim dobrą pamięć. Okoliczności te pozwalały podjąć inicjatywę wskrzeszenia jego od lat nieczynnej placówki w Białymstoku.

Ci, którzy się tym zajęli, wiedzieli zarazem o stojącej na ich drodze szczególnej przeszkodzie. Zarówno odrodzone loże w Wilnie i Nieświeżu, jak i nowo powstałe na ziemiach litewsko-białoruskich, pozostawały w luźnej łączności z centralą warszawską. Lecz w placówkach tych istniały również pewne ciągoty do podporządkowania się lożowym ośrodkom kierowniczym w Petersburgu, chociażby z racji znajdowania się z nimi w granicach jednego państwa. Również centrala petersburska powoływała się na ten argument i za pośrednictwem administracji carskiej utrudniała funkcjonowanie placówek, które nie decydowały się na akces do niej. Sprawa ta była zresztą również jednym z elementów polsko-rosyjskiego sporu o ziemie litewsko-białoruskie. Założyciele czy odnowiciele loży w Białymstoku mogli nie orientować się w szerszym aspekcie

<sup>27</sup> AGAD, KSN, 847, protokoły posiedzeń z 17 VIII 1815 i 18 I 1817 r.

<sup>28</sup> W. Wilkoszewski, s. IV.

tej rywalizacji wolnomularskiej, niewątpliwie jednak pragnęli uniknąć kłopotów, jakie miały bratnie placówki w Grodnie czy Nowogródku i gdzie indziej. Toteż zdecydowali się na podporządkowanie się Petersburgowi. Po trwających pewien czas przygotowaniach i uregulowaniu z nim stosunków, odbyło się 27 VIII 1818 r. uroczyste otwarcie loży „Złoty Pierścień”, podległej Wielkiej Loży „Astrieja” w Petersburgu<sup>29</sup>. Nowa placówka przyjęła zatem nazwę swej poprzedniczki, lecz — stosownie do innego już składu narodowościowego — spolszczyła się. Odpowiednio też w obradach i obrzędowości miejsce języka niemieckiego zajęł język polski.

Członkowie loży wybrali jej pierwszym przewodniczącym (mistrzem katedry) J. F. Michelisa, teraz kawalera Orderu Św. Włodzimierza IV stopnia i nadal dyrektora Instytutu Akuszeryjnego, chyba z racji stażu oraz ze względu na to, iż w ich gronie był jedynym posiadaczem wyższych stopni wtajemniczenia. Zastępcą przewodniczącego (namiestnikiem) został Kazimierz Downarowicz, marszałek powiatu sokólskiego. W rok później nastąpiła w kierownictwie „Złotego Pierścienia” zmiana. Stanowisko przewodniczącego powierzono Downarowiczowi, który pozostał na nim do zamknięcia placówki w 1822 r. Jego zastępcą był gubernator obwodu Joachim Wołowicz. Natomiast Michelis sprawował do swej śmierci w 1820 r. odpowiedzialną funkcję mówcy loży, uprawniającą go do zawieszania wszelkich uchwał placówki, które uznałby za sprzeczne z zasadami wolnomularskimi. Loża zbierała się na posiedzenia — prócz nadzwyczajnych — dwa razy w miesiącu. Korespondencję do niej kierowano — zgodnie z jej wskazówkami — pod adres Wołowicza. W połowie 1819 r. loża skupiała 34 pełnoprawnych członków, miała też 2 braci-służących. Liczba pierwszych zwiększyła się w ciągu dwu lat następnych do 42, nadal więc pozostawała w tyle za stanem „zum goldenen Leuchter” w dniu jego uroczystego otwarcia<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> H. Mościcki (op. cit., s. 259) przesunął datę uroczystego otwarcia loży na rok 1817. Podaje też, również bez powołania się na źródła, iż zawieszono wtedy w jej pomieszczeniu portret Aleksandra I, zaś jej przewodniczącym Joachim Wołowicz „odpowiednią chwalił ją cara przedmową wygłosił”. Nie odpowiada to prawdzie, jako że Wołowicz ani wtedy, ani nawet później nie przewodniczył tej placówce. Przypuszczenie zaś tego autora, iż podporządkowanie się „Złotego Pierścienia” Petersburgowi „było zapewne dziełem licznych jeszcze w Białymstoku masonów pruskich” sprzeczne jest z faktem, iż wśród członków „Złotego Pierścienia” nie było ani jednego Niemca należącego do „zum goldenen Ring”, zaś z jego adeptów, znanych ze spisu z lutego 1806 r., do nowej loży należeli tylko J. F. Michelis i F. N. Kamiński, wprawdzie urzędnicy administracji niemieckiej, lecz związani ze społecznością polską (zob. *Aneks II*).

<sup>30</sup> S. Załęski, *O masonii w Polsce od roku 1738 do 1822*, Kraków 1908, cz. II, s. 156—158; Tableau général des Grands-Dignitaires, Grands-Officiers effectifs et membres de la Grande Loge Astrée à l'Or. ... de St. — Pétersbourg pour l'an maçonnique 5819/20, bm. i s. 13; Unicztóženije masonskich lož w Rossii 1822 g., „Russkaja Starina” t. XVIII, 1877, s. 656; T. Bakounine, op. cit., s. 336 (Michelis).

Największego kontyngentu adeptów dostarczyła „Złotemu Pierścieniowi” armia carska, przede wszystkim zaś jej sformułowany w 1817 r. korpus litewski, w którym służbę wojskową odbywali rekruci z ziem litewsko-białoruskich i z obwodu białostockiego. Z 44 wolnomularzy, o których wiadomo, że krócej czy dłużej figurowali w spisach członkowskich tej loży, 17 (38,6%) nosiło epolety, od porucznikowskich po generalskie, w tym 8 było oficerami 1. pułku grenadierów korpusu litewskiego, zaś jeden — gen.-mjr Wasyl Timofiejew — dowodził jedną z jego brygad. Część oficerów — wolnomularzy pochodziła z polskich rodzin ziemiańskich. Z Rosjan należał m.in. głośny w latach Mikołaja I Leontij Dubelt, teraz kolejno major i podpułkownik. Drugą pod względem liczebności grupę tworzyli ziemianie, wyłącznie Polacy. Było ich 9 (20,5%). Ziemianami byli też niektórzy z 7 urzędników administracji cywilnej obwodu, z jego gubernatorem, dziedzicem dóbr Świećk, J. Wołowiczem na czele, chyba również wszyscy 3 (6,9%) pracownicy Sądu Głównego Białostockiego.

Ów gubernator obwodu był postacią charakterystyczną dla tutejszego środowiska ziemiańsko-urzędniczego. Potomek szeroko rozgałęzionego rodu szlacheckiego, syn ostatniego kasztelana mereskiego, który w 1798 r. otrzymał od króla pruskiego dziedziczny tytuł hrabiowski, był w 1812 r. członkiem 9-osobowej Rady Tymczasowej, jaką wyłoniła zawiązana 3 VII 1812 r. konfederacja obywateli obwodu. Po zakończeniu wojny skończył z amnestii Aleksandra I, po pewnym czasie został nawet szefem obwodu, zaś w 1831 r. senatorem Cesarstwa Rosyjskiego. W rodzie Wołowiczów wolnomularstwo było wtedy nader popularne. Ojciec, Antoni, członek loży „zum goldenen Apfel” w Dreźnie, w 1816 r. wraz z innym jej członkiem z tegoż rodu, Kazimierzem Wołowiczem, bywał na posiedzeniach łóż warszawskich. Brat Joachima, Eustachy, pułkownik wojsk Księstwa Warszawskiego, należał do warszawskiej loży „Bracia Polscy Zjednoczeni”. Z kolei szwagier Joachima, a wnuk doradcy J. K. Branickiego Macieja Starzeńskiego, Maciej Ignacy Starzeński, dziedzic dóbr Strabla, zasiadał w „Złotym Pierścieniu”. Stykał się tu nie tylko z Joachimem, lecz i z pochodzącym z innej linii rodu Wołowiczów Ignacym, marszałkiem słonimskim i kamerjunkerem dworu petersburskiego. Jeszcze czterech innych Wołowiczów należało do rozmaitych podległych Warszawie placówek „sztuki królewskiej”<sup>21</sup>. Trzej adepci utrzymywali się z wykonywania kwalifikowanej pracy umysłowej, lecz jeden tylko z nich miał samodzielne źródło utrzymania jako adwokat.

<sup>21</sup> H. Mościcki, op. cit., s. 101; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. VII, Poznań 1885, s. 230, 233, t. XI, Poznań 1886, s. 269; S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz...*, poz. 4152—4158; AGAD, KSN, 840, Lista obecności z 21 VIII 1816 r.



Był nim Ludwik Sawicki, sekretarz łoży. Dwaj inni, lekarze, związani byli z aparatem państwowym, jeden jako lekarz wojskowy, drugi jako dyrektor i wykładowca Instytutu Akuszeryjnego.

Środowisko artystyczne reprezentował jedynie aktor i dyrektor zespołu teatralnego, który w latach 1814—1821 występował na ziemiach litewsko-białoruskich, a trzykrotnie (1814, 1817, 1818) również w Białymstoku, Kasper Kamiński. Dla wolnomularstwa pozyskał go zapewne urzędnik do specjalnych poruczeń przy rządzie obwodowym, zarazem mistrz obrzędów łoży, znany teatroman Michał Gartkiewicz, dbający o to, by zespoły teatralne jak najczęściej odwiedzały miasto<sup>22</sup>. Świat przedsiębiorczości miał zaledwie jednego przedstawiciela w osobie bliżej nieznanego obcokrajowego komisjonera Georga Wilhelma Mertza.

Całkowita nieobecność w placówce wolnomularskiej dynamicznie rozwijającego się miasta<sup>23</sup> przedstawicieli miejscowego mieszczaństwa, zarazem zaś najzupełniejsza dominacja w niej połączonych ze sobą różnymi więzami środowisk urzędniczo-oficerskiego oraz ziemiańskiego (adepti z nich stanowili łącznie 9/10 jej składu osobowego) było zjawiskiem rzadko już wtedy spotykanym w łożach Królestwa Polskiego. Świadczyło to o zacofanej strukturze ekonomiczno-społecznej regionu, która z kolei była przyczyną słabego napływu do „Złotego Pierścienia” kandydatów do wtajemniczenia wolnomularskiego.

Podobnie jak członkowie łoż na ziemiach litewsko-białoruskich, również adepti białostoccy opowiadali się za zniesieniem pańszczyźnianej zależności osobistej chłopów. Podzielali też złudzenia, jakie żywiono w tych placówkach oraz w placówkach Królestwa Polskiego odnośnie do liberalizmu Aleksandra I. Nastrojom tym dał niezwykle jaskrawy wyraz nieznany z nazwiska członek „Złotego Pierścienia” w przemówieniu wygłoszonym w łoży na uroczystości Św. Jana latem 1820 r.: „Wielki Monarcho! — mówił — pokonałeś dwudziestu narodów zuchwały napad na kraje Twoje, a nie zapomniałeś w pośród triumfów cnotliwego w ubogiej chatce odwiedzić Kościuszkę! Laurami zwycięstwa i sławą jako najpotężniejszy monarcha okryty, nie wstydziliś się ugrzęzłego w błocie ratować kmiotka! Mogąc nadawać prawa Europie, użyłeś najprzekładniejszego modernatyzmu dla wstrzymania rozlewu krwi ludzkiej — a manifestami swoimi 12 octobris 1812 roku i 30 augusta 1814 r. wydanymi okazałeś wszystkim Panującym wzór ludzkości, dobroci i miłości bliźniego, gdy za obrażenie swego Majestatu obwinionym najlaskawiej przebaczyć raczyłeś! Podbitej Polsce konstytucję liberalną nadałeś

<sup>22</sup> *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765—1965*, Warszawa 1973, s. 280; K. Skibiński, *Pamiętnik aktora 1786—1858*, Warszawa 1912, s. 245.

<sup>23</sup> Liczba mieszkańców Białegostoku zwiększyła się w latach 1810—1825 z 4145 do 8636. A. Jelonek, *Ludność miast i osiedli typu miejskiego na ziemiach Polskich od 1810 do 1900 r.*, Warszawa 1967, sub voce.

i Najjaśniejszemu Bratu swojemu do równości obywatelskiej zstąpić dozwoliłeś. Będąc najogromniejszego w świecie mocarstwa samowładcą, niczym się więcej nie cieszysz jak darowaniem wolności dotąd jeszcze w wielu miejscach ujarzmionych niewolą włościan!”<sup>34</sup>.

Organizacyjne podporządkowanie Petersburgowi sprawiło, że białostocka komórka wolnomularska znalazła się w swoistej izolacji od łóz w Królestwie i na ziemiach litewsko-białoruskich, mimo że im np. przysłała swój spis członków na rok 1819. Toteż z 8 jej ówczesnych członków honorowych jeden tylko był ich adeptem — prokurator województwa augustowskiego Jan Trzeszczkowski, dostojnik placówki wolnomularskiej w Łomży, natomiast 6 piastowało rozmaite godności w centrali petersburskiej, jeden zaś — baron Henryk Korff — był przewodniczącym łoży w stolicy Cesarstwa. Spośród adeptów „Złotego Pierścienia” kilku było członkami honorowymi łoży w Grodnie. Prawdopodobnie należeli do niej przed utworzeniem białostockiej. Kolejni jej przewodniczący uzyskali kurtuazyjnie członkostwo honorowe łoż w Rosji.

Zarządzenie Aleksandra I z 1/12 sierpnia 1822 r., kładące kres organizacji wolnomularskiej w Rosji — w Królestwie stało się to rok wcześniej — zamknęło definitywnie dzieje łoży białostockiej i wolnomularstwa na tym terenie. Odmiennie bowiem niż w niektórych miejscowościach nie odnotowano tu prób jego nielegalnego kontynuowania. Również na początku XX w., gdy w zmienionych warunkach politycznych państwa carów po rewolucji 1905 r. zaczęło się ono odradzać, w Białymstoku inicjatywy takiej nie podjęto.

Adepci łożowi znów zaczęli się w mieście zbierać na posiedzenia dopiero w latach okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej. Byli nimi oficerowie armii niemieckiej oraz pracownicy administracji okupacyjnej. Po raz pierwszy 17 takich wolnomularzy zebrało się w Białymstoku latem 1916 r. Inicjatywa wyszła od inż. Hansa Hardera i Krügera. Na spotkaniu tym omówiono sprawę założenia tu łoży polowej, tj. placówki wolnomularskiej skupiającej adeptów kielni i młotka, którzy z racji służby w wojsku — zawodowej, bądź w trybie mobilizacji wojennej — czy też z niego oddelegowani do administracji na terenach okupowanych, przebywali poza granicami kraju i przez to nie mieli możliwości uczestniczyć w normalnej działalności łożowej w miejscach stałego zamieszkania. Na niemieckim froncie wschodnim takie komórki

<sup>34</sup> AGAD, AMP, VIII-/14. 6 v. W Łoży Prowincjonalnej Litewskiej w Wilnie 29 V 1819 r. na proźbę o obchodzie imienia Aleksandra I zaprezentowano portret cesarski, zaś okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Sądu Głównego Mińskiego, znany działacz szkolny i kulturalny Jan Chodźko, uprawiający literaturę pod pseudonimem Jan ze Swiętocy. AGAD, AMP, VIII-/2. O prestiżu Aleksandra I w łożach warszawskich i zawieszeniu jego portretu 18 VIII 1819 r. w stołecznym lokalu łożowym, zob. — L. Hass, *Sekta farmazoni warszawskiej*, Warszawa 1980, s. 371—372, 411—412.

organizacyjne istniały już wtedy w Warszawie (zał. 15 XI 1915), Kownie (zał. 17 II 1916), Wilnie (zał. 26 IV 1916) i Mitawie (Jelgawie; zał. 14 V 1916). Na posiedzeniu w Białymstoku wybrano przewodniczącym przyszłej loży Hardera, nadano zaś jej nazwę „Deutsche Säle in Litauen” („Niemiecka Kolumna na Litwie”). Polityka niemiecka traktowała bowiem wówczas Białostoczczyznę jako część Litwy Południowej. Ponadto uczestnicy owego spotkania, w stałych miejscach pobytu należący do komórek organizacyjnych, podległych rozmaitym niemieckim centralom wolnomularskim, postanowili przyszłą placówkę polową poddać pod zwierzchnictwo berlińskiej Wielkiej Narodowej Loży-Matki „pod trzema Globami”, tej samej więc, której była podporządkowana na ponad sto lat wcześniej miejscowa loża „zum goldenen Ring”<sup>85</sup>.

Zabiegi wokół założenia placówki natknęły się widocznie na pewne poważne przeszkody. Toteż adeptci powrócili do tej sprawy dopiero po dwu latach, 12 VI 1918 r., na spotkaniu w „Aquarium”. M.in. zastanawiano się na nim nad wynajęciem lokalu dla przyszłej loży. W jedenaście dni później, 23 czerwca, uroczyste obchodzili w mieszkaniu jednego z adeptów Dzień Św. Jana, patrona wolnomularstwa. Wydarzenia potoczyły się teraz szybko: Wielka Loża 7 sierpnia wystawiła dokumenty założycielskie, zaś 15 września odbyła się uroczysta inauguracja placówki. Dokonał jej wydelegowany przez centralę berlińską radca sanitarny, dr Emil Adler. Loża liczyła wtedy 16 członków, wkrótce potem jej stan osobowy zwiększył się do 34. Odmiennie jednak niż na początku XIX w. nie było wśród nich ani Polaków, jakkolwiek Berlinowi — ze względów politycznych zależało na ich pozyskaniu, ani też innych przedstawicieli miejscowej ludności. Tymczasem okupacja niemiecka miała się już ku końcowi. Toteż kiedy sytuacja stała się wyraźnie niespokojna, spalono lożowe rytuały i przedmioty liturgiczne. W ten sposób zapobieżono niebezpieczeństwu dostania się ich w niepowołane ręce osób niewtajemniczonych. Z kolei 26 listopada, zatem w dwa tygodnie po kapitulacji militarnej Niemiec, na posiedzeniu, w którym wzięło udział 13 członków, lożę rozwiązano<sup>86</sup>. Odtąd już więcej nie było w Białymstoku loży wolnomularskiej.

<sup>85</sup> F. Runkel, *Geschichte der Freimaurerei in Deutschland*, Dritter Band, Berlin 1932, s. 141. Nie wykluczone, iż w cyt. pracy data zebrania założycielskiego została mylnie podana — 1916, zamiast 1918. W takim przypadku nie miałyby racji bytu przypuszczenia o przeszkodach na drodze powołania do życia placówki.

<sup>86</sup> Niederschrift der 1172. Sitzung der Grossen National-Mutterloge „zum den drei Weltkugeln”, „Bundesblatt” 1918, z. 17, s. 338; H. Mościcki, *Białystok...*, s. 347; F. Runkel, op. cit., s. 141.

## ANEKS I

Wykaz członków loży „zum goldenen Ring” w dniu 2 II 1806 r.  
(zawód, stanowisko służbowe, stopień wtajemniczenia, funkcja w loży)

1. Andreä Gottlieb Wilhelm, radca kamery, 1°
2. Böhlendorf Johann Karl, rendant podatku konsumpcyjnego, 1°
3. Borbstädt Karl Heinrich Ludwig, asesor w Białymstoku, 3°
4. Bothe George Adolph, nadleśniczy, 3°
5. Braun Wilhelm, radca kamery, dyrektor budownictwa, 2°
6. Bünger Johann Gottlieb Simon, inspektor budowlany, 3°
7. Ehm Johann Christian, radca rządowy, 3°, zastępca przewodniczącego loży (mistrz deputowany)
8. Göll, mjr w pułku, towarzysz, 1°
9. Harpe Joachim Christian, nadleśniczy<sup>1</sup>
10. Hassforth Immanuel Christian, 3°; od 1815 r. dyrektor policji w Poznaniu, członek loży „Piaſt zu den drei sarmatischen Säulen” (Poznań)
11. Heinrichs, Kwatermistrz i audytor pułku Towarzysz, 1°
12. Hippel Georg, von, landrat okręgu wigierskiego, urzędujący w Suwałkach, 2°
13. Hippel Raphael, von, radca rządowy, 2°
14. Holland Johann Moritz, rendant, 1°
15. Jacquet Johann Friedrich<sup>2</sup>, 1°
16. Kamiński Filip Nereusz, konduktor kamery, 1°
17. Kall, von, podpułkownik, dowódca pułku Towarzysz, 3°, II dozorca loży
18. Krüger Christoph Friedrich, sekretarz kancelarii kamery, 2°
19. Küßner Simon, radca kamery, 2°
20. L'Estoq Anton Wilhelm, von, generał-porucznik, dowódca wojsk w prowincji Prusy Nowowschodnie (departamenty białostocki i płocki), szef pułku, towarzysz, 3°, przewodniczący loży (mistrz katedry)
21. Löbell, porucznik, 2°
22. Matthias Karl Gotthold, nadleśniczy, 3°
23. Michelis Jakób Feliks, de, doktor medycyny, radca dworu, asystent deputacji medycznej i sanitarnej kamery, dyrektor Instytutu Akuszeryjnego, 3°
24. Nitschmann Johann Michael, radca okręgowy w Kalwarii, 3°
25. Oppen Karl Friedrich Wilhelm, porucznik pułku dowodzonego przez von Thile, 2°
26. Pohl Adam, oficer pułku dowodzonego przez Wakenitza, 1°
27. Prätorius Friedrich Wilhelm, sekretarz kamery, 5°, mistrz obrzędów loży
28. Radicke Heinrich, radca okręgowy w głównej krajowej kasie dochodów, 1°
29. Schmidtow Johann Karl August, dowódca pułku, 2°

30. Scholle Johann Benjamin <sup>2</sup>, 3<sup>o</sup>
31. Schönwald Ernst <sup>2</sup>, 1<sup>o</sup>
32. Schüler Johann Friedrich, radca kamery, dyrektor budowy wodnych departamentu białostockiego i plockiego, urzędujący w Piszku i okresowo w Pułtusku, 2<sup>o</sup>
33. Stein von Kaminsky (Jackstein) Johann Solomon, dyrektor kamery, 3<sup>o</sup>, sekretarz łoży
34. Sturm Joseph, właściciel oberży, 1<sup>o</sup>, brat służyący
35. Wakenitz Leopold, major, dowódca pułku, 3<sup>o</sup>
36. Wannowski Felician August, doktor medycyny, drugi asesor medycyny deputacji medycznej i sanitarnej kamery, 3<sup>o</sup>
37. Waschersleben Ludwig Karl Emil, radca kamery do spraw leśnych, 2<sup>o</sup>
38. Weiss Johann Ludwig, radca kamery, justycjariusz, 1<sup>o</sup>
39. Willmans Johann Christian <sup>2</sup>, 5<sup>o</sup>, mówca łoży
40. Wobser Michael Friedrich, strzelec krajowy (Landjäger), 1<sup>o</sup>

<sup>1</sup> Stopień wtajemniczenia w źródle nie podany.

<sup>2</sup> Zawód w źródłach nie podany.

Źródła: S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz...*, sub voce; *Verzeichniss sämtlicher Brüder...*, H. Lippold, op. cit., passim; „Neu-Ostpreussisches Intelligenzblatt zur nützlichen Bequemlichkeit des Publici”, 1804—1805, passim.

## ANEKS II

### Wykaz członków łoży „Złoty Pierścień” w latach 1818—1822

1. Arcimowicz Antoni, radca dworu, radca I Departamentu Sądu Głównego Białostockiego, 3<sup>o</sup> (1819), podskarbi łoży 1819
2. Arnold Karol, brat służyący łoży 1819
3. Bartochowski Wojciech, asesor Sądu Głównego Białostockiego, 1<sup>o</sup> (1819)
4. Bielecki-Nosenko Konstanty, kapitan następnie major żandarmerii rosyjskiej, 2<sup>o</sup> (1819), członek łoży do 1822
5. Bielin Wasyl, lekarz sztabowy, 1<sup>o</sup> (1819)
6. Bujwit (Bujwid?) Mikołaj, pułkownik, dowódca I pułku grenadierów korpusu litewskiego, członek łoży do 1822<sup>1</sup>
7. Chodykiewicz (Chodkiewicz) <sup>2</sup>, major I pułku grenadierów korpusu litewskiego, członek łoży do 1822<sup>1</sup>
8. Danowski Kazimierz, horodniczy m. Bielsk, 3<sup>o</sup> (1819)
9. Dembicki <sup>2</sup>, kapitan sztabowy I pułku grenadierów korpusu litewskiego, członek łoży do 1822<sup>1</sup>
10. Downarowicz Kazimierz, marszałek powiatu sokólskiego, 3<sup>o</sup> (1819), zastępca przewodniczącego łoży 1818, przewodniczący 1819—1822, członek honorowy łoży „Przyjaciele ludzkości” (Grodno) i „Klucza k Dobrodietiel” (Symbirsk)
11. Dubelt Leontij, major, następnie podpułkownik, również członek łoży „Emmanuel zur Maieblume” (Hamburg), „Paestiny” (do 1819, Petersburg), członek-założyciel łoży „Słowianie Zjednoczeni” (Kijów) 1818, jej II dozorca 1818—1820 i zastępca przewodniczącego 1820—1821
12. Gartkiewicz Michał, radca dworu, radca prokuratorii, 3<sup>o</sup> (1819), mistrz obrzędów 1819
13. Gosiewski Józef, obywatel województwa augustowskiego, 3<sup>o</sup> (1819)

14. Kamleński Józef, były asesor Sądu Głównego Litewskiego, 3<sup>o</sup> (1820), członek honorowy loży „Przyjaciele Ludzkości” (Grodno)
15. Kamiński Filip Nereusz, skarbnik powiatu bielskiego, 3<sup>o</sup> (1819), były członek loży „zum goldenen Leuchter” (Warszawa)
16. Kamiński Kasper, entreprenier teatru polskiego, 1<sup>o</sup> (1819)
17. Klimowicz Felicjan, kapitan 1 pułku grenadierów korpusu litewskiego, 1<sup>o</sup> (1819), członek loży do 1822
18. Kłanicki Nikodem, obywatel, 1<sup>o</sup> (1819)
19. Kruszewski Antoni, obywatel, 1<sup>o</sup> (1819)
20. Krzywicki <sup>2</sup>, major 1 pułku grenadierów korpusu litewskiego, członek loży do 1822 <sup>1</sup>
21. Kwieciński Onufry, major wojska rosyjskiego, 1<sup>o</sup> (1819)
22. Kwitnicki Ksenofont, podpułkownik 1 pułku grenadierów korpusu litewskiego, członek loży do 1822 <sup>1</sup>
23. Leński Józef, szlachcic, kapitan, mistrz obrzędów loży (1818)
24. Mayer Heinrich Ludolph, komisarz królewski hanowerski, 3<sup>o</sup> (1819) II dozorca loży 1818, członek loży „Pietra k Istinie” (Petersburg) 1817—1818, zwolniony z niej z powodu nieobecności na miejscu 1818
25. Mertz Georg Wilhelm, komisjoner, 1<sup>o</sup> (1818)
26. Meysner Ludwik, właściciel ziemski, były deputowany powiatu drohicznego, 3<sup>o</sup> (1819), II dozorca loży 1819—1821
27. Michelis Jakób Feiiks, radca dworu, dyrektor Instytutu Akuszerskiego, zmarły 1820, 5<sup>o</sup>, przewodniczący loży 1818, mówca loży 1819—1820, były członek loży „zum goldenen Leuchter” (Warszawa), następnie „zum goldenen Ringe” (Białystok), członek honorowy loży „Płamieniejszczęj Zwieszdy” (Petersburg)
28. Michalski Ignacy, pełnomocnik powiatu bielskiego, 1<sup>o</sup> (1819)
29. Obniski Ignacy, asesor Sądu Głównego Białostockiego, 2<sup>o</sup> (1819)
30. Ołdakowski Wojciech, ziemski komisarz powiatu białostockiego, 1<sup>o</sup> (1819)
31. Ołtarzewski Romuald, brat-służący loży 1819
32. Piper Jan, dozorca ogrodu monarszego w Białymstoku, 3<sup>o</sup> (1819), poprzednio członek loży „zum guten Hirten” (Wilno), jej członek honorowy
33. Sawicki Ludwik, adwokat Sądu Głównego Białostockiego, 3<sup>o</sup> (1819), sekretarz loży 1819/20
- Schitz, zob. Szyć Karol
34. Starzeński Maciej Ignacy, obywatel, 1<sup>o</sup> (1819)
35. Szyć (Schitz) Karol, pułkownik wojska rosyjskiego, komendant m. Grodno, 2<sup>o</sup> (1819), 3<sup>o</sup> (1821), członek honorowy loży „Przyjaciele Ludzkości” (Grodno)
36. Timofiejew Wasyl, generał-major, dowódca brygady grenadierów korpusu litewskiego, członek loży do 1822 <sup>1</sup>
37. Wiszniewski Jan, skarbowy powiatu białostockiego, 1<sup>o</sup> (1819)
38. Wiśniewski Józef, były kapitan wojsk polskich, 1<sup>o</sup> (1819)
39. Władysław Charłampij, kapitan pułku litewskiego gwardii cesarskiej, 1<sup>o</sup> (1819), członek loży do 1822
40. Wołowicz Eustachy, obywatel, 2<sup>o</sup> (1819)
41. Wołowicz Joachim, hr., radca stanu, gubernator obwodu białostockiego, 3<sup>o</sup> (1819), zastępca przewodniczącego loży 1819/20, członek honorowy loży „Przyjaciele Ludzkości” (Grodno)
42. Woytkiewicz Wincenty, major, dowódca 1 batalionu litewskiej brygady tabarów, 1<sup>o</sup> (1819), członek loży do 1822

43. Wrubell Karol Antoni, porucznik artylerii konnej gwardii cesarskiej, następnie radca Stanu, 3<sup>o</sup> (1819), I dozorca łoży 1818
44. Wrubell Michał, chorąży, następnie porucznik artylerii konnej gwardii cesarskiej, 1<sup>o</sup> (1819), członek łoży do 1822
45. Wysocki Fryderyk, major, następnie podpułkownik 1 pułku grenadierów korpusu litewskiego, 3<sup>o</sup> (1819), członek łoży do 1822
46. Zawadzki<sup>2</sup>, podporucznik 1 pułku grenadierów korpusu litewskiego, członek łoży do 1822<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Stopień wtajemniczenia niewiadomy.

<sup>2</sup> Imię niewiadome.

Źródła: S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz...*, sub voce; S. Załęski, op. cit., cz. II, s. 156—158; T. Bakounine, op. cit., sub voce.





## BIAŁYSTOK JAKO CENTRUM PRZEMYSŁU I OŚRODEK RUCHU ROBOTNICZEGO DO WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ

Podjęmowane w ostatnich latach Rzeczypospolitej poczynania, zmierzające do podniesienia gospodarczego miast oraz rozwoju działalności przemysłowej, nie ominęły i Białostoczczyzny. Powstawały wówczas — oparte na miejscowej hodowli owiec — drobne ośrodki wytwórczości włókienniczej i choć nie utrzymały się dłużej, właśnie produkcja włókiennicza przez następne półtora wieku będzie miała decydujące znaczenie dla powstania i rozwoju przemysłowego okręgu białostockiego, wyznaczając dynamikę rozwojową całego regionu, jej tempo i etapy, wpływając w sposób również decydujący na powstanie i rozwój proletariatu przemysłowego Białostoczczyzny.

Wśród pierwszych, jakże drobnych, ośrodków włókienniczych o charakterze rzemieślniczym lub co najmniej drobnotowarowym, zakładanych w końcu XVIII w., znajdował się Białystok. Lecz nie to największe miasto regionu — centrum administracyjne za czasów okupacji pruskiej, z kolei utworzonego w 1807 r. obwodu białostockiego, o względnie największym rozwoju ludności — miało być w ciągu najbliższego pół wieku dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem włókiennictwa. Te funkcje pełniło przynajmniej do początku lat trzydziestych parę ośrodków w południowo-zachodniej części tworzącego się regionu przemysłowego, zwłaszcza Ciechanowiec i Siemiatycze. Białystok stawał się natomiast głównym na terenie obwodu ośrodkiem handlu wełną i sukniem, a handel ten, wspierany coraz większą kontrabandą przez pobliską granicę z Prusami, sprzyjał kształtowaniu się miejscowych fortun kupieckich. Do okresu pierwszego przełomu w rozwoju włókiennictwa Białostoczczyzny, jaki miał miejsce w latach 1831—1836 i był wynikiem wprowadzenia granicy celnej między Królestwem Polskim a Cesarstwem, działał w Białymstoku tylko jeden drobny zakład włókienniczy, zatrudniający od 6 do 9 najemnych, a wielkość jego produkcji utrzymywała się na

wyrównanym niskim bardzo poziomie, co szczególnie kontrastowało z rozwojem produkcji włókienniczej innych ośrodków na terenie obwodu białostockiego. Tak więc gdy w 1815 r. udział produkcji miasta wynosił prawie 8<sup>o</sup>/<sub>o</sub> ogólnej produkcji powstającego regionu, to w 1830 r. — 1,2<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Podobnie kształtowały się udziały zatrudnienia.

Nie zmieniły miejsca i roli Białegostoku w rozwoju przemysłu włókienniczego regionu lata 1831—1836. Wówczas to — w wyniku osiedlenia się na terenie obwodu białostockiego emigrantów z Królestwa Polskiego, zarówno przedsiębiorców, założycieli nowych manufaktur włókienniczych, jak i fachowców-włókniarzy, w zdecydowanej większości Niemców — liczba przedsiębiorstw wzrosła dwa i pół krotnie, z 14 do 34, wielkość produkcji zwiększyła się ponad sześciokrotnie, osiągając 658 tys. arszynów, zaś jej wartość — blisko ośmiokrotnie, co związane było z dużą modernizacją procesu produkcji i poważnym zwiększeniem udziału towarów wyższych gatunków. Stan zatrudnienia powiększył się prawie trzykrotnie, o 317<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Wprawdzie w okresie napływu cudzoziemskich przedsiębiorców i włókniarzy powstało w mieście pięć nowych zakładów sukieniczych, lecz żywot ich nie był długi; przeniosły się wkrótce do innych ośrodków obwodu, a za nimi powędrowali włókniarze cudzoziemscy. W mieście ostały się dwa przedsiębiorstwa: najstarszy Olszewskiego i nowy Dantiego. Tak więc Białystok również w latach trzydziestych nie przekształcił się w większy ośrodek przemysłowy, wytwarzając 1,8<sup>o</sup>/<sub>o</sub> produkcji włókienniczej obwodu, uczestnicząc w 2,3<sup>o</sup>/<sub>o</sub> w jej wartości i zatrudniając 1,9<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wszystkich na Białostocczyźnie włókniarzy. Ten stan rzeczy utrzymywał się do początków lat czterdziestych. W 1842 r. notujemy w mieście nadal dwa tylko przedsiębiorstwa, a udział ich w globalnej wartości produkcji włókienniczej wynosił niecałe 3<sup>o</sup>/<sub>o</sub>.

Nie wpływał na zmianę tej nikłej roli Białegostoku także fakt, że właśnie w latach trzydziestych punkt ciężkości działalności przemysłowej, utrzymujący się dotąd w południowo-zachodniej części obwodu, lokował się coraz wyraźniej w jego środkowej części, w bliższych i nieco dalszych okolicach Białegostoku, na stosunkowo zwartym terenie w promieniu 20—30 km od miasta. W tym właśnie kręgu mieściło się już w 1836 r. 56<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wszystkich przedsiębiorstw włókienniczych, na które przypadało 64<sup>o</sup>/<sub>o</sub> całej produkcji. Decydowały o tym: układ wodny, odgrywający ważną rolę w procesie technologicznym produkcji jako siła napędowa, powiązana komunikacyjnie z bliższymi, a zwłaszcza nabierającymi coraz większej rangi dalszymi rynkami zbytu oraz rola Białegostoku jako ważnego ośrodka handlu suknem.

Zmiana dotychczasowego miejsca Białegostoku w rozwoju przemysłu włókienniczego wiązała się z nowym przełomem w rozwoju tej gałęzi

przemysłu, jaki miał miejsce w latach 1843—1846. Właśnie wówczas, na skutek przesilenia w produkcji włókienniczej Królestwa Polskiego, emigrowali na Białostoczną przedsiębiorcy i wysoko wykwalifikowani włókniarze, w zasadzie tylko Niemcy, jednocześnie zaś zaczęli lokować swe kapitały w produkcji włókienniczej miejscowi kupcy żydowscy, zakładając nowe manufaktury. W warunkach wyraźnej koncentracji produkcji i modernizacji procesu produkcyjnego (pierwsza maszyna parowa i in.), zapoczątkowania i zróżnicowania się procesu specjalizacji produkcyjnej poszczególnych przedsiębiorstw utworzyła się wyraźnie koncentracja terytorialna produkcji włókienniczej w miejscowościach leżących w pobliżu Białegostoku. Wystarczy wspomnieć, że dwa tylko ośrodki — Supraśl i Choroszcz, na które przypadało 23% wszystkich przedsiębiorstw — wytwarzały ponad połowę, tj. 52% całej produkcji włókienniczej okręgu, zaś jej wartość wynosiła aż 68% ogólnej wartości wyrobów przemysłu włókienniczego. Właśnie wówczas rozpoczął się stały i systematyczny wzrost przemysłowy Białegostoku. Powstało tu szereg przedsiębiorstw włókienniczych, zakładanych przez przedsiębiorców cudzoziemskich przybyłych z Królestwa, jak i przez miejscowych kupców żydowskich. Część wprawdzie z tych przedsiębiorstw upadła, ale ostatecznie w 1846 r. osiem manufaktur, zatrudniających 310 włóknarzy, produkowało 161 tys. arszynów na sumę 190 tys. rb. Na Białystok przypadało więc 14,7% całej produkcji włókienniczej okręgu, 11,1% jej wartości i 9,3% stanu zatrudnienia w tym przemyśle. Pod względem wartości produkcji zajmował wówczas Białystok w obwodzie trzecie miejsce (po Supraślu i Choroszczy), zaś pod względem liczby zatrudnionych — piąte.

Okres wieloletniej koniunktury w przemyśle włókienniczym Białostoczczyzny załamał się wyraźnie w 1851 r. U źródeł kryzysu leżały również takie przyczyny, jak: zniesienie granicy celnej między Królestwem Polskim a Rosją, co spowodowało napływ na rynki Cesarstwa tańszych i lepszych gatunkowo tkanin wełnianych z terenu Królestwa, skutki ciężkiego kryzysu ogólnego z końca lat czterdziestych, z kolei lata głodu i epidemii, które dziesiątkowały ludność Białostoczczyzny. Upadło wiele przedsiębiorstw włókienniczych, szczególnie przedsiębiorstwa mniejsze i średnie, zatrudniające do 50 robotników, co wpłynęło na dalsze pogłębienie się koncentracji produkcji w zakładach zatrudniających ponad 100 robotników, których część w 1856 r. koncentrowała 64% całej produkcji i 73% jej wartości oraz 78% zatrudnienia. W Białymstoku wprawdzie upadło parę przedsiębiorstw, lecz powstało kilka nowych, wśród nich największa i jedyna zatrudniająca ponad 100 robotników, Hermanna Commichau. W sumie w pierwszym roku koniunktury, tj. w 1857 r. wielkość produkcji włókienniczej obwodu zwiększyła się w stosunku do

1846 r. o 50<sup>0</sup>%, jej wartość o 44<sup>0</sup>%, a stan zatrudnienia o 25<sup>0</sup>%. Udział Białegostoku w całej produkcji włókienniczej podniósł się w ciągu tych jedenastu lat do 18,6<sup>0</sup>%, jej wartość do 14,4<sup>0</sup>%, a stan zatrudnienia do 11,5<sup>0</sup>%. Cztery największe wówczas ośrodki włókiennicze — Supraśl, Choroszcz, Michałowo-Niezabudka i Białystok dostarczały wówczas 52<sup>0</sup>% całej produkcji, 82<sup>0</sup>% jej wartości, a zatrudniały 81<sup>0</sup>% włóknarzy.

Najbliższych parę lat przyniosło szybki wzrost przemysłowy centrum handlowego i komunikacyjnego okręgu — Białemustokowi. Ważnym elementem rozwoju było uruchomienie linii kolejowej warszawsko-petersburskiej, która uplasowała miasto w szczególnie uprzywilejowanym położeniu w stosunku do dotychczasowych tradycyjnych ośrodków okręgu, a jednocześnie coraz szersze inicjatywy przemysłowe kupców białostockich, którzy wzbogaceni handlem i kontrabandą, posiadali odpowiednie środki na zakładanie nowych przedsiębiorstw.

Lecz w połowie lat sześćdziesiątych wystąpiły w przemyśle Białostocki, a zwłaszcza w Białymstoku, znamienne procesy, które spowodowały, że na najbliższe trzydziestolecie przemysł ten będzie pozostawać coraz bardziej w tyle za analogicznym przemysłem Królestwa Polskiego. Nie tylko nie pogłębiała się koncentracja produkcji, tak wyraźnie dotąd narastająca, koncentracja wartości produkcji i zatrudnienia, ale obserwowaliśmy proces odwrotny — coraz większe rozproszenie tak produkcji, jak i zatrudnienia. Korzystna sytuacja gospodarcza nie wpłynęła na dalszą zdecydowaną modernizację przemysłu, na wyraźne pogłębienie się przewrotu technicznego. W warunkach słabego rozwoju kapitalizmu na Białostocczyźnie, w porównaniu z sąsiednim Królestwem, duże i wielkie przedsiębiorstwa osiągnęły już pułap swych możliwości rozwojowych. Brak było poważnych kapitałów na dalszą przebudowę techniczną, kapitał z zewnątrz nie był zainteresowany tym regionem, lokując się w dużych i wielobranżowych ośrodkach przemysłowych Królestwa Polskiego. Miejscowi kupcy posiadali tylko środki na otwieranie mniejszych zakładów, rzadko średnich i większych. A jednocześnie zadziałały tu czynniki produkcyjne. Wprowadzenie do przedsiębiorstwa aparatów przedziałniczych, różnych maszyn narzędziowych, a w końcu maszyn parowych pozwalało — zwłaszcza wobec zapotrzebowania rynku — produkować coraz wyższe gatunki przędzy, co stawiało przed tkactwem coraz wyższe wymagania, a zatem konieczność nowych i wysokich nakładów finansowych. Tymczasem tkactwo nadal było zacofane — nieliczne tylko krosna poruszane były parą — oraz brak było kapitałów na istotną modernizację tego działu produkcji. Jednocześnie — co warto podkreślić — taniość siły roboczej na tym terenie nie była bynajmniej czynnikiem sprzyjającym procesowi mechanizacji produkcji.

W ten sposób otwarta została droga dla inicjatyw przemysłowych

miejscowym kupcom żydowskim, głównie białostockim, w mniejszym zakresie majstrom — Niemcom, posiadającym odpowiednie środki finansowe. Tak więc powstawały tkalnie jedna za drugą produkujące na potrzeby — a często również z ich surowców — większych przedsiębiorstw. Pełne przedsiębiorstwa duże i wielkie, tj. posiadające wszystkie działy produkcji, spotykamy głównie w ośrodkach pozabiałostockich. Wiele z tych małych tkalni stanie się wkrótce zewnętrznymi oddziałami większych przedsiębiorstw, zwanymi tu z czasem warsztatami lonkietniczymi (od Lohn — Kette). Obok nich działały oczywiście nieliczne dawne większe przedsiębiorstwa, jak i nowe, powstałe w latach sześćdziesiątych.

W wyniku tych zmian Białystok wysunął się zdecydowanie na pierwsze miejsce w okręgu. W 1870 r. 45 zakładów przemysłowych miasta (lecz wśród nich 30 zatrudniało poniżej 20 robotników) stanowiło 31<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wszystkich zakładów w okręgu, produkowały one 473 tys. arszynów, tj. 28,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnej produkcji, wartość produkcji białostockiej stanowiła 32<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wartości produkcji przemysłu włókienniczego regionu, zaś udział miasta w stanie zatrudnienia zwiększył się do 27<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Mimo wyraźnego rozproszenia produkcji, wyczerpania możliwości rozwojowych przedsiębiorstw większych, a zwłaszcza zacofania technicznego itp., Białostoczczyzna urastała w końcu lat sześćdziesiątych do rangi największego ośrodka przemysłu wełnianego na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego. Wartość jego produkcji wynosiła ok. 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wartości produkcji wełnianej Królestwa Polskiego. Lecz był to wynik ekstensywnego rozwoju włókiennictwa Białostoczczyzny, gdy przemysł wełniany Królestwa Polskiego wyraźnie wkraczał na drogę rozwoju intensywnego poprzez szeroką modernizację już nie tylko przedzalnictwa, ale i tkactwa. Negatywne skutki drogi, po jakiej rozwijała się wytwórczość wełniana Białostoczczyzny, nadal w zasadzie jeszcze manufakturowa, w latach sześćdziesiątych ciążyć będzie nad dalszymi losami tego przemysłu przez całe następne trzydziestolecie.

Nie należy jednak zapominać, że mimo wspomnianych wyżej cech negatywnie ciężących na dalszym rozwoju przemysłu włókienniczego Białostoczczyzny, wyraźnie ukształtowany już okręg przemysłu wełnianego stawał się największym ośrodkiem przemysłowym na obszernych terenach północno-wschodnich Królestwa Polskiego i całego tzw. kraju północno-zachodniego, przyciągając zarówno inicjatywy przemysłowe i handlowe, jak i wielu tych, którzy poszukiwali pracy. Coraz bardziej dominująca stawała się rola Białegostoku, miasta o największym potencjale przemysłowym na wspomnianych wyżej obszarach.

W następnych dziesięcioleciach po 1870 r. Białystok odgrywał coraz wyraźniej dominującą rolę w życiu gospodarczym okręgu. Szczególnie ważnym czynnikiem sprzyjającym temu był dalszy wzrost znaczenia

miasta jako ważnego i ruchliwego węzła kolejowego. Poza wspomnianą już linią Warszawsko-Petersburską nowe linie łączyły miasto z Odessą i Kijowem oraz z Królewcem, z kolei przez Wołkowysk, Słonim, Baranowicze — z Moskwą przez Mińsk i Smoleńsk. Przez miasto przebiegały więc tradycyjne, choć zmodernizowane szlaki handlowe z Zachodu na Wschód.

Rozwój przemysłu włókienniczego w Białymstoku i związany z tym wzrost operacji handlowych, sprzyjały szybszej rozbudowie miasta oraz wzrostowi liczebnyemu jego mieszkańców, a z kolei wzrostowi zapotrzebowania na wyroby innych dziedzin przemysłowych. Wprawdzie przemysł włókienniczy nadal dominował, niemniej jednak jego udział w wartości produkcji oraz stanie zatrudnienia zmniejszał się stopniowo na rzecz drobnej wytwórczości przemysłowej oraz nielicznych fabryk innych branż. W przeciwieństwie więc do innych ośrodków przemysłowych Białostoczczyzny, w których spotykamy w zasadzie tylko przedsiębiorstwa włókiennicze, Białystok — przy dominacji włókiennictwa — stawał się bardzo powoli ośrodkiem kilkubranżowym. Właśnie na Białystok przypadało w 1910 r. 73<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wartości produkcji pozawłókiennych gałęzi przemysłu czy drobnej wytwórczości przemysłowej.

Zarówno więc w zakresie produkcji włókienniczej, jak i innej Białystok nie tylko przodował, nie tylko jego rola stawała się coraz bardziej dominująca, ale rozwój przemysłu w tym mieście był decydującym czynnikiem rozwoju przemysłowego Białostoczczyzny oraz jej klasy robotniczej. Tak więc, gdy w latach 1870—1900 w Białymstoku wartość produkcji zwiększyła się o 137<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, w innych ośrodkach okręgu — o niecałe 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Wskaźniki dotyczące rozwoju klasy robotniczej wynosiły za ten okres: 265<sup>o</sup>/<sub>o</sub> dla Białegostoku i 22<sup>o</sup>/<sub>o</sub> dla ośrodków pozabiałostockich. Podobnie przedstawiała się sytuacja za lata 1900—1913; wskaźniki wzrostu wartości produkcji wynosiły kolejno: 105<sup>o</sup>/<sub>o</sub> i 58<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, zaś wzrostu stanu zatrudnienia — 49<sup>o</sup>/<sub>o</sub> i 8<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Ta wysoka dynamika rozwojowa przemysłu zlokalizowanego w Białymstoku, wielokrotnie wyższa niż we wszystkich pozabiałostockich ośrodkach ujętych razem, przesądzała coraz bardziej o wyraźnym udziale przemysłu miasta w całym przemyśle włókienniczym Białostoczczyzny. Przypomnijmy: w 1870 r. 32<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wartości produkcji i 27<sup>o</sup>/<sub>o</sub> ogółu zatrudnionych we włókiennictwie, po trzydziestu latach udział w wartości produkcji wynosił już 42<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, a zatrudnienia — tyleż samo. W 1913 r. Białystok koncentrował 52<sup>o</sup>/<sub>o</sub> produkcji i 54<sup>o</sup>/<sub>o</sub> robotników przemysłu włókienniczego okręgu. Dodajmy, że tu pracowało prawie trzy czwarte zatrudnionych w innych gałęziach przemysłu i drobnej wytwórczości przemysłowej oraz ponad połowa zatrudnionych w rzemiośle, które coraz wyraźniej koncentrowało się w tym największym mieście okręgu. Na kolejny po Białymstoku ośrodek włókienniczy przy-

padało w 1913 r. już tylko 19<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wartości produkcji 9<sup>o</sup>/<sub>o</sub> robotników, udziały innych ośrodków przemysłowych Białostocczyzny były zdecydowanie mniejsze, niekiedy tylko przewyższając 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub> zarówno w odniesieniu do wartości produkcji, jak i zatrudnienia.

Był więc Białystok jedynym tak dużym ośrodkiem przemysłowym na obszernych terenach obejmujących całą wschodnią, tj. na prawo od Wisły — część Królestwa Polskiego, jak i szereg zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego. By jednak nie zatracić tym optymistycznym stwierdzeniem proporcji w stosunku do całości ziem Królestwa, stwierdzić musimy, że udział produkcji miasta mierzonej jej wartością wynosił w 1893 r. 12,6<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wartości produkcji przemysłu wełnianego Łodzi, a 7<sup>o</sup>/<sub>o</sub> całej produkcji włókienniczej miasta.

Wyroby przemysłu włókienniczego Białegostoku, jak i całego okręgu zyskały sobie już w pierwszej połowie XIX w. uznanie i zbyt nie tylko w najbliższej, ale i dalszej okolicy. Wywożone były do obu stolic Cesarstwa, do Rygi, Berdyczowa i dalej na Ukrainę, a nawet przez Kiachtę docierały do Chin. Przemysł włókienniczy, jak wspomniałem, decydował o urbanistycznym rozwoju miasta, o rozwoju handlu, budownictwa itp. Lecz ta tak dominująca rola jednej tylko gałęzi przemysłu — znacznie większa niż to miało miejsce w Łodzi — wpływała negatywnie na kształtowanie się struktury przemysłowej miasta. Wspomniana przewaga włókiennictwa nie stwarzała dogodnych warunków dla rozwoju innych gałęzi przemysłu, które — poza jednym zakładem metalowym Wieczorka i jedną dużą fabryką tytoniową oraz paroma garbarniami — utrzymywały się przez dziesięciolecia na etapie rozszerzonej produkcji rzemieślniczej czy drobnej wytwórczości towarowej. Nie możemy w zasadzie mówić o wytworzeniu się więzi produkcyjnych typowych dla regionów wielobranżowych. Nie rozwinęły się nawet te dziedziny przemysłu, które służyłyby bezpośrednio rozwojowi produkcji włókienniczej, jak np. produkcji chemikaliów, produkcja maszyn włókienniczych.

W całym trzydziestoleciu 1870—1900 pogłębiało się w mieście rozdrobnienie produkcji. Manufakturowy charakter większości zakładów włókienniczych (jeszcze w 1914 r. tylko 50 przedsiębiorstw, tj. 27<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wszystkich posiadało maszynę parową) sprzyjał rozwojowi nakładu i lonkietnictwa, zwichnął przewrót techniczny, a lonkietnictwo tworzyło też stałą rezerwę robotniczą, gotową w każdej chwili przejść do większych przedsiębiorstw, gdzie były większe płace i lepsze warunki pracy. W końcu wieku, kiedy na fali wielkiej koniunktury szczególnie szerokie rozmiary przyjęło lonkietnictwo, warsztaty tego typu stanowiły 84<sup>o</sup>/<sub>o</sub> wszystkich przedsiębiorstw włókienniczych miasta, zatrudniając 42<sup>o</sup>/<sub>o</sub> włókniarzy białostockich.

Proces dekoncentracji produkcji zakończył się w początkach XX w.,

w warunkach ostrego kryzysu światowego, który szczególnie silnie uderzył we włókiennictwo. Doświadczenia kryzysu wpłynęły na proces przebudowy technicznej, co godziło bezpośrednio w ręczną, prymitywną produkcję lonkietniczą. Niemalą rolę odegrał też fakt, że sami robotnicy warsztatów lonkietniczych podjęli walkę o likwidację lonkietnictwa i o przejście do większych zakładów. Do 1914 r. liczba małych zakładów zmniejszyła się o 60%, liczba robotników o 63%, a 14 przedsiębiorstw białostockich zatrudniających ponad 100 robotników zatrudniało 33% włóknarzy miasta.

Przez długie więc dziesięciolecie struktura przemysłu włókienniczego i stan jego wyposażenia decydowały o słabości tego przemysłu i słabym tempie dynamiki rozwojowej. Konkurenci wysoko zmechanizowanego przemysłu wełnianego Królestwa Polskiego, jak również okręgu mosiewskiego oraz import zagraniczny zmuszały producentów białostockich, których towary w połowie wieku zdobywały wysokie uznanie, do podejmowania coraz gorszej i tańszej produkcji, w dużym stopniu opartej na wełnie ponownej. Istotną przyczyną tego stanu była wspomniana już słabość kapitału miejscowego, a region ten nie był nadal atrakcyjny dla obcych kapitałów, wymagających szybkich i wysokich zysków. Wyrazem słabości kapitału miejscowego był fakt, że kupcy i różnego typu pośrednicy, właściciele kantorów oraz komiwojażerowie opanowali zbyt wyrobów oraz dostawę surowców, uzależniając od siebie jakże wielu producentów, dyktując ceny na surowiec i gotowy towar. Duży zakres przyjęły operacje bezgotówkowe.

I w tym zakresie zmiana nastąpiła od początku XX w., a zwłaszcza w latach koniunktury 1910—1914. Pojawiły się zaczątki nowych kształceń ku wyższym, a nawet najwyższym formom kapitalistycznej organizacji produkcji. Szybko rozwijało się pierwsze, założone w 1898 r. towarzystwo akcyjne „Eugeniusz Bekker i S-ka”, powstawały branżowe zrzeszenia fabrykantów, jak założony w 1913 r. syndykat sukienników, do którego przystąpili niemal wszyscy fabrykanci, wyraźne wyniki dawał postęp mechanizacji częściowo z użyciem energii elektrycznej, ograniczone zostało, choć nie wyeliminowane, dotkliwe pośrednictwo kupców, komiwojażerów oraz rola kredytów kantorów. To opóźnione tempo modernizacji przemysłu nie mogło jednak nadrobić dotychczasowego zaostoj. W 1914 r. wartość produkcji włókienniczej miasta wzrosła zaledwie 2,7% produkcji wartości Łodzi i 8% jej produkcji włókienniczej.

Ten kierunek przemian włókiennictwa Białegostoku został gwałtownie przerwany w połowie 1915 r. Ewakuacja częściowa do Rosji, działania wojenne oraz polityka okupanta pruskiego doprowadziły przemysł włókienniczy Białegostoku do ruiny.



W nakreślonych wyżej w sposób najbardziej zwięzły warunkach rozwoju przemysłu i jego specyfiki, jak i liczebności oraz struktury zatrudnienia kształtował się już od lat siedemdziesiątych bardzo dynamicznie, wielokrotnie w sposób wręcz burzliwy, ruch robotniczy, o bardzo charakterystycznych formach wystąpień masowych, jak i bardzo charakterystycznej strukturze politycznej. Białostocki okręg przemysłowy, a zwłaszcza sam Białystok, stanowił ważny, choć bardzo specyficzny ośrodek ruchu robotniczego na wszystkich niemal ziemiach polskiego zaboru rosyjskiego, jak również dużych obszarach tzw. Kraju Północno-Zachodniego Cesarstwa.

Zatrzymamy się teraz na zagadnieniu ruchu strajkowego, który coraz wyraźniej ujawniał podstawowy konflikt nowego społeczeństwa kapitalistycznego, konflikt pomiędzy kapitałem a pracą. Był on podstawową formą wystąpień klasy robotniczej, a jednocześnie odgrywał obiektywnie coraz ważniejszą rolę w walce mas pracujących — niezależnie od ówczesnego stanu świadomości robotniczej — o obalenie na wpół feudalnego ustroju społecznego, o obalenie absolutyzmu carskiego — najbardziej reakcyjnego w Europie absolutyzmu — i o zdobycie na jego gruzach wolności politycznych, a ponadto, na ziemiach polskich stanowił szczególnie ważną formę walki o zrzucenie obcego jarzma, o zdobycie wolności narodowej. Już w latach siedemdziesiątych, w początkach wystąpień strajkowych, liczba strajkujących w Białymstoku stanowiła 37% wszystkich strajkujących w okręgu. Lecz co istotniejsze, liczba strajkujących w mieście (400), którego robotnicy przemysłowi stanowili zaledwie 1,3% w stosunku do zatrudnionych w przemyśle Królestwa Polskiego, wynosiła 24% ogólnej liczby strajkujących w Królestwie, a 125% strajkujących w przemyśle włókienniczym Królestwa. Gdy w Królestwie Polskim liczba strajkujących w stosunku do ogółu zatrudnionych w przemyśle i górnictwie wynosiła niecałe 2%, to w Białymstoku wskaźnik ten wynosił ok. 30%.

W następnym dziesięcioleciu, w latach osiemdziesiątych, w warunkach ciężkiego kryzysu ekonomicznego, który szczególnie dotkliwie dotknął przemysł włókienniczy Białostoczczyzny, liczba strajkujących wzrosła w mieście do 520, co stanowiło 35% ogółu strajkujących w okręgu. W stosunku do Królestwa Polskiego, w którym liczba strajkujących wzrosła w porównaniu z okresem lat siedemdziesiątych szesnastokrotnie, liczba strajkujących w Białymstoku w tym dziesięcioleciu wynosiła tylko 2,3% i nieco tylko niższa była od liczby robotników białostockich wobec proletariatu przemysłowego Królestwa. Jednak gdy liczba strajku-

jących w Królestwie wynosiła 24% robotników przemysłowych, w Białymstoku analogiczny wskaźnik osiągnął 17%.

Lata 1890—1892 to okres narodzin masowego ruchu strajkowego na ziemiach polskich w granicach państwa rosyjskiego, którego podstawowymi akcentami były: strajk żyrardowski oraz pierwszy powszechny strajk na ziemiach polskich, tzw. „bunt łódzki”, który objął całą Łódź i okolice, a także pierwsze polityczne wystąpienia pierwszomajowe. W tym czasie ruch strajkowy na całej Białostocczyźnie zamarł, by w następnym okresie lat 1893—1899 gwałtownie się rozwinąć, o czym świadczy liczba strajkujących w Białymstoku, wynosząca 13 900. Wskaźnik tej liczby w stosunku do ogółu strajkujących w przemyśle Królestwa Polskiego wynosił prawie 13% i był pięciokrotnie wyższy od wskaźnika liczby zatrudnionych w przemyśle Białegostoku w stosunku do zatrudnionych w przemyśle i górnictwie Królestwa. Liczba strajkujących miasta równała się 30% ogółu strajkujących włóknarzy Królestwa Polskiego, choć zatrudnienie w mieście wynosiło tylko niecałe 5% stanu zatrudnienia we włókiennictwie Królestwa. Odpowiedni wskaźnik strajkujących w stosunku do strajkujących w samej Łodzi wynosił 350%. I ostatnie porównanie — podczas gdy w całym Królestwie Polskim liczba strajkujących w tym okresie w stosunku do stanu zatrudnienia w przemyśle i górnictwie wynosiła ok. 52%, wskaźnik ten dla Białegostoku — obejmujący tym razem nie tylko włóknarzy, choć ci stanowili *gros* strajkujących — wynosił aż 308%. Tak dynamiczny rozwój masowego ruchu robotniczego w Białymstoku, jak też na całej Białostocczyźnie — który w aspekcie całego okręgu niewiele ustępował ruchowi strajkowemu łódzkiego okręgu przemysłowego przy całej dysproporcji liczb zatrudnionych — budził żywe zainteresowanie w polskiej prasie robotniczej oraz w działających wówczas partiach, zarówno proletariatu polskiego i żydowskiego, jak też w rosyjskich ugrupowaniach rewolucyjnych. Budziła zainteresowanie nie tylko duża jak na liczebność proletariatu przemysłowego liczba strajkujących, ich częstotliwość i ostra, zdecydowana postawa robotników. Szczególną uwagę przyciągał fakt, że właśnie na Białostocczyźnie, a przede wszystkim w Białymstoku miał miejsce pierwszy powszechny strajk i faktycznie pierwszy strajk polityczny robotników przemysłu włókienniczego na ziemiach polskich, a jednocześnie pierwsze tak masowe wystąpienie polityczne. Przyciągały uwagę formy tego żywiołowego w istocie rzeczy ruchu masowego. Tu należy wspomnieć, że działalność „Proletariatu”, podjęta w latach ciężkiego kryzysu, nie dotarła szerzej do proletariatu Białegostoku, z kolei PPS nie potrafiła rozwinąć na tym terenie energiczniejszej akcji, działalność SDKP została dość szybko rozbita przez represje, a szersze oddziaływanie SDKPiL oraz Bundu miało miejsce na przełomie wieków.

●d pierwszych strajków w latach siedemdziesiątych obserwować możemy samorzutnie kształtujące się formy organizacyjne wystąpień w toku tego ruchu żywiołowego, nie występujące jeszcze w takim zakresie na terenie Królestwa. Wystąpienia strajkowe poprzedzane były często — kroć naradami — wiecami robotników w mieście bądź w lasach podmiejskich. Strajki w poszczególnych fabrykach czy w warsztatach lonkietniczych, jak to np. miało miejsce w 1887 r., w czasie pierwszego wystąpienia wszystkich robotników tych zakładów w mieście, korzystały z aktywnej pomocy załóg innych przedsiębiorstw (np. składki na rzecz strajkujących, inne formy pomocy). W czasie strajków tworzyły się komitety strajkowe, organizujące energiczne akcje przeciw łamistrajkom, kierując akcją. Grupy agitatorów odgrywały ważną rolę w rozszerzaniu strajków i tłumaczeniu celu walki. Ujawniała się solidarność w toku strajku ogółu podejmujących walkę — co tak ważne jest w tym niejednolitym pod względem narodowym proletariacie — między robotnikami polskimi, białoruskimi, żydowskimi i niemieckimi. Już od lat siedemdziesiątych spotykamy strajki grupowe, co wyraźnie wskazuje na uprzednie porozumienia i zorganizowanie akcji. W czasie strajków postawa ich uczestników była bardzo ostra, zarówno wobec właścicieli fabryk i zakładów lonkietniczych, jak i inspekcji fabrycznej oraz policji i żandarmerii, jak też wobec parokrotnie interweniującej najwyższej terenowej władzy administracyjnej w osobie gubernatora, którego bezpośrednio rokowania w asyście wojskowej ze strajkującymi kończyły się fiaskiem.

Podstawową przesłanką ruchu robotniczego w Białymstoku były szczególnie ciężkie warunki pracy, niskie płace, wydłużony dzień roboczy, a najogólniej mówiąc, warunki znacznie gorsze niż w sąsiednim Królestwie Polskim. Napięcia budziły szczególnie trudne warunki życia i pracy licznej grupy robotników zakładów lonkietniczych, poddanych podwójnemu wyzyskowi — nakładcy, tj. fabrykanta, oraz pośrednika, tj. właściciela zakładu lonkietniczego, co tak jaskrawo odbijało się od sytuacji w większych przedsiębiorstwach. Większość robotników przemysłu włókienniczego pracowała przy narzędziach niezmechanizowanych, systemem manufakturowym. Pociągało to za sobą konieczność terminatorstwa, co prowadziło do wysokiej specjalizacji zawodowej, do rozwijania cech osobistych robotnika, co zwłaszcza dotyczyło zatrudnionych w mniejszych i średnich przedsiębiorstwach, których udział w ruchu strajkowym był szczególnie wydatny. Duży udział pracy niezmechanizowanej powodował też znaczną mobilność, zwłaszcza tkaczy, w aspekcie przechodzenia z większego, a zwłaszcza średniego przedsiębiorstwa do małego, lonkietniczego, i odwrotnie. To jedna strona zagadnienia. Inna — to określone tradycje, sięgające lat trzydziestych, związane częściowo z tradycjami cechowymi. Przybywający tu włókniarze niemieccy przy-

wieźli zwyczaj zakładania kas chorobowych i pogrzebowych, działających przez dziesięciolecia do połowy lat osiemdziesiątych, kiedy rozwiązane zostały przez policję. Były kasy względnie szeroką organizacją wzajemnej pomocy, oparte na szerokim samorządzie robotniczym. Wprowadzały one do życia robotniczego ważny element kształtowania zrozumienia wzajemnie solidarnego działania. Utrwaliły się i inne obyczaje, również wprowadzone przez przybyłych włóknarzy, a tradycyjnie utrwalone, jak np. tzw. „entlassy” (od Entlassung), czyli zwolnienia z pracy, tj. dopóki odchodzący z zakładu robotnik nie przyjął tego „entlassa”, załoga nie zgadzała się na przyjęcie nowego. To wszystko wskazuje na zakorzenione wśród robotników zrozumienie wzajemnego współdziałania i wzajemnej pomocy, odgrywało ważną rolę w kształtowaniu solidarności i rozumienia konieczności zszerszenia się. Tradycja kas odrodziła się w połowie lat dziewięćdziesiątych, obejmując szczególnie duże kręgi robotników żydowskich. Jakże charakterystyczne jest wykształcenie się grupy działaczy robotniczych — jak np. Franciszka Witosławskiego, aktywnie działającego od lat siedemdziesiątych, poprzez partię „Proletariat” i PPS aż do 1905 r., kiedy zginął na skutek ran zadanych w czasie starcia robotników z wojskiem — czy kolportowanie wśród robotników żydowskich odezw pisanych ręcznie, m.in. przez Wolfa Mienkiesza, aktywnego działacza kółek żydowskich. Ważną rolę odgrywały z kolei wyniki walk strajkowych, dające zarówno bezpośrednią poprawę warunków bytu, jak i wskazujące, z jednej strony, na rangę solidarności, z drugiej zaś na pełne popieranie interesów właścicieli i przez carskie władze policyjne, administracyjne i sądowe.

Szczególnie istotnym elementem wpływającym na dalszą dynamikę ruchu robotniczego był poważny rozwój działalności organizacji politycznych.

Rozwój życia politycznego Białegostoku na przełomie wieków ma niewątpliwie swą specyfikę, wyróżniając go wyraźnie od innych ośrodków ruchu robotniczego na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego. Niewątpliwie już samo geograficzne umiejscowienie miasta na pograniczu paru sfer narodowościowych i kulturowych wyznaczało mu taką rolę. Białystok znajdował się poza granicami Królestwa Polskiego, właściwie tuż nad granicą Królestwa. Już przez to samo wciągany był zarówno w różnorakie problemy życia politycznego tak Królestwa Polskiego, jak i tzw. kraju północno-zachodniego, a przezeń i ogólnorosyjskiego. Położenie miasta przy ważnych szlakach komunikacyjnych, łączących go z Warszawą, ale i z obu stolicami państwa oraz paroma centrami rewolucyjnymi, ułatwiało kontakty z ośrodkami rewolucyjnymi Królestwa i Rosji. Skład narodowościowy i struktura zatrudnienia proletariatu oraz specyfika rozwoju życia gospodarczego i społecznego stwarzały specyficzne, a zarazem

sprzyjające warunki dla krzewienia się tu różnorodnych idei i organizacji. Pewien wpływ miało też i to, że Białystok był ważnym punktem przeżutem do Rosji literatury i ludzi z ośrodków emigracyjnych.

Jedną z istotnych jej cech życia politycznego miasta była duża różnorodność kierunków i organizacji politycznych działających wśród klasy robotniczej miasta. W tym kresowym, pogranicznym rejonie ziem polskich działały w zasadzie wszystkie organizacje rewolucyjne, jakie w tym okresie spotykamy zarówno w Królestwie Polskim, jak i w Cesarstwie. Organizacja białostocka SDKPiL była nie tylko jedną z pierwszych esdekapeilowskich organizacji partyjnych (poza Warszawą i Wilnem), ale należała do najbardziej aktywnych. Świadczą o tym: względnie szerokie docieranie do załóg fabrycznych wkrótce po zorganizowaniu się, możliwości mobilizacyjne wśród robotników, czego dowodem są niektóre strajki ekonomiczne, a zwłaszcza masowe wiece organizacyjne w lasach podmiejskich, kończące się nieraz starciami z policją, szczególna rola partii w organizowaniu akcji strajkowych, politycznych i ekonomicznych w latach rewolucji 1905—1907 oraz względnie duża żywotność w latach następnych. Od 1894 r. działała w mieście PPS, choć należała do słabszych organizacji partii na terenach zaboru rosyjskiego. Na tym wielonarodowym terenie określone koncepcje kierownictwa partii do 1905 r. nie mogły zyskać szerszych wpływów, nie miała też organizacja energicznego organizatora ruchu. Niemniej technika partyjna była dobrze rozwinięta, jak w całym kraju, o czym świadczą liczne odezwy, własne pismo „Białostoczanin”. Od 1903 r. organizacja się wyraźnie aktywizowała, docierając już szerzej do środowiska polskich robotników.

Silną szczególnie pozycję wśród robotników żydowskich zdobył Bund. Organizacja białostocka Bundu w początkach XX w. należała do najsilniejszych organizacji w całej partii, ustępując tylko miejsca organizacji wileńskiej, działającej głównie wśród proletariatu rzemieślniczego. Wiece i demonstracje organizowane przez Bund, nieraz przy współdziałaniu z SDKPiL, stanowiły ważny element rozwoju sytuacji rewolucyjnej w latach 1900—1903. Przez pewien okres na początku wieku, gdy represje carskie dotknęły partię, Białystok był głównym ośrodkiem Bundu. Szeroka działalność organizacyjna Bundu białostockiego, rozwinięta technika partyjna, aktywność jego działaczy uczyniły z organizacji białostockiej szczególnie ważny ośrodek tej partii na ziemiach polskich oraz Cesarstwa.

Nie zyskała szerszego rozwoju białostocka organizacja PPS „Proletariat”. Obserwujemy zaczątki działania SDPRR. W Białymstoku ujawniły się najwcześniej skrajnie lewicowe rosyjskie partie drobnomieszczańskie, które tu właśnie, a właściwie tu tylko znalazły w tak stosunkowo szerokim zakresie oparcie również w środowisku robotniczym,

głównie żydowskim. Właśnie zaczątków organizacji rosyjskiej partii socjalistów-rewolucjonistów należałoby szukać w Białymstoku, w działającej tu od 1899 r. grupce zwolenników powstałej w tymże roku Robotniczej Partii Wyzwolenia Politycznego, a białostocka grupa tej partii reprezentowała najbardziej terrorystyczny kierunek. W 1901 r. grupa przyjęła nazwę Kontynuatorów Narodowej Woli, wstępując w roku następnym do powstającej partii socjalistów-rewolucjonistów. Członek tej organizacji uczestniczył w zamachu na carskiego ministra spraw wewnętrznych Plehwego, a Białystok wydał całą plejadę głośnych w latach późniejszych terrorystów.

Tu też wiosną 1903 r. powstała organizacja anarchistyczna, dając zaczątek ożywieniu anarchizmu w Rosji. Białostocka organizacja pod nazwą Międzynarodowa Grupa „Walka” była bodajże pierwszym nowo powstałym ośrodkiem anarchizmu w całym państwie. I ta organizacja znalazła w mieście pewne zaplecze w środowisku robotników przemysłu i rzemiosła. Negatywne skutki działań terrorystycznych ujawniły się w latach rewolucji 1905—1907.

W latach pierwszej ludowo-demokratycznej rewolucji na ziemiach całego Cesarstwa, w toku której ziemie polskie odegrać miały ważną rolę, Białystok był aktywnym ośrodkiem rewolucyjnym. Jednakże wystąpiły istotne różnice w porównaniu z rozwojem rewolucji w Królestwie Polskim. Nie udał się w pełni strajk powszechny w czasie pierwszego ogólnopanstwowego strajku w końcu stycznia i na początku lutego 1905, który zapoczątkował rewolucję. Nie strajkowano w Białymstoku w dniu 1 Maja, kiedy przez całe Królestwo przeszła potężna fala strajków, kończących się ostrymi i krwawymi starciami z wojskiem i policją. W czasie październikowego-listopadowego strajku powszechnego, który na ziemiach polskich był apogeum wysiłku rewolucyjnego, Białystok strajkował znacznie krócej niż Królestwo. Nie udał się tu też powszechny strajk grudniowy, na skutek m.in. poczynań organizacji terrorystycznych. Zorganizowany przez władze carskie zbrodniczy pogrom ludności żydowskiej, który miał oddziaływać hamująco na ruch rewolucyjny, a o którym pisał Lenin, że „pogrom w Białymstoku to szczególnie jaskrawy fakt znamionujący rozpoczęcie akcji zbrojnej rządu przeciw ludności”, na parę lat załamał — w warunkach jeszcze reakcji stołpinowskiej — ruch robotniczy.

Na nakreśloną wyżej specyfikę Białegostoku w latach rewolucji wpłynęło parę czynników. Niewątpliwie jednym z jej elementów była struktura narodowościowa oraz związana z nią w dużym stopniu struktura zatrudnienia proletariatu miasta. Sprzyjało to rozbiciu organizacyjnemu i ideologicznemu, czego nie spotykamy w tak dużym zakresie w Królestwie. Dominującym odłamek klasy robotniczej miasta byli włóknia-

rze, którzy w pierwszym szturmowym roku rewolucji nie należeli, zarówno na ziemiach polskich, jak i w Rosji, do awangardy rewolucyjnej. Zważyć też musiała szczególnie tragiczna sytuacja materialna włóknarzy miasta w 1904 r. na tle w ogóle trudniejszych warunków życia i pracy niż w Królestwie Polskim. W istotny sposób również negatywnie zaciążyła działalność wśród robotników organizacji terrorystycznych, poważnie dezorganizując ruch, przeciwdziałając partiom marksistowskim, czego przejawem była chociażby Białostocka Rada Delegatów Robotniczych, która działała krótko w końcu 1905 r. Niemniej jednak klasa robotnicza Białegostoku kosztem krwawych ofiar wniosła swój wkład do rozwoju rewolucji zarówno na ziemiach polskich, jak i całego państwa.





ADAM DOBRŃSKI

## SZKOLNICTWO W BIAŁYMSTOKU DO 1914 R.

O historii oświaty białostockiej pisano już niejednokrotnie, ale najczęściej ograniczając się do wybranych szkół lub krótkich okresów czasowych. Zachodzi zatem potrzeba uzupełnienia dotychczasowych opracowań, syntetycznego ujęcia tematu, przewartościowania ocen.

W zgodzie z rzeczywistością *gros* uwagi poświęcam szkolnictwu publicznemu: elementarnemu i średniemu, z uwzględnieniem podziału wewnętrznego na placówki ogólnokształcące oraz zawodowe. Nie sposób jednak całkowicie pominąć działalność szkół (szkółek) wyznaniowych, tajnych, kursów dla dorosłych, nauczania domowego.

Przyjąłem podział chronologiczny na trzy główne okresy: do 1795 r., od 1796 do 1842 r. i od 1843 do 1914 r., a w ich ramach na mniejsze jeszcze odcinki czasowe. Wybór dat granicznych uzasadniam w dalszej części artykułu.

W pracy wykorzystałem źródła z zasobów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku, a pośrednio i z innych archiwów. Są to na ogół materiały fragmentaryczne; pożądana jest dalsza kwerenda, zwłaszcza w archiwach grodzieńskich i wileńskich. Wśród opracowań na wyróżnienie zasługują rozprawy Michała Goławskiego i Henryka Mościckiego. Obaj autorzy oparli się, między innymi, na źródłach, które uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

### W OKRESIE RZECZYPOSPOLITEJ (DO 1795 R.)

W 1556 r. zmarł Piotr Wiesiołowski (starszy), „baron na Białymstoku”. Jego syn, też Piotr, studiował w Królewcu i Tybindze. On to — zdaniem M. Goławskiego — w dokumencie erekcyjnym z 4 XII 1581 r. zobowiązał „... proboszcza stworzonej w ten sposób parafii białostockiej do utrzymywania przy kościele białostockim jednego kapłana — pomo-

cnika jako nauczyciela szkółki parafialnej”<sup>1</sup>. Ustalenie powyższe budzi wiele zastrzeżeń, oparte zostało na źródle pośrednim (wtórnym), błędnie utożsamia fakt pobudowania kościoła z organizacją nowej parafii (jeszcze w 1591 r. Białystok należał do parafii suraskiej) i nie znajduje potwierdzenia w dokumentacji zebranej przez Jana Kurczewskiego<sup>2</sup>. Prawdopodobnie szkołka taka powstała w Białymstoku w pierwszym ćwierćwieczu XVII stulecia, pod koniec życia Piotra Wiesiołowskiego (zmarł w 1621 r.), lub już z inicjatywy Krzysztofa Wiesiołowskiego. Mieściła się ona przy murowanym kościele Najświętszej Marii Panny. W 1625 r. Krzysztof Wiesiołowski przeznaczył 1050 zł na utrzymanie trzech kapłanów, szkółki i śpiewaków. Znany jest także zapis (1652 r.?) sumy 100 zł na utrzymanie kłeryka — „dyrektora” pierwszej białostockiej placówki oświatowej<sup>3</sup>. Z pewnością nie różniła się ona profilem (łacina, śpiew i ministrantura) oraz poziomem nauczania od innych ówczesnych szkółek parafialnych.

Białystok po okresie rządów starostów tykocińskich stał się ponownie własnością prywatną, z czasem rezydencją Branickich. Rozwój miasta był zasługą Jana Klemensa Branickiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego. W „Wersalu Podlaskim” przebywało wówczas także wielu wybitnych reprezentantów sztuk pięknych, literatury i nauki, bawił gości teatr hetmański. Branicki wybudował dla szkółki parafialnej dom z muru pruskiego, mieszczący — oprócz dużej auli-kłasy — izby mieszkalne dla nauczyciela oraz organisty. W 1746 r. znacznie, bo o 30 tys. zł wzrósł „fundusz edukacyjny”. Szkołę wraz z parafią przejęli w tymże roku księża komuniści. Była to już placówka dwuklasowa. Natomiast sprowadzone przez Izabelę Branicką Siostry Miłosierdzia założyły w Domu Św. Marcina szpital oraz szkołkę dla dziewcząt z ubogich rodzin. Uczono tu, prócz czytania i rachowania, także robót kobiecych. Wychowanki Sióstr Miłosierdzia odznaczały się „skromnością, pracowitością, umiłowaniem porządku”. Ponadto istniała w Białymstoku szkoła żydowskiej gminy wyznaniowej i żydowska szkołka letnia (obie w rejonie obecnej ul. Spółdzielczej). Wybrane dzieci „wiernej służby dworskiej” przyuczano do pracy w pałacu i dobrach hetmańskich. Można nawet domniemać, że próbowano wychować własnych tancerzy-aktorów do

<sup>1</sup> M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku (Rys historyczny i rozwój w dobie obecnej)*, Białystok 1934, s. 10.

<sup>2</sup> M. Goławski, oparł się na wypisie z protokołów szkolnych (1789 r.) — op. cit., s. 137, przyp. 2; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912; T. Wasilewski, *Białystok w XVI—XVII w.*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 120 i nn. Wspomina natomiast zapis z 1581 r. T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1821, s. 200.

<sup>3</sup> M. Goławski, op. cit., s. 11; J. Kurczewski, op. cit., s. 239, 309; H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 16; 1050 zł to procenty od funduszu 15-tysięcznego.

„operhausu czyli komedialni”. Tym formom nauczania nie nadano jednak statusu szkoły<sup>4</sup>.

Ponad poziom szkoły elementarnej wykraczała pensja dworska dla córek oficerów i urzędników. Pod bezpośrednim nadzorem Izabeli Branickiej prowadzono także edukację paziów (staranny dobór lektur, nauka języka francuskiego i łaciny)<sup>5</sup>.

Największym osiągnięciem J. K. Branickiego była wojskowa szkoła budownictwa i inżynierii, ulokowana w zespole pałacowym. Istniała tu od 1745 do 1771 r., z przerwą w latach 1764—1765, kiedy to hetman — po przegranej elekcji — musiał uchodzić z Polski. Uczono w tej szkole nauk techniczno-wojskowych (m.in. budownictwo, taktyka) i przedmiotów ogólnych (matematyka, historia, języki obce), ułożonych w „cykle” („wydziały”) trwające łącznie 3 lata. Wśród kadry wyróżniał się kpt. inż. Jan Sękowski, wykładowca architektury cywilnej i wojskowej, zaś wśród ponad trzystu wychowanków znalazł się i Michał Starzeński, późniejszy starosta brański, czynny w czasie powstania kościuszkowskiego. Wysoki poziom nauczania sprawiał, że do szkoły przybywali uczniowie z innych województw Rzeczypospolitej, w tym z krakowskiego i poznańskiego<sup>6</sup>.

Zasługą zatem Branickich był rozwój istniejącej już szkółki parafialnej oraz powstanie w Białymstoku „na surowym korzeniu” nowych placówek edukacyjnych. Dzięki temu Białystok stał się ośrodkiem centralnym układu oświatowego na środkowym i północnym Podlasiu. Przygotowano tu grunt pod działalność Komisji Edukacji Narodowej. Hetman w testamencie (1771 r.) zapisał znaczne sumy na utrzymanie szkół. Ambicja J. K. Branickiego, kalkulacja ekonomiczna, ale także wykształcenie osobiste tego magnata oraz zainteresowania Izabeli — wszystkie te czynniki odbiły się korzystnie na dalszych losach Białegostoku.

W latach osiemdziesiątych XVIII w. białostocka szkoła parafialna należała do nielicznych placówek tego typu na Podlasiu, realizujących

<sup>4</sup> J. Kurczewski, op. cit., s. 261, 309; M. J. Lech, *Białystok — miasto i jego mieszkańcy w XVIII w.*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, Białystok 1965, s. 51 (Falk i Moszko szkolnicy, nauczający w szkole żydowskiej); J. Łukasiewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. IV, Poznań 1851, s. 281; Teki J. Glinki (mkf. w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku), t. 328, s. 24 (budynek, w którym dzieci mają się uczyć tańczyć; informacja z X 1763 r.).

<sup>5</sup> M. Mościcki, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej*, Warszawa 1914, s. 7; *Raporty generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim 1782—1792*, Wrocław 1974, s. 43; A. Sztachelska, *Białystok w korespondencji Branickich*, „Studia i materiały...”, t. III, Białystok 1972, s. 50—51; Teki Glinki, t. 369 (list I. Branickiej z 6 IX 1780 r.).

<sup>6</sup> Z. Koszyła, *Wojskowa szkoła budownictwa i inżynierii w Białymstoku*, „Wojsko Ludowe” 1960, nr 3, s. 45—52; M. Lech, *Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII wieku*, „Studia i materiały...”, t. I, s. 134 (dyskusyjne twierdzenie, że szkoła ta nie miała nic wspólnego z miastem); M. Starzeński, *U schyłku dni Rzeczypospolitej*, Pamiętnik 1757—1795, Warszawa 1914.

program Komisji Edukacji Narodowej. Z raportów generalnych wizytatorów wynika, że uczono w niej czytania, pisania, początków arytmetyki i łaciny. Uczniowie uzyskiwali z reguły dość dobre wyniki na egzaminach i popisach; mogli być przyjmowani do szkoły podwydziałowej. Zasluga to zarówno nauczycieli zmieniających się przeciętnie co dwa lata (m.in.: Andrzej Kadłubowski, Bartłomiej Dziekoński, S. Łapinkiewicz, Antoni Zienkiewicz, Jan Denisewicz, Józef Lenczewski — „...godzien ten nauczyciel wszelkiej zalety z przymiotów, z pilności i pracowitości w uczeniu”), jak również prorektora „podwydziałówki”, Jana Michałowskiego, wizytującego systematycznie omawianą placówkę, i Izabeli Branickiej, która nadal wspierała finansowo białostockie szkolnictwo. Liczba uczniów wzrastała od 40—50 (1777—1783 r.) do 97 (1790 r.), po czym spadła nagle w końcowych latach Rzeczypospolitej — do 35 osób w 1791 r. Wydaje się, że w białostockiej szkole parafialnej przeważali synowie mieszczan, przed synami chłopów i szlachty. Ze szkołą tą konkurowała początkowo szkoła tykocińska, prowadzona przez księży misjonarzy. Bez zmian funkcjonowały w Białymstoku szkoły żydowskie oraz szkółka dziewczęca Sióstr Miłosierdzia. Istniała już chyba wówczas unicka szkoła retoryki, natomiast mniej sprawnie niż za rządów Branickiego przebiegało przyuczanie do zawodu<sup>7</sup>.

Finalnym sukcesem oświaty białostockiej w całym okresie Rzeczypospolitej było utworzenie w 1777 r. trzyklasowej szkoły podwydziałowej Zgromadzenia Akademickiego. Placówka ta zajmowała od 1783 r. (?) dwa, a od 1790 r. trzy domy ofiarowane wraz z wyposażeniem przez I. Branicką (stały za kanałem, między pałacem i kościołem)<sup>8</sup>. Dopiero trzeci, wymieniony obiekt wyraźnie poprawił warunki lokalowe; wygodne mieszkania otrzymali profesorowie. „Pani Krakowska” w listach słanych z Warszawy interesowała się szczegółowo przebiegiem budowy („...trzeba się starać, aby podłoga była z jak najsuchszych tarcic, żeby profesorowie nie mieli przyczyny narzekania”, „...trzeba nie bawiąc się kazać zrobić okiennice”); uzgadniano z nią nawet sposób pomalowania stolików i drzwi). Branicka wespół z Justynianem Szczytem, pisarzem wielkim litewskim, a od 1790 r. samodzielnie utrzymywała konwikt dla

<sup>7</sup> J. Kurczewski, op. cit., s. 269, 309 (w latach 1781—1782 uczniowie stanu mieszczańskiego stanowili 46% ogółu pobierających nauki w szkole parafialnej, ze stanu szlacheckiego 24%, a chłopskiego 30%); Raporty generalnych wizytatorów..., passim (dane tam zawarte powtórzyła D. Teofilewicz, *Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim 1773—1794*, Warszawa 1971, aneks nr 6); J. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław..., 1973, s. 238, 107; Teki Glinki, t. 316, s. 41—42 (kłopot ze znalezieniem chętnych do nauki malarstwa); T. Wierzbowski, op. cit., s. 200.

<sup>8</sup> Początkowo chciano ją chyba ulokować w probostwie („...lecz jakież to byłoby w domu niepokój! Jaka niewygoda! Jakie nieochędtwo!”) Teki Glinki, t. 316, s. 36 (oficjal grodzieński do proboszcza białostockiego — 1776 r.).

dwunastu (sześciu) uczniów, zakupywała dla szkoły pomoce naukowe („maszyna elektryczna”) i przekazywała niektóre książki z biblioteki pałacowej. Mimo tej pomocy nadal brakowało podręczników i „instrumentów matematycznych”<sup>9</sup>.

Białostocka szkoła podwydziałowa podlegała poprzez wydział grodzieński (litewski od 1783 r.) Uniwersytetowi Wileńskiemu, czyli Szkole Głównej Litewskiej. Uczniowie w ciągu sześciu lat nauki przerabiali program obejmujący zarówno przedmioty humanistyczne, jak i matematyczno-przyrodnicze, naukę moralną, ogrodnictwo lub rolnictwo. Duży nacisk kładziono na wychowanie fizyczne, musztrę, ćwiczenia praktyczne w polu. Były natomiast kłopoty z obsadą i zachowaniem ciągłości nauczania języka francuskiego i — nieco mniejsze — języka niemieckiego. Pochwałę wizytatorów zyskał wykładowca geografii, wykorzystujący na lekcjach gazety. Wysoko ceniono na ogół całe grono nauczycielskie za zachowanie przykładowej jedności, przestrzeganie rozporządzeń władzy zwierzchniej, pracowitości i gorliwości w „...przemysłnej edukacji krajowej młodzieży, tak co do obyczajów, jako też co do zaostrzenia w naukach ochoty”. Zdarzały się jednak i w szkole białostockiej przypadki konfliktów między nauczycielami, trafiali się i tu mierni pedagodzy. Wśród znanych z nazwiska dwunastu nauczycieli i tych zastępców wyróżniał się „godny ze wszech miar zalecenia” prorektor ks. J. Michałowski oraz wspomniany już B. Dziekoński, wychowanek tej placówki, wszechstronnie uzdolniony autor prac drukowanych. Grono białostockie przewyższało swych kolegów z Drohiczyzna i Węgrowsa długością stażu pracy oraz „zasiedzeniem” w raz wybranym mieście<sup>10</sup>.

Liczba uczniów w białostockiej szkole podwydziałowej kształtowała się na poziomie 115 (minimum 98) — 140 (maksimum 158) chłopców. Było to więcej niż w Szczuczynie, ale mniej niż w Drohiczyźnie i Łomży (ponad 400 uczniów), a nawet mniej niż w Węgrowie. W całym województwie podlaskim 1 uczeń szkół podwydziałowych przypadł na około 500 mieszkańców, zatem poniżej średniej krajowej<sup>11</sup>. Do białostockiej szkoły podwydziałowej, odmiennie niż do tutejszej szkoły parafial-

<sup>9</sup> Teki Glinki, t. 316, s. 76 i 78 (listy Branickiej z 1789 r.), t. 372, s. 1, 4 (listy do Branickiej z 1789 r.); D. Teofilewicz, *Działalność...*, s. 144 i nn.; idem, *Z działalności Komisji Edukacji Narodowej w Białymstoku*, „Studia i materiały...”, t. III, s. 27—30 (Siostry Miłosierdzia leczyły chorych „studentów”); Raporty generalnych wizytatorów..., s. 43, 101, 162, 510—512.

<sup>10</sup> D. Teofilewicz, *Działalność...*, rozdz. VI; tejsze, *Z działalności...*, s. 31—39 (czy Michałowski nie stał się naprawdę zbyt dumny?); Raporty generalnych wizytatorów..., min. s. 41, 264 (cytat).

<sup>11</sup> D. Teofilewicz, *Działalność...*, s. 165—166, aneks nr 7; D. Godlewska, *Szkołnictwo w Łomży w okresie Komisji Edukacji Narodowej*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne Filii UW w Białymstoku”, nr 10, Białystok 1975, s. 92—93; I. Gręchowska, *Szkołnictwo szczuczynskie w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, ibidem, s. 138—139.

nej, uczęszczali głównie synowie szlachty średnio — jak na warunki podlaskie — zamożnej. Ci uczniowie mieli lepsze stancje i dostatni stół, natomiast pozostali wynajmowali kilkusobowe kwatery na peryferiach miasta, zabiegali o pomoc protektorów. W trakcie popisów i wizytacji uczniowie uzyskiwali na ogół dobre i zadowalające wyniki. Najlepszych nagradzano, przy czym w 1784 r. trzy medale „Diligentiae” wręczył Stanisław August Poniatowski; ostatni król Rzeczypospolitej wizytował szkołę jeszcze i w 1793 r. Część absolwentów kontynuowała studia w Wilnie, zdobywając tytuły i stopnie naukowe (m.in. Mateusz Korbut, Ignacy Onacewicz, Platon Sosnowski)<sup>12</sup>.

Normalny tok pracy białostockiej szkoły podwydziałowej zakłóciły wydarzenia 1794 r. Grupa starszych uczniów porzuciła wówczas naukę, by zasilić szeregi powstańcze.

III rozbiór Polski stanowi także cezurę graniczną w dziejach oświaty białostockiej. Już po śmierci Jana Klemensa Branickiego upadła szkoła wojskowa budownictwa i inżynierii, a wkrótce potem pensja dworska. Trwały dorobek pozostał jednak po szkole podwydziałowej, pierwszej w Białymstoku publicznej placówce stopnia średniego. Za jej to pośrednictwem upowszechniały się oświeceniowe treści i postawy. Struktura organizacyjna Komisji Edukacji Narodowej przyczyniła się do wzmocnienia kontaktów środowiska białostockiego z Wilnem, kosztem osłabienia więzów z ośrodkiem warszawskim.

#### POD PANOWANIEM PRUSKIM I ROSYJSKIM (DO 1843 R.)

Po 1795 r. Białystok stał się stolicą departamentu w ramach nowo utworzonej wówczas prowincji Neu-Ost-Preussen. Miasto wraz z obcym garnizonem zamieszkiwało w 1800 r. ok. 4950 osób. Wśród ludności cywilnej względną przewagę zdobyli Żydzi (45<sup>0/0</sup>), wyprzedzający Polaków, Białorusinów i Niemców. W klasyfikacji wyznaniowej kolejność była następująca: wyznawcy mojżeszowi, katolicy wraz z członkami kościoła greckokatolickiego (unicy), protestanci, nieliczni jeszcze wyznawcy prawosławia.

Prusacy uznali szkoły za jedno z głównych ogniw w systemie germanizacji miejscowego społeczeństwa. Już w 1798 r. wprowadzili język niemiecki do placówek oświatowych, skłaniając, a następnie zmuszając uczniów do posługiwania się nim także poza salami lekcyjnymi. Pozostała w Białymstoku dawna szkoła parałalna przejęta została w 1806 r.

<sup>12</sup> M. Goławski, op. cit., s. 20—23; Teki Glinki, t. 316, s. 37, t. 370, s. 19; D. Teofilewicz, *Działalność...*, aneks nr 3 i 7 (listy uczniów wyróżniających się w nauce); idem, *Z działalności...*, s. 32—33; L. Tur, *Wniwersytet Wileński i jego znaczenie...*, Lwów 1903, s. 29—30 (I. Onacewicz objął katedrę historii po Lelewełu), s. 85.

przez księży misjonarzy. We wrześniu 1805 r. nauczyciel berliński (Pratz) zorganizował w mieście „zjednoczoną szkołę wojskową i obywatelską”, płatną, przeznaczoną głównie dla dzieci z rodzin pruskich<sup>13</sup>.

Zaborca w pierwszej kolejności podjął represje wobec szkoły podwydziałowej. Zamierzano przenieść ją do Choroszczy i tylko dzięki pomocy Izabeli Branickiej skończyło się na eksmisji do budynku byłego teatru hetmańskiego. Na przełomie XVIII i XIX w. była to szkoła „zubożała” i „wyludniona”. W Białymstoku miało powstać — czy kosztem owej szkoły podwydziałowej? — seminarium nauczycielskie przygotowujące kadry do realizacji nowych programów szkolnych. Ostatecznie seminarium otwarto w Ełku, a 29 IX 1802 r. uroczystie zainaugurowano pracę białostockiego wyższego gimnazjum. Szkoła ta postawiła przed sobą cel, „aby młodego [ucznia] umysł i serce do społeczności, w której żyć ma, uformować”. Nauka w gimnazjach wyższych trwała 6 lat, a wśród wykładanych przedmiotów znalazły się między innymi: greka, statystyka, historia naturalna wraz z antropologią, fizyka eksperymentalna, historia filozofii. Absolwenci placówek tego typu mogli podejmować studia, natomiast uczniowie kończący gimnazja niższe zdawali w gimnazjach wyższych — także w białostockim — egzaminy maturalne<sup>14</sup>. Wymienione innowacje poszerzyły znacznie zasięg oświatowych oddziaływań miasta nad Białą.

Organizatorem i pierwszym rektorem białostockiego gimnazjum został Maciej J. Maciejowski, ekspijar, nauczyciel w kolegium drohickim. Po trzyletnich studiach — stażu w Berlinie objął kierownictwo białostockiej placówki, ściśle współpracując z władzami zaborczymi; starał się pozyskać opinię publiczną dla idei upowszechniania znajomości języka niemieckiego. Na forum gimnazjalnym wspierali go nauczyciele sprowadzeni z Prus, z docentem Wilhelmem Steinem na czele. Z konieczności tolerowano nadal pedagogów polskiej narodowości, niekiedy czynnych propagatorów sprawy narodowej (np. Markiewicz, wykładowca matematyki, informował uczniów o legionach Dąbrowskiego). Szybko wzrastała liczba gimnazjalistów — 250 osób w 1803/04 r. — gdyż była to szkoła względnie tania, przyjmująca także Żydów, ciągle z elementami polskości, o łagodnym regulaminie (mało kar cielesnych). Fryderyk Waehler, także profesor gimnazjum, założył w Białymstoku bibliotekę wraz z czy-

<sup>13</sup> M. Goławski, op. cit., s. 29—30; J. Kurczewski, op. cit., s. 262; J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku...*, „Studia i materiały...”, t. III, s. 7 i nn.; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku*. Departament białostocki, Poznań 1964, s. 246—247.

<sup>14</sup> W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793—1806*, Warszawa 1948, s. 158—159, 205, 326; M. Maciejowski, *Wiadomości o tymczasowym urzędzeniu gimnazjum białostockiego...*, Białystok 1802, s. 8—9 (cytat. na dalszych stronach wykaz przedmiotów i założeń pracy opiekuńczo-wychowawczej); H. Mościcki, *Białystok...*, s. 75—77.

telnią. Czynna była w mieście i drukarnia, konkurująca do 1804 r. z oficyną supraską; wydawano dwa razy w tygodniu czasopiśmo<sup>15</sup>.

W okresie pruskim zanikła przodująca rola środowiska dworskiego na polu oświaty, kultury i sztuki. Białystok nabrał cech typowego ośrodka administracyjnego.

Na mocy traktatu tylżyckiego obwód białostocki, złożony z czterech powiatów (białostocki, bielski, drohicki, sokólski), przyłączono do Rosji. Ze szkolnictwa odeszli w większości nauczyciele pruscy, ale przez kilka jeszcze lat utrzymywano dawny schemat organizacyjny sieci oświatowej, nadzorowanej przez miejscowego naczelnika-gubernatora. Władze lokalne zabiegały o odtworzenie funduszu szkolnego. Z akt wynika, że z Białegostoku kierowano prośby do Jana Śniadeckiego, ówczesnego rektora Uniwersytetu Wileńskiego o zaopiekowanie się tutejszymi szkołami. Takie rozwiązanie poparł i kurator ks. Adam Czartoryski. 18/30/XI 1810 r. zapadła decyzja o włączeniu szkół z terenu obwodu białostockiego do Wileńskiego Okręgu Naukowego. Placówki elementarne w Białostockiej Dyrekcji Szkolnej poddano pod nadzór dyrektora miejscowego gimnazjum, a nad całością pieczę sprawował Uniwersytet Wileński. Tym samym zacieśniły się kontakty między byłym „Wersalem Podlaskim” i wileńskim środowiskiem akademickim, przeżywającym okres świetności. W 1808 r. gimnazjum białostockie przeniosło się do większego, jednopiętrowego gmachu (róg ul. Kościelnej i Kilińskiego). Liczba uczniów, zrazu niska (120 chłopców w 1807/08 roku szkolnym), przekroczyła w drugiej połowie 1811 r. stany osobowe z ostatnich lat panowania pruskiego (268 chłopców)<sup>16</sup>.

Dyskusyjnie przedstawiają się dzieje Instytutu Położnictwa, założonego prawdopodobnie jeszcze w czasach pruskich (ok. 1800 r.) przez Jakuba Feliksa de Michelis, autora między innymi *Krótkiej nauki dla akuszerok po prowincjach* (Supraśl 1800 r.). Kolejne wojny i zmiany władz utrudniały proces stabilizacji tak potrzebnej placówki. Wielkorządca obwodu białostockiego, senator Ignacy Theyls, spowodował, że w marcu 1811 r. otwarto oficjalnie — „...dla założenia na lepszych zasadach i korzystniejszym opatrzeniu” — Instytut Akuszerii, podległy Ministerstwu Oświaty. Szkoła ta, choć istniała do 1837 r., nie otrzymała stosownego pomieszczenia i budżetu. Michelis zakładał, że 16 kobiet-uczennic przez pół roku poznawać będzie zagadnienia teoretyczne, a następnie przejdzie

<sup>15</sup> F. Biłgorajski, *Pamiętnik szlachcica podlaskiego*, „Czas” 1876, nr 269 z 24XI i nr 270 z 25XI (pisał o 600 uczniach); M. Goławski, op. cit., s. 24—39; H. Mościcki, *Białystok...*, s. 75—79, 140; J. Wąsicki, op. cit., s. 249—253 (Maciejowski wbrew opinii I. Branickiej rzucił szaty zakonne i zawarł związek małżeński).

<sup>16</sup> H. Mościcki, *Białystok...*, s. 140, 144—145; *Sbornik materialow dla istorii proswieszczenija w Rossii...*, t. III, Pétersburg 1898, s. 921—922, 930—936, 1121—1122.



półroczną praktykę w klinice. „Nade wszystko wpajana tu w nich będzie przystojność i ludzkość oraz te wszystkie własności, które cierpiącym pomoc przynoszą, a dla nich samych są najpierwszą zaletą”<sup>17</sup>.

Wojna 1812 r. opóźniła reorganizację szkolnictwa w obwodzie, stała się zarazem dla gimnazjalistów białostockich okazją do zmanifestowania i potwierdzenia czynem uczuć patriotycznych. 14 lipca tego roku grono nauczycielskie i uczniowie gimnazjum zgłosili akces do Konfederacji Generalnej — „Wszyscy dziś zgodnie na ołtarzu Ojczyzny życzenia nasze i imiona składamy”. Starsza młodzież zaciągała się do 3-go lekkokonnego pułku gwardii litewskiej, w szeregi białostockiej gwardii narodowej i formacji pomocniczych. Wierzono powszechnie w odrodzenie państwa polskiego<sup>18</sup>.

Od 1814 do 1826 r. szkoły białostockie rozwijały się wprawdzie powoli, ale za to w warunkach częściowej autonomii. W oświacie elementarnej przewodziła szkoła parafialna (męska)<sup>19</sup>. Nauka była w niej nadal bezpłatna, a absolwenci mogli zapisywać się do pierwszej klasy gimnazjalnej. Program szkół parafialnych przewidywał także przyswojenie przez uczniów „wiadomości prostych i dokładnych o istotnych przedmiotach tyczących się rolnictwa i rzemiosł”. Nauczanie dziewcząt — w miesiącach letnich — prowadziły Siostry Miłosierdzia. Kilkakrotnie zmieniał się status szkoły ewangelickiej, utrzymywanej ze składek protestantów. Domyślać się też należy, że przybywało uczniów i w żydowskich szkołkach wyznaniowych. W rodzinach lepiej sytuowanych, szlacheckich (urzędniczych, oficerskich), a coraz częściej także mieszczańskich dzieci do nauki gimnazjalnej przygotowywali nauczyciele prywatni i guwernerzy. Ich pozycja społeczna była niska, mimo starannego na ogół przygotowania zawodowego (zdawali egzaminy kwalifikacyjne). W 1820 r. rozpoczęła pracę pensja żeńska (Barankiewiczowej), uznawana za ogólnie pośrednie między szkołą elementarną a średnią. Znikomą popularnością w środowiskach miejscowych cieszyły się rosyjskie korpusy kadetów<sup>20</sup>.

Białystok w zakresie oświaty elementarnej przestał w tym okresie obsługiwać okoliczne miejscowości. W 1820 r. władze tutejszej dyrekcji szkolnej nakazały otworzenie szkółek we wszystkich parafiach. Pla-

<sup>17</sup> A. Chorośnińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII w.*, Białystok 1978, s. 98—99 (Anna Jabłonowska już w 1783 r. założyła Instytut Położnictwa w Siemiatyczach — pierwszy w Polsce); Z. Filar, *Materiały do historii zawodu położnej*, „Położna” 1955, nr 6; Jakób Feliks de Michelis, *Rozprawka historyczna o sztuce położniczej...*, Wilno 1811.

<sup>18</sup> H. Mościcki, *Białystok...*, s. 111 (tekst akcesu) — 116.

<sup>19</sup> Od 1807 do 1849 r. Białystok należał do diecezji mohylewskiej, następnie do wileńskiej. J. Kurczewski, op. cit., s. 103—104, 183.

<sup>20</sup> J. Bieleński, *Uniwersytet Wileński (1579—1831)*, t. I, Kraków 1899—1900, passim; M. Goławski, op. cit., s. 31—33; H. Mościcki, *Białystok...*, s. 141.

cówki takie pięć lat później istniały między innymi w Choroszczy, Dobrzyniewie, Strabli, Surażu, Wasilkowie i Zabłudowie.

W gimnazjum białostockim nauka odbywała się w języku polskim, a język rosyjski wykładano na zasadach języka obcego. Zdaniem pamiętnikarza „białostockie szkoły bardzo cenione były w Okręgu Naukowym Wileńskim”, a przebywali w nich także dzieci włościan. Historyk z kolei (J. Bieliński), uznał, że „gimnazjum białostockie obsadzono dobrymi nauczycielami, którzy przez cały czas istnienia Uniwersytetu [Wileńskiego] sławę tej szkoły dzielnie podtrzymywali”. Uczniów — zwłaszcza mieszkających na stacjach — poddano ścisłej opiece ze strony pedagogów i starszych kolegów zwanych instruktorami, a mimo to w 1820 r. powstał tu pierwszy tajny związek „Towarzystwo Zgodnych Braci”. Jego założycielami byli uczniowie: Feliks Lachowicz i Franciszek Borkowski, inspirowani przez wychowanka białostockiego gimnazjum, Michała Rukiewicza. Towarzystwo miało szerzyć przyjaźń, samopomoc koleżeńską, czuwać nad wzorowym zachowaniem się członków. Z powodu częściowej dekonspiracji Lachowicz z najpewniejszych sprysiężonych uformował nowe towarzystwo „Zorzan” (1824 r.), złączone w roku następnym z „Towarzystwem Przyjaciół Wojskowych” i „Towarzystwem Zgody”. W ten sposób gimnazjaliści nawiązali kontakty z innymi środowiskami konspiracyjnymi. Kres nielegalnej działalności położyły aresztowania wywołane wydarzeniami grudniowymi 1825 r. M. Rukiewicz i Cyprian Daszkiewicz (także absolwent gimnazjum białostockiego), jako studenci Uniwersytetu Wileńskiego uczestniczyli wcześniej w sprysiężeniu Filaretów i Filomatów<sup>21</sup>. Wymienione konspiracje można uznać za największe w XIX w. osiągnięcia organizacyjne uczniów i wychowanków szkół białostockich.

Rok 1826 zapoczątkował nasiloną rusyfikację obwodu białostockiego. Ustalono wówczas następującą hierarchię placówek oświatowych: jednoklasowe szkoły początkowe, trzy- lub czteroklasowe szkoły powiatowe i trzy- lub czteroklasowe gimnazja; klasy czwarte przeznaczano dla uczniów kończących swą edukację, nie wstępujących do szkół wyżej zorganizowanych. Zaletą systemu było określenie zasad przechodzenia przez szkoły różnych stopni, aż po uczelnie wyższe oraz wprowadzenie do programów nauczania kilku przedmiotów praktycznych (w klasie czwartej szkoły powiatowej nauki o handlu, gospodarstwa wiejskiego,

<sup>21</sup> J. Bieliński, op. cit., s. 234; H. Mościcki, *Białystok...*, op. cit., s. 122—130; tegoż, *Pod znakiem Orła i Pogoni*, Lwów 1923, s. 134—137; *Promieniści. Filomaci-Filareci*, Warszawa [1919], s. 17 (wspomnienia Ignacego Domeyki), s. 157—158 (Joachima Lelewela); Roch Sikorski, „Łyki” i „koltuny”. *Pamiętnik mieszczmiana podlaskiego (1790—1816)*, Kraków 1913, s. 112—115 (opis „urządzenia” uczniów na stacjach); *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816—1824*, Warszawa 1924, s. 103—105, 155, 342.

miernictwa, a w klasie czwartej gimnazjum między innymi buchalterii kupieckiej, technologii, architektury, gospodarstwa miejskiego i wiejskiego). Zarazem wydatnie zwiększono jednak zestaw wiadomości o języku rosyjskim, literaturze, historii, statystyce i geografii Cesarstwa Romanowów. Część przedmiotów zaczęto wykładać w języku rosyjskim, co pociągnęło za sobą konieczność sprowadzenia „nauczycieli rządowych”. W 1832 r. władze carskie zamknęły Uniwersytet Wileński, a szkoły białostockie włączono do Białoruskiego Okręgu Naukowego. W dwa lata później zakazano w ogóle wykładów w języku polskim (poza religią katolicką), a w 1840 r. — lekcji z języka polskiego. Szkolnictwo elementarne dotknął zakaz (1828 r.) pełnienia zawodu nauczycielskiego przez osoby duchowne. Na koniec w 1842 r. przestał istnieć obwód białostocki (wcielony do guberni grodzieńskiej), a w 1843 r. — Białostocka Dyrekcja Szkolna<sup>22</sup>.

W gimnazjum białostockim zmiany programowe wprowadzono w 1834/35 r. Powstały wówczas dwie nowe klasy: wstępna oraz siódma. Klasą wstępną spełniała rolę jeszcze jednej w mieście placówki stopnia elementarnego z 30—40 uczniami. Trzy pierwsze klasy gimnazjalne tworzyły oficjalnie szkołę powiatową, mieściły się nadal w tym samym gmachu co i pozostałe, wyższe klasy. Duża liczba zgłoszeń sprawiła, że w 1837 r. utworzono w białostockim gimnazjum pierwsze oddziały równoległe, a w 1839 r. powołano czteroklasową filię z oddzielnym kierownictwem i w innym gmachu. Filia miała niższy poziom nauczania. Ogółem w 1842/43 r. do szkoły powiatowej, gimnazjum i filii gimnazjalnej uczęszczało 482 uczniów<sup>23</sup>.

Rejestr białostockich placówek ponadelementarnych uzupełniały jeszcze dwie szkoły, o znacznie mniejszym zakresie oddziaływania. W listopadzie 1837 r. zapadła decyzja o urządzeniu w byłym pałacu Branickich Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, czwartej tego typu placówki w Cesarstwie. Ustalenie programu i regulaminu oraz kompletowanie obsady pedagogów i wychowawczyń zajęło tak wiele czasu, że szkoła przyjęła pierwsze słuchaczki dopiero w listopadzie 1841 r. Był to zakład na poły zamknięty, obliczony na kształcenie i wychowywanie ok. 30 dziewcząt, w tym bezpłatnie ok. 30 córek szlacheckich z terenu guberni grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej i wileńskiej. Nauka trwała 6 lat i obejmowała poza przedmiotami podstawowymi także rysunki, ta-

<sup>22</sup> M. Goławski, op. cit., s. 36—39; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 81, 83; H. Mościcki, *Białystok...*, s. 139—140 (reformacja szkolna 1826 r. to wynik działalności Mikołaja Nowosiłcowa).

<sup>23</sup> H. Mościcki, *Białystok...*, s. 140 (Autor wykorzystał pracę opartą na aktach szkolnych. Istorieczeskaja zapiska o białostockoj gimnazji, Wilno 1872); Sbornik postanowienij po Ministerstwu Narodnago Proswieszczenija, t. II, cz. 1, Petersburg 1875, s. 32 i t. II, cz. 2, Petersburg 1876, s. 25 (etaty nauczycielskie w gimnazjum białostockim z 1839 i 1843 r.).

niec, śpiew, roboty ręczne. Instytut pozostawał w izolacji od środowiska miejscowego. Ponadto przy parafii białostockiej księża Misjonarze prowadzili seminarium duchowne dla 12 kleryków. Zwraca uwagę liczna kadra księży profesorów i bogata biblioteka (939 woluminów w 1839 r.), złożona między innymi z ksiąg medycznych, prawnych i ekonomicznych<sup>24</sup>.

Drugi okres w dziejach zorganizowanej oświaty białostockiej cechował się częstymi zmianami organizacyjnymi, programowymi i personalnymi. Zanedbywano zwłaszcza placówki elementarne, pozbawione na ogół możnych protektorów, pozostawione w gestii poszczególnych grup wyznaniowych. W latach 1795—1843 Białystok powiększył pięciokrotnie liczbę mieszkańców (do ok. 15 tys.), a przybyła wówczas tylko jedna nowa klasa elementarna (wstępna przy gimnazjum), dwa prywatne pensjonaty i być może nowe szkoły wyznaniowe dla dzieci żydowskich. ●gółem w 1835 r. uczyło się w Białymstoku 450 chłopców i dziewcząt, zaś w 1845 r. w 3 szkołach świeckich, Instytucie Panien Szlacheckich i dwóch pensjonatach 409 chłopców i 109 dziewcząt (razem 518 uczniów). W tych liczbach kryją się i osoby przyjezdne, brakuje natomiast uczniów słabo zorganizowanych szkółek wyznaniowych, a także nigdzie nie ewidencjonowanych młodych białostoczan, pobierających nauki systemem domowym<sup>25</sup>.

Polityka zaborcy przyczyniła się do upadku znaczenia szlachty podlaskiej, rozpadła się fortuna Branickich, straty — zwłaszcza po 1831 r. — poniosły także inne rody polskie. Kurateli nad oświatą nie mogło przejąć słabe i skłócone wewnętrznie mieszczaństwo, a kręgi urzędnicze nie były zainteresowane w rozwoju edukacji elementarnej w jej dotychczasowym, narodowym i religijnym, kształcie. Korzystniej wyglądała sytuacja szkół stopnia średniego, tyle że te po rozwiązaniu Wileńskiego ●kręgu Naukowego poddano w pierwszej kolejności rusyfikacji. Utrzymywał się zastój w szkolnictwie zawodowym.

#### W SKŁADZIE GUBERNI GRODZIŃSKIEJ (1843—1915)

Wprowadzenie w 1831 r. granicy między Królestwem Polskim a Cesarstwem przyczyniło się do powstania przemysłu włókienniczego na terenie obwodu. ●środkiem przemysłowym stawał się powoli sam Białystok. Nie od razu uwidoczniło się to jednak we wzroście stanu zaludnienia (w 1860 r. miasto miało 16,5 tys. mieszkańców) oraz rozbudowie

<sup>24</sup> Teki Glinki, t. 205 (Inwentarz parafii białostockiej z 1839 r.); Z. Sokół, *Białostocki Instytut Panien Szlacheckich (1841—1917)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1969, nr 4, s. 455 i nn.

<sup>25</sup> P. Bobrowski, *Grodzienskaja gubernija*, t. II, cz. 2, Petersburg 1863, aneksy, s. 48.

sieci placówek oświatowych. Na terenie byłego obwođu zmałała nawet w tym okresie liczba szkół elementarnych. W Białymstoku umocniła się pozycja ewangelickiej szkoły ludowej przeznaczonej głównie dla dzieci przybywających tu majstrów i robotników wykwalifikowanych. W 1853 r. rozpoczęła pracę pierwsza państwowa, dwuklasowa szkoła żydowska. Wyznawcy mojżeszowi stanowili wówczas ponad dwie trzecie ludności miasta. Gros dzieci ze środowiska żydowskiego uczęszczało jedynie do szkółek wyznaniowych (chederów), zaś dziewczęta z rodzin zamożniejszych do szkół prywatnych. Pojawiały się także w Białymstoku nowe pensjonaty dla córek z rodzin chrześcijańskich (np. w 1852 r. wdowy Wolf), tyle że ich żywot nie był na ogół długi. Dotkliwie odczuwano brak szkoły niedzielnej dla uczniów terminujących w rzemiośle (458 w 1857 r.)<sup>26</sup>.

W gimnazjum uzupełniono program nauczania o podstawy prawa i nauki przyrodnicze oraz otwarto w 1843 r., w wynajętym budynku, oddział realny, w którym wykładano chemię, mechanikę, technologię, geometrię wykreślną. W 1857 r. oddział ten miał 58 słuchaczy, głównie uczniów starszych klas gimnazjalnych. Celowość przedsięwzięcia uzasadniano potrzebą upowszechnienia zajęć przemysłowych wśród mieszkańców Białegostoku. Mimo podjętych zmian, małała liczba uczniów (w 1855 r. do 275) i to łącznie z czteroklasową filią (w latach 1853—1857 do gimnazjum właściwego uczęszczało średnio 226 uczniów). Sytuacji nie uzdrowiło założenie w 1845 r. dwóch konwiktów państwowych, mieszczących od 80 do 100 przyjezdnych uczniów. Uzupełniano również księgozbiór i zestaw szkolnych pomocy naukowych. Jedną z przyczyn zmniejszania się liczby uczniów była postępująca zmiana wysokości czesnego: od 4 rubli rocznie w 1839 r. do 10 rubli w 1859 i 15 rubli w 1863 r. Wyrażną przewagę wśród gimnazjalistów zdobyli synowie szlachty oraz urzędników i tylko w klasie przygotowawczej (elementarnej) dominowały dzieci z rodzin mieszczańskich oraz chłopskich. Elitarny charakter utrzymał w zasadzie Instytut Panien Szlacheckich. Pod kierownictwem Wilhelminy Doppelmeier (1849—1862 r.) podjęto tu jednak próbę zreformowania programu oraz złagodzenia kursu rusyfikatorskiego. W obu placówkach ciągle jeszcze 65—75% składów uczniowskich stanowiła młodzież wyznania rzymskokatolickiego<sup>27</sup>. Praktycznie,

<sup>26</sup> P. Bobrowski, op. cit., t. II, s. 493, 863 i t. II, cz. 2, s. 186, 215, 227 oraz aneksy, s. 51; M. Goławski, op. cit., s. 40; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 84—92.

<sup>27</sup> W. Angielski, *Kratkija istoričeskiija swiēdienija o biełostokskom realnom uczilišczce*, Białystok 1902, s. 17—18; P. Bobrowski, op. cit., t. II, cz. 2, s. 214; W. Jabłonowski, *Pamiętniki z lat 1851—1893*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 23—28; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 91—92; H. Mościcki, *Białystok...*, s. 176—182; Z. Sokół, op. cit., s. 456—460.

tylko poprzez publiczne szkoły rosyjskie można było w tym okresie dojść do studów wyższych.

Przegrana wojna krymska zmusiła władze carskie do złagodzenia reżimu administracyjnego. W białostockim gimnazjum wprowadzono ponownie lekcje języka polskiego, a w Instytucie Panien Szlacheckich zezwolono na swobodne rozmowy po polsku w trakcie przerw i na wizyty księdza. Uwzględniono tu także w wykładach z historii elementy dziejów ojczyźnych. Natychmiast wzrosła liczba uczniów: w gimnazjum do 444 w 1862/63 r., a w Instytucie do 120. Gimnazjum przeniosło się wówczas (1858 r.) do byłej siedziby białostockiego Rządu Obwodowego (ul. Aleksandrowska — Warszawska i Pocztowa — Kościelna). Przy okazji translokacji okazało się, że biblioteka szkolna posiadała wiele cennych książek polskich, nie wypożyczanych jednak uczniom. W pamięci tych ostatnich utrwaliły się liczne wizyty gości oficjalnych, lekcje literatury (nauczyciel Bałbaszewski znacznie wykraczał poza typowy program z tego przedmiotu), uczestnictwo w występach przyjezdnych trup teatralnych i zespołów muzycznych. Młodzież białostockich szkół średnich wzięła udział w manifestacjach patriotycznych 1861—1862 r. (np. 3 V 1862 r. — uczniowie 7 klasy gimnazjalnej), a niektórzy gimnazjaliści i profesorowie także w powstaniu styczniowym<sup>28</sup>.

Od 1864 r. Białystok poddany został kolejnej, tym razem długoletniej fali wzmożonej rusyfikacji. Zarazem miasto to dzięki uzyskanym w latach 1862—1886 połączeniom kolejowym awansowało na centrum okręgu przemysłowego i stało się największym ośrodkiem w guberni grodzieńskiej. W 1897 r. według spisu powszechnego Białystok liczył ok. 62 tys. mieszkańców (z wojskiem 66 tys.): Żydzi stanowili wówczas 66<sup>o</sup>/<sub>o</sub> ogółu ludności, Polacy 19—20<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, Niemcy niespełna 6<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, a grupa rosyjska ok. 9<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. 39<sup>o</sup>/<sub>o</sub> mieszkańców uznało się za czynnych zawodowo, z tym że ponad połowa z nich znalazła zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle. W 1909/10 r. zaludnienie Białegostoku wzrosło do 82,5 tys. osób<sup>29</sup>. W parze z rozwojem przemysłu i liczby mieszkańców nie postępowały równie znaczące inwestycje w działach infrastruktury, w tym także i w oświacie.

W północno-zachodnich guberniach Cesarstwa za najbardziej odpowiedni typ placówki oświatowej uznano szkoły parafialno-cerkiew-

<sup>28</sup> Z. Kosztyła, R. Kraśko, *Z dziejów powstania styczniowego na Białostocczyźnie 1863—1864*, Białystok 1963, s. 16, 38 (Żukowski, dowódca oddziału), 87 i 90 (lekarze, wychowankowie gimnazjum białostockiego: Józef Chwieckowski, Antoni Lebedzieński); H. Mościcki, *Białystok...*, s. 177 („...gimnazjum białostockie... nie zatraciło ducha polskiego, pozostało wierne ideaom niepodległościowym”); Z. Sokół, op. cit., s. 462—463.

<sup>29</sup> Pierwaja wsieobszczaja pieriepis nasieienija Rossijskoj Impierii 1897 g., t. IX, Petersburg 1904, tabl. XII i XXII; Obzor grodzieńskiej gubernii za 1910 g., Grodno 1910.

ne, podporządkowane Synodowi. Obok nich nadal istniały szkoły ludowe, kolejowe i fabryczne, tzw. parafialne podległe jednak Ministerstwu Oświaty, ewangelickie kantoraty, żydowskie szkoły wyznaniowe i szkoły prywatne o różnorodnym stopniu zorganizowania. Najwyższą pozycję w oświacie elementarnej miały szkoły powiatowe, miejskie o 4 klasach (w Białymstoku im. Puszkina, powstała w 1901 r.). W 1894/95 r. w Białymstoku pracowało 16 publicznych, zorganizowanych placówek szkolnictwa elementarnego z 1,5 tys. uczniów oraz 65 chederów o wyjątkowo niskim poziomie nauczania i trudnych warunkach lokalowych. Ogółem do tutejszych szkół zorganizowanych uczęszczało w końcowych latach XIX w ok. 17<sup>0/0</sup> chłopców w wieku lat 7—14 i niespełna 10<sup>0/0</sup> dziewcząt. Nawet po dodaniu uczniów z chederów można szacować, że poza wszelkimi placówkami oświatowymi pozostawało w „Manchesterze Północy” ponad 8 tys. dzieci w wieku szkolnym<sup>80</sup>.

Swego rodzaju miernikiem zapóźnień systemu oświaty są wskaźniki analfabetów, ustalone podczas spisu 1897 r. Za „niegramotnych” uznano się wówczas 61,6<sup>0/0</sup> ludności zamieszkującej obszar byłego obwodu białostockiego. W Białymstoku nie umiało chociażby czytać — nie mówiąc o pisaniu — 42<sup>0/0</sup> tutejszych mężczyzn i 59<sup>0/0</sup> kobiet, a łącznie 47,6<sup>0/0</sup> mieszkańców; 38,4<sup>0/0</sup> wśród osób od 14 do 65 roku życia<sup>81</sup>. Likwidację analfabetyzmu utrudniał niedostatek samouczków, niełatwy dostęp do bibliotek (biblioteka publiczna powstała w Białymstoku w 1910 r.), nade wszystko bierna postawa władz oświatowych.

Po upadku powstania styczniowego wymieniono część kadry pedagogicznej w gimnazjum białostockim, przeorganizowanym z typu humanistycznego w realne (1865 r.), a następnie w szkołę realną (maj 1872 r.). Po okresie stagnacji otwarto przy szkole realnej w 1874/75 r. oddział handlowy oraz klasę uzupełniającą z oddziałem chemiczno-technicznym i mechaniczno-technicznym (istniały do 1880 r.), a także oddziały równoległe. Zarysował się wyraźny zwrot ku zajęciom i kwestiom praktycznym, ale szkoła nadal — wobec braku gimnazjum i ze względu na tradycje — uchodziła za placówkę przodującą w strukturze szkolnictwa ogólnokształcącego. Dzięki poparciu przemysłowców białostockich, mogła na przełomie XIX i XX w. rozbudować gmachy szkolne. W pięciu gabinetach i laboratoriach znajdowało się ponad 3 tys. egzemplarzy pomocy naukowych, a dwie biblioteki szkolne dysponowały 10,7 tys. tomów (1902 r.). Rosły opłaty za naukę (60 rb w 1907 r.) i koszty kształcenia jednego ucznia (120 rb w skali rocznej). W początkach naszego stulecia ucze-

<sup>80</sup> M. Gołowski, op. cit., s. 40—41; M. Miłakowski, *Oczerki Białostoka w historycznym, etnograficznym i bytowym odnośzeniach...*, Kijów 1897, s. 35—36; *Naczalnoje narodnoje obrazowanije w Rossii*, t. I, Petersburg 1900, tabl. VIII, XIV i t. III, Petersburg 1905, tabl. II.

<sup>81</sup> *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. IX, tabl. III<sup>a</sup>, IX, XV.

szczało do szkoły realnej ponad 400 uczniów. Wśród nich przeważali już wyznawcy prawosławia, a w ujęciu stanowym synowie szlacheccy, minimalnie tylko wyprzedzający młodzież pochodzenia miejskiego. Instytut Panien Szlacheckich utrzymał, mimo częściowych zmian, anachroniczny status, różniący tę szkołę od innych białostockich placówek szkolnictwa średniego. Kłopotów przysparzały remonty pałacu i wysokie koszty utrzymania 130-osobowego personelu gospodarczego. Dopiero w 1881 r. otwarto Instytut dla dziewcząt z miasta, kilkanaście lat później oddano nowy, uzupełniający gmach (1896 r.), zmieniono nazwę na Białostocki Instytut Mikołaja I, zniesiono wymóg pochodzenia szlacheckiego (roczna opłata za naukę wynosiła jednak 300 rubli), uzupełniono programy zajęć o lekcje metodyki, gimnastyki, higieny, nowe zagadnienia z matematyki i fizyki. Liczba uczennic wzrosła wówczas do 320—330. Średni staż pracy grona nauczycielskiego Instytutu wynosił 5 lat i był niemal trzykrotnie niższy od stażu pracy pedagogów białostockiej szkoły realnej. Zachodziła także różnica w poziomie wykształcenia kadry. Przeważający i w tym względzie nauczyciele szkoły realnej w większości legitymowali się dyplomami ukończenia uniwersytetów oraz instytutów moskiewskich, petersburskich, wileńskich<sup>32</sup>.

Zbyt wolno, jak na potrzeby „Manchesteru Północy”, powiększała się sieć szkół zawodowych. Wymiana korespondencji w sprawie założenia w Białymstoku szkoły rzemieślniczej ciągnęła się bez rezultatów od 1900 r. do wybuchu I wojny światowej. Natomiast w 1905 r. podjęły pracę dwie zawodowe szkoły żydowskie: czterooddziałowa męska przy talmud-torze i żeńska z oddziałem ogólnokształcącym. Tańsze były kursy, np. wieczorowe i niedzielne przy szkole realnej; w 1902 r. uczęszczało na nie 60 osób<sup>33</sup>.

Rewolucja 1905—1907 r. nie wstrząsnęła tak mocno białostockim systemem oświatowym, jak miało to miejsce choćby w Łomży i Suwałkach. Carat okresowo tylko zezwolił na prowadzenie niektórych zajęć w języku polskim. Szybko natomiast powiększała się liczba kompletów tajnych, improwizowanych, prowadzonych niekiedy przez osoby nieprzy-

<sup>32</sup> Bogata literatura. Podstawa: *Cirkulary po Wilenskomu Uczebnomu Okrugu, Wilno 1871—1909*; *Pamiatnaja kniżka Wilenskogo Uczebnego Okruga, Wilno 1880—1910*; A. Angielski, *Kratkija...; tegoz, Otczet o sostojanii białostockakago realnago ucziliszcza za 1901—1902 uczebnyj god, Białystok 1902*; N. Awienarius, *Istoriczeskij oczerk Białostockakago Instituta Biagorodnyj Diewic 1841—1891, Białystok 1891*; A. Dobroński, *Szkoła realna w Białymstoku (1865—1914), Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku, nr 31, Białystok 1980, s. 27—42*. Z. Sokół, op. cit., s. 463—465, 486 i nn.; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, t. 27, 36.

<sup>33</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta miasta Białego-stoku, t. 9; „Gazeta Białostocka” 1913, nr 32 z 24VIII; W. Angielski, *Otczet...*, s. 40—41; *Ustaw białostockoj talmud-tory s riemieslennym pri niej ucziliszczem, Białystok 1901, s. 16*.



gotowane do pracy tego rodzaju. Dopiero obchody mickiewiczowskie w grudniu 1905 r. stały się okazją do publicznego sprecyzowania zadań w ramach tzw. kwestii szkolnej. Tajne nauczanie nabrało wówczas charakteru instytucjonalnego, częściowo objętego działalnością Polskiej Macierzy Szkolnej. Z kompletami współpracowali właściciele księgarni, osoby prowadzące „ochronki”, żłobki, uczniowie starszych klas szkół średnich. „Posterunki oświatowe” zamieniono na szkoły z 30—40 uczniami. Policja rozpoczęła kontrakcję w 1908 r., wtedy to ponownie usunięto język polski ze szkół publicznych<sup>34</sup>.

We wrześniu 1912 r. Rada Miejska Białegostoku podjęła uchwałę o wprowadzeniu powszechnego nauczania. Istniało wówczas w mieście 11 szkół dwuklasowych, 2 kantoraty, szkoła kolejowa, talmud-tora i 20 szkół prywatnych. Przykładowo warto wymienić: dwuklasową szkołę miejską im. Gogola (powstała w 1902 r.), dwuklasową szkołę powszechną dla dzieci robotników fabrycznych i rzemieślników (od 1911 r.), prywatną szkołę żeńską Z. Chwolesowej (od 1885 r.), zamienioną w 1905 r. w progimnazjum, a w 1911 r. w gimnazjum. Łącznie w białostockich zorganizowanych szkołach elementarnych pobierało naukę ok. 3,9 tys. uczniów. Dla spełnienia wymogu powszechności należało przez dziesięć lat otwierać po jednej rocznie, dwuklasowej placówce, zdolnej pomieścić 200 uczniów. Na terenie byłego obwodu białostockiego brakowało wówczas ok. 300 szkół elementarnych<sup>35</sup>. Usunięcie takich zaległości było niemożliwe w warunkach przeciwstawnych działań władz i większości miejscowego społeczeństwa.

Nowym, potrzebnym uzupełnieniem sieci białostockich szkół średnich stało się od 1897 r. Mikołajewsko-Aleksandrowskie gimnazjum żeńskie, placówka konkurencyjna dla Instytutu Mikołaja I. Napływ kandydatek był tak duży, że gimnazjum to w 1901/02 r. skupiało 531, a w 1913 r. aż 675 uczennic (rekordowy wynik w całym obwodzie). Szkoła miała 8 klas, a wysokość czesnego wynosiła 100 rubli; skarżono się na trudne warunki lokalowe i częste zmiany wśród 35 osób nauczających i dam klasowych. Prestiżowo pierwsze miejsce w mieście utrzymała szkoła realna. W 1909/1910 pobierało w niej nauki 510 uczniów. Działał przy szkole owocnie Komitet Rodzicielski oraz Towarzystwo Pomocy Biednym Uczniom. Młodzież klas starszych uczestniczyła w nielegalnych kompletach oświatowych, a nieliczni także w samokształceniowym Kole Uczniów Polaków (1901 r.). Wysoką rangę szkoły realnej poświadcza

<sup>34</sup> W. Gołowski, op. cit., s. 45—46, 51—52 (liczne nazwiska i przykłady jednostkowe); H. Mościcki, *Białystok...*, s. 186; Korespondencje w „Kurierze Litewskim” (np. 1906, nr 40 z 3 III).

<sup>35</sup> „Gazeta Białostocka” 1913, nr 41 z 26 X; „Kurier Litewski” 1912, nr 171 z 7 X; M. Gołowski, op. cit., s. 53; H. Mościcki, *Białystok...*, s. 183; *Sprawozdanie kalendaryczne po gorodzie Białostokie na 1913 g.*, Białystok 1913, s. 78, 59 i nn.

pośrednio fakt, że jej rozwoju nie zakłóciło powołanie w 1906 r. prywatnego gimnazjum męskiego Piotra Aleksandrowa. Walorem tej kolejnej placówki było posiadanie praw rządowych, co nawet przy wysokich opłatach za naukę (80—120 rubli) zapewniało popularność. W 1910 r. gimnazjum Aleksandrowa posiadało 350 uczniów. Białostocki Instytut Mikołaja I prezentował się monumentalnie, ale nie spełniał oczekiwań społeczeństwa miasta przemysłowo-handlowego, pozbawionego sfer arystokratycznych, salonów, bujnego życia kulturalnego. Trudny żywot wiódł pozostałe, prywatne gimnazja kierowane przez Z. Chwoles i A. Szczegółową. Ogółem w 1912 r. do 6 ogólnokształcących szkół średnich w Białymstoku uczęszczało 2,6 tys. osób, a łącznie z dwoma średnimi szkołami handlowymi 3,1 tys. osób — tylko o 800 uczniów mniej niż do tutejszych zorganizowanych szkół elementarnych<sup>86</sup>.

Pierwsza szkoła handlowa powstała w Białymstoku w 1899 r. wspólnym wysiłkiem kół gospodarczych i Rady Miejskiej. W przeciwieństwie do publicznych szkół ogólnokształcących, w tej placówce dominowali wyznawcy mojżeszowi (70<sup>0</sup>/<sub>0</sub> składu uczniowskiego w 1901 r., a 61<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w 1913), w ciągle jeszcze stosowanym podziale stanowym — synowie rodzin mieszczańskich, a w klasyfikacji zawodowej — dzieci osób żyjących z „obrotu kapitałem”. Ustabilizowana pozycja finansowa korzystnie rzutowała na poziom nauczania, w tym wykłady z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, towaroznawstwa z technologią, lektoraty języków obcych. Białostocka szkoła handlowa upodobniała się pod wieloma względami do tutejszej szkoły realnej. W styczniu 1906 r. miał w niej miejsce nielegalny wiec młodzieży klas starszych. W cztery lata później usunięto z białostockiej szkoły handlowej nauczycieli polskiej narodowości i zawieszono lekcje języka polskiego. W tymże 1910 r. rozpoczęła pracę żeńska szkoła handlowa, słabiej jednak wyposażona przez założycieli. Do 1913 r. obie omawiane tu placówki wypuściły 460 absolwentów. Ponadto wiedzę handlową można było zdobyć na kilkumiesięcznych kursach (np. M. Korycińskiego)<sup>87</sup>.

W latach 1843—1914 Białystok wyrósł z regionalnego ośrodka administracyjnego na największe centrum przemysłowe tzw. Kraju Północno-Zachodniego. Był to rozwój żywiolowy, nie wsparty organizacyjnie i finansowo przez władze zaborcze. Kilkakrotnie wzrosła wówczas i liczba szkół oraz uczniów. Otwieranie nowych placówek oświatowych nie

<sup>86</sup> Zob. przyp. 32. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta miasta Białegostoku, t. 8, k. 2—101, 106—156; „Kurier Litewski”, 1905, nr 3 z 16 IX; H. Mościcki, *Białystok...*, s. 184, 186; *Sprawocznij kalendar...*, s. 59.

<sup>87</sup> „Gazeta Białostocka” 1913, nr 36 z 21 IX; „Kurier Litewski” 1906, nr 21 z 8 II; *Statisticeskija swiedienija o sostojanii uczebnych zawiedienij podwiedomstawiennych uczebnomu otdielu Ministerstwa Torgowli i Promyszlennosti na 1911—1913 g.*, Petersburg 1913, 1915.

tylko jednak nie poprzedzało inwestycji przemysłowych, ale także nie postępowało równolegle do przyrostu potencjału ekonomicznego oraz stanu zaudnienia. Innercję administracji szkolnej wykorzystywały osoby prywatne. Szkoły zakładane przez nich charakteryzowała chaotyczna różnorodność form, poziomu nauczania, profili kształcenia. Przeważały placówki drogie, dostępne wyłącznie dla dzieci ze środowisk miejscowej burżuazji i inteligencji (wolne zawody), tzw. arystokracji robotniczej oraz ~~ziemiaństwa~~ z terenów okolicznych (w Bielsku i Sokółce nie powstały do I wojny światowej pełne gimnazja, średnie szkoły handlowe, szkoły realne). Cechą znaną składów uczniowskich tych lepszych szkół był znaczny — rosnący do początków XX w. — udział młodzieży z rodzin przybywających do Białegostoku, zwłaszcza rosyjskich (administracja, wojsko) i niemieckich. Od końca XIX w. koła polskie, w pierwszej kolejności inteligencje, dążyły do uzupełniania edukacji oficjalnej przez samouctwo, a następnie przez zorganizowane formy kształcenia tajnego. Korzystano w tej mierze nie ze wzorców Królestwa Polskiego, lecz z przykładów i inspiracji środowiska wileńskiego. Wysiłki nie dały jednak oczekiwanych rezultatów, między innymi ze względu na skomplikowane układy narodowościowe i społeczne. Najlicniejszą grupę ludności stanowili Żydzi, ale młodzież wyznania mojżeszowego przeważała tylko w szkołach zawodowych. W oświacie żydowskiej pod względem liczby uczniów dominowały chedery, powiększał się także zestaw placówek prywatnych, przeznaczonych głównie dla dziewcząt, natomiast brakowało tzw. rządowych (publicznych) szkół elementarnych o najlepszych warunkach pracy.

\*

Po wkroczeniu Niemców (13 VIII 1915) zaczął się w Białymstoku proces budowy szkolnictwa polskiego. Jesienią 1915 r. powstało tu Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim, otwarto pierwsze narodowe placówki oświaty elementarnej oraz dwa gimnazja na bazie byłej szkoły realnej. Umocnił się wówczas i zespolił polski stan nauczycielski. Kwestie te, jak i dalsze losy szkolnictwa białostockiego w okresie II Rzeczypospolitej, są na ogół dobrze znane i dlatego zamykam swój artykuł na 1914 r.<sup>38</sup>

W dziejach szkolnictwa białostockiego korzystnie wyróżniają się następujące fazy: druga połowa XVIII w. (patronat Branickich), lata 1811/1832 (w składzie Wileńskiego Okręgu Naukowego) oraz początek XX w. (tajna oświata polska, szkolnictwo prywatne, oświata zawodowa na poziomie średnim). Czasowo przeważały jednak okresy represji

<sup>38</sup> J. Kowalczyk, *Oświata w Białymstoku w latach 1919—1939*, „*Studia i materiały...*”, t. I, s. 353—377, i bibliografia tematu).

ze strony zaborców, kłopotów finansowych i kadrowych, odsuwania kwestii szkolnej na dalszy plan życia społeczno-kulturalnego. Dodatkowych trudności przysparzał fakt odcięcia Białegostoku od centralnych ziem polskich, także nietypowe układy narodowościowe i wyznaniowe, częste kryzysy gospodarcze. Na tym tle należy oceniać dokonania na polu oświaty, zwłaszcza w szkolnictwie średnim. Tematy te wymagają dalszych badań, możliwych do zrealizowania po dotarciu do materiałów archiwalnych, przechowywanych na terenie ZSRR.

HENRYK MAJECKI

## BIAŁYSTOK W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ

### Wybrane problemy

#### PRZYŁĄCZENIE BIAŁEGOSTOKU DO PAŃSTWA POLSKIEGO

W listopadzie 1918 r. powstało niepodległe państwo polskie. Jednakże Białystok aż do 19 lutego 1919 r. pozostawał poza jego granicami. Władza nad miastem spoczywała w rękach niemieckiej administracji wojskowej. Próba rozbrojenia wojsk okupacyjnych podjęta 14 listopada 1918 r. zakończyła się niepowodzeniem<sup>1</sup>. Chociaż strona niemiecka nie kwestionowała wówczas praw państwa polskiego do obszaru byłego obwodu białostockiego, to jednak przedłużała jego okupację pod pretekstem konieczności zabezpieczenia ewakuacji swoich wojsk z terenów Ukrainy i Białorusi do Prus Wschodnich<sup>2</sup>. Okupanci nie zezwolili również na przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły się na obszarze Polski 26 stycznia 1919 r. W powiatach: Białystok, Sokółka i Bielsk Podlaski odbyły się one dopiero po zakończeniu okupacji niemieckiej 15 czerwca 1919 r.<sup>3</sup>

19 lutego 1919 r. o godzinie 5 rano nastąpiło zakończenie ewakuacji wojsk niemieckich i do miasta wkroczyły oddziały wojsk polskich. Od tam aż do 15 września 1939 r. Białystok pozostawał w granicach państwa polskiego. Jednakże formalne wcielenie obszaru byłego obwodu białostockiego nastąpiło znacznie później. Zwycięskie państwa Ententy zastrzegły sobie bowiem prawo zatwierdzenia granic wschodnich Polski. Dopiero na mocy decyzji Rady Najwyższej z 2 grudnia 1919 r., określającej tymczasową granicę wschodnią państwa polskiego, rozszerzono ją poza dawne Królestwo Polskie o obwód białostocki<sup>4</sup>. Fakt ten miał jednak znaczenie tylko formalne. Ustawa sejmowa z sierpnia 1919 r.

<sup>1</sup> H. Mościcki, *Białystok, Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 223—224.

<sup>2</sup> A. Deruga, *Geneza umowy białostockiej z 5 lutego 1919 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, Warszawa 1966, s. 59—106.

<sup>3</sup> „Dziennik Praw”, 1919, nr 40, poz. 294—295.

<sup>4</sup> H. Mościcki, op. cit., s. 229.

o podziale administracyjnym kraju<sup>5</sup> przewidywała powołanie województwa białostockiego i ściśle określała jego granice, a 7 września 1919 r. odbyły się pierwsze w odrodzonej Polsce wybory do Rady Miejskiej<sup>6</sup>.

## FUNKCJE BIAŁEGOSTOKU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

### *Węzeł komunikacyjny*

Już w II połowie XIX w. Białystok stał się jednym z głównych węzłów komunikacyjnych północno-zachodnich obszarów państwa rosyjskiego. Funkcja ta w zasadzie zdecydowała o rozwoju miasta, o tym, że nie zatrzymał się na poziomie Choroszcy, Supraśia czy Michałowa, a przekształcił się w ważny ośrodek przemysłowo-handlowy i administracyjny. Proces przekształcania się miasta w węzeł komunikacyjny zapoczątkowało wybudowanie w 1862 r. linii kolejowej warszawsko-petersburskiej. Połączyła ona stolicę państwa rosyjskiego z Warszawą, a następnie przez Berlin i Wiedeń z państwami Europy Zachodniej. Wybudowanie w 1873 r. linii kolejowej brzesko-grajewskiej przekształciło Białystok w węzeł kolejowy. Linia ta łączyła Królewiec z portami rosyjskimi Morza Czarnego. Wybudowanie w 1906 r. odgałęzienia tej linii od Czeremchy do Siedlec połączyło Białystok z południowo-wschodnim obszarem byłego Królestwa Polskiego. Wybudowana w 1886 r. linia kolejowa Białystok—Wołkowysk—Baranowicze dawała miastu połączenie z Moskwą. W ten sposób Białystok stał się ważnym węzłem komunikacyjnym dróg wiodących z południa na północ i ze wschodu na zachód o znaczeniu ogólnopaństwowym, a także międzynarodowym.

W okresie międzywojennym funkcję tę w zasadzie Białystok utrzymał, chociaż rola jego nieco zmalała w nowym układzie geograficzno-politycznym w Europie.

Białystok jednakże nadal pozostawał węzłem komunikacyjnym o znaczeniu międzynarodowym. Przez miasto prowadziła najkrótsza linia kolejowa łącząca państwa Europy Zachodniej z Leningradem i pośrednio z republikami nadbałtyckimi: Litwą, Łotwą i Estonią, jak również z Moskwą<sup>7</sup>. Węzeł komunikacyjny białostocki łączył tzw. kresy północno-wschodnie Polski z Warszawą oraz w nieco mniejszym stopniu obszary północno-wschodnie Polski z południowo-wschodnimi (linie Biały-

<sup>5</sup> „Dziennik Praw”, 1919, nr 65, poz. 395.

<sup>6</sup> H. Mościcki, op. cit., s. 231.

<sup>7</sup> W okresie międzywojennym główna linia kolejowa łącząca Warszawę z Moskwą prowadziła przez Białystok, Wołkowysk, Baranowicze do stacji granicznej Stołpce, a stamtąd przez Mińsk do stolicy państwa radzieckiego. W okresie PRL rolę tę spełnia linia Warszawa—Terespol—Brześć—Moskwa.

stok—Czeremcha—Siedlce oraz Białystok—Czeremcha—Brześć<sup>8</sup>). Jednakże białostocki węzeł komunikacyjny zlokalizowany był w dużo mniejszym i słabszym ekonomicznie państwie, jakim była Polska przedwojenna w porównaniu z Rosją carską. Równolegle zmniejszyły się znacznie obroty towarowe między wschodem Europy a państwami Europy Zachodniej, stąd zmalało znaczenie Białegostoku jako punktu tranzytowego. Całkowitej niemal likwidacji uległy również stosunki handlowe łączące Białystok z obszarami byłego państwa rosyjskiego. Miało to ważne znaczenie szczególnie dla przemysłu włókienniczego, który w dużej mierze nastawiony był na eksport.

### Ośrodek przemysłowy

W II połowie XIX w. Białystok ukształtował się jako ważny ośrodek przemysłowy północno-zachodnich ziem ówczesnego państwa rosyjskiego i największe skupisko proletariatu przemysłowego tego obszaru.

Tę rolę Białystok utrzymał również w okresie międzywojennym, chociaż w granicach innego już państwa. W niepodległej Polsce Białystok był trzecim co do wartości produkcji ośrodkiem okręgu przemysłu włókienniczego po Łodzi i Bielsku.<sup>9</sup> Jednakże w okresie tym koniunktura przemysłu włókienniczego kształtowała się na ogół niepomyślnie. Szczególnie odczuł to okręg białostocki, tradycyjnie związany z rynkiem wschodnim. Przemysł włókienniczy okręgu białostockiego tylko w części wykorzystywał swe moce produkcyjne, ogólnie poniżej 50%, a w okresie szczególnie pomyślnej koniunktury — co najwyżej 70%<sup>10</sup>. Wynikały z tego określone konsekwencje ekonomiczne, społeczne, a nawet polityczne, gdyż bezrobocie i pauperyzacja mas nieuchronnie prowadziły do radykalizacji nastrojów społeczeństwa i zaostrzenia walki klasowej. Wprawdzie koniunktura była bardziej pomyślna dla innych gałęzi przemysłu, ale większość robotników przemysłowych wciąż była zatrudniona we włókiennictwie (według danych z 1938 r. spośród ogólnej liczby 8767 zatrudnionych w zakładach przemysłowych 5988, tj 68% pracowało w fabrykach włókienniczych<sup>11</sup>). Ogólnie jednak Białystok utrzymał w okresie międzywojennym jedną z głównych swych funkcji, a mianowicie — ważnego ośrodka przemysłowego w skali kraju, a największego na obszarze północno-wschodnim Polski.

<sup>8</sup> Wymienione linie kolejowe miały jednak znaczenie drugorzędne. Główny szlak kolejowy łączący kresy północno-wschodnie z południowo-wschodnimi przechodził z Wilna przez Lidę, Baranowiczę, Luniniec i Równe do Lwowa.

<sup>9</sup> Obecnie miasto Bielsko-Biała.

<sup>10</sup> A. Werwicki, *Z badań nad rozwojem i przyczynami zastoju przemysłu Białegostoku w latach 1919—1939*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 227.

<sup>11</sup> A. Werwicki, *op. cit.*, s. 226.

### *Ośrodek administracyjny*

W okresie przed wybuchem I wojny światowej Białystok był ośrodkiem administracji państwowej szczebla powiatowego, a także ponadpowiatowego, gdyż był siedzibą kilku urzędów obejmujących swoim zasięgiem działania obszar trzech powiatów: białostockiego, sokólskiego i bielsko-podlaskiego. Taką instytucją obejmującą obszar kilku powiatów był np. Sąd Okręgowy w Białymstoku. Tę funkcję utrzymał Białystok również w okresie międzywojennym. Pozostawał on nadal siedzibą instytucji administracji państwowej szczebla powiatowego (Starostwo Powiatowe, Urząd Skarbowy, Inspektorat Szkolny, Wydział Powiatowy i in.). Był także siedzibą instytucji obejmujących obszar kilku powiatów (Sąd Okręgowy, Obwodowy Inspektorat Pracy, Kasa Chorych i in.). Jednakże funkcje administracyjne Białegostoku uległy znacznemu rozszerzeniu. Stanowił on samodzielną jednostkę samorządu terytorialnego, nie wchodził w skład powiatowego związku samorządowego, podobnie zresztą jak Grodno, Suwałki i Łomża, ale w odróżnieniu od wymienionych miast był wydzielony jako samodzielna jednostka administracji państwowej I instancji z odrębnym starostwem grodzkim i zwiększonymi kompetencjami Zarządu Miejskiego.

W wyniku realizacji uchwały Sejmu z sierpnia 1919 r. Białystok stał się siedzibą władz administracji państwowej II instancji, tj. szczebla wojewódzkiego. Taką funkcję pełnił już uprzednio, w latach 1795—1807 (departament białostocki Prus Nowo-Wschodnich) oraz 1807—1842 (obwód białostocki). Tym razem otrzymał on tę funkcję, jak się później okazało, na trwałe. Jednakże w okresie międzywojennym proces przekształcania Białegostoku w ośrodek administracji szczebla wojewódzkiego nie został zakończony. Miasto było pozbawione kilku instytucji szczebla wojewódzkiego, np. Kuratorium Okręgu Szkolnego<sup>12</sup>, Okręgowego Inspektoratu Pracy<sup>13</sup>. Nie posiadało również instytucji obejmujących swoim zasięgiem działania obszaru kilku województw. Proces kształtowania się Białegostoku jako ośrodka administracji szczebla wojewódzkiego zakończył się dopiero w okresie PRL. Po reformie podziału administracyjnego kraju w 1975 r. rozpoczął się proces kształtowania Białegostoku jako ośrodka administracji o zasięgu międzywojewódzkim.

<sup>12</sup> Istniejące w pierwszych latach po wyzwoleniu Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego zostało następnie zlikwidowane, a obszar województwa białostockiego został podzielony między trzy sąsiednie okręgi szkolne: warszawski, wileński i brzeski.

<sup>13</sup> Województwo białostockie oraz poleskie tworzyły wspólny okręg inspekcji pracy z siedzibą w Brześciu nad Bugiem.



### *Ośrodek życia politycznego*

Białystok już od przełomu XIX/XX w. był ważnym ośrodkiem życia politycznego północno-wschodniej części Polski. Wynikało to zarówno z warunków komunikacyjnych miasta sprzyjających utrzymywaniu kontaktów z głównymi ośrodkami życia politycznego Królestwa Polskiego i Rosji, jak i z faktu, że było ono dużym skupiskiem klasy robotniczej. Rozwój życia politycznego hamowany był przez warunki polityczne ówczesnej Rosji, poszczególne partie polityczne — a były to niemal wyłącznie partie robotnicze — działały w konspiracji.

W warunkach niepodległego państwa polskiego rola Białegostoku jako ośrodka życia politycznego znacznie wzrosła. Wpłynęły na to dwa zasadnicze czynniki. Pierwszy z nich wynikał ze zmienionych warunków politycznych w kraju. Ustrój państwowy Rosji carskiej nie stwarzał możliwości rozwoju życia politycznego, zaś rola samorządu terytorialnego sprowadzała się w zasadzie do realizacji decyzji administracji państwowej. Natomiast międzywojenna Polska była republiką burżuazyjno-demokratyczną. Istniała możliwość legalnej działalności partii politycznych z wyjątkiem tzw. wywrotowych. Wybory do Sejmu, miejskich i gminnych rad, sejmików powiatowych oraz samorządu gospodarczego, oparte na powszechnym prawie wyborczym, stwarzały iluzję współuczestnictwa społeczeństwa w zarządzaniu krajem. Było to zjawisko jakościowo nowe, odmienne zarówno od stanu, który istniał przed I wojną światową, jak i od okresu przedrozbiorowego, kiedy formalne prawa obywatelskie posiadała tylko szlachta. Ta jakościowo nowa sytuacja spowodowała burzliwy rozwój życia politycznego.

Drugi czynnik wiązał się z funkcjami Białegostoku jako ośrodka administracji szczebla powiatowego i wojewódzkiego. Miasto stało się miejscem wieców, zebrań oraz konferencji statutowych różnych partii politycznych oraz będących pod ich wpływem organizacji społecznych, a także siedzibą ich instancji powiatowych, wojewódzkich lub okręgowych. Białystok stał się też ośrodkiem wydawniczym lokalnej prasy. Wprawdzie większość miejscowych gazet miała charakter apolityczny lub formalnie apolityczny, ale kilka z nich związanych było z określonymi partiami politycznymi.

### *Ośrodek oświaty, kultury i nauki*

W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Białystok w tej dziedzinie ustępował wyraźnie miastu gubernialnemu, Grodnu. Grodno nie dorównywało Białemustokowi, zarówno pod względem liczby ludności, jak i znaczenia gospodarczego i warunków komunikacyjnych,

lecz było znacznie większym skupiskiem inteligencji zarówno polskiej, jak i rosyjskiej. Związane to było z istnieniem szeregu instytucji szczebla gubernialnego, które zatrudniały znaczną liczbę pracowników o odpowiednich kwalifikacjach. Również w okresie międzywojennym, mimo że Grodno przestało pełnić funkcje ośrodka administracji II instancji, miało pewną przewagę z racji posiadania kilku placówek o zasięgu działania ogólnowojewódzkim, których pozbawiony był Białystok. Od 1922 r. działało tam jedyne w województwie muzeum państwowe<sup>14</sup>. Przez cały okres międzywojenny istniało tam również archiwum państwowe, a od 1930 r. Wojewódzki Teatr Samorządowy. Choć Białystok dysponował lokalem teatru Palace, w którym często gościli wybitni w skali kraju zespoły teatralne z Warszawy, Wilna oraz innych miast, i potrzeby kulturalne mieszkańców miasta mogły być zaspokojone w nie mniejszym stopniu niż potrzeby mieszkańców Grodna, to jednak brak placówki teatralnej na miejscu nie sprzyjał kształtowaniu się środowiska kulturalnego. Ponadto Grodno, położone malowniczo nad brzegiem Niemna oraz posiadające znaczną liczbę zabytków architektonicznych, posiadało znacznie lepsze warunki do rozwoju ruchu turystycznego niż Białystok. Jednakże Grodno — ze względu na peryferyjne położenie względem całości obszaru województwa, braku instytucji szczebla wojewódzkiego, niedorozwoju gospodarczego również — podobnie jak Białystok nie spełniało roli ośrodka oświaty i kultury promieniującego na cały region. Oba te miasta wykonywały w tej dziedzinie jedynie funkcje ponadpowiatowe, a to głównie ze względu na znaczną liczbę szkół średnich, wydawnictwa prasowe oraz działalność organizacji kulturalno-oświatowych. Tę funkcję pełnił Białystok również przed I wojną światową. Jednakże w okresie międzywojennym została ona poważnie wzmocniona.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim rozwój szkolnictwa podstawowego i średniego. W okresie międzywojennym po raz pierwszy w historii miasta zostało wprowadzone powszechne obowiązkowe szkolnictwo podstawowe. W wyniku rozwoju oświaty liczba analfabetów w mieście zmniejszyła się z 16,5% w 1921 r.<sup>15</sup> do blisko 13% w 1931 r.<sup>16</sup> Zwiększyła się poważnie liczba absolwentów szkół średnich<sup>17</sup>. Nastąpiła polonizacja procesu nauczania. Do I wojny światowej językiem wykła-

<sup>14</sup> Otwarcie Muzeum nastąpiło 9 grudnia 1922 r. „Dziennik Grodzieński”, nr 243, 12 XII 1922 r.

<sup>15</sup> Pierwszy powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r. Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe. Województwo białostockie, Warszawa 1927, s. 64—65.

<sup>16</sup> Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo białostockie, Warszawa 1938, s. 68.

<sup>17</sup> O rozwoju oświaty szerzej piszą: M. Goławski *Szkolnictwo powszechne*

dowym w szkołach był wyłącznie język rosyjski. Załączki szkolnictwa polskiego powstały w okresie I okupacji niemieckiej (1915—1919). W okresie międzywojennym język polski stał się językiem wykładowym w szkołach podstawowych oraz państwowych średnich i zawodowych. Natomiast w szkołach prywatnych z językiem wykładowym jidisz lub hebrajskim został wprowadzony jako przedmiot obowiązkowy. Rozwój oświaty sprzyjał konsolidacji środowiska nauczycielskiego, które zjednoczyło się w organizacjach zawodowych, prowadzących poważną działalność kulturalno-oświatową również poza własnym środowiskiem<sup>18</sup>.

Od 1919 r. funkcjonowała w Białymstoku miejska biblioteka publiczna, a wcześniej jeszcze, bo od 1915 r., równolegle biblioteka żydowska im. Szołema Alejchema<sup>19</sup>, posiadająca również zbiory w języku polskim. Poważnym osiągnięciem był wzrost upowszechnienia prasy. Białystok stał się znacznym ośrodkiem wydawnictwa lokalnej prasy. Nie posiadał on dotąd większych tradycji w tej dziedzinie. Nie licząc prasy konspiracyjnej oraz efemerydów, pierwsza codzienna gazeta, przy tym w języku rosyjskim, zaczęła wychodzić dopiero w 1910 r.<sup>20</sup> Pierwsza gazeta polska (nie licząc jednodniówek) powstała dopiero w grudniu 1912 r. i wychodziła do 1915 r. Była to „Gazeta Białostocka”<sup>21</sup>.

Stała polska prasa codzienna zaczęła wychodzić w Białymstoku dopiero od kwietnia 1919 r. Ogółem, nie licząc jednodniówki, ukazało się tu w okresie międzywojennym około 100 tytułów gazet, dzienników, tygodników i miesięczników<sup>22</sup>. Ogromną większość z nich stanowiły efemerydy, które upadały po kilku, a co najwyżej kilkudziesięciu numerach. Część pozostałych stanowiły mutacje gazet wychodzących w innych miastach, głównie w Warszawie. Ogólnie jednak równolegle ukazywało się kilka tytułów gazet w języku polskim oraz jidisz. Zapoczątkowało to rozwój środowiska dziennikarskiego.

Działy również liczne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, odrębne polskie i żydowskie, organizujące regularne zajęcia w różnego rodzaju uniwersytetach powszechnych, kursach zawodowych, a także inicjujące spotkania z przedstawicielami świata nauki i kultury. Spotkania takie — wobec braku telewizji oraz słabego jeszcze upowszechnienia radiofonii — odgrywały znacznie większą rolę niż obecnie. Na uwagę

w Białymstoku, Białystok 1934; oraz J. Kowalczyk *Oświata w Białymstoku w latach 1919—1939*, „Studia do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 353—380.

<sup>18</sup> K. Teofilewicz *Zawodowy ruch nauczycielski na Białostocczyźnie w latach 1918—1939*, „Rocznik Białostocki”, t. XI, Warszawa 1972, s. 235—268.

<sup>19</sup> *Białystok ilustrowany*. Zeszyt pamiątkowy pod red. Antoniego Lubkiewicza, Białystok 1921, s. 32.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 64—65.

<sup>22</sup> Z. Sokół, *Czasopiśmiennictwo białostockie w latach 1919—1939*, „Studia i materiały...”, s. 381—429.

zasługuje działalność koła Miłośników Historii, Literatury i Sztuki<sup>28</sup>, a także białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystycznego, który był inicjatorem wydania kilku przewodników turystycznych, a także kilku prac o przeszłości regionu o charakterze popularnonaukowym.

Ogólnie więc w Białymstoku rozpoczął się proces kształtowania się środowiska działaczy kulturalno-oświatowych, proces ten jednak postępował powoli, a jego oddziaływanie ograniczone było do Białegostoku oraz najbliższych powiatów. Podobne zjawiska występowały w Grodnie, Łomży oraz, w nieco skromniejszych rozmiarach, w Suwałkach. Przekształcenie Białegostoku w ośrodek oświaty i kultury o zasięgu ogólnowojewódzkim, a nie tylko ponadpowiatowym nastąpiło dopiero w okresie PRL. W tymże samym okresie rozpoczął się proces kształtowania się nowej funkcji Białegostoku — ośrodka nauki. Tej funkcji miasto to dotąd w swej historii nie spełniało.

#### ZMIANY STRUKTURY NARODOWOŚCIOWEJ MIESZKAŃCÓW MIASTA

Białystok niemal od momentu swego powstania ukształtował się jako miasto wielonarodowościowe. Wynikało to zarówno z położenia geograficznego miasta na styku granicy etnicznej polsko-białoruskiej, jak i wykształcenia się jego podstawowych funkcji, a zwłaszcza węzła komunikacyjnego, ośrodka przemysłowego oraz administracyjnego. Na przełomie XIX i XX w. w mieście mieszkali: Żydzi, Polacy, Rosjanie, Białorusini i Niemcy. Absolutną większość ludności stanowili Żydzi. Językiem używanym w administracji, sądownictwie, szkolnictwie oraz w życiu gospodarczym był niemal wyłącznie język rosyjski. Posługiwali się nim zarówno Rosjanie, jak i ludność żydowska, dla której był on drugim językiem, a ponadto umożliwiał kontakt z ludźmi spoza ich środowiska. Język polski używany był jedynie przez Polaków w życiu rodzinnym, kościele rzymskokatolickim oraz w kontaktach z ludźmi tej samej narodowości. Była to sytuacja odmienna od tej, która istniała w miastach Królestwa Polskiego, gdzie język polski był powszechnie używany w życiu codziennym przez Polaków i Żydów, znała go część administracji rosyjskiej, wychodziła w nim prasa codzienna, literatura, a od 1905 r. używany był również w szkolnictwie. Sytuacja, w której znajdował się Białystok, była zbliżona do tej, która istniała w tzw. miastach kresowych.

W okresie międzywojennym dokonały się istotne zmiany w dzie-

<sup>28</sup> A. Sztachelska, *Koło Miłośników Historii, Literatury i Sztuki*, „Kontrasty” 1972, nr 5 (45), s. 8.

dzinie stosunków językowych w mieście. Zmalała znacznie liczba ludności rosyjskiej, która była napływowa i związana zawodowo z administracją, szkolnictwem i wojskiem. Język rosyjski przestał być językiem urzędowym i wszelkie napisy w tym języku w postaci szyldów usunięte zostały z miejsc publicznych. Ulice otrzymały polskie nazwy. Wobec wprowadzenia języka polskiego do administracji, sądownictwa i oświaty wzrosło upowszechnienie go wśród ludności żydowskiej. Stał się on jej drugim językiem używanym w życiu codziennym, a także w kontaktach gospodarczych i towarzyskich z ludnością nieżydowską, zastępując język rosyjski. Do 1922 r. w Białymstoku wychodziła jeszcze prasa w języku rosyjskim z przeznaczeniem dla ludności żydowskiej<sup>24</sup>. Od 1922 r. uległa ona likwidacji. Językiem rosyjskim posługiwali się jeszcze tylko Żydzi starszego pokolenia.

Nastąpiły też zmiany w strukturze narodowościowej mieszkańców miasta. W 1921 r. Polacy stanowili około 40%<sup>25</sup>, Żydzi natomiast 48,7%<sup>26</sup>. Liczbę Niemców można określić na ok. 3%<sup>27</sup>, Białorusinów na ok. — 1,5%<sup>28</sup>, Rosjan również na 1,5%<sup>29</sup>. Powyższe dane świadczą o tym, że Białystok był miastem dwunarodowym, w którym ludność żydowska zajmowała wprawdzie pierwsze miejsce pod względem liczebności, jednakże w odróżnieniu od okresu przed I wojną światową nie miała absolutnej większości.

Według spisu z 1931 r. Polacy stanowili już ok. 47% ludności miasta, zaś Żydzi — tylko 43%<sup>30</sup>. W przededniu wybuchu II wojny światowej liczby te były prawdopodobnie jeszcze bardziej korzystne dla ludności polskiej. Powyższe dane wyraźnie świadczyły o postępującej polonizacji miasta.

Proces ten był wynikiem oddziaływania dwóch zasadniczych czynników:

<sup>24</sup> Z. Sokół, op. cit.

<sup>25</sup> Materiały spisu powszechnego z tego roku podają liczbę 46,8%, faktycznie jednak przynależność do narodu polskiego zadeklarowała część Żydów, Białorusinów i Niemców, co można zaobserwować z danych dotyczących składu wyznaniowego mieszkańców. „Wiadomości Statystyczne Miasta Białegostoku za lata 1921—1928”, Białystok, 1929, s. 9—10.

<sup>26</sup> Ibidem. W tym przypadku podaję liczbę ścisłą, gdyż za podstawę przyjąłem wyznaczenie.

<sup>27</sup> Ibidem. Przynależność do narodu niemieckiego zadeklarowało wprawdzie 1,9%, ale do wyznania ewangelicko-augsburskiego — 3,2%. Licząc się z tym, że niewielka liczba Polaków mogła być wyznania ewangelickiego, bądź też część ludności niemieckiej mogła ulec pełnej asymilacji, w przybliżeniu liczbę Niemców określiłem na ok. 3%.

<sup>28</sup> Faktycznie przynależność do narodu białoruskiego zadeklarowało tylko 0,8%. Zwiększyłem tę liczbę, biorąc pod uwagę, że część tej ludności mogła zadeklarować się jako Rosjan lub Polacy.

<sup>29</sup> Podczas spisu przynależność do narodu rosyjskiego zadeklarowało 1,8%, ale przypuszczam, że część z nich była pochodzenia białoruskiego.

<sup>30</sup> „Wiadomości Statystyczne Miasta Białegostoku za lata 1929—1934”, t. I, Białystok 1935. s. 9.

a) Stopniowym rozwojem Białegostoku jako ośrodka administracji szczebla wojewódzkiego, co powodowało konieczność zwiększenia liczby urzędników, przy czym ludność żydowska była dyskryminowana, a niektóre zawody były całkowicie zarezerwowane dla Polaków (administracja, sądy, policja, kolej itd.). Spowodowało to napływ ludności polskiej z zewnątrz.

b) Przy zbliżonym poziomie przyrostu naturalnego u obu narodowości stopień emigracji ludności żydowskiej był znacznie wyższy niż ludności polskiej. Pod względem intensywności emigracji żydowskiej województwo białostockie zajmowało drugie po województwie poleskim miejsce w kraju. Dla województwa poleskiego współczynnik intensywności emigracji ludności żydowskiej wynosił 192<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla województwa białostockiego — 137<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dla Warszawy — 157<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>81</sup>. Wymienione wskaźniki są najwyższe w kraju.

Przyczyny tego zjawiska były głównie ekonomiczne i wiązały się z postępującą degradacją drobnego rzemiosła i handlu, stanowiących źródło utrzymania większości żydowskiej. Gros emigrantów udawało się w poszukiwaniu lepszych warunków pracy przede wszystkim do Ameryki, a głównie Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Urugwaju. Pewne znaczenie posiadały również względy polityczne. Wiązało się to z wzmagającą się działalnością organizacji syjonistycznych propagujących emigrację do Palestyny. Jednakże rozmiary tej emigracji ograniczane były przez brytyjskie władze okupacyjne tego kraju.

\*

Reasumując można stwierdzić:

1. Białystok w okresie międzywojennym był miastem rozwijającym się, o czym świadczy poważny wzrost liczby jego mieszkańców<sup>82</sup>, rozwój urzędów komunalnych, a także jego rozwój przestrzenny.

2. Białystok utrzymał swoje podstawowe funkcje z okresu sprzed I wojny światowej, a znaczenie niektórych z nich, np. ośrodka administracji państwowej oraz życia politycznego, poważnie wzrosło w porównaniu z poprzednim okresem.

Znacznie też wzrosła rola Białegostoku jako ośrodka oświaty i kultury. Brak było bowiem w nim odpowiednich instytucji państwowych, które obejmowałyby swoim zasięgiem działania obszar całego woje-

<sup>81</sup> S. Bronsztajn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 103.

<sup>82</sup> Liczba mieszkańców miasta wzrosła (wg spisów powszechnych) z 76 792 w 1921 r. do 91 101 w 1931 r. oraz ok. 107 tys. w 1939 r. (wg danych szacunkowych). W. Kusiński, *Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku*, „Studia i materiały...”, s. 53.

wództwa. W tej dziedzinie Białystok był jedynie ośrodkiem ponadpowiatowym. Ośrodkiem wojewódzkim stał się dopiero w okresie PRL.

3. W okresie międzywojennym nastąpiły w mieście istotne zmiany struktury demograficznej, w tym również narodowościowej. Dokonał się proces, który umownie nazywam polonizacją miasta, a przejawiał się on w dwóch aspektach: a) względnym i absolutnym wzroście ludności polskiej, b) upowszechnieniem języka polskiego i kultury wśród innych narodowości, a przede wszystkim ludności żydowskiej, dotąd dwujęzycznej — żydowsko-rosyjskiej.





## RUCH ROBOTNICZY W BIAŁYMSTOKU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

### Wybrane problemy

#### STAN BADAŃ

Dzieje ruchu robotniczego w Białymstoku w okresie międzywojennym wymagają dalszych badań naukowych. Dotychczas koncentrowały się one na problematyce ruchu komunistycznego<sup>1</sup> oraz wystąpień masowych klasy robotniczej, a szczególnie strajków powszechnych włóknarzy<sup>2</sup>. Nie podejmowano dotąd odrębnych badań nad dziejami białostockiej organizacji PPS, żydowskich partii socjalistycznych<sup>3</sup>, a także ruchu zawodowego oraz wiążącego się ściśle z ruchem robotniczym, ruchem spółdzielczym, przede wszystkim spółdzielni spożywców.

Przyczyną takiej sytuacji jest stan zachowania źródeł historycznych. Baza źródłowa została bardzo uszczuplona w okresie II wojny światowej. Nie zachowały się akta własne instancji partii politycznych i organizacji społecznych, Sądu Okręgowego, Zarządu Miejskiego i wielu innych instytucji. Nie przeżyło okresu wojny wielu wybitnych działaczy robotniczych, których wspomnienia i relacje wzbogaciłyby znacznie bazę źródłową<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> A. Bergman, M. Korniluk, *Z działalności ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1923—1938*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 251—283.

<sup>2</sup> J. Joka, *Z dziejów walk klasowych proletariatu Białegostoku w latach 1918—1939*, ibidem, s. 285—351.

<sup>3</sup> W Białymstoku w okresie tym działały następujące żydowskie partie socjalistyczne: Ogóln żydowski Związek Robotniczy w Polsce (Bund), Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Robotnicy Syjonu” (Poalej Sjon-Prawica), Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza „Robotnicy Syjonu” (Poalej Sjon-Lewica) oraz Syjonistyczna Partia Pracy (Mitachdut).

<sup>4</sup> Istniejące relacje i wspomnienia zostały wytworzone przez działaczy ruchu komunistycznego. Cenniejsze z nich zostały opublikowane w zbiorze pt. *Komuniści Białostoczczyzny* (Białystok 1959). Spośród nich na szczególną uwagę zasługują wspomnienia Szymona Szwarca, Władysława Świerżbińskiego oraz Wacława Pyrki. Brak jest natomiast w ogóle materiałów typu memuarowego, wytworzonych przez działaczy pozostałych kierunków ruchu robotniczego.

Zachowane źródła, a szczególnie sprawozdania sytuacyjne wojewody białostockiego, a także lokalna oraz częściowo centralna prasa, stwarzają jednak znaczne możliwości prowadzenia badań nad dziejami ruchu robotniczego w Białymstoku w omawianym okresie.

#### BIAŁYSTOK JAKO OŚRODEK KONCENTRACJI KLASY ROBOTNICZEJ

W okresie międzywojennym Białystok nadal pozostał znaczącym ośrodkiem skupienia klasy robotniczej w skali kraju, a szczególnie na obszarze północno-wschodniej części Polski. Według danych z 1921 r. w 1184 czynnych zakładach przemysłowych zatrudniających siłę najemną pracowało 6886 robotników<sup>5</sup>. Przeważającą część stanowili włókniarze (64,2%). Robotnicy zakładów przemysłu odzieżowego stanowili 13% ogółu zatrudnionych, spożywczego — 6,8%, skórzanego — 3,6%, pozostałych gałęzi przemysłu łącznie — 12,4%<sup>6</sup>. Podana wyżej struktura zatrudnienia niewiele odbiegała od okresu przedwojennego.

Okres międzywojenny nie przyniósł istotnych zmian w stanie liczbowym i strukturze wewnętrznej białostockiej klasy robotniczej. Konjunktura kształtowała się raczej niepomyślnie dla rozwoju przemysłu, a szczególnie przemysłu włókienniczego. Konjunktura ta wpływała na zmiany liczby zatrudnionych w przemyśle. W 1928 r. w różnych gałęziach przemysłu w Białymstoku było zatrudnionych 5772 robotników<sup>7</sup>, w 1929 — 6291, w 1930 — 6150, w 1931 — 5195, a w 1932 — 8087 i w 1934 r. — 7314 robotników<sup>8</sup>. Według danych statystycznych z 30 VI 1938 r. zakłady przemysłowe Białegostoku zatrudniały 8767 robotników<sup>9</sup>. Ogólnie więc można stwierdzić, że w okresie międzywojennym mimo kryzysów i recesji następował wzrost liczbowy białostockiej klasy robotniczej. W 1938 r. wzrost ten w porównaniu z 1921 r. wyniósł jednakże 27,6%. Nastąpiły pewne zmiany w strukturze branżowej klasy robotniczej. W 1938 r. włókniarze stanowili 58,3% ogółu zatrudnionych robotników Białegostoku, podczas gdy w 1921 r. — 64,2%. W sumie jednak włókniarze nadal utrzymali dominującą rolę wśród białostockiej klasy robotniczej.

Nie nastąpiły istotne zmiany w strukturze narodowościowej klasy robotniczej. W jej skład wchodziłi — podobnie jak w okresie przed I wojną światową — Polacy, Żydzi, Białorusini, Rosjanie i Niemcy; przy czym istotne znaczenie miał podział na 2 główne narodowości: Pola-

<sup>5</sup> „Studia i materiały...”, s. 295.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> *Wiadomości Statystyczne miasta Białegostoku 1921—1928*, Białystok 1929, s. 180.

<sup>8</sup> *Wiadomości Statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934*, t. II, Białystok 1936.

<sup>9</sup> „Studia i materiały...”, s. 224—226.

ków i Żydów. Robotnicy żydowscy grupowali się w odrębnych organizacjach zawodowych, a w przypadku istnienia łącznych (klasowe związki zawodowe) tworzyli odrębne oddziały czy sekcje. Wynikało to z tradycji, a także z ówczesnej sytuacji w ruchu robotniczym, z jednej strony, w związku z przejawami antysemityzmu wśród części robotników polskich, z drugiej zaś strony, wskutek celowej działalności żydowskich partii socjalistycznych, zarówno Bundu, jak i Poalej Sjonu, dążących do utrzymania odrębności żydowskiego ruchu robotniczego.

#### BIAŁYSTOK JAKO OŚRODEK ORGANIZACYJNY RUCHU ROBOTNICZEGO

Białystok przez cały okres międzywojenny był ważnym ośrodkiem organizacyjnym ruchu robotniczego w skali województwa, przy czym funkcja ta wynikała nie tylko z tego, że był on największym skupiskiem klasy robotniczej w województwie, ale również stąd, że był siedzibą władz administracji państwowej szczebla powiatowego i wojewódzkiego, a także ważnym węzłem komunikacyjnym.

Przez cały okres międzywojenny białostocki ruch robotniczy był zróżnicowany ideowo i politycznie, co wywierało z kolei wpływ na strukturę organizacyjną ruchu. Jednakże w strukturze organizacyjnej wszystkich kierunków ruchu robotniczego Białystok odgrywał istotną rolę jako siedziba instancji wojewódzkich lub okręgowych poszczególnych partii robotniczych lub związków zawodowych.

Działające wśród robotników białostockich w okresie międzywojennym partie polityczne oraz organizacje zawodowe można podzielić na dwie grupy. Jedna z nich obejmowała organizacje uznające podział społeczeństwa na klasy społeczne oraz istnienie walki klas, a za konieczny cel swej działalności uważała budowę społeczeństwa socjalistycznego. Te organizacje określiśmy wspólną nazwą — klasowego ruchu robotniczego. Druga grupa obejmowała organizacje walczące o doraźne interesy robotników i melioracje stosunków społecznych w ramach istniejącego ustroju bez potrzeby radykalnej przebudowy jego struktury. Tę grupę określamy umowną nazwą nieklasowego ruchu robotniczego. Obie grupy nie były jednak jednolite wewnętrznie, a ich zróżnicowanie ideowe powodowało również zróżnicowanie organizacyjne.

W klasowym ruchu robotniczym w Białymstoku występowały 4 główne kierunki ideowe: komunistyczny, socjalistyczny, bundowski i socjalistyczno-syjonistyczny. Dwa ostatnie spośród wymienionych funkcjonowały wyłącznie wśród robotników żydowskich. Wszystkie te kierunki istniały przez cały okres międzywojenny.

Ruch komunistyczny ukształtował się w Białymstoku już na począt-

ku 1919 r., jeszcze w warunkach okupacji niemieckiej. Jego prekursorem były wcześniej działające organizacje SDKPiL oraz PPS-Lewicy. Od 1923 r. Białystok był siedzibą Komitetu Okręgowego KPRP, a następnie jej sekcji autonomicznej — Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB). Białystok zajmował ważne miejsce w działalności KPZB, nie tylko jako duży ośrodek robotniczy, ale również jako ważny węzeł komunikacyjny. Służył on jako punkt przerzutu nielegalnej literatury politycznej, a nawet przez pewien czas działała tu drukarnia KC KPZB. Mimo stosunkowo niewielkiej liczby członków, KPZB miała duże wpływy w środowisku robotniczym, zarówno wśród robotników polskich, jak i żydowskich. Wpływy te ruch komunistyczny zachował nawet po oficjalnym rozwiązaniu partii w 1938 r.

W Białymstoku, począwszy od 1919 r., działał Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Pod wpływami PPS znajdowała się część robotników niemal wyłącznie narodowości polskiej.

Wśród robotników żydowskich poważne wpływy miał Ogóln żydowski Związek Robotniczy w Polsce (Bund). W Białymstoku działał Komitet Okręgowy tej partii. Znacznie mniejsze wpływy miał syjonistyczny ruch socjalistyczny rozbity na 3 partie. Syjonistyczna Partia Pracy (Hitachdut) miała niewielkie stosunkowo wpływy oraz działała tylko okresowo i nie odegrała żadnej roli politycznej w żydowskim ruchu robotniczym. Przejściowo działała tu tylko jedna komórka tej partii. Znacznie większe wpływy miały: Poalej Sjon-Prawica oraz Poalej Sjon-Lewica. Początkowo większe wpływy miała Poalej Sjon-Lewica, najbardziej lewicowa spośród żydowskich partii robotniczych. Większość jej członków zasiliła szeregi KPZB. Jednakże już w latach trzydziestych brak jest danych o działalności tej partii w Białymstoku. Natomiast Poalej Sjon-Prawica działała aż do września 1939 r. Na podstawie zachowanych źródeł nie sposób jednak określić miejsca białostockiej organizacji w ogólnokrajowej strukturze organizacyjnej Poalej Sjon-Prawicy.

Mimo wewnętrznego zróżnicowania ideowego, niemal przez cały okres międzywojenny utrzymywana była jedność klasowego ruchu zawodowego, kierowanego przez Okręgową Radę Związków Zawodowych. Przejściowo w latach 1931—1935 w Białymstoku działały związki zawodowe należące do Lewicy Związkowej, która posiadała tu również swoją Radę Okręgową. Zrzeszała ona jednak związki zawodowe wykluczone z centrali klasowych ZZ za współdziałanie z komunistami. Na prawach autonomii działały również żydowskie związki zawodowe będące pod wpływem Bundu. Wyłoniły one własną Okręgową Radę ZZ, podlegającą jednakże formalnie ogólnej Radzie Okręgowej.

Równie zróżnicowany wewnętrznie był tzw. nieklasowy ruch robotniczy.

Najwcześniej ukształtowała się Narodowa Partia Robotnicza. Uważała się ona za przedstawiciela autentycznych interesów klasy robotniczej, propagowała dość radykalne postulaty społeczne, równocześnie jednak zajmowała stanowisko wrogie wobec ideologii socjalizmu i klasowego ruchu robotniczego, głosiła hasła solidaryzmu narodowego i antysemityzmu. W Białymstoku w latach 1921—1930 działał Zarząd Okręgowy tej partii. W tymże okresie działała Rada Okręgowa Polskich Związków Zawodowych, później ZZZ, jednocząca organizacje zawodowe będące pod wpływem NPR. Kulminacyjny okres wpływów tej partii obejmuje lata 1921—1926. Od tego czasu zaznacza się stopniowy spadek jej wpływów, aż do samolikwidacji w 1930 r.

Nieco później ukształtował się ruch chrześcijańsko-demokratyczny. W środowisku robotniczym reprezentowany był on przez chrześcijańskie związki zawodowe, zrzeszone w Okręgowej Radzie Chrześcijańskich Związków Zawodowych działającej w latach 1922—1939. Kulminacyjny okres działalności tych związków przypada na lata 1922—1927. W latach trzydziestych chrześcijańskie związki zawodowe nie odgrywały poważniejszej roli w ruchu zawodowym w Białymstoku.

Począwszy od 1927 r., stopniowo organizują się związki zawodowe związane z obozem rządowym. Skupiały one bardzo różnorodne elementy, wywodzące się z różnych odłamów zarówno klasowego ruchu robotniczego, jak i chrześcijańsko-demokratycznego oraz NPR. Do 1931 r. nie odgrywały one poważniejszej roli. W tymże roku powstał Związek Związków Zawodowych (ZZZ), jednoczący wszystkie związki zawodowe opowiadające się za polityką rządu. W Białymstoku powstał Okręgowy Sekretariat ZZZ, obejmujący swoim zasięgiem działania obszar całego województwa.

Począwszy od 1935 r., białostocki ruch robotniczy stał się obiektem infiltracji narodowej demokracji. W Białymstoku powstał Okręgowy Sekretariat związanego z endecją Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”. Obejmował on swoim zasięgiem działania wschodnią część województwa. Jednakże endecja nie zdołała sobie zdobyć poważniejszych wpływów w środowisku robotniczym w Białymstoku.

W okresie 1931—1937 r. w Białymstoku działały sekretariaty okręgowe 4 centrali ruchu zawodowego: Zrzeszenia Stowarzyszeń Zawodowych (klasowe związki zawodowe), ZZZ, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego oraz ZZ „Praca Polska”. Spośród nich tylko 2 centrale miały znaczne wpływy w środowisku robotniczym: klasowych związków zawodowych oraz ZZZ. Jednakże począwszy od 1935 r., ZZZ ulegał stopniowej polaryzacji. W jego ogniwach organizacyjnych występowały nastroje antysanacyjne oraz tendencje do nawiązania współpracy, a nawet zjednoczenia z klasowymi związkami zawodowymi. W 1937 r. w

ZZZ nastąpił rozłam. Część związków zawodowych, niezadowolonych z opozycyjnego wobec polityki rządu kierownictwa centrali, wystąpiła z ZZZ. Powstała nowa, prorządowa centrala ruchu zawodowego, Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (ZPZZ). W Białymstoku powstał Sekretariat Okręgowy ZPZZ, który podporządkował sobie znaczną część związków zawodowych należących uprzednio do ZZZ.

W okresie 1937—1939 w ruchu zawodowym w Białymstoku wystąpiły następujące tendencje. Organizacyjnie wzmacniały się klasowe związki zawodowe, których wpływy dominowały w środowisku robotniczym. Natomiast dalszemu osłabieniu ulegał ZZZ. Poszczególne jego oddziały zrywały z centralą i przyłączały się do klasowych związków zawodowych lub prorządowego ZPZZ. Wśród pozostałych oddziałów występowały tendencje do współpracy z klasowymi związkami zawodowymi. Umacniała się również ZPZZ, kosztem głównie ZZZ. Utrzymywały dotychczasowe, niewielkie zresztą wpływy, głównie wśród włóknarzy, chrześcijańskie związki zawodowe. Zajmowały one stanowisko prorządowe i w perspektywie można by liczyć na ich akces do ZPZZ. Natomiast endecja nie zdołała zdobyć znacznych wpływów wśród robotników Białegostoku.

Powyższy przegląd pokazuje, jak złożona była sytuacja w białostockim ruchu robotniczym. Klasowy ruch obejmował swoimi wpływami około 50% robotników. Dominował jednak w środowisku robotniczym, gdyż skupiał w swoich szeregach zatrudnionych w podstawowych gałęziach przemysłu i w większych zakładach. Ponadto był lepiej zorganizowany i wyróżniał się aktywnością w walce o realizację postulatów robotniczych. Wykazywał też tendencje rozwojowe.

#### BIAŁYSTOK JAKO MIEJSCE MASOWYCH WYSTĄPIEŃ KLASY ROBOTNICZEJ

Białystok był też miejscem masowych wystąpień klasy robotniczej zarówno o charakterze ekonomicznym, jak i politycznym. Sprzyjała temu sytuacja materialna robotników. Przemysł włókienniczy, zatrudniający większość robotników, nie wykorzystywał wszystkich mocy produkcyjnych, nie osiągnął też poziomu produkcji z okresu sprzed I wojny światowej. Stąd też poziom bezrobocia był tu wysoki, a w okresach kryzysów i recesji osiągał zastraszające rozmiary. Płace robotników kształtowały się ogólnie poniżej poziomu osiąganego np. w okręgu łódzkim. Ten stan sprzyjał radykalizacji mas robotniczych.

Okręg białostocki wyróżniał się w skali kraju aktywnością ruchu strajkowego. Często strajkami objęte były wszystkie zakłady danej branży, a czasami na znak solidarności strajkowali również robotnicy zatrudnieni w innych branżach.

Najbardziej masowe wystąpienia strajkowe były obiektem badań naukowych, istnieją nawet ich opracowania<sup>10</sup>. J. Joka w artykule *Z dziejów walk klasowych proletariatu Białegostoku w latach 1918—1939*<sup>11</sup> podjął udaną próbę pełnego opracowania wystąpień masowych robotników. Jednakże prace nad tą problematyką winny być dalej prowadzone.

Białystok był też miejscem masowych wystąpień politycznych klasy robotniczej. Niemal corocznie odbywały się demonstracje pierwszomajowe, skupiające po kilka tysięcy uczestników. Charakterystyczne było tu rozbitcie polityczne ruchu robotniczego. W pochodach pierwszomajowych uczestniczyli tylko członkowie i sympatycy klasowego ruchu robotniczego, a w końcu lat trzydziestych również ZZZ. Natomiast członkowie nieklasowych związków zawodowych, zarówno związanych z NPR, jak i chadecją, uczestniczyli w manifestacjach w 3 Maja. Białystok był też miejscem manifestacji o charakterze politycznym organizowanych odrębnie przez poszczególne partie robotnicze, a także wieców poselskich organizowanych na otwartym powietrzu, często przy dużej frekwencji uczestników, sięgającej nierzadko kilka tysięcy osób.

Akcje o charakterze politycznym oraz ekonomicznym, organizowane przez partie robotnicze i związki zawodowe w Białymstoku, wywierały poważny wpływ na postawę robotników w całym kraju.

---

<sup>10</sup> J. Joka, *Dzieje powszechnego strajku włóknarzy białostockich w 1922 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. IV, Białystok 1963, s. 238—278; oraz tegoż, *Starcia klasowe włóknarzy białostockich w 1933 r.*, ibidem, t. VII, Białystok 1968, s. 187—263; także M. Siemieniuk, *Strajk powszechny włóknarzy miasta Białegostoku i okręgu białostockiego w roku 1937*, Białystok 1967 (materiał powielony).

<sup>11</sup> „Studia i materiały...”, s. 285—351.





IGNACY F. TŁOCZEK

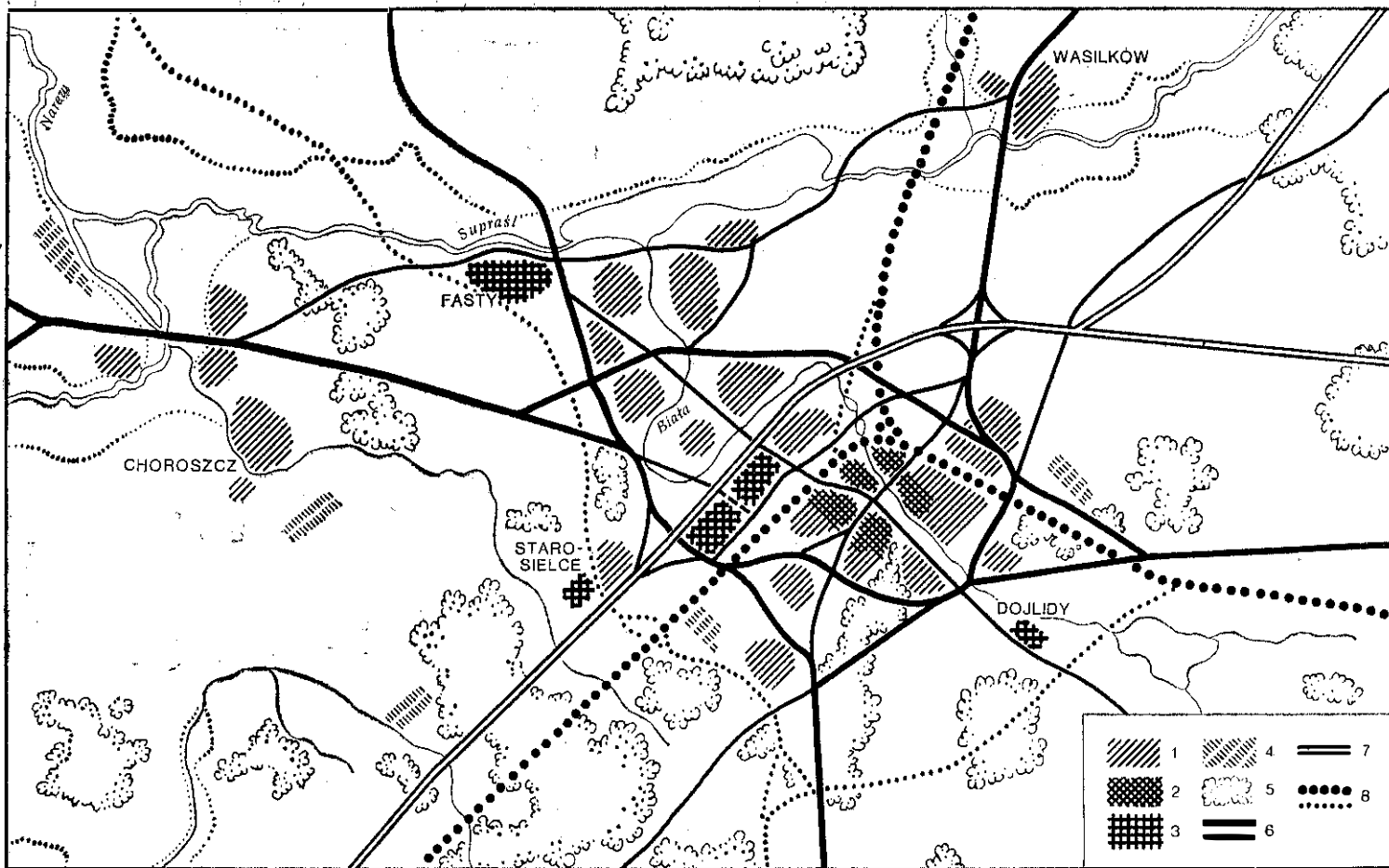
## ROZWÓJ HISTORYCZNY UKŁADU PRZESTRZENNEGO BIAŁEGOSTOKU I JEGO PRZYSZŁE OBLICZE

W przeciwieństwie do innych większych miast polskich Białystok jest stosunkowo najmniej zbadany i poznany. Oprócz opracowań historycznych Henryka Mościckiego i studiów Jana Glinki nie ukazała się drukiem publikacja obrazująca dzieje społeczno-gospodarczego rozwoju tego niezwykłego miasta, jego rolę w stosunkach handlowych ze światem, dynamikę jego rozwoju, a także kształt urbanistyczny i architekturę — jako najbardziej czytelne dokumenty jego losów. W klimacie nieświadomości rzeczy narodził się przesadnie pochlebny przydomek „Wersal Podlaski” i niesprawiedliwe miano „wielka wieś”. Białystok bowiem jako organizm urbanistyczny nie da się porównać z wersalskim założeniem przestrzennym, ani też z wiejską aglomeracją.

Nikt też nie pokusił się o wydobycie na jaw rzadko spotykanego zespołu wartości krajobrazowych, skupionych na stosunkowo niewielkim terytorium. Historyczna wzmianka Gerarda Ciołka o ogrodach hetmańskich nie doczekała się szerszego studium, obejmującego również park leśny i założenia ogrodowe, wykonane w międzywojennym dwudziestolecu. Zaslugują na monografię obiekty architektury zarówno najwyższej, jak i średniej klasy, świadczące o ciągłości kultury materialnej i artystycznej, przewijającej się od XVIII do XX w. Najmniej powiedziano o urbanistycznych walorach miasta, które w ciągu bez mała pół wieku wyrosło na wielkie centrum przemysłu, pobudzające do życia i kooperacji miasteczka sąsiednie. Wytworzony tym trybem działania konstelacyjny układ nie ma precedensu w polskich satelitarnych zespołach osiedleńczo-przemysłowych.

### ROZWÓJ TERYTORIALNY MIASTA

Białystok do 1938 r. był jedynym miastem spośród czternastu największych miast polskich, którego rozbudowa następowała od zarania:



Plan urbanistyczny Białostoku (1948)

jego dziejów w sposób nie kierowany. Ekskluzywne założenie pałacowe, położone peryferyjnie, nie miało powiązań funkcjonalnych z organizmem miejskim. Głównymi wyznacznikami rozbudowy były warunki naturalne: rzeźba terenu i sieć hydrograficzna oraz przebieg głównych dróg przelotowych i szachownicowy podział gruntów dawnej trójpolówki. Pewne elementy planowych zamierzeń odczytać można ze schematu sieci ulicznej Starosielc, podporządkowanej kierunkowo linii torów kolejowych w przydworcowej strefie.

Węzeł kolejowy, zapoczątkowany w sześćdziesiątych latach ubiegłego wieku budową magistrali Warszawa—Petersburg, poprzecinał swym pięcioliniowym rozplotem terytorium dzisiejszego miasta, a tym samym nadał kilku osiedlom wiejskim impuls rozrostu do rzędu autarkicznych przedmieść. Tory stacyjne stały się magnesem przyciągającym magazyny walcowe i mniejsze zakłady przemysłowe.

Pierwsza fabryka sukna, a w ślad za nią inne zakłady tekstylne lokowały się wzdłuż rzeki Białej ze względu na wymagania technologii produkcji. Zbiorniki wodne były również koniecznym elementem kompozycyjnym założenia pałacowego, a w górnym biegu rzeki były wykorzystane jako stawy rybne.

W takich to okolicznościach najpierw rezydencja magnacka, a wiek później przemysł sukienniczy i wreszcie węzeł kolejowy — główne w swoim czasie czynniki miastotwórcze — zajmowały teren zgodnie z jego przyrodniczą predyspozycją, natomiast cała tkanka mieszkaniowa rozrastała się do niedawna amorficznie na gruntach rolnych. Jeszcze do ostatnich lat przedwojennych chaotyczny podział wąskich poletek na parcele budowlane, nie mające bezpośredniego dostępu do ulicy, odbywał się bez jakichkolwiek obiekcji ze strony geodezyjnych organów Zarządu Miejskiego.

Schemat głównej sieci ulicznej Białegostoku, będący pochodną węzła dalekobieżnych dróg komunikacji krajowej XVIII w., stał się kością układu drogowego i rozwoju miasta, nie zmienianym aż do końca XIX w. Były to najstarsze ulice: Suraska (Wesołowskiego), Choroska (Lipowa), Wasilkowska (Sienkiewicza) i Kilińskiego, krzyżujące się z rynku, a poza rzeką nowsze: Bojarska i Nowe Miasto (Warszawska). Na zmianę tego układu nie miała wpływu odśrodkowa rozbudowa Białegostoku. Nowe wymagania transportu wewnętrznego, narastające wokół potrzeb przemysłu, sprawiły, że cały ruch zaczął się koncentrować na trzech ulicach: Sienkiewicza, Warszawskiej i Lipowej.

Prawdziwym curiosum, obrazującym stan natężenia ruchu kołowego w śródmieściu, była właśnie ulica Lipowa o 11-metrowym gabarycie jezdni, skutecznie zwężonym przez słupy napowietrznej sieci elektrycznej. Jeszcze w 1938 r. skupiała ona pojazdy zebrane z fabryk i składów.

dwóch dworców i czterech arterii wypadowych, liczące około 3500 wozów konnych i ponad 1000 samochodów ciężarowych w ciągu dnia.

Wybudowane na początku XX w. dwie szosy obwodowe o znaczeniu strategicznym, ukierunkowane ze wschodu na zachód, oddalone od śródmieścia ponad 2 km, nie uczestniczyły w odciążeniu miejskiego i dalekobieżnego ruchu.

XVIII-wieczne założenie pałacowe, nie związane organicznie z planem starszego odcinka miasta i z nowymi kwartałami, tworzyło zamkniętą w sobie enklawę, niewykorzystaną architektonicznie. Jedynie Aleja Zwierzyńska (Świerczewskiego), długości około 1800 m, została w swej śródmiejskiej części wprowadzona do nowej kompozycji ogrodowej, a na obszarze leśnym włączona do miejskiej sieci komunikacyjnej.

Wybudowanie gmachów na potrzeby administracji wojewódzkiego szczebla, usytuowanych przy ulicy Mickiewicza, wyrażało ówczesne tendencje utworzenia wyodrębnionego zespołu w sąsiedztwie teatru i gmachów pałacowych.

#### PLANOWA GOSPODARKA PRZESTRZENNA

Pierwszy plan urbanistyczny, sporządzony w latach 1938—1939 na zlecenie Związku Miast Polskich (autor Ignacy Tłoczek), po zatwierdzonej uchwale Rady Miejskiej przyjęty został protokolarnie przez komisję rzeczoznawców tegoż Związku w składzie: Stefan Zbrożyna, Jerzy Pieńczykowski, Maryla Buckiewicz i Antoni Choroszuca. Założenia tego planu, obwarowane przez konieczność daleko idącego respektowania istniejącej substancji budowlanej, przewidywały m.in.:

a) Skala wielkości Białegostoku jest odpowiednia do jego roli jako stolicy Podlasia, jako centrum przemysłu kooperującego z zakładami rozmieszczonymi w subregionie oraz jako ośrodka konstelacyjnego układu miasteczek: Choroszcz, Supraśl, Wasilków, Michałowo, Gródek, Zabłudów.

b) Tereny niezbędne dla dalszego rozwoju przemysłu zostają zarezerwowane nad Supraślą w rejonie wsi Fasty, w Starosielcach i w mniejszym stopniu w Dojlidach.

c) Układ kierunkowy komunikacji tranzytowej pozostaje ze wschodu na zachód jako podstawowy oraz z południa na północ z rozwidleniem na Elk i Grodno jako regionalny, oba mające jednocześnie za zadanie odciążenie śródmiejskiego węzła.

d) Centrum administracji, oświaty, kultury i usług pozostaje w śródmieściu niezależnie od ośrodków dzielnic peryferyjnych.

e) Usunięcie ruder w osiedlu Chanajki i na jego miejscu stworzenie nowej dzielnicy mieszkaniowej.

f) Pozostawienie terenów niekwalifikowanych na cele rozbudowy nadal jako użytki rolne.

g) Respektowanie wartości dendrologicznych klina zieleni Zwierzyńca i powiązanie go z nowo zakładanymi pasami zadrzewień.

h) Wykorzystanie walorów krajobrazowych wzgórz.

Odbudowa zniszczeń wojennych i realizacja programu zmian ustrojowych w Polsce Ludowej wywołała konieczność adaptacji poprzednich ustaleń planistycznych do nowych potrzeb. Na konferencji zorganizowanej przez Ministerstwo Odbudowy i Białostockiego Wojewodę Stanisława Krupkę w dniu 26 listopada 1947, opierając się na powołanej *ad hoc* komisji w osobach: Edward Ciborowski, Czesław Olesza, Franciszek Piaścik, Stefan Tworkowski, Ignacy Tłoczek i Józef Zaremba, ustalono m.in. następujące wytyczne rozwoju miasta i regionu:

— przystąpić niezwłocznie do ustalenia programu rozbudowy przemysłu;

— Białystok, jako stolica Podlasia, winien stać się wkrótce poważnym ośrodkiem nauki, oświaty, kultury i usług gospodarczych;

— stworzyć komunalny fundusz ziemi, ustalić politykę racjonalnego obrotu gruntami, wykonać podstawowe urządzenia z zakresu uzbrojenia terenu, skierować rozwój miasta ku Supraślowi i Narwi;

— rozważyć możliwość skanalizowania Narwi i urządzenia portu żeglugi śródlądowej o małym tonażu;

— zaktualizować plan zabudowania miasta, wykonany w latach 1938—1939.

W następnym roku na podstawie tych wytycznych i dalszych studiów został sporządzony plan zagospodarowania przestrzennego miasta i jego zaplecza. Jego autorzy, Ignacy Tłoczek i Stefan Zieliński, uściślili poprzednie ustalenia i wprowadzili do swego elaboratu nowe elementy. Są to:

— zewnętrzna arteria szybkiego ruchu o kierunku wschód-zachód przez Starosielce, Mączuk, Antoniuk i Białostoczek;

— wewnętrzna przelotowa ulica wzdłuż rzeki Białej,

— kombinat nowych gałęzi włókienniczego przemysłu w Fastach nad Supraślą;

— zakłady przemysłu nieuciążliwego na Mączuku, w Starosielcach, w rejonie głównego dworca PKP i w Dojlidach;

— tory stacji rozrządowej na Krywlanach;

— włączenie założenia pałacowego do nowej kompozycji osiowej, obejmującej swym zasięgiem Bojary na wschodzie i dawne Chanajki na zachodzie (ok. 2000 m), krzyżującej się z szeroką aleją (ok. 1300 m).

Z tych założeń zostały zrealizowane w latach sześćdziesiątych, zgod-

nie z obu planami: budowa kombinatu Fasty, ulica M. Skłodowskiej-Curie wraz z obiektami nowego centrum miasta i Aleja 1 Maja odciążająca ruch Starego Miasta.

### WNIOSKI

Przeгляд historii rozwoju Białegostoku i jego najbliższego regionu pozwala na wykrycie pewnej prawidłowości zjawisk, zachodzących w doniosłych momentach jego życia. W jego karierze, jako ośrodka przemysłu, niemałą rolę odegrało środowisko społeczne i warunki geopolityczne na pograniczu dwóch organizmów państwowych. Dwukrotnie niszczone, odradzał się i wykazywał niezwykłą żywotność. Po pierwszej wojnie był jedynym miastem wojewódzkim, zaczynającym start ku nowej roli całkowicie od nowa. Druga wojna przyniosła jeszcze dotkliwsze, niepowetowane straty, bo poważny ubytek sił społecznych. Pozostał jedynie w mglistym zarysie obraz poprzedniego modelu, który należało zaadaptować do nowych warunków.

Cechą charakterystyczną linii rozwojowej miasta jest utrzymywana po dziś dzień, uzupełniana i wzbogacana idea planistyczna, narodzona w latach 1938—1939. Nawarstwienia historyczne zaważyły w różnej postaci na współczesnej zabudowie miasta. Z jednej strony, dawny układ ciągów komunikacyjnych pozostał nadal głównym szkieletem wiążącym ruch wewnątrzmiastowy i zabudowę przyległych dzielnic, a założenie barokowe pozostało nadal wyizolowaną wyspą. Z drugiej strony, odziedziczony w kulturalnym i materialnym spadku imponujący klin zieleni Zwierzyńca, wzbogacony w okresie międzywojennym, determinuje w sposób niemal idealny podział miasta. Jest to dziedzictwo niezwykle cenne również z tej przyczyny, że inspirowało kierunek naukowy Tadeusza Tołwińskiego, ojca urbanistyki polskiej. Podobne znaczenie wzorca ma dzisiaj znakomita kompozycja widokowa, nawarstwiona historycznie na osi ulicy Lipowej i Rynku Kościuszki, zamkniętej wysokościami akcentami widokowymi.

Krajobraz Białegostoku bogaty w przyrodnicze wartości, wdzięczny jako tło kompozycji urbanistycznej, jest niełatwym tematem racjonalnego zagospodarowania. Żadne z polskich miast tego rzędu wielkości nie ma ani takich warunków środowiskowych, ani tak złożonych problemów społecznych i ekonomicznych. Z tych stwierdzeń wylania się wnioski, iż każdy dalszy krok ekspansji miasta poza obszar dotychczasowego uzbrojenia w urządzenia podstawowe będzie coraz bardziej kosztowny, a coraz mniej efektywny pod względem funkcjonowania jego ogniw. Jest to pewnik oparty na dotychczasowych doświadczeniach, poczynionych w polskiej i światowej praktyce budowy miast.

Z tej też przyczyny po wypełnieniu optymalnego programu w mieście wojewódzkim należy włączyć w orbitę konurbacji sąsiednie osiedla satelitarne, wyposażone we wszystkie ogniwa pracy, mieszkania, odpoczynku i urządzeń infrastruktury o daleko posuniętej autarkii.

Należy wrócić do niewykorzystanej szansy nawiązania kompozycji śródmieścia do barokowego założenia osiowego, dającej się jeszcze urzeczywistnić. Postulat ten stwarza bowiem sposobność uwypuklenia indywidualnych cech miasta i wyróżnienia go z bezosobowości, tak rozpowszechnionej w nowo wznoszonych dzielnicach innych miast polskich, uległych uniformizmowi.

Białystok jest niepowtarzalnym tworem urbanistycznym, jest on również nadal miastem kontrastów. Ma swe niepospolite piękno, zakłętę w krajobrazie i w zespołach form architektonicznych, zarówno dawnych, jak i najnowszych, lecz nie pozbył się jeszcze śladów zaniedbania poprzednich epok. Brak arterii przelotowych szybkiego ruchu, nie kolidujących z normalnymi funkcjami miasta, staje się coraz bardziej dotkliwy. Stąd też jako jedno z najpilniejszych zadań inwestycyjnych stolicy Podlasia wysuwa się kwestia budowy szerokiego pasma drogi na szlaku wschód—zachód z odgałęzieniami na południe i północ.

W kompozycji przestrzennej miasta, jak w każdym dziele techniki, nie ma rozwiązań doskonałych, są tylko mniej lub więcej poprawne i wolne od wad. Ponieważ jednak miasto jest organizmem żywym, nowe jego człony powinny wyrastać zeń harmonijnie, a stare i obumierające zmieniać swe użytkowe przeznaczenie.





PRZESZŁOŚĆ I STAN  
ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO MIASTA BIAŁEGOSTOKU  
ORAZ KILKA UWAG NA PRZYSZŁOŚĆ

Współczesne środowisko przyrodnicze okolic miasta Białegostoku wykształciło się w wyniku działalności wielu procesów przyrodniczych w czwartorzędzie, a zwłaszcza w jego epoce polodowcowej — holocenie. Obszar zajęty przez obecne miasto ma charakter urozmaiconej rzeźby terenu. Szczególnie na północy i wschodzie miasta przybiera on charakter falistej wysoczyzny przechodzącej w falisto pagórkowate tereny, których wysokość waha się w granicach 130—160 m n.p.m.

Obecne warunki klimatyczne, które wykształciły się na przestrzeni wieków, dla miasta Białegostoku wyglądają następująco <sup>1</sup>:

średnie temperatury roczne	6,8°—7,0°
średnie temperatury najchłodniejszego miesiąca (styczeń)	—4,1° — —5,4°
średnie temperatury najcieplejszego miesiąca (lipiec)	17,7°—18,5°
zima trwa (średnio)	100 dni
pierwsze przymrozki notowane są przeważnie w październiku	
średni okres bez śniegu	224 dni
koniec przymrozków przeważnie w kwietniu	
okres wegetacyjny	200—205 dni
roczna suma opadów waha się	500—550 mm
dominują wiatry sektora (60°/e)	SW do NW
przeciętne zachmurzenie roczne	60% <sub>o</sub>
średnie liczby dni pochmurnych w ciągu roku	140—160

W porównaniu z Polską środkową, klimat miasta Białegostoku i okolic ma wiele cech właściwych dla klimatu kontynentalnego, co się zaznacza m.in. krótszymi okresami wegetacyjnymi oraz dłuższymi i mroźniejszymi zimami.

<sup>1</sup> B. Czeczuga, Ocena środowiska ekologiczno-przyrodniczego miasta Białegostoku, Materiały Tow. Urbanistów Polskich. Wpływ rozwoju przestrzennego miasta na kształtowanie warunków zdrowotnych na przykładzie miasta Białegostoku, 1971, s. 26—33.

Początki sieci wodnej kształtowały się w okresie późnego glaciału po ustąpieniu czoła lodowcowego na północ, co pociągnęło za sobą odpływ wód w tym kierunku. Toteż w tym okresie wykształcił się główny ciek miasta Białegostoku — rzeka Biała, do której od Kurjan do ujścia jej do Supraśli wpadało co najmniej czternaście mniejszych lub większych potoków płynących po zabagnionych, trudnych do przebycia dolinach. Toteż teren obecnego Białegostoku tworzył obszar oddzielony bagnami i wodami od pozostałych terenów. Jak pisze Glinka<sup>4</sup>, pierścień mokradeł okalający początkowo gród obronny, później wielkoksiażący dwór myśliwski, a następnie osadę pałacową, tworzyła od północy i wschodu rzeka Biała, od zachodu Choroszcz, a od południa dopływy obu tych rzek, tak że suchą nogą można było dojść tylko od Stanisławowa przez Solnicki Las<sup>5</sup>.

Poczynając od wczesnego średniowiecza, postępował powolny proces obniżania się poziomu wód gruntowych na tym terenie. Otaczające teren obecnego miasta błota i bagna znacznie się skurczyły. Jednak zasadnicze zmiany hydrograficzne nastąpiły dopiero w XV i XVI w., tzn. w okresie trzebieży lasów. Obecnie przepływająca przez miasto rzeka Biała liczy 24 km długości, a powierzchnia jej zlewni wynosi 127 km<sup>2</sup>. Przyjmuje ona wszystkie ścieki przemysłowe i miejskie. Wraz z rzeką Supraśl rzeka Biała w okresie wiosennym w ciągu godziny wnosi do rzeki Narew ponad 2 tony substancji rozpuszczonych.

Najbliższe okolice i teren dzisiejszego Białegostoku jeszcze w XIV w. pokrywały lasy, które dopiero w XV w. podzielone zostały na takie puszczę-leśnictwa, jak Błudowska, w skład której wchodziły Dojlidy, natomiast północna i północno-zachodnia część obecnego Białegostoku należała w tym okresie do Puszczy Knyszyńskiej. Następnym zasadniczym przemianom uległy lasy w XIX i XX w.; nastąpiło całkowite wycięcie lasów w trójkącie Kuriany—Pieczurki—Ogrodniczki. Do naszych czasów terenami w obrębie dzisiejszego miasta pokrytymi — wprawdzie częściowo tylko — drzewostanem, pozostały jedynie powierzchnie obecnego Parku Akademickiego, Parku w Dojlidach oraz Las Zwierzyniecki.

W związku z tym, że Las Zwierzyniecki leży tak blisko śródmieścia i z uroków jego korzystali i korzystają obecnie mieszkańcy naszego grodu, podam trochę szczegółów dotyczących jego historii. Otóż mniej więcej od połowy XVIII w., z chwilą uzyskania przez Białystok praw miejskich obszar ten był własnością Branickich, na którym rozciągał się na przestrzeni 14 wiorst ogrodzony zwierzyniec, będący miejscem licz-

<sup>4</sup> J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. II, 1861, s. 53—100.

<sup>5</sup> A. Krzymowska-Kostrowska, *Środowisko geograficzne Białegostoku i okolicy oraz jego przemiany*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 7—28.

nych polowań dworskich. Na terenie tym bytowały jelenie, daniële, a także prowadzono bażantarnię oraz kuropatwiarnię. Poczyniono również próby założenia pstrągarni, ale na skutek niepowodzeń przekształcono ją następnie w hodowlę ptactwa wodnego, przeważnie kaczek dzikich i łabędzi. Do dziś w Białymstoku istnieje ulica Bażantarska, a także dzielnica zwana Bażantarnią, jako pozostałość po tamtych czasach. Ponadto pod koniec XVIII w. ze Zwierzyńca, jako miejsca rekreacyjnego i dydaktycznego, korzystała młodzież szkoły podwydziałowej, nad którą rolę kierowniczą sprawowała Szkoła Główna Wileńska. Dokonywano w nim pomiarów gruntów, poszerzano wiadomości z zakresu zoologiczności, botaniki, ogrodnictwa, rolnictwa oraz mineralogii<sup>4</sup>. W XIX w. Zwierzyniec przeszedł w posiadanie miasta Białegostoku jako las komunalny, kurcząc się mniej więcej do powierzchni obecnego lasu. Nastąpił okres zaniedbania, na skraju lasu zwierzynieckiego wybudowane zostały koszary. Dopiero pod koniec XIX w. przystąpiono do wytyczania alejek, lokując jednocześnie „bufety”, do których można było dojechać konnym tramwajem. Z kolei na południowych krańcach Zwierzyńca powstały domy letniskowe. Stąd prawdopodobnie wywodzi się nazwa ulicy Letniska uroczyiska Letniki. Pierwsza wojna światowa poczyniła liczne spustoszenia w drzewostanie, po odzyskaniu niepodległości zlokalizowano cmentarz wojskowy, a po drugiej stronie ówczesnej ulicy 11 Listopada wyodrębniono tereny sportowe. Obecnie mieści się tam stadion i hala sportowa AMB. Natomiast w Zwierzyńcu na terenie obecnego Państwowego Szpitala Klinicznego istniały koszary, w obrębie których wyodrębniono teren do zawodów hipicznych. W latach trzydziestych przystąpiono do zakładania plant miejskich<sup>5</sup>, które do dnia dzisiejszego szczytą się najpiękniejszym miejscem spacerowym białostoczan. Obszar między ulicą Zwierzyniecką i Podleśną poddano renowacji i wytyczono system alejek, obsadzając drzewami, przeważnie klonem jesionolistnym; rozmieszczono żywopłoty składające się z jaśminowca; zlokalizowano kępy innych gatunków drzew, zachowując tu i ówdzie stare drzewostany, przeważnie sosnowo-świerkowe oraz olchowe. Na dawnym obszarze letniskowym, a więc w południowej części Zwierzyńca, zlokalizowano w 1930 r. Szkołę Powszechną na świeżym powietrzu dla młodzieży zagrożonej gruźlicą. Była to pierwsza szkoła tego typu w niepodległej Polsce. Wydzielono również w tej części teren pod ogród szkolny jako obiekt dydaktyczny, na bazie którego w 1931 r. zorganizowano ośrodek hodowli jedwabników. Mniej więcej w tym okresie zapoczątkowano meliorację

<sup>4</sup> T. Gątkiewicz, *Zyciorys białostockiego Zwierzyńca*, „Kontrasty”, 1973, nr 3, s. 18–19.

<sup>5</sup> R. Kraśko, *Z teki szperacza*, Lublin 1979; *Planty*, „Gazeta Współczesna”, 24–25 II 1979.

Zwierzyńca. Podobnie jak pierwsza wojna światowa, tak i druga, dokonała licznych spustoszeń w drzewostanie; powycinano starodrzew prze-ważnie sosnowo-świerkowy, na miejsca te wkroczył grab. Obecnie po-zostałe stare sosny, świerki i olchy, a także graby powoli usychają, o czym świadczą nie pokryte liśćmi latem wierzchołki tych drzew, pa-miętających odległe już nam czasy sprzed I-szej wojny światowej. Rów-neż gospodarka człowieka na tym terenie przyspiesza obumieranie sto-jących jeszcze drzew. Z wielkim niepokojem należy stwierdzić, że w po-równaniu do lat pięćdziesiątych już w Polsce Ludowej powierzchnia la-su zwierzynieckiego zmniejszyła się o przeszło 30%. Nasuwa się pyta-nie, czy lokalizacja rozgłośni Polskiego Radia, obok Radia Instytutu PB, czy Szkoły Muzycznej, czy akcentu ZOO była konieczna na terenie la-su zwierzynieckiego? Spustoszenia dokonano również zimą 1976/77 r. wycinając tzw. chwast, do którego zaliczono klon jesionolistny, gatunek o niezbyt dużych wymaganiach środowiskowych, w zamian do dnia dzisiejszego na powstałych polanach nic nie posadzono. Kierując się widocznie tylko funkcją estetyczną, zapomniano zupełnie o funkcji bio-sanitarnej, o produkcji tlenu. Latem 1979 r. przystąpiono do wycinania licznych drzew za szosą zwierzyniecką równoległe do ul. Świerkowej chcąc tworzyć tzw. Park Akademicki. Na alarm uderzyła również prasa codzienna<sup>6</sup>. Projekt przewidywał całkowite zniszczenie zadrzewień w trakcie prac budowlanych na powierzchni ponad 5 ha oraz wycięcie za-drzewienia pod alejki spacerowe. Oprócz tego na pozostałym obszarze planowano wycięcie 1/3 ilości drzewostanu celem prześwietlenia parku.

Z uwagi na rozmiar, zakres i sposób ingerencji w ten las projekt ten wzbudził uzasadnione zastrzeżenia, tym bardziej że zadrzewienia peł-nią niemniej ważne funkcje biosanitarne w środowiskach zurbanizowa-nych (tzw. zielone płuca miasta), których rola byłaby wyraźnie ograni-czona w wypadku zrealizowania tego projektu. Należy podkreślić, że w Białymstoku na jednego mieszkańca przypada 11,3 m<sup>2</sup> terenów zielo-nych w ogóle. Wskaźnik zieleni na jednego mieszkańca w Polsce wy-nosi 27,7 m<sup>2</sup>, z czego zieleni miejskiej ogólnie dostępnej przypada 15,1 m<sup>2</sup>, czyli plasujemy się wbrew pozorom znacznie poniżej średniej krajowej. Ważne jest również to, co na tych metrach kwadratowych zieleni rośnie, jakie drzewa i ile w tym jest drzew wyrosniętych. Przecież chodzi nam wszystkim o ilość liści jako powierzchni asymilacyjnej.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że Białystok leży w strefie naj-bardziej suchego, kontynentalnego powietrza w kraju, wobec czego wszelkie działania pogłębiające kontynentalizację i wzrost niedosytu wilgotności powietrza (likwidacja zadrzewień, zbiorników wodnych, te-

<sup>6</sup> A. Różański, Kto rąbie i za co, „Gazeta Współczesna”, 26—27 V 1979.

renów podmokłych na terenie miasta, jak też w najbliższym otoczeniu bez dostatecznego uzasadnienia) są niedopuszczalne ze względu na konieczność zapewnienia możliwie optymalnych warunków biosanitarnych dla mieszkańców szybko rozwijającej się aglomeracji. Już obecnie na obszarze śródmieścia w bezwietrzne, upalne dni atmosfera zatruta spalinami jest trudna do zniesienia, nawet dla człowieka w miarę zdrowego.

W historii rozwoju człowieka las był podstawą bytu, całym jego światem, był środowiskiem jego życia, las dostarczał mu wszelkich dóbr. Następnie człowiek wypowiedział puszczom i lasom wojnę, trzebiąc je uzyskiwał grunty pod monokultury, a następnie pod budowę zakładów przemysłowych lub szlaków komunikacyjnych. Kiedy wytworzone przez człowieka ogromne aglomeracje miejskie stały się przyczyną różnych chorób cywilizacyjnych, człowiek ponownie zwrócił uwagę na las na bezwzględną konieczność ochrony maszywów leśnych, a szczególnie lasów sąsiadujących z aglomeracjami miejskimi. Często wydaje się nam, że w Polsce mamy lasów pod dostatkiem. Jednak tak nie jest, są to pozory. Polska pod względem powierzchni leśnej przypadającej na jednego mieszkańca utrzymuje się pośród krajów europejskich w grupie poniżej średniej (średnia dla Europy — 0,29 ha, Polska — 0,26 ha). Również zasobność lasów Polski stosunkowo jest niska, a mianowicie poniżej 110 m<sup>3</sup> drewna z ha, wtedy gdy lasy w NRD wykazują 120, a w Czechosłowacji — 193 m<sup>3</sup>/ha.

Według obliczeń Instytutu Higieny Komunalnej Akademii Nauk Medycznych ZSRR, na jednego mieszkańca miasta powinno przypadać 50 m<sup>2</sup> zieleni wysokiej w samym mieście, a w lasach podmiejskich 300 m<sup>2</sup>. Tymczasem w Polsce normatywy przewidują od 8—15 m<sup>2</sup> zieleni miejskiej, podczas gdy Francja przewiduje normatywy 30 m<sup>2</sup>, a w NRD — 34,5 m<sup>2</sup> na jednego mieszkańca.

Drzewa, krzewy i trawniki upiększają miasto, ale jednocześnie filtrują powietrze, zatrzymując kurz na liściach, wydzielają fitonocydy niszczące szkodliwe bakterie i wyciszają uliczny hałas. Dlatego nie można nie doceniać zieleni w życiu i rozwoju aglomeracji miejskich. Przypomnę, że jeden ha drzew iglastych wydziela w ciągu dnia 30 kg olejków eterycznych. Działają one skutecznie na bakterie podobnie jak antybiotyki, nie wywierają jednak ubocznych skutków w organizmie ludzkim. Jeden buk o 25 m wysokości w ciągu godziny wytwarza 2 kg tlenu i pobiera tyle mniej więcej dwutlenku węgla, podczas gdy dorosły człowiek w spoczynku zużywa w ciągu dnia 360 l tlenu, a pracujący 700—800 l. Natomiast samochód osobowy na przejechanie tysiąca km potrzebuje tyle tlenu, ile wystarczyłoby do oddychania przez jeden dzień dla 300 ciężko pracujących ludzi. Rekordy biją w tym zakresie samoloty pasażerskie. Tak więc samolot pasażerski z czterema silnikami od-

rzutowymi, na trasie przelotu z Nowego Jorku do Paryża, zużywa aż 35 ton tlenu. Takiej ilości tlenu nie jest w stanie wyprodukować nawet 20-hektarowy las w ciągu całego roku. Co prawda nad Białymstokiem samoloty odrzutowe tak często nie latają, nie zużywają tyle tlenu, ale Białystok liczy już przeszło 220 tys. mieszk. — a liczba pojazdów mechanicznych z dnia na dzień wzrasta — i należy do aglomeracji miejskiej rozwijającej się. Dlatego można szeregu rozwiązań typu zieleni dokonać z maksymalną korzyścią dla człowieka, przecież chodzi nie tylko o estetykę, ale przede wszystkim o poprawę warunków biosanitarnych miasta.

Można w znacznym stopniu poprawić stan naszych trawników. Do wysiewanych traw należy dodawać gatunki szczególnie odporne na wydeptywanie. Jak wykazały badania<sup>7</sup>, do roślin takich należy przede wszystkim krowoślaz pospolity oraz koniczyna biała. Ponadto na zły stan naszych trawników ujemnie wpływa m.in. niskie ich koszenie, w wyniku którego uszkodza się węzły krzewienia się oraz obcinane są części, w których gromadzi się większość substancji zapasowych roślin. Toteż proponuje się, aby wysokość koszenia nie była niższa niż 5—6 cm. Nie sprzyja również trawnikom i rosącym na nich drzewom składanie przyśnieżnych z posypywanych solą jezdni. Uwzględnienie powyższych postulatów pozwoli na uzyskanie z trawników pełnowartościowego filtru biologicznego, który dodatnio wpływa na zdrowie człowieka. Przypomnę, że z jednego m<sup>2</sup> trawnika wyparowuje w ciągu jednej godziny 200 gramów wody. W gorące dni temperatura powietrza nad trawnikami na wysokości przeciętnego człowieka jest o 2,5° średnio niższa niż nad asfaltową jezdnią. Ponadto zakończenia traw tworzą tzw. ostrza, które w znacznym stopniu jonizują powietrze.

Może należałoby częściej przypominać mieszkańcom naszego grodu, a szczególnie młodym, postulat Krzysztofa Kluka, znanego przyrodnika Podlasia, który uważał, że „można by nowożeńcom zamiast rocznych komplementowych bankietów przepisać, aby się posadzeniem tyłu drzew popisali”<sup>8</sup>. W wielu krajach świata tego rodzaju zwyczaj jest już od dawna kultywowany. Wspomnę chociażby znane z zieleni miasto Sombor w Jugosławii.

W tej sytuacji Białystok wymaga gruntownej rekonstrukcji zieleni i zadrzewień miejskich opartej na opracowanym przez specjalną placówkę naukową programie. Działania w tym zakresie są przypadkowe, nie oparte na zasadach ekologicznych, nie uwzględniają wymogów za-

<sup>7</sup> B. Jankowski, M. Wójcikiewicz, *Zieleń miejska — filtrem biologicznym*, „Aura”, 1979, nr 4, s. 28.

<sup>8</sup> B. Czeczuga, *Niektóre zagadnienia ochrony przyrody i pomnożenia jej zasobów w dziełach Krzysztofa Kluka*, w: *Krzysztof Kluk*, Białystok 1976, s. 31—36.

pewnienia właściwych warunków biosanitarnych w sytuacji wzrastającego skażenia atmosfery. Do śródmieścia należy wprowadzać gatunki drzew i krzewów o wysokich współczynnikach utylizacji zanieczyszczeń gazowych kosztem drzew wrażliwych na zanieczyszczenia, a więc nie mających warunków normalnego wzrostu (np. lipa drobnolistna), wzdłuż ulic wprowadzać możliwie szczelne ekrany wielopoziomowych zadrzewień, spełniających funkcje dźwiękochłonne, pyłochłonne i gazochłonne, wprowadzić z powrotem do Parku Zwierzynieckiego wyniszczone kilka lat temu (1976/77) krzewy, zwłaszcza wzdłuż arterii komunikacyjnych.

Należy zrezygnować z meliorowania Dojlid (tzn. ok. 20-hektarowego skrawka bagiennego odcinka rzeki Białki między ul. Plażową a Fabryką Sklejek). Jest to fragment naturalnej roślinności bagiennej, stanowiącej integralną część Ośrodka Sportów Wodnych, na którego części o pow. 9 ha planuje się urządzenie ogródków działkowych olbrzymim kosztem ponad 10 mln zł. Osuszenie tego terenu zagraża parkowi zabytkowemu w Dojlidach.

Białystok, jako aglomeracja rozwijająca się, odczuwa deficyt wody nie tylko dla potrzeb gospodarki przemysłowo-rolnej, ale również, a może przede wszystkim dla potrzeb rekreacyjnych. Dlatego należałoby już teraz myśleć o zasobach wody, które gromadzi jeszcze Narew.

Z opracowań prognostycznych wynika, że szybko wzrastać będzie zaludnienie aglomeracji kosztem województwa. W 1990 r. w miastach woj. białostociego skupiać się będzie około 74,0% ludności, z czego Białystok skupi 64,0%. W związku z powyższym wzrastać będzie szybko zapotrzebowanie na tereny rekreacyjne, zwłaszcza na rekreację wodną. Według ocen współczesnej medycyny kontakt (zwłaszcza dla mieszkańców miast) z niezdegenerowanym środowiskiem jest jedną z podstawowych potrzeb fizjologicznych, niezbędną do degeneracji sił fizycznych i psychicznych. Kontakt z naturalnym krajobrazem, a zwłaszcza wodą, nie da się niczym zastąpić. Szczupłe zasoby czystej wody, jakimi dysponują aglomeracje, stale się kurczą w wyniku wzrostu zanieczyszczenia rzek oraz regulacji cieków. Z drugiej strony, ponad dwukrotny wzrost produkcji przemysłowej oraz rozwój motoryzacji pogorszą warunki biosanitarnie w mieście.

Zbiornik w Siemianówce nie będzie miał większego znaczenia z dwóch względów:

- zbyt duża odległość od aglomeracji,
- przydatność do kąpieli problematyczna (nie zawsze będzie dostępny, spuszczone woda do nawodnień użytków zielonych odłoni zamulone rozkładające się podłoże).

Wobec tego wydaje się, że należy zastanowić się nad celowością inwestowania w urządzenia rekreacyjno-turystyczne wokół zbiornika już

teraz — żeby nie powtórzyła się sytuacja z Jurowcami znad rzeki Supraśl (koszty wyniosły 15 mln zł, a następnie zabroniono kąpiele). Nie zaspokoi także potrzeb rekreacyjnych zbiornik w Nowodworcach.

W takiej sytuacji dolinę rzeki Narwi należy traktować jako potencjalne zagłębienie rekreacyjne dla aglomeracji — przede wszystkim, a dopiero na drugim miejscu — jako obiekt gospodarczy. Wobec tego należałoby jeszcze raz przeanalizować regulacje koryta na odcinku od Suraza do Siemianówki, gdyż kopanie nowego koryta nie jest tu niczym uzasadnione (już jest koryto nadmiernie wcięte w podłoże, co powoduje przesuszenie łąk, nie ma tu przeszkód do odpływu wód, istniejące koryto ze 100-procentowym zapasem pomieści przyływ wody ze zbiornika „Siemianówka” do nawodnień łąk). Ponadto zgodnie z najnowszymi dokumentami „Siemianówka” zgromadzi tylko 50% planowanych zasobów wody — w rezultacie będzie jej kilkakrotnie za mało do nawodnienia już zmeliowanych obszarów w dolinie Supraśli i Narwi, łącznie z Wizną.

W takiej sytuacji należałoby wykonać w dolinie Narwi i na jej dopływach kilka dalszych zbiorników wodnych o wielozadaniowych funkcjach, przede wszystkim do nawodnień przesuszonych łąk i do rekreacji. Jeszcze jeden duży zbiornik w dolinie Narwi zmniejszy deficyt wody i zwiększy atrakcyjność rekreacyjną doliny. Już obecnie w dolinie na odcinku Suraz—Siemianówka istnieje szereg ośrodków wypoczynkowych, dalsze są planowane — a zatem pozbawienie ich naturalnego krajobrazu, zniszczenie koryta rzeki przez regulację, pozbawienie dostępu do wody i możliwości wędkowania, chyba jest nieuzasadnione.

Jeśli chodzi o aglomerację białostocką, to na zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego składają się przede wszystkim pyły, dwutlenek i tlenek siarki, tlenek azotu, tlenek i dwutlenek węgla oraz opary rozpuszczalników. Z tych wymienionych składników zanieczyszczających powietrze atmosferyczne opady pyłów już w samym Białymstoku osiągnęły wartości dopuszczalne i je przekraczają. Tak więc średnioroczny opad pyłu za 1977 r. dla miasta Białegostoku wynosił 110,1 t/km<sup>2</sup>/r. Stężenia pozostałych zanieczyszczeń powietrza kształtują się już w granicach norm dopuszczalnych.

Do źródeł zanieczyszczających powietrze w naszym mieście zaliczyć należy EC-I, EC-II, kotłownię, Zakłady Mięsne, ZPB — Fasty, Białostocką Spółdzielnię Mleczarską, Gazownię oraz Zakłady Wełniane w Wasilkowie, a także transport samochodowy i kolejowy.

Największy zakład przemysłowy miasta Białegostoku, Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, emitują rocznie około 1425 t/km<sup>2</sup>/r pyłu. Zlokalizowanie tego Zakładu na osi najczęściej wiejących wiatrów do



śródmieścia w znacznym stopniu pogarsza stan czystości powietrza atmosferycznego miasta Białegostoku. Jednak szczególnie uciążliwą dla mieszkańców Białegostoku, a zwłaszcza dla śródmieścia, stanowi elektrociepłownia I, która emituje do atmosfery rocznie około 1000 t pyłu oraz 1800 ton dwutlenku siarki. Zważywszy jej wadliwą lokalizację, znajdującą się w centrum miasta i bezpośrednim sąsiedztwie wysokiej zieleni miejskiej (planty), wyobrazić możemy sobie jej szkodliwy wpływ na zdrowie człowieka. Dopuszczalne normy emitowanego pyłu przekraczają również o około 40–50% Białostockie Zakłady Mięsne. Ponadto kotłownia tego zakładu emituje w najbliższe otoczenie około 500 t/km<sup>2</sup>/r ziaren koksiku<sup>9</sup>.

Mimo jeszcze nie najgorszego stanu powietrza atmosferycznego, już teraz należałoby poczynić szereg zabiegów doraźnych lub stale mieć na uwadze następujące działania: przeprowadzenie rekonstrukcji niektórych zakładów, albo nawet w najbliższej przyszłości przeniesienie niektórych zakładów, szczególnie uciążliwych dla środowiska przyrodniczego (elektrociepłownia I), zainstalowanie urządzeń odpylających, przystąpienie do tworzenia stref ochronnych, szczególnie wokół zakładów uciążliwych<sup>10</sup>, oraz zakładanie w przyszłości drzewopłotów wzdłuż głównych szos, a szczególnie o dużym ruchu samochodowym, głównie w rejonach rolniczych<sup>11</sup>. Jak wiadomo, z silników wraz z gazami spalinowymi wydziela się m.in. ołów, używany w charakterze środka przeciwstukowego<sup>12</sup>, który intensywnie jest pochłaniany przez rośliny, a szczególnie w 100-metrowym pasie. Pierwiastek ten wraz z roślinami dostaje się do zwierząt trawożernych, gromadząc się w poszczególnych częściach ciała, a u krów trafia do mleka. W końcowym efekcie dostaje się do organizmu człowieka, co nie jest bez wpływu na jego zdrowie.

Ze składników gazów spalinowych na szczególną uwagę również zasługuje 3,4-benzopiren, który, jak wiemy, jest związkami rakotwórczym. A jak wykazały badania<sup>13</sup> 3,4-benzopiren (BaP) nie tylko występuje w dużych stosunkowo ilościach w atmosferze (tabela 1), zawierają go niektóre rośliny jadalne rosnące w sąsiedztwie arterii komunikacyjnych (tabela 2). Aby temu w przyszłości zapobiec, należy bardzo uczęszczane drogi kołowe obsadzać żywopłotem, który w znacznym stopniu zmniejsza przedostawanie się spalin na pola uprawne. Ewentualnie w 200 m pasie w są-

<sup>9</sup> G. Bobrowski, N. Piwnik, *Stan czystości powietrza atmosferycznego w województwie białostockim*, w: *Informator Głównej i Oddziałowych Sekcji Badań i Kontroli Środowiska oraz Kół PZiTS*, Opole 1979, s. 9–10, 13–15.

<sup>10</sup> „Aura” 1979, nr 3, s. 14–16.

<sup>11</sup> Patrz przyp. 9.

<sup>12</sup> Patrz przyp. 10.

<sup>13</sup> „Aura” 1979, nr 2, s. 12–13.

siedztwie drogi kołowej należy dążyć do uprawy kwiatów, krzewów dekoracyjnych lub lokalizować warsztaty, hale produkcyjne, a unikać lokalizacji budynków mieszkalnych i w żadnym wypadku produkcji żywności. W przyszłości należy zwrócić baczną uwagę na prawidłową lokalizację nowych zakładów, a szczególnie uciążliwych dla środowiska przyrodniczego. Ponadto należałoby już przystąpić do zmiany użytkowania lasów wokół aglomeracji miasta Białegostoku, wchodzących w tak zwany pas ochrony wokół Białegostoku, a przy zalesianiu dążyć do wypełnienia luk w tym pasie, szczególnie w części południowo-zachodniej

Tabela 1. Zawartość 3,4-benzopirenu (BaP) w powietrzu atmosferycznym niektórych miast świata

Miasto	BaP $\mu\text{g}/\text{m}^3$
Warszawa	29,0
Kraków	63,0
Zabrze	133,0
Leningrad	15,0
Kijów	9,2
Taszkient	112,0
Londyn	46,0
Chicago	15,0
Liverpool	68,0
Oslo	8,0
Kopenhaga	10,0
Reykjavik	2,5

Źródło: „Aura” 1979, nr 2, s. 12—13

Tabela 2. Zawartość 3,4-benzopirenu w niektórych roślinach jadalnych

Rośliny	Zawartość (maksymalna) $\mu\text{g}/\text{kg}$
Ziemniaki	18,7
Kapusta	37,5
Kukurydza	0,14
Pszenica	0,11
Cebula	5,08
Pietruszka	3,7

Źródło: „Aura” 1979, nr 2, s. 12—13

miasta. Należy nasilić zakładanie w mieście nowych terenów zielonych, w niektórych sytuacjach należałoby zrezygnować z funkcji estetyczno-dekoracyjnej zieleni miejskiej na korzyść funkcji zdrowotnej zieleni. Podczas rozwoju miasta należy pamiętać o tworzeniu tzw. korytarzy zielonych, które przecinałyby naszą aglomerację miejską „klinami”, szczególnie w kierunku najczęściej wiejących wiatrów. A ponieważ u nas wieją najczęściej wiatry północno-zachodnie, wobec tego należałoby szczególnie dbać o istniejący już klin zieleni w postaci lasu zwierzynieckiego i przystąpić do tworzenia drugiego wzdłuż rzeki Białej, łącząc go z Parkiem w Dojlidach. Będzie to doskonały naturalny układ, tłoczący natlenione powietrze do śródmieścia naszego grodu. Aglomeracja białostocka powinna posiadać w strefie przymiejskiej (do

25 km od centrum) około 10 tys. ha obszarów zieleni wysokiej w tzw. leśnym pasie ochronnym. Obszary tego pasa „klinami” zieleni wysokiej powinny łączyć się do wewnątrz z parkami miejskimi, a na zewnątrz — z większymi kompleksami leśnymi. Jest to zgodne ze współczesnymi poglądami na ekologię miast. Ma ona bowiem służyć nie tylko dziś, lecz także jutro, nie tylko nam, lecz również przyszłym pokoleniom.



WIKTOR PUKNIEL

## BIAŁYSTOK W OKRESIE PRL

### Wybrane problemy

Celem artykułu jest przedstawienie krótkiej syntezy rozwoju Białegostoku w okresie 35 lat po drugiej wojnie światowej. Synteza taka nie może wyczerpać wielostronnych wątków rozwojowych, nie sposób na kilkunastu stronach ukazać cały, bogaty i wieloaspektowy proces rozwoju organizmu społecznego i gospodarczego tak złożonego, jakim jest duże miasto. Można natomiast pokusić się o to, by wybrać te elementy i daty w rozwoju miasta, które miały znaczenie szczególne, determinujące kierunki rozwoju i kształtujące dzisiejszy obraz i charakter Białegostoku. Jak się wydaje — można również podjąć próbę wskazania tych czynników, które będą miały znaczenie dla dalszego rozwoju miasta.

Wielkość miasta mierzymy ilością jego mieszkańców. Celowe wydaje się zatem przedstawienie na początku tej charakterystyki procesu narastania liczb ludności. Niezbędne jest tutaj również tło historyczne, ze względu na szczególną sytuację, jaką w procesach demograficznych stworzyła wojna.

W 1900 r. Białystok liczył 61 tys. mieszk. W 1921 r. pierwszy powszechny spis ludności w okresie międzywojennym wykazał liczbę 77 tys.<sup>1</sup> W ciągu 20 lat liczba ludności miasta wzrosła o 16 tys. osób. Przyrost wynosił mniej niż tysiąc osób rocznie. Do 1939 r. miasto zwiększyło się do 107 tys. mieszk. i było jednym z czternastu miast liczących ponad 100 tys. mieszk. w ówczesnej Polsce. Zatem w okresie prawie dwudziestu następujących lat przyrost wyniósł około 30 tys. osób.

Okres wojny spowodował duże ubytki liczb ludności. Złożyły się na to straty wojenne, a także — emigracja na obszar Ziemi Odzyskanych w okresie bezpośrednio powojennym. Według szacunków w r. 1944 Bia-

---

<sup>1</sup> Wszystkie liczby, dotyczące okresu międzywojennego, na podstawie: *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej.

łystok liczył 46 tys. mieszk.<sup>2</sup> Przeprowadzony w 1946 r. sumaryczny spis ludności wykazał, że w Białymstoku mieszkało 56,8 tys. osób<sup>3</sup>. Oto zestawienie obrazujące rozwój liczby ludności miasta w okresie Polski Ludowej<sup>4</sup>.

rok	tys. osób	rok	tys. osób
1946	— 56,8	1965	— 140,0
1950	— 68,5	1970	— 168,5
1955	— 97,2	1975	— 195,9
1960	— 120,9	1978	— 211,2

Stan przedwojenny osiąga miasto dopiero w końcu 1956 r. Roczny przyrost liczby mieszkańców wynosi ponad 4,5 tys. osób. Przyrost liczby ludności, jaki nastąpił w okresie międzywojennym w okresie 20 lat, obecnie dokonuje się w ciągu niespełna 7 lat. Te różnice w tempie wzrostu liczb ludności miasta spowodowane są określonymi przyczynami i pociągają za sobą określone skutki. Można sformułować tu generalną tezę, dotyczącą różnic w procesach rozwoju liczb ludności miasta: w okresie międzywojennym ludność napływała w nadziei, że w dużym mieście istnieją większe niż na wsi i w małych miastach szanse znalezienia pracy. Na wzrost miasta wpływały przede wszystkim czynniki wypychające ludność z obszarów odpływowych. Obecnie napływ jest w dużej części kształtowany zapotrzebowaniem, jakie stwarza miasto. Działają czynniki przyciągające ludność — czasem nawet ze szkodą dla obszarów, z których ona odpływa. Ludzie przybywają do miasta dlatego, że są mu potrzebni.

W 1980 r. Białystok jest jednym z piętnastu miast polskich liczących ponad 200 tys. mieszk.

Na rozwój ludnościowy miasta składa się przyrost naturalny i przyrost migracyjny. W latach powojennych przeważa ten drugi rodzaj przyrostu. Tak np. w 1977 r. z tytułu przyrostu naturalnego przybyło miastu 2,4 tys. osób, z migracji — 3,6 tys.<sup>5</sup> Migracje wpływają m.in. na strukturę ludności według wieku. Z demograficznego punktu widzenia ludność miasta jest ludnością młodą: odsetek ludności w wieku ponad 65 lat wynosi 9,1% (na wsi białostockiej — 16,6%), kobiety w wieku

<sup>2</sup> Zob.: A. Czuz: *Rozwój Białegostoku w latach 1944—1975*, w: *Region Białostocki. Studia ekonomiczno-społeczne*, t. VI, Białystok 1979, PTE, Oddział Wojewódzki i OBN, s. 12.

<sup>3</sup> *Województwo białostockie w XXX-leciu PRL. Rozwój społeczno-gospodarczy*, Białystok 1974, WUS.

<sup>4</sup> Źródła jw., oraz: *Rocznik Statystyczny 1979*, GUS; *Narodowy Spis Powszechny 1978. Wyniki ostateczne. Seria B. Ludność i warunki mieszkaniowe*, cz. I, M. Białystok, z. 31/1/1.

<sup>5</sup> *Rocznik Statystyczny województwa białostockiego 1977*, Białystok 1978 WUS, s. 75, 83.

rozrodczym (15—49 lat) stanowią 57,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu kobiet (na wsi — 41<sup>0</sup>/<sub>0</sub>)<sup>6</sup>. Dzięki takiemu oddziaływaniu migracji na strukturę demograficzną, odpowiednio wysoko kształtują się współczynniki ruchu naturalnego: w 1977 r. na 1000 mieszk. urodziło się 19 dzieci, zmarło 7,4 osób. Współczynnik przyrostu naturalnego wyniósł zatem 11,6 promille — na wsi białostockiej w tym samym roku przyrost naturalny wynosił tylko 3,8 promille<sup>7</sup>.

Ludność miasta jest też młoda pod względem socjologicznym: około 2/3 mieszkańców urodziło się na wsi, lub jest mieszkańcami miasta dopiero w pierwszym pokoleniu<sup>8</sup>.

Jedną z konsekwencji rozwoju miasta jest zwiększanie się powierzchni, obejmowanej jego granicami administracyjnymi. W 1931 i 1946 r. Białystok zajmował 39 km<sup>2</sup>, obecnie jego granice obejmują obszar 89,8 km<sup>2</sup>.

Inną konsekwencją jest sytuacja mieszkaniowa. Nie mamy informacji na temat liczby mieszkań w okresie przedwojennym. W 1950 r. w Białymstoku było ponad 18 700 mieszkań z 42,7 tys. izb mieszkalnych<sup>9</sup>. Według informacji wynikających z Narodowego Spisu Powszechnego 1978 r., Białystok posiada 57 978 mieszkań, ze 185,5 tys. izb. Wśród tych mieszkań tylko 4989 (8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) nie posiada urządzeń wodociągowych. Przyrost mieszkań jest zatem bardzo szybki, nie nadąża jednak za przyrostem liczb ludności. Jest to powszechnie znana sytuacja, dotycząca wszystkich miast w Polsce. Składa się na nią wiele czynników, wśród których istotną rolę odgrywa przyspieszony (w porównaniu z okresem międzywojennym) wzrost liczby ludności miejskiej oraz upowszechnienie wysokich standardów wyposażenia mieszkań. Trudno byłoby wyobrazić sobie dzisiejsze miejskie budownictwo mieszkaniowe na terenach nie uzbrojonych, bez instalowania bieżącej wody, podłączeń do kanalizacji i centralnego ogrzewania. Białystok przeżywa te same problemy mieszkaniowe, co i inne miasta polskie — dlatego niecelowe jest szersze omawianie tego zagadnienia w tym artykule.

Jako rozwinięty ośrodek miejski Białystok pełni rozliczne funkcje — podobne do funkcji, jakie pełni każde miasto wobec swego otoczenia, a także funkcje specyficzne, wynikające ze swoistości położenia i cech tego miasta. Jest więc Białystok ośrodkiem administracyjnym, handlowym, obsługującym ludność otaczających obszarów w zakresie usług socjalnych i kulturalnych. Jest ośrodkiem przemysłowym, a także — ośrodkiem akademickim. Nie każda z tych funkcji odgrywa równie waż-

<sup>6</sup> Narodowy Spis Powszechny 1978...

<sup>7</sup> Rocznik Statystyczny województwa białostockiego..., s. 75, 76.

<sup>8</sup> A. Sadowski: Socjologiczne problemy rozwoju aglomeracji na przykładzie białostockiej aglomeracji miejskiej, w: Region białostocki..., s. 220.

<sup>9</sup> Województwo białostockie w XXX-leciu PRL..., s. 150.

ną rolę w rozwoju miasta. Na mapie Polski Białystok zaznaczony jest przede wszystkim jako ośrodek administracyjny, przemysłowy i — ciągle mały, lecz coraz bardziej widoczny — ośrodek akademicki.

Przez cały okres powojenny Białystok pełni funkcję stolicy województwa. Treść tej funkcji ulega ciągłym zmianom. W poszczególnych okresach rozwoju gospodarczego i społecznego kraju władzom i administracji wojewódzkiej przypisywano większy lub mniejszy zakres kompetencji; ich oddziaływanie na gospodarkę województwa miało charakter bardziej lub mniej bezpośredni. Po 1975 r. zaszły istotne zmiany. Zadania centrum administracyjnego województwa polegają na koordynowaniu działalności wszystkich organizacji gospodarczych. Do zadań szczebla wojewódzkiego należy również merytoryczna organizacja pracy gmin. Jednocześnie zmniejszył się zakres spraw gospodarczych bezpośrednio podległych administracji terenowej. Te przemiany nie zmniejszyły znaczenia funkcji administracyjnej miasta: przeciwnie — poprzez jej większą złożoność spowodowały wzrost rangi miasta, zarówno wobec terenu województwa, jak i w skali kraju. Ranga wobec terenu województwa została wzmocniona faktem, że w nowych granicach administracyjnych Białystok bardzo wyraźnie dominuje nad pozostałymi miastami: następne co do wielkości miasto województwa jest ponad dziesięciokrotnie mniejsze od jego stolicy. Ponadto oddziaływanie na rozwój gospodarki województwa nabrało charakteru bardziej konkretnego — jest to bowiem oddziaływanie już nie na szczeble pośrednie, jakimi były powiaty, ale na bezpośrednich organizatorów życia społecznego i gospodarczego w terenie. Należy również zauważyć, że liczba terenowych jednostek administracyjnych, z którymi współpracuje władza i administracja wojewódzka, uległa prawie potrojeniu.

Znaczenie Białegostoku jako ośrodka administracyjnego w skali krajowej zostało zwiększone faktem, że tu posiadają swoje siedziby zarządy licznych organizacji gospodarczych o ponadwojewódzkim zasięgu działania. Powoduje to pełnienie w pewnym zakresie funkcji administracyjnych również wobec terenów sąsiednich województw — jest to stan faktyczny, nie zapisany w przepisach prawnych o podziale administracyjnym kraju.

Jednym z najsilniej działających czynników miastotwórczych jest przemysł. Jego rozwój w okresie powojennym jest bardzo dynamiczny. Jest to przy tym rozwój zróżnicowany, a wysoka dynamika przez długi okres była przede wszystkim wynikiem niskiego poziomu uprzemysłowienia na początku drogi rozwojowej.

W ramach odbudowy gospodarczej — w latach czterdziestych — rozwijał się w Białymstoku przemysł włókienniczy, jako przemysł dla tego obszaru tradycyjny. Ta gałąź przemysłu była też rozwijana w okresie



planu sześcioletniego (1950—1955) i w okresie pierwszego planu pięcioletniego (1956—1960). Jeszcze w r. 1968 przemysł włókienniczy odgrywał rolę dominującą: w strukturze zatrudnienia udział pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym wynosił 35,1% (w stosunku do ogólnego zatrudnienia w przemyśle). Zajmujący drugie miejsce przemysł spożywczy zatrudniał tylko 14,5% pracowników przemysłowych miasta<sup>10</sup>.

W latach sześćdziesiątych rozwijały się w zasadzie wszystkie dziedziny przemysłu, możliwe do ułożenia w tym mieście. Był to okres „ściągnięcia” inwestycji. Białystok, leżący daleko od źródeł surowcowych, a także od obszarów uprzemysłowionych kraju, mógł w tym okresie rozwijać przemysł dwojakiego rodzaju. Jeden — oparty na miejscowej bazie surowcowej — to przede wszystkim przemysł spożywczy. Drugi — pozostający w gestii władz terenowych — to państwowy i spółdzielczy przemysł drobny. W okresie dziesięciolecia 1950—1960 zatrudnienie w przemyśle miasta zwiększyło się czterokrotnie: z 5,5 tys. osób od prawie 22 tys. Dekada lat sześćdziesiątych przyniosła dalszy, ale już umiarkowany rozwój przemysłu. Tempo przyrostu zatrudnienia zmniejszyło się o połowę w porównaniu z dekadą poprzednią<sup>11</sup>. W końcu lat sześćdziesiątych znaczną rolę odgrywał przemysł drobny — była to cecha uznawana za charakterystyczną dla przemysłu białostockiego<sup>12</sup>.

Pierwsze lata po 1970 r. nie przyniosły dużych zmian w rozwoju przemysłu. Dopiero połowa lat siedemdziesiątych zaznaczyła się wyraźnymi zmianami jakościowymi. Polegały one, z jednej strony, na szybkim modernizowaniu istniejących zakładów przemysłowych, z drugiej — na wyraźnym porządkowaniu struktury gałęziowej przemysłu. Kształt tej struktury nadaje kilka wyznaczników. Po pierwsze — brak zasobów surowcowych (poza surowcami rolnymi i leśnymi) powoduje, że może tu być lokowany przede wszystkim przemysł nie związany lokalizacyjnie. Po drugie — do głosu dochodzą ograniczenia ze strony środowiska przyrodniczego. Białystok ciągle ma nie uporządkowaną do końca infrastrukturę techniczną i komunalną, nie posiada też nadmiernych zasobów wody. Po trzecie — istnieją jeszcze zasoby terenów, a środowisko przyrodnicze jest, w porównaniu z innymi ośrodkami przemysłowymi w Polsce, prawie nie skażone. I wreszcie — rozwija się szkolnictwo wyższe, tworząc możliwości kształcenia kadr dla nowoczesnych dziedzin wytwarzania. Te czynniki powodują, że pojawia się i szyb-

<sup>10</sup> Zob.: R. Horodeński, W. Peter: *Wpływ przemysłu na powojenny rozwój Białegostoku*, „Studia i Materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. III, Białystok 1972, BTN, s. 163.

<sup>11</sup> J. Falkowska, R. Horodeński, J. Lisikiewicz: *Przemysł jako czynnik kształtowania aglomeracji białostockiej*, w: *Region Białostocki...*, OBN, s. 96.

<sup>12</sup> R. Horodeński, W. Peter, op. cit., s. 186.

ko rozwija przemysł elektromaszynowy, odgrywający coraz wyraźniejszą rolę w strukturze zatrudnienia. Poza tą grupą gałęzi, w dalszym ciągu rozwija się przemysł spożywczy i włókienniczy, a także — dzięki blisko położonym zasobom — zaczyna się rozwijać przemysł drzewny.

Te przekształcenia jakościowe przemysłu miasta są zbieżne z przekształceniami przemysłu w kraju oraz są dostosowane do charakteru miasta. Wiążą się również z przemianami funkcji, jakie pełni przemysł. Poza funkcją podstawową, jaką jest produkcja, wobec terenu, na którym jest zlokalizowany, przemysł pełni co najmniej dwie funkcje dodatkowe: zatrudnieniochłonną i dochodotwórczą. Postęp techniczny oraz zmiany strukturalne powodują, że zmniejsza się stopniowo znaczenie pierwszej z tych funkcji, rośnie natomiast — drugiej. Te relatywne zmiany są również korzystne dla miasta — bardzo wyraźnie wpływają na całe życie jego mieszkańców, powodują zmiany w poziomie i strukturze wykształcenia, zwiększają nasycenie miasta kadrami inżynierską, nadają miastu charakter nowoczesnego ośrodka przemysłowego.

Wszystkie omówione przemiany ukształtowały Białystok jako jeden ze znaczących ośrodków przemysłowych w kraju. Powszechnie używanym wskaźnikiem, ukazującym poziom uprzemysłowienia, jest liczba zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszk. W 1975 r. wskaźnik ten wynosił w Białymstoku 179,6. Przeciętny wskaźnik dla miast wojewódzkich w Polsce był równy 150. Zbliżony do białostockiego poziom miało 8 miast wojewódzkich, 7 — wyższy, 16 — niższy<sup>13</sup>.

Białystok jako ośrodek akademicki pojawił się na mapie Polski dopiero w 1950 r., dzięki usytuowaniu tu Akademii Medycznej<sup>14</sup>. W tymże roku powstała Wieczorowa Szkoła Inżynierska, początkowo jako uczelnia Naczelnej Organizacji Technicznej. Po przekształceniach — w 1964 r. w Wyższą Szkołę Inżynierską, a w 1974 r. w Politechnikę Białostocką — stała się ona drugą uczelnią akademicką Białegostoku. Położenie geograficzne Białegostoku, będącego dużym miastem znajdującym się na rozległym obszarze charakteryzującym się niezbyt gęstą miejską siecią osadniczą, stało się zapewne jednym z czynników powodujących dość szybki rozwój uczelni wyższych. Jest to rozwój ilościowy. Poza dwoma wymienionymi, istniejące placówki nie mają jeszcze statusu samodzielnych uczelni akademickich. Największa z nich — Filia Uniwersytetu Warszawskiego — kształci największą liczbę studentów, większą aniżeli Akademia Medyczna i Politechnika Białostocka. Pozostałe placówki zajmujące się kształceniem studentów — tak je można określić ze względu na status i rozmiary — odgrywają zróżnicowane role.

<sup>13</sup> J. Falkowska, R. Horodeński, J. Lisikiewicz, op. cit., s. 96.

<sup>14</sup> Zob.: J. Niemiec: *Funkcje i perspektywy rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w Białymstoku*, w: *Region białostocki...*

Dwa punkty konsultacyjne: Szkoły Głównej Planowania i Statystyki oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie kształcą studentów pracujących, a podstawowy trzon kadrowy stanowią nauczyciele akademicki dojeżdżający z Warszawy. Powołane niedawno dwie nowe placówki: Filia Wyższej Szkoły Muzycznej oraz Filia Wyższej Szkoły Teatralnej — są wyrazem zapotrzebowania tej części Polski na rozwój kierunków humanistycznych i kulturoznawczych. Zapoczątkowały one proces wypełniania pustki, jaka w tej dziedzinie istnieje w całym obszarze Polski północno-wschodniej.

O dynamice rozwoju uczelni wyższych w Białymstoku świadczą następujące liczby studentów<sup>15</sup>:

Rok	1975	1978	1980
Razem	8 169	11 200	12 500
Akademia Medyczna	1 744	1 905	2 000
Politechnika Białostocka	2 418	3 522	4 300
Filia Uniwersytetu Warszawskiego	3 463	5 200	5 500
Filia Wyższej Szkoły Muzycznej	43	78	200
Filia Wyższej Szkoły Teatralnej	40	62	100
Punkt Konsultacyjny Szkoły Głównej Planowania i Statystyki	276	233	200
Punkt Konsultacyjny Akademii Rolniczej w Warszawie	185	200	200

W ciągu pięciolecia liczba studentów wzrosła o ponad 50%. Za rozwojem tym nie nadąża rozwój bazy materialnej. Występują również niedostatki kadrowe. W tych dziedzinach w ostatnich latach zaznaczyły się wyraźnie działania. Największą, najbardziej kosztowną, a jednocześnie najbardziej spektakularną inwestycją jest zespół zabudowań Politechniki Białostockiej, który coraz wyraźniej nabiera kształtu miasteczka akademickiego. Braki w wyposażeniu miasta jako ośrodka naukowego i akademickiego są jeszcze znaczne. Najbardziej odczuwalne potrzeby to biblioteka naukowa oraz domy akademickie.

Biblioteka, stanowiąca podstawowy warsztat pracy w wielu dziedzinach nauk — przede wszystkim w naukach humanistycznych i społecznych — musi być tworzona latami. Ten proces tworzenia, już zapoczątkowany w istniejących uczelniach, może przybrać zdecydowane rozmiary dopiero wówczas, gdy powstanie odpowiednia infrastruktura.

W domach akademickich znajduje miejsce około 44% słuchaczy studiów dziennych.<sup>16</sup> Jest to zbyt niski procent, by można było powiedzieć,

<sup>15</sup> H. Sasinowski: *Białostocki ośrodek akademicki a region*, „Życie Szkoły Wyższej” 1980, nr 4, s. 95.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 92.

że Białystok spełnia swe funkcje kształceniowe w równej mierze w stosunku do całej młodzieży otaczającego terenu: zdarza się, że czynnikiem ograniczającym wstęp na uczelnię jest nie brak uzdolnień czy wiadomości, ale brak miejsca w domu akademickim lub środków na zapłacenie za kwaterę prywatną. Być może, że jest to jeden z powodów żywiolowego rozwoju punktów konsultacyjnych (traktowanych jako załączki wyższych uczelni) w sąsiednich miastach wojewódzkich.

Obecnie białostocki ośrodek akademicki reprezentuje już szeroki wachlarz kierunków kształcenia; reprezentowane są tu nauki techniczne, przyrodnicze, humanistyczne, społeczne. Można powiedzieć, że kształt ośrodka jest wyraźnie zarysowany, wymaga tylko umocnienia i niewielkich uzupełnień. W ramach istniejących kierunków mogą być powoływane specjalności odpowiednie do potrzeb kadrowych i badawczych. Przestrzenny zakres oddziaływania ośrodka wykracza daleko poza granice województwa, a także poza granice makroregionu północno-wschodniego. Nie jest to jednak jeszcze oddziaływanie duże: liczba studentów w tym ośrodku nie sięga 2,5% ogółu studentów w Polsce.

Spośród licznych funkcji, jakie pełni Białystok w skali województwa i w skali całej miejskiej sieci osadniczej w Polsce, krótko przedstawiliśmy trzy, które wydają się być znaczące dla dalszego rozwoju miasta. Te trzy funkcje będą — jak można sądzić — zawsze wyznaczały rangę miasta. Ich znaczenie w tej roli zmienia się w czasie.

Nie można przewidzieć, w jaki sposób zmieniać się będzie funkcja administracyjna. Wiele czynników wskazuje na to, że pełnione dzisiaj role mają charakter trwały — będzie zatem Białystok stolicą województwa, będzie również pełnił niektóre funkcje administracyjne wobec obszarów wykraczających poza teren województwa. To ostatnie zadanie wydaje się jednak ulegać stopniowej redukcji, w miarę powoływania w nowych ośrodkach wojewódzkich odpowiednich organizacji gospodarczych.

Przemysł niewątpliwie będzie się rozwijał w dalszym ciągu. Ze względu na osiągnięty poziom rozwoju, a także — z powodu reinwestowania niektórych ośrodków przemysłowych w Polsce — Białystok staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem lokalizacji. Powodują to również walory środowiska przyrodniczego. Oczywiście ilościowy rozwój przemysłu będzie limitowany potrzebami i możliwościami kraju. Można jednak postawić tezę, że tempo rozwoju przemysłu Białegostoku będzie przekraczało tempo krajowe. Przemiany w funkcjach przemysłu spowodują, że tempo to będzie mierzone raczej wzrostem produkcji niż zatrudnienia. Podstawowe problemy, wiążące się z rozwojem przemysłu, polegają na jego właściwym kierunkowaniu. Chodzi o właściwe wkomponowanie go w środowisko przyrodnicze, o kierunkowanie i wzboga-

canie jego struktury, o sterowane wykorzystywanie jego funkcji dochodotwórczej. Przewidywania, zawarte w licznych opracowaniach, wskazują, że może rozwijać się w Białymstoku — obok przemysłów tradycyjnych oraz opartych na miejscowej bazie surowcowej — przede wszystkim przemysł elektromaszynowy.

Rozwój Białegostoku jako ośrodka akademickiego zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest ogólne ukierunkowanie rozwoju uczelni wyższych w kraju. Można wyobrazić sobie dwa różne modele tego rozwoju. Jeden z nich — to umacnianie już istniejących uczelni. Wymaga on tworzenia takich warunków, by szanse dostania się do szkoły wyższej były możliwie wyrównane dla całej młodzieży, niezależnie od jej miejsca urodzenia i zamieszkania. Drugi model to uwzględnienie wyraźne dochodzących obecnie do głosu dążeń do utworzenia uczelni w nowych miastach wojewódzkich<sup>17</sup>. W obu przypadkach Białystok pozostanie ukształtowanym ośrodkiem akademickim. W pierwszym — będzie to jeden z nielicznych centrów naukowych i kulturalnych w kraju. W drugim — będzie niewątpliwie ważnym ośrodkiem, aczkolwiek niezbyt rozbudowanym. Znaczenie będzie mu nadawała dość długa już tradycja (w porównaniu z innymi ośrodkami), a także dość szeroki zakres reprezentowanych tu dziedzin nauki. W obu przypadkach funkcja miasta jako ośrodka nauki i kształcenia na poziomie akademickim wymaga stymulowania i odpowiedniego ukierunkowania przez działanie oparte na wszechstronnych i długofalowych programach.

Umacnianie się i stabilizacja funkcji administracyjnych miasta, relatywnie zmniejszanie się funkcji zatrudnieniochłonnej przemysłu i coraz wyższy poziom techniki, wymagający coraz wyższych kwalifikacji, rozwój placówek akademickich — wskazują na rosnącą rolę czynnika ludzkiego w rozwoju miasta<sup>18</sup>. Na początku przyszłego tysiąclecia Białystok będzie miastem trzystutysięcznym. Przedstawione wyżej niektóre czynniki rozwoju miasta w okresie Polski Ludowej wskazują, że można mieć przeświadczenie, iż w mieście tym będzie mieszkało 300 000 ludzi, żyjących w coraz lepszych warunkach materialnych, w zdrowym otoczeniu przyrody, ludzi posiadających wysoki poziom wiedzy i szerokie zainteresowania społeczne i kulturalne. Jest to nadzieja i warunek pomyslnego rozwoju miasta.

<sup>17</sup> Zob.: J. Niemiec: *Funkcje i perspektywy*, s. 157.

<sup>18</sup> Znaczeniu czynnika ludzkiego w rozwoju Białegostoku poświęcił swe wystąpienie na konferencji naukowej: „Białostocka Aglomeracja Miejska w roku 2000” W. Nieciński. Zob.: W. Nieciński, *Rola czynnika ludzkiego w rozwoju aglomeracji. Region Białostocki...*, s. 35—40.



ZOFIA PEZOWICZ

## PRZEMIANY KULTUROWE W BIAŁYMSTOKU W OKRESIE PRL

Powojenne początki kształtowania się oblicza kulturowego miasta Białegostoku były bardzo trudne. Tak jak w całym kraju, zniszczenia wojenne były znaczne. W 60% została zburzona sieć szkół podstawowych i średnich Białostoczczyzny, 30% nauczycielstwa zostało wymordowane lub opuściło region, 10% mieszkańców Białostoczczyzny stanowili analfabeci — miara przedwojennego zacofania wsi białostockiej.

Białystok nigdy nie był znaczącym ośrodkiem intelektualno-artystycznym. Brak instytucji tworzących kulturę, brak szkół wyższych, wreszcie brak tradycji artystycznych i twórczych nie stanowiły zachęcającej perspektywy dla rozwoju kultury regionu. Mimo że zaraz po wyzwoleniu, we wrześniu 1944 r., powstał w Białymstoku teatr dramatyczny, a w 1950 r. pierwsza w dziejach miasta szkoła wyższa — Akademia Medyczna, białostockie środowisko naukowo-artystyczne rozwijało się powoli.

U schyłku lat pięćdziesiątych Białostoczczyzna lokowała się w grupie pięciu najmniej kulturowo aktywnych województw. W owym czasie zainstalowano tu 134 tys. radiodbiorników, wyprzedzając tylko województwo koszalińskie i nieznacznie olsztyńskie; statystyczny mieszkaniec województwa kupował rocznie 27 egzemplarzy gazet (mieszkaniec kraju 46 egz.) i było to czwarte od końca miejsce w czytelnictwie prasy codziennej, natomiast czytelnictwo czasopism plasowało Białostoczczyznę na ostatnim miejscu (9 egz. rocznie na mieszkańca). Kin posiadała Białostoczczyzna 119, wyprzedzając tylko województwo koszalińskie, lecz frekwencja była w nich najniższa — 2,5% widowni krajowej. Nieco lepiej prezentowała się zasobność bibliotek: przypadała 1 książka na 1 mieszkańca. W uczestnictwie w spektaklach teatralnych, koncertach muzycznych i imprezach estradowych Białostoczczyzna wyprzedzała nieznacznie woj. kieleckie i rzeszowskie, a w niektórych wskaźnikach lubelskie. Ale w latach sześćdziesiątych Lubelskie, Kieleckie i Rzeszow-

skie zaczęły intensywnie odrabiać swoje historyczne opóźnienie w budowie bazy materialnej dla rozwoju nauki, kultury, oświaty. W dziesięcioleciu 1961—1970 na cele te przeznaczono w kraju 70,6 mld zł, z czego woj. kieleckie zainwestowało 3 mld zł, lubelskie — 3,5 mld zł, rzeszowskie — 3,4 mld, natomiast białostockie — tylko 1,8 mld zł. W efekcie lata sześćdziesiąte powiększyły dystans nie tylko między woj. białostockim a regionami tradycyjnie przodującymi w nauce, oświacie i kulturze artystycznej, lecz również wysunęły przed Białostoczycznę obszary o równym z nią „punkcie startu”. Nie znaczy to, że nie można mówić o pewnych osiągnięciach w tych latach w dziedzinie kultury białostockiej. Dokonywały się tu rzeczy niejednokrotnie bardzo znaczące. Obok wspomnianej Akademii Medycznej powstała w 1950 r. Wieczorowa Szkoła Inżynierska — załóżek dzisiejszej Politechniki Białostockiej, a w 1968 r. powołana została Filia Uniwersytetu Warszawskiego — pierwsza uczelnia humanistyczna na tym terenie. Powstała w Białymstoku Państwowa Orkiestra Symfoniczna oraz ukazały się pierwsze książki białostockich pisarzy. Malarze białostoccy, reprezentujący stosunkowo liczne środowisko artystów, zdobywali sukcesy w kraju i za granicą. Jednakże dopiero lata siedemdziesiąte stały się znacznie pomyślniejsze dla kultury białostockiej. Dokonania tych lat w dziedzinie nowych inwestycji kulturowych oraz w sferze inicjatyw artystycznych i organizacyjnych kultury stworzyły nową jakość w pejzażu kulturowym regionu.

Rokiem przełomowym w inwestowaniu kultury białostockiej — był rok 1973. Nastąpił w owym okresie przeszło dwukrotny skok w nakładach inwestycyjnych. Do ważniejszych zadań zrealizowanych w ubiegłej i obecnej pięcioletce należy zaliczyć: Zespół Placówek Kształcenia Artystycznego: baza dla szkoły muzycznej I i II stopnia i ogniska baletowego, siedziba Filharmonii Białostockiej, Dom Środowisk Twórczych z mieszkaniami na 48 rodzin wraz z aparaturą do emisji II programu telewizji; Pawilony przy ulicy Dąbrowskiego: siedziba Galerii Sztuki Współczesnej, sceny dla dorosłych Teatru Lalek, klubu studenckiego, zakończenie remontu arsenału, w którym mieści się salon wystawowy Biura Wystaw Artystycznych oraz budynku przeznaczanego na Muzeum Wojska Polskiego, powstanie nowego lokalu Rozgłośni Polskiego Radia, amfiteatru, budynku klubu rozrywkowego, części budynków Politechniki Białostockiej. Przystosowano i odnowiono też siedziby paru białostockich galerii sztuki plastycznej, pomieszczenia Wydziału Łąkarskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, został odremontowany i wyposażony w nowoczesną aparaturę teatr dramatyczny, oddano do użytku pierwszy w Polsce, od razu z tym przeznaczeniem budowany, gmach



Teatru Lalek. Wszystkie te dokonania inwestycyjne, plon lat siedemdziesiątych, stworzyły wreszcie bazę materialną dla białostockiej kultury.

Szkoły wyższe i placówki naukowe Białostoczczyzny wraz ze środowiskami twórczymi miasta świadczą o potencjale naukowo-kulturowym Białegostoku, o jego możliwościach oddziaływania na przemiany zachodzące w regionie północno-wschodnim Polski. Brak tradycji ośrodka naukowego, brak własnej kadry naukowo-dydaktycznej, brak bazy materialnej zdeterminowały powolny rozwój w latach 1960—1973 najstarszych białostockich uczelni (Akademii Medycznej i Politechniki Białostockiej) oraz istniejącej od roku 1968 Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Jednym z najważniejszych wskaźników obrazujących stan szkolnictwa wyższego jest liczba kształcących się studentów w danym ośrodku akademickim. O ile w roku akademickim 1972/73 Białystok zajmował ostatnie miejsce w liczbie studiujących na studiach dziennych w porównaniu z województwami o podobnej strukturze (olsztyńskim, rzeszowskim, kieleckim, bydgoskim, częstochowskim), to już w roku 1977/78 wyprzedził ośrodek białostocki tylko Olsztyn. W roku 1972/73 studiowało na białostockich uczelniach 5333 studentów, a w roku akademickim 1977/78 prawie dwukrotnie więcej — 10 318 studentów.

Wzrost liczby studentów na studiach dziennych spowodowany był głównie przez rozrost Filii Uniwersytetu Warszawskiego, która w roku akademickim 1974/75 kształciła na studiach dziennych 1383 słuchaczy, a w roku 1977/78 przeszło 1000 osób więcej. Także znaczny wzrost studiującej młodzieży można zauważyć w tych latach na Politechnice Białostockiej. W roku 1974/75 studiowało tam 1275 osób, a w roku 1977/78 o 710 osób więcej. Jednakże nadal nie przedstawia się najlepiej stan kadry nauczającej w Białymstoku. Szczególnie jaskrawo jest to widoczne na Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Według potrzeb tej uczelni w 1974 r. powinno być zatrudnionych 9 profesorów i 42 docentów. W roku akademickim 1977/78 uczelnia zatrudniała 2 profesorów i 22 docentów. A pamiętajmy, że w tym czasie niepomierne wzrosła liczba studentów uczelni, a więc także potrzeby zatrudnienia wysoko wykwalifikowanej kadry naukowej wzrosły również w porównaniu z 1974 rokiem. Brak samodzielnych pracowników nauki rzutuje również na proces podnoszenia kwalifikacji przez zatrudnionych w liczbie 140 osób starszych i młodszych asystentów. W dwóch pozostałych uczelniach Białegostoku zatrudnienie nauczycieli akademickich przedstawia się znacznie lepiej. Ogółem obserwujemy ciągły wzrost kadry nauczycielskiej. O ile w roku 1972/73 było 672 pełnozatrudnionych nauczycieli akademickich, to w 1977/78 było 962 osoby zatrudnione w grupach profesorów, docentów, adiunktów, asystentów, wykładowców.

W ostatnich czterech latach wszystkie uczelnie białostockie powiększyły liczbę kierunków kształcenia. Najbardziej dynamicznie rozwinięta się Politechnika, w której zostały stworzone nowe wydziały: elektryczny, inżynieria środowiska oraz architektura. W Akademii Medycznej powstał wydział farmacji, a na Filii Uniwersytetu — wydział pedagogiki i psychologii. Białostockie uczelnie w roku akademickim 1977/78 opuściło 1348 osób.

Białostockie uczelnie, tak jak i inne placówki tego rodzaju, prowadzą prace badawcze. Największymi osiągnięciami może poszczycić się najstarsza białostocka uczelnia — Akademia Medyczna oraz Politechnika Białostocka. Podstawowa część potencjału naukowo-badawczego białostockich uczelni skupia się wokół rozwiązywania problemów zawartych w programach rządowych oraz problemów węzłowych i resortowych. Działalność naukowo-badawcza uczelni jest związana z działalnością gospodarczą kraju. Manifestuje się to również w doraźnych ekspertyzach robionych na użytek placówek gospodarczych regionu.

Obok uczelni białostockich potencjał naukowy regionu tworzą placówki naukowe takie jak filie instytutów badawczych krajowych oraz ośrodki badawczo-rozwojowe.

Ważną rolę w rozwoju nauki w regionie odegrało Białostockie Towarzystwo Naukowe. Wielokrotnie inicjowało ono badania nad Białostoczczyzną, ma na swoim koncie wiele cennych wydawnictw. Oprócz BTN działa w Białymstoku ponad 40 oddziałów różnych ogólnokrajowych towarzystw naukowych oraz kilkanaście stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Historycznie ukształtowane zapóźnienie gospodarcze Białostoczczyzny w porównaniu z centralnymi i zachodnimi dzielnicami Polski, oglądane przez pryzmat specyfiki kulturowej regionu, powoli zaczęło nabierać innej wartości. Okazuje się, że wartości poszczególnych regionów kraju można mierzyć nie tylko miarą postępu gospodarczego. To, że na Białostoczczyznę zaczęto od pewnego czasu patrzeć jako na potencjalnie dużą możliwość bogactwa kulturowego właśnie z powodu jej inności, mniejszego zurbanizowania, jest zasługą przede wszystkim białostockich twórców. Przedwojenne zacofanie wsi białostockiej pozwoliło im na ogląd kultury ludowej w jej tradycyjnych zastygłych od wieków formach. Natomiast obserwacja przemian, jakie dokonały się i dokonują w społeczeństwach wioskowych Białostoczczyzny i w samym mieście Białymstoku, pozwala niejednokrotnie znacznie lepiej zrozumieć przemiany gospodarczo-społeczne, jakie zachodzą w okresie powojennym w całym kraju. Specyficzną cechą tego regionu jest ponadto istnienie grup etnicznych, jak Białorusinów i Tatarów, a obecnie już na Suwalszczyźnie — Litwinów i Rosjan — staroobrzędowców.

Nic też dziwnego, że najbardziej znaczące dokonania pisarzy białostockich, takich jak Edward Redliński, Włodzimierz Pawluczuk, Sokrat Janowicz, poruszają ten krąg zagadnień i obracają się w atmosferze różnorodności kulturowej i cywilizacyjnej. Również publicystyka z regionu Białostoczczyzny stanowi suwerenną wartość w skali kraju właśnie ze względu na opisywaną w niej inność kulturową. Tacy reporterzy radiowi, jak Wiesław Janicki, Andrzej Bartosz i Tomasz Piotrowski, zdobyli wiele nagród ogólnopolskich za rejestrację na antenie polskiego radia teraźniejszości Białostoczczyzny, oddając specyficzny klimat tych ziem. Miesięcznik „Kontrasty”, opisując współczesną rzeczywistość regionu białostockiego, stał się pismem ogólnopolskim. Ten nurt w manifestacjach twórców białostockich okazał się być bardzo płodny.

W latach siedemdziesiątych zaczęła się również rozwijać wielkomięjska kultura Białegostoku. Powstała filia Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej oraz Wydział Łalkarski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, kształcący łalkarzy dla Teatrów Lalek w całej Polsce. Powstała również filia Studium Oświaty i Kultury dla Dorosłych, która kształci pracowników upowszechniania kultury, oraz pomaturalne studium kształcące bibliotekarzy. Placówki te umożliwiają prawidłowy rozwój kadr i pozwolą zrekompensować braki Białostoczczyzny. W 1974 r. białostockiej orkiestrze symfonicznej zostaje nadany tytuł Filharmonii Białostockiej.

Środowisko plastyczne, które zawsze obok dziennikarzy i architektów było najliczniejsze w Białymstoku, otrzymało w ostatnich latach kilka salonów wystawowych. Duże sukcesy notuje na swoim koncie białostocki Teatr Lalek. Mimo że nie udało się stworzyć dotychczas oddziału ZLP (jest 7 członków tego związku) w Białymstoku, daje się zauważyć rozwój środowiska pisarzy. W ostatnich latach białostoccy pisarze wydali kilkadziesiąt tytułów. Kilka z nich to debiuty młodych adeptów pióra, którzy zrzeszeni obecnie w Klubie Literackim, być może w krótkim czasie powiększą grono członków ZLP.

Bogactwo kulturowe regionu ma swoje odbicie w działalności towarzystw społeczno-kulturowych. Najliczniejsze z nich Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, powstałe w lutym 1956 r., posiada grupę literacką „Białowieża” skupiającą 35 członków, którzy kultywują kulturę literacką pisaną w języku białoruskim. Ponadto przy BTS-K istnieje Koło Naukowe, a wydawane pod egidą Towarzystwa druki zwarte składają się już na bibliotekę liczącą 46 pozycji. Najważniejszym wydawnictwem BTS-K jest tygodnik „Niwa”, który pielęgnuje tradycje kultury białoruskiej.

W latach siedemdziesiątych myślano również nad kształtem ideowym, twórczym i organizacyjnym kultury regionu. W 1974 r. został powołany

komitet ekspertów dla stworzenia Programu Kultury do 1990 r. Wychodząc z założeń jak najbardziej szeroko pojmowanego pietyzmu dla wartości regionalnych kultury białostockiej, autorzy programu starali się, aby realizacja dokonań w dziedzinie kultury pozwoliła na tworzenie wartości ogólnonarodowych, a zarazem oryginalnych z piętnem tych ziem. W postulatach programu starano się stworzyć w Białymstoku wielkomiejskie centrum kultury, które byłoby zwrócone w kierunku wsi i miasteczek regionu, które by w swoich dokonaniach czerpało z bogactwa kultury regionalnej, w zamian dając wysokiego lotu kulturę tzw. „kształconą”. Postulowano w programie, z jednej strony szeroko zakrojone upowszechnienie kultury tworzonej w mieście, tzn. wyjście takich instytucji ze swoją działalnością, jak teatry, filharmonia, działalność odczytowa, ambitne filmy do mieszkańców wsi, jak i z drugiej strony, wykorzystywanie żywiołu społecznego i kulturowego społeczności wioskowych do tworzenia dzieł przez artystów. Postulowano też stworzenie właściwej rangi dla wszelkiej amatorskiej działalności twórczej we wszelkich środowiskach, uwzględniając również środowiska robotnicze w dużych zakładach przemysłowych.

W ciągu niespełna pięciu lat zwrócono baczną uwagę na wykształcenie i umiejętności tzw. animatorów kultury. Stworzono przy białostockim OPRF-ie — Ośrodek Kultury Filmowej upowszechniający ambitną sztukę kina w wielu środowiskach. Rozpoczęto badania socjologiczne nad teatrem i kulturą ludową w Ośrodku Badań Naukowych. Przeprowadzono cząstkowe badania studentów Filii Uniwersytetu. Zorganizowano szereg, już w chwili obecnej corocznych, imprez ogólnomiejskich, mających na celu integrację społeczną mieszkańców miasta na bazie święta i uroczystości. W programie kultury starano się podkreślić, że zapóźnienie cywilizacyjne Białostocczyzny może stać się w dokonaniach artystycznych atrybutem. Dlatego też należałoby zwrócić uwagę, aby tworząc instytucje niezbędne dla funkcjonowania kultury i wytyczając ich kształt ideowy, nie zatracić miejscowego kolorytu, ponieważ tylko on podniesiony do rangi sztuki może stanowić niezaprzeczną wartość i być wkładem do kultury ogólnonarodowej.

JAN JASKANIS

## ZABYTKI I MUZEA W BIAŁYMSTOKU W OKRESIE PRL

●ochrona zabytków, prowadzona dwoma uzupełniającymi się nurtami — konserwatorskim oraz muzealnym, to dziedzina polskiej kultury, która w latach Polski Ludowej znalazła nie tylko formę mecenatu państwowego o skali wcześniej niespotykanej, ale też poparcie i zrozumienie społeczne dla swych potrzeb. Miarą tego są tak liczne odnowione, zrewaloryzowane lub odtworzone dawne budowle i ich kompleksy, jak też i to, że zdołano podwoić liczbę placówek muzealnych w porównaniu ze stanem notowanym w końcu okresu wojennego, dbając o ich rozwój i należne potrzebom rodzajowe i tematyczne zróżnicowanie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie stworzono w 35-leciu PRL w miarę racjonalnego systemu organizacyjnego państwowej ochrony zabytków z tzw. służbą konserwatorską i jej wykonawstwem, wspomaganego różnymi formami opieki społecznej; nie rozwinięto teorii i metodyki postępowania konserwatorskiego i wreszcie gdyby nie postąpiła tak znacznie naprzód praktyka i teoria w dziedzinie muzealnictwa. Nie wolno też pominąć jednego jeszcze niezwykle ważnego czynnika, jakim było wychowanie i pozyskiwanie odpowiednio wyedukowanej, sprawnej zawodowo, a odpowiedzialnej społecznie kadry pracowników muzealnych i konserwatorskich.

W ogólnym dorobku Polski — a jest on istotną częścią światowych wysiłków czynionych na rzecz zabezpieczenia i udostępnienia społecznego materialnych świadectw przeszłości i dorobku kulturowego — mieszczą się efekty naszego regionu — północno-wschodniej Polski, a wraz z nim i jego głównego ośrodka miejskiego — Białegostoku.

Wkład i dorobek Białegostoku tym bardziej zasługuje na uwagę, że działalność muzealno-konserwatorską rozpoczęto tu od punktu zerowego, nie tylko bez żadnych form organizacyjnych, wypracowanych w przeszłości — a zatem bez tradycji i wyrobionych w społeczeństwie nawyków chronienia reliktyw materialnych swej przeszłości i poszanowania

tego wszystkiego, co zwie się regionalnym i lokalnym patriotyzmem narodowym — ale także, jak w całym kraju, w warunkach ogromnych zniszczeń wyniesionych z czasów wojny.

Jak się szacuje, w Białostockiem wojna zniszczyła 80% stanu zabytków budownictwa i architektury, przynosząc zagładę nieokreślonej, lecz niemałej liczbie obiektów ruchomych, z dziedziny malarstwa, rzeźby, przemysłu artystycznego, pozostających w użytkowaniu i posiadaniu prywatnych świeckich i duchownych właścicieli<sup>1</sup>. Są to przy tym dane tylko przybliżone, gdyż do 1939 r. nie tylko nie było inwentarza zabytków tego terenu, ale też nie funkcjonowała tu żadna forma instytucji muzealnej<sup>2</sup>.

Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku powołano wtedy, kiedy na ziemiach zachodnich Polski toczyła się wojna. Dopiero więc po II wojnie światowej Białystok, jako siedziba władz wojewódzkich, od schyłku 1958 r. wyposażony został w fachowy, stale tu osadzony instrument władzy państwowej sterujący zabytków. Wkrótce, bo w 1946 r. urząd konserwatorski wzmocniło powstanie pracowni architektury zabytkowej, mającej za zadanie opracowanie dokumentacji budowlanokonserwatorskiej<sup>3</sup>. W latach późniejszych pracownia ta przekształciła się w miejscową placówkę PP PKZ<sup>4</sup>. W następnych latach powstawały kolejne instytucje służące potrzebom ochrony i konserwacji zabytków w regionie białostockim. Początki muzealnictwa sięgają wios-

<sup>1</sup> Zob.: W. Kochanowski, L. Lebedzińska, W. Paszkowski, *Osiągnięcia Polski Ludowej w zakresie ochrony zabytków na Białostocczyźnie*, „Rocznik Białostocki”, t. V, 1965, s. 231 i n.

<sup>2</sup> Inicjatywy kolekcjonerskie przejawiane w XVIII w. przez Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku, Annę Jabłonowską w Siemiatyczach, Ossolińskich i Potockich w Rudce nie przyniosły trwałych rezultatów. Podobnie działalność zbieracka Zygmunta Glogera — zbiory z Jezewa pod Białymstokiem trafiły do muzeów w Warszawie i Krakowie. W okresie przedwojennym w woj. białostockim istniały: muzeum historyczne w Grodnie (obecnie Białoruska SRR) oraz prywatne Muzeum Kurpiowskie Adama Chętnika w Nowogrodzie nad Narwią i Muzeum Przyrodniczo-Leśne w Białowieży, ograniczone, podobnie jak dziś, tematyką do Puszczy Białowieżskiej. Z działalnością konserwatorską w woj. białostockim w okresie międzywojennym i pracą muzeum grodzieńskiego łączy się zasłużona dla kultury polskiej postać Józefa Jodkowskiego. Zob. na jego temat A. Snieżko, *Wspomnienie o Józefie Jodkowskim*, „Rocznik Białostocki”, t. X, 1971, s. 495—504. O początkach muzeum nowogrodzkiego zob. J. Chętnikowa, *Kurpiowskie muzeum na wolnym powietrzu w Nowogrodzie łomżyńskim*, Łomża—Nowogród 1969, s. 20; M. Pokropiek, *Adam Chętnik i jego zasługi dla Regionu Kurpiowskiego*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, 1966, s. 11—25; o muzeum białowieżskim zob. Cz. Okołów, *Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieżskiego Parku Narodowego*, „Przegląd Zoologiczny”, t. 9, 1965, z. 1, s. 82—83; E. Wagner, *Muzeum Przyrodniczo-Leśne w Białowieży*, „Lud” t. 42, cz. 2, s. 801—802.

<sup>3</sup> W. Kochanowski, L. Lebedzińska, W. Paszkowski, *Osiągnięcia...*, s. 231.

<sup>4</sup> Proces rozwojowy białostockiej placówki Państwowe Przedsiębiorstwo Pracowni Konserwacji Zabytków z początkiem 1980 r. wyraził się powołaniem oddziału tego przedsiębiorstwa w miejsce zakładu i wcześniejszej jeszcze terenowej grupy robót.

ny 1949 r.<sup>5</sup>, kiedy to z inicjatywy społecznej rozwijanej pod opieką ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, inż. Władysława Paszkowskiego, powstało pierwsze w tym mieście muzeum. Jesienią 1955 r. rozpoczęła działalność placówka Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych, od 1965 r. wcielona w obręb Muzeum Okręgowego<sup>6</sup>, natomiast w 1969 r. utworzono Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku jako nieodzowne zaplecze studyjne i ewidencyjne Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Urzędzie Wojewódzkim<sup>7</sup>. W dziedzinie muzealnictwa odnotować w tym miejscu należałoby utworzenie w połowie 1976 r. Muzeum Wojska w Białymstoku, drogą autonomizacji wyspecjalizowanej filii (oddziału) Muzeum Okręgowego, istniejącego od 1968 r.<sup>8</sup>

Wskazując na powyższe fakty nie sposób pominąć i tego, że w dorobku woj. białostockiego znajduje się też tworzenie pierwocin muzealnictwa w regionie łomżyńskim i suwalskim, gdzie na podbudowie inicjatyw społecznych i prywatnych w latach 1949—1957 powstały państwowe muzea regionalne w Łomży, Nowogrodzie, Suwałkach<sup>9</sup>, a w 1968 r. także Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu<sup>10</sup>. W 1975 r. muzea w Łomży i Suwałkach, w związku z powstaniem nowych województw, zyskały status okręgowych, a muzeum w Ciechanowcu zostało autonomizowane z prawem działania specjalistycznego o zasięgu ponadwojewódzkim.

Jakkolwiek od tego momentu zyskały one wojewódzką samodzielność, wykazując z upływem ostatnich lat postęp merytoryczny i organizacyjny, nadal licznymi węzłami współpracy i sąsiedztwa powiązane są z ośrodkiem macierzystym w Białymstoku. Dotyczy to zwłaszcza placówek woj. łomżyńskiego (z Łomżą i Ciechanowcem), do których dołączyło nowo powstałe Muzeum Okręgowe w Ostrołęce, współpracujące żywo z Muzeum Okręgowym w Białymstoku i tutejszym Muzeum Wojska. Zrodzona w 1975 r. w Białymstoku i w Ciechanowcu idea corocznych specjalistycznych „Spotkań muzeów Polski północno-wschodniej” jest przybierającym na sile czynnikiem integracji i współpracy także

<sup>5</sup> Z. Sokołowska, *Działalność Muzeum w Białymstoku w latach 1949—1959*, „Rocznik Białostocki”, t. I, 1961, s. 376.

<sup>6</sup> J. Jaskanis, *Działalność archeologicznej służby konserwatorskiej w województwie białostockim w latach 1945—1970*, w: *Ochrona Zabytków Archeologicznych 1945—1970*, Wrocław 1972, s. 22—32.

<sup>7</sup> D. Skarżyńska, *Działalność Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku w latach 1969—1974*, „Rocznik Białostocki”, t. XIII, 1976, s. 626—629.

<sup>8</sup> Z. Koszyła, *Powstanie i działalność Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku*, „Rocznik Białostocki”, t. XIII, 1976, s. 629—636.

<sup>9</sup> Z. Sokołowska, *Dorobek muzeów w woj. białostockim w Polsce Ludowej oraz perspektywy ich rozwoju*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 19—21.

<sup>10</sup> K. Uszyński, *Otwarcie Społecznego Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, 1966, s. 559—562; tenże, *Społeczne Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu jako przykład społecznej opieki nad zabytkami*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 63 i n.

innych jeszcze wojewódzkich instytucji muzealnych<sup>21</sup>. Dorobek białostockiej służby konserwatorskiej wyraża się ogromnym dziś zasobem dokumentalnym, projektowym i ewidencyjnym na temat tych zabytków w Białymstoku i regionie, które przywrócone do użytkowania i świetności, jak też i wielu, niestety, takich, które z różnych powodów już nie istnieją, egzystując jedynie w dokumentalnych zapisach ewidencji konserwatorskiej<sup>22</sup>.

W 1945 r. w Białymstoku podjęto pierwsze roboty. Z początku natury porządkowej, zabezpieczającej, rychło przekształciły się w renowacyjne i restauracyjne. Coraz szerszy był też udział prac ewidencyjnych, które wyraziły się założeniem rejestru zabytków, zbiorów dokumentacji opisowej, fotograficznej, historycznej i projektowej. Obecne zasoby zabytkowe obejmują kilkadziesiąt układów urbanistycznych, około 2000 zabytków budownictwa i architektury, ok. 200 zespołów parkowych i cmentarzysk, oraz kilkutysięczną najliczniejszą grupę zabytków archeologicznych<sup>23</sup>. Liczba tych ostatnich co roku zwiększa się wydatnie w wyniku systematycznych badań rozpoznawczych, ostatnio prowadzonych w ramach tzw. archeologicznego zdjęcia Polski<sup>24</sup>. Jednym z najwcześniejszych przedsięwzięć konserwatorskich przy zabytkach architektury w Białymstoku były prace przy odbudowie i restauracji barokowego pałacu Branickich, jednego z największych i najcenniejszych. Ta znacznie zniekształcona w ciągu XIX w., dawna świetna rezydencja magnacka, zwana „Wersalem Północy”, w 1944 r. uległa zniszczeniu w 70%. Odbudowę rozpoczęto z zamiarem zaadaptowania budynku na pałac kultury ludowej. Jeszcze w czasie prac konserwatorskich tutaj ulokowano w 1949 r. świeżo powstałe muzeum. W 1950 r. w pałacu znalazła siedzibę Akademia Medyczna, pierwsza z wyższych uczelni białostockich. Dziś, po latach, pałac oczekuje na zrealizowanie pełnego programu konserwatorskiego, nie stosowanego w warunkach wymagań uczelni, a wraz z tym,

<sup>21</sup> Służące celom wzajemnej pomocy i informacji „Spotkania” przerodziły się w latach 1977—1979 w imprezę corocznie poświęconą wybranemu problemowi pracy muzealnej, z udziałem muzeów białostockiego, olsztyńskiego, łomżyńskiego, białsko-podlaskiego, ostrołęckiego, siedleckiego i suwalskiego. W 1978 r. rolę przewodnią miała problematyka przyrodnicza, na przykładzie Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, natomiast „Spotkanie” w Białymstoku w 1979 r. — jako impreza o zasięgu ogólniejszym z okazji XXX-lecia Muzeum Okręgowego — poświęcone było problemom działalności muzealnej i konserwatorskiej w ośrodkach gminnych na przykładzie Tykocina.

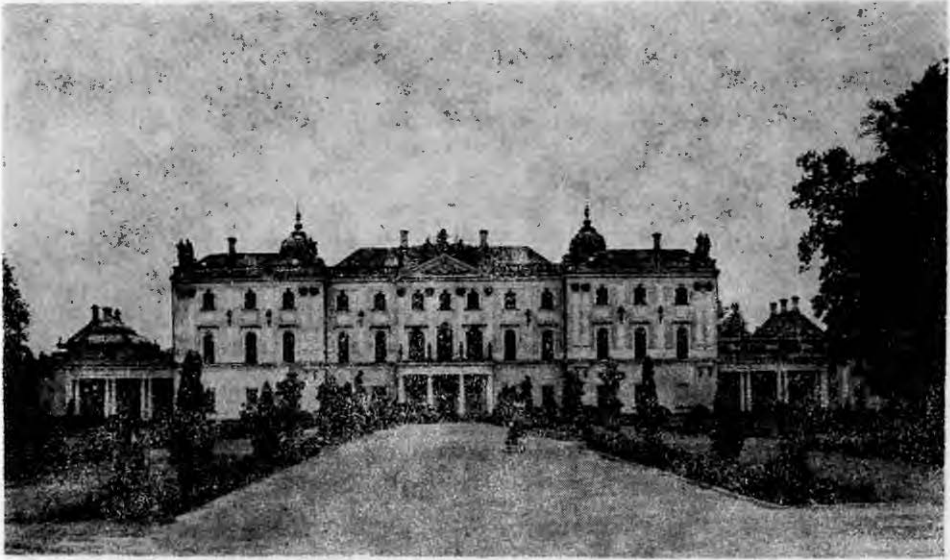
<sup>22</sup> O pierwszym okresie działalności konserwatorskiej pisał W. Kowalczyk-Kochanowski, *Konserwacja zabytków sztuki w woj. białostockim w latach 1945—1959*, „Rocznik Białostocki”, t. I, 1961, s. 387 i n. Zob. też W. Kochanowski, L. Lebedzińska, W. Paszkowski, *Osiągnięcia...*, s. 281 i n.

<sup>23</sup> Dane zaczerpnięte z „Informacji o stanie zabytków i muzealnictwa...”, Białystok 1975.

<sup>24</sup> Tylko w latach 1978—1979 na obszarze woj. białostockiego wykryto, zinwentaryzowano i odpowiednio zewidencjonowano ok. 200 nie notowanych przedtem stanowisk archeologicznych. Dane w archiwum Działu Archeologicznego Muzeum Okręgowego.



przekazanie go na siedzibę główną Muzeum Okręgowego. Roboty konserwatorskie z lat 1949—1956 przywróciły kształt zewnętrzny pałacu z doby jego świetności w połowie XVIII w. wraz z dekoracjami rzeźbiarskimi i dawnymi antykami (rys. 1). Rekonstrukcję okazałych wnętrz ograni-



1. Dawny pałac Branickich

czono do minimum. W latach późniejszych przeprowadzono konserwację elementów otoczenia pałacu z parkiem i terenem podjazdu. Prace przy pałacu były procesem pracochłonnym i kosztownym. Towarzyszyły im roboty przy innych jeszcze obiektach w samym Białymstoku i na obszarze województwa, a m.in. przy barokowym pałacyku gościnnym z 1771 r., odbudowanym na cele muzealne w 1952 r., klasycystycznym budynku dawnej łoży masońskiej z lat 1805—1806, odrestaurowanym także w 1952 r. na potrzeby biblioteki, kamienicy staromiejskiej w Białymstoku, kościele późnogotyckim w Wiźnie.

Pierwszy okres odtwarzania najwartościowszych obiektów zamknięto oddaniem w 1958 r. do użytku na cele Muzeum Okręgowego budynku dawnego ratusza, przygotowanego według projektów z lat 1745—1761. Odznacza się on bardzo charakterystycznym, swoistym ukształtowaniem z centralną częścią wieżową i przyległymi doń w narożach czterema alkierzami parterowymi (rys. 2).

W tamtym skrzętnym okresie konserwatorskiej restauracji nie ustrzeżono się i od porażek. Nie było ich zbyt wiele, ale stratą jest np.: rezygnacja ze starań o uratowanie zachowanego w części frontальной murów budynku dawnej resursy obywatelskiej u zbiegu ul. Sienkiewicza z Ryn-



2. Dawny Ratusz

kiem Kościuszki czy też niewykorzystanie wątków stylistycznych tradycyjnej zabudowy przy tworzeniu nowych pierzei tegoż rynku i pobliskich ulic.

Pracy konserwatorskiej tamtego okresu nie sposób nie oceniać z głębokim szacunkiem. Łącznie z okazaną dbałością o uchronienie zrębów dawnego układu urbanistycznego najstarszej części miasta (XVIII w.); ówczesne starania konserwatorskie i inspirowane przez nie decyzje władz miejskich i wojewódzkich dały to, co dziś pozwala kształtować klimat śródmieścia, budować poczucie jego swoistości i historycznej perspektywy Białegostoku.

Lata późniejsze to zwracanie największej uwagi na zabytki regionu, a więc m.in. Choroszcy, Supraśla, Drohiczyzna. Zajęto się zespołem staromiejskim Tykocina z jego zabudową mieszkalną, budynkami użyteczności świeckiej i sakralnej. Dokonywające się w tym czasie w Polsce przewartościowania ocen konserwatorskich i zmiana kryteriów wydzielania tego co zabytkowe, skromny w Białymstoku w istocie stan posiadania zabytków architektury z czasów baroku, doby klasycyzmu i brak starszych pozwolił powiększyć zasoby rejestru konserwatorskiego o znacznie liczniejsze relikty zabudowy z II połowy XIX i początków XX w., włączając m.in. budynki z czasów tzw. secesji, tak bardzo dziś pociągającej swym sposobem indywidualnego kształtowania sylwetki i bogactwem ornamentacji, kontrastujących z późniejszym, po dzisiejsze budownictwo. Z tamtych to czasów pochodzą obiekty poddane pracom konserwatorskim, takie jak siedziba fabrykancka z początku bieżącego stulecia przy ul. Warszawskiej 37, służąca od 1976 r. za siedzibę oddziału historycznego Muzeum Okręgowego (Muzeum Ruchu Rewolucyjnego) (rys. 3), kamienica czynszowa przy ul. Sienkiewicza (siedziba filii warszawskiej PWST), zwracająca uwagę masywnością budowy i bogatą w szczegóły elewacją, czy wreszcie dawny pałac Hasbachów, rodziny przemysłowców w Dojlidach, w którym znalazła swe oparcie siedziba tak zasłużonego dla losów zabytków Polski północno-wschodniej Oddziału PP Pracowni Konserwacji Zabytków.

Powracając do relikwów pochodzących z czasów wcześniejszych przypomnieć można odrestaurowanie w 1974 r. historycznego Arsenалу z XVIII w., położonego w zespole pałacowym Branickich, który służy celem wystawiennictwa artystycznego. Z kolei klasycystyczna komora celna z początku XIX w. na Wysokim Stoczku została zaadaptowana na cele i potrzeby gastronomii.

Ścisły związek z potrzebami Białegostoku miały prace konserwatorskie prowadzone przy kilku obiektach znajdujących się w pobliskich miasteczkach — w Choroszcy (pałac z poł. XVIII w.), Supraślu (refektarz i kaplica pobazylikańska w Pałacu Opatów z XVIII w. w Tykocinie (synagoga z poł. XVII w. i druga o stulecie późniejsza). Tutaj znalazły oparcie lokalowe ekspozycje terenowe i oddziały białostockiego Muzeum Okręgowego, udostępnione do zwiedzania w latach 1975—1978<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> Pałac w Choroszcy i pomieszczenia w Supraślu Muzeum Okręgowo przejęło od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w 1973 r. i przygotowało ekspozycje. Stałe udostępnienie wystaw zwiedzającym datuje się od 1975 do 1976 r. Nastąpiło to po zweryfikowaniu programów ekspozycji i poważnym uzupełnieniu zestawu muzealiów. Organizację oddziału w Tykocinie Muzeum podjęło w 1976 r., otwierając pierwsze wystawy w 1977 r., a w połowie 1978 następne, wykorzystując niemal całkowicie kolejno przejmowane do swej dyspozycji 2 budynki po kilkuletnich robotach konserwatorskich.



3. Budynek Muzeum Ruchu Rewolucyjnego

Jak widać, ochrona zabytków architektury i budownictwa służyła zaspokajaniu różnych potrzeb społecznych, pośród których poważną pozycję stanowiły instytucje użyteczności kulturalnej z białostockim Muzeum Okręgowym na czele.

W 1955 r. rozpoczęły się działania konserwatorskie miejscowej placówki archeologicznej<sup>16</sup>. Również i tu stworzono system ewidencji, zorganizowano ochronę prawną nad zabytkami archeologicznymi, systematycznie prowadzono działalność odkrywczą drogą badań powierzchniowych, rozwinięto terenowe badania wykopaliskowe w ramach ratownictwa archeologicznego. Prace te dały możliwość utworzenia zasobnych zbiorów muzealnych w Białymstoku, Suwałkach i Łomży oraz stanowiły podstawę badań naukowych nad początkami Jąćwieży i pogranicza jaćwiesko-słowiańskiego<sup>17</sup>. Badania dały także oparcie działalności popularyzatorskiej i oświatowej, obfitowały w publikacje<sup>18</sup>. Kompleksowe traktowanie zadań konserwatorskich łączonych z naukowymi i popularyzacją sprawiły, że całość działalności archeologicznej w Białymstoku zespolona została w ramach Muzeum Okręgowego, w którym wypracowano optymalny organizacyjnie dla tego terenu i efektywny model działalności muzealno-konserwatorskiej, opierający się na racjonalnym wykorzystaniu sił i środków w zakresie wszelkich prac archeologicznych niezbędnych do przeprowadzenia w regionie<sup>19</sup>. W odróżnieniu od działalności konserwatorskiej, szybko dochodzącej w Białostockiem do należytych efektów już w pierwszym powojennym okresie, tworzenie muzealnictwa, a przez muzealnictwo miejscowych zasobów kulturalnych o znaczeniu historycznym i artystycznym — było procesem wieloletnim, powolnie przybierającym na sile. Łączyło się to z nurtem przeobrażeń kulturowych tego miasta i regionu, zyskujących dopiero stopniowo polor cywilizacyjny i tworzących kolejno instytucje zawodowe służące potrzebom kultury o funkcjach stałych (teatry, domy kultury, filharmonia), rozwijających instytucje oświatowe i szkolnictwo (w tym artystyczne), instytucje naukowe i akademickie, co jest udziałem przede wszystkim ostatniego 10-lecia. W początkowym okresie tych działań nie wystarczyło miejsca na efektywniejsze rozwijanie muzealnictwa. Jego kształtowanie się to historia 30-lecia białostockiego Muzeum. Po jałowej w skutki egzystencji w formie muzeum społecznego w latach 1949—1952 nastąpił okres, niewiele owocniejszy, egzystencji państwowej —

<sup>16</sup> J. Jaskanis, *Badania archeologiczne...*, s. 107—123; tenże, *Działalność archeologicznej służby konserwatorskiej w woj. białostockim w latach 1945—1970*, w: *Ochrona Zabytków Archeologicznych 1945—1970*, Wrocław 1972 s. 22—32.

<sup>17</sup> D. Jaskanis, *Konferencja organizacyjna Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej*, „Rocznik Białostocki”, t. I, 1961, s. 370—375;

<sup>18</sup> D. Jaskanis, *Muzeum Okręgowe w Białymstoku jako ośrodek badań i upowszechniania wiedzy o regionie*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 27 i n.

<sup>19</sup> J. Jaskanis, *Działalność archeologicznej służby konserwatorskiej...*, s. 24—25; tenże, *Kilka uwag o problemach ochrony zabytków archeologicznych w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, t. ~~XXXX~~ nr 4 (123), 1976, s. 248 n.

placówki w postaci muzeum regionalnego w latach 1952—1957<sup>20</sup>. Uzyskanie z końcem 1957 r. statusu Muzeum Okręgowego rozpoczęło kolejny okres, cechujący się rozwojem instytucji rozszerzającej swój zakres działania, doskonalącej sprawowane funkcje. Jego umacnianie się i rozwijanie wpływały korzystnie na losy podopiecznych muzeów regionalnych w Łomży, Suwałkach, Ciechanowcu, gdzie tworzone załączki zbiorów, wypracowywano kierunki specjalizacji dostosowanych do warunków lokalnych regionu, np. w Łomży w zakresie bursztyniarstwa i kultury ludowej Kurpiów<sup>21</sup>, w Suwałkach — zbiorów geologicznych i lokalnych archeologicznych<sup>22</sup> oraz biograficznych (w związku z osobą pisarki Marii Konopnickiej)<sup>23</sup>, a w Ciechanowcu — kultury ludowej Podlasia i wschodniego Mazowsza w powiązaniu z problematyką rolnictwa.

W ciągu swego istnienia muzeum białostockie zgromadziło paręset tysięcy przedmiotów, zapisanych w około 50 tys. pozycji inwentarzowych. Towarzyszą temu liczne zapisy dokumentalne różnego rodzaju oraz biblioteka o zbiorze liczącym wiele już ponad 30 tys. woluminów. Zbiory muzealiów są wynikiem terenowych badań i penetracji antykwarecznych, prowadzonych w zakresie kilku specjalności, takich jak archeologia, sztuka, etnografia, historia.

Pod względem organizacyjnym Muzeum obecnie składa się z 4 działów specjalistycznych: archeologicznego, etnograficznego, sztuki i naukowo-oświatowego, oraz 4 oddziałów: historycznego i rzeźby Alfonsa Karnego — obu w Białymstoku, historyczno-artystycznego w Tykocinie i oddziału w Supraślu pod Białymstokiem, specjalizującego się w dziedzinie sztuki sakralnej. Osobne miejsce zajmuje ekspozycja wewnątrz z XVIII i pocz. XIX w. w pałacu letnim Branickich w Choroszczu koło Białegostoku. Jest ona pierwszym elementem założenia muzealnego parkowo-pałacowego. W jego skład w najbliższych latach wejdą dwa trójkondygnacyjne pawilony przypałacowe o funkcjach ekspozycyjnych i wielohektarowy park przywrócony do stanu pierwotnego z I poł. XVIII w. Posiadany już przez Muzeum pałac wzbogacony zostanie o dalsze,

<sup>20</sup> Pierwszy okres istnienia charakteryzował się brakiem odpowiedniej kadry, szczupłością bazy lokalowej. Gromadzenie zbiorów, niezmiernie ważne dla nowo powstałej placówki, prowadzono w stopniu minimalnym. W małym zakresie prowadzono działalność oświatową, a wystawiennictwo ograniczało się do ekspozycji sporadycznych. Dane na ten temat w archiwum Muzeum Okręgowego. Zob. też Z. Sokółowska, *Dorobek muzeów w woj. białostockim w Polsce Ludowej oraz perspektywy ich rozwoju*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 15—16.

<sup>21</sup> J. Chetnikowa, *Kurpiowoszczyzna w zbiorach muzealnych*, „Literatura Ludowa”, R. 5, 1961, nr 4, s. 112—113; J. Maciejewska, *Badania etnograficzne na obszarze woj. białostockiego w latach 1945—1963*, s. 205 n.

<sup>22</sup> K. Burek, *Stara wystawa geologiczno-archeologiczna w Muzeum Ziemi Suwalskiej*, „Rocznik Białostocki”, t. XIII, 1976, s. 650 n.

<sup>23</sup> Z. Filipowicz, *Muzeum Ziemi Suwalskiej — filia im. M. Konopnickiej*, „Rocznik Białostocki”, t. XIII, 1976, s. 641—644.

a niezbędne elementy wystroju wnętrza z doby późnego baroku, a sama ekspozycja o kolejne mobilia ilustrujące kulturę bycia i gusty epoki.

Zbiory Muzeum w układzie tematycznym są odzwierciedleniem tyleż specyfiki regionu północno-wschodniego, jego przeszłości i tradycji kulturowych, co zainteresowań naukowych, badawczych, pasji kolekcjonerskich pracowników i ich upodobań i zainteresowań artystycznych.

Zbiory archeologiczne należą do najpokaźniejszych, mimo że w końcu 1955 r. Muzeum nie posiadało ani jednego zabytku z tego zakresu. Intensywna działalność badawcza i poszukiwawcza sprawiła, że ziemie objęte zasięgiem prac ośrodka białostockiego przestały być regionem najslabszego rozpoznania archeologicznego w granicach obecnych Polski, uwzględniając wszystkie epoki i okresy chronologiczne poczynając od schyłku starszej epoki kamienia paleolitu. Do specjalności należą także materiały protojaćwieskie, materiały kultury wielbarskiej z górnego dorzecza Narwi w I poł. tysiąclecia n.e., materiały wczesnośredniowieczne obrazujące kulturę wschodniego Mazowsza. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że Muzeum białostockie stało się przewodnim ośrodkiem badań nad Jaćwieżą i pograniczem kulturowym jaćwiesko-słowiańskim o zasięgu nie tylko krajowym. Niewątpliwie sprzyjającą okolicznością było sprzęgnięcie prac muzealnych z rozwijanymi od 1959 r. badaniami Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej i współdziałania z Białostockim Towarzystwem Naukowym<sup>24</sup>.

Badania w Osowej, Osinkach, Szwajcarii i Szurpiłach i wielu innych miejscowościach pod Suwałkami pozwoliły w latach 1955—1975 odkryć grupę osadniczą kultury zachodniobałtyjskiej z II—VI w. n.e. obrazującą kulturę i byt ludności, z której wyrosli wczesnośredniowieczni Jaćwingowie.

Materiały z tych prac, dla których siłą organizacyjną i w znacznym stopniu realizacyjną był ośrodek muzealno-konserwatorski w Białymstoku, dały nie tylko podstawy zasobów archeologicznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku, ale i Muzeum w Suwałkach<sup>25</sup>, oraz przyczyniły się do stworzenia stałych ekspozycji muzealnych w Białymstoku (w 1962 r.) i w Suwałkach (w 1974 r.).

Problematyki jaćwieskiej dotyczą ponad 25-letnie badania kurhanów typu rostołckiego osobowości kulturowej południowej części Białostoczczyzny, położonej w dorzeczu górnej Narwi.

---

<sup>24</sup> J. Jaskanis, *Badania archeologiczne na Białostoczczyźnie w 25-leciu PRL*, „Acta Baltico-Slavica”, t. VII, *Suplement, Rozwój nauki na Białostoczczyźnie w 25-leciu PRL. Materiały z Sesji*, Warszawa 1971, s. 31—48.

<sup>25</sup> Odnosi się to przede wszystkim do bogatych materiałów z badań w Szwajcarii i Osinkach pod Suwałkami, przez wiele lat prowadzonych przez J. Antoniewicz i J. Okulicza z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku i z funduszy konserwatorskich woj. białostockiego.

Łącznie z badaniami cmentarzysk typu Cecele i Krupice pod Siemiatyczami materiały te, stanowiąc specjalność zbiorów białostockich, pozwoliły stwierdzić, że ziemie nadnarwiańskie nawet w końcowym okresie starożytności znajdowały się już poza zasięgiem osadnictwa ludności jaćwieskiej, bytującej bardziej na północy.

Działalności badawczej towarzyszyły rozwijane w Muzeum zainteresowania zagadnieniami teorii i praktyki działalności archeologicznej muzealnej i konserwatorskiej<sup>26</sup>. Natomiast oparciem dla pracy popularyzatorskiej jest od lat stała wystawa archeologiczna ukazująca pradzieje Polski północno-wschodniej<sup>27</sup>.

W dziedzinie sztuki zbiory białostockie obejmują szeroki zakres tematyczny: malarstwo, grafikę i rzeźbę artystów polskich, wyroby rękodzieła artystycznego (m.in. porcelana i szkło artystyczne wytwórni nie tylko polskich) (rys. 4). Zbiory sztuki wzbogacone są też kilkunastotysięczną kolekcją numizmatyczną. W pewnej mierze zbiory sztuki ujawniają stałe ekspozycje. Reprezentatywna jest z pewnością Galeria Malarstwa Polskiego XVIII—XIX w., stale uzupełniana dziełami artystów bądź o przewodnim dla sztuki polskiej znaczeniu (m.in. Smuglewicz, F. Bogoria-Skotnicki, P. Michałowski, J. Malczewski, O. Boznańska, T. Makowski, S. I. Witkiewicz) bądź związanych z regionem (S. Mirys, A. Wierusz-Kowalski, Ignacy Pieńkowski)<sup>28</sup>. Oprócz walorów poznawczych i artystycznych Galeria stanowi doskonałą warsztat dydaktyczny i oświatowy. Na wzmiankę zasługuje tu także wystawa rzeźb Alfonsa Karnego, jednego z wybitniejszych artystów polskich starszego pokolenia, pochodzącego z Białegostoku. Jest to największy obecnie muzealny i stale dostępny zbiór dzieł artysty specjalizującego się w dziedzinie portretu<sup>29</sup>.

Z prezentowanej w Supraślu w Pałacu Opatów ekspozycji uwagę

<sup>26</sup> Por. J. Jaskanis, *Ochrona zabytków archeologicznych i ich rola w badaniach przeszłości Białostoczczyzny*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 49 i n.; tenże, *Kilka uwag o problemach...*, s. 246—249; D. Jaskanis, *Muzeum Okręgowe w Białymstoku jako ośrodek badań...*, s. 27 i n.; ta sama, *Zabytki archeologiczne w środowisku naturalnym*, „Ochrona Zabytków”, t. XXXI, z. 4 (123), 1978, s. 256—260. Zob. też wydany przez Muzeum Okręgowe tom pt. *Zabytek archeologiczny i środowisko, Problemy zagospodarowania obiektów archeologicznych w aglomeracjach miejskich i kompleksach leśnych*, Warszawa 1980, zawierający materiały z ogólnopolskiego sympozjum archeologiczno-konserwatorskiego, które odbyło się jesienią 1977 r. w Białymstoku i Białowieży.

<sup>27</sup> Wystawę uzupełnia pierwszy popularnonaukowy zarys prahistorii regionu — D. Jaskanis, *Pradzieje Białostoczczyzny*, Warszawa 1969; problematykę archeologiczną regionu w innym ujęciu ukazał też K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy, Z dziejów badań archeologicznych na Białostoczczyźnie*, Olsztyn 1977.

<sup>28</sup> J. Zanoziński, J. Hościłowicz, *Galeria Malarstwa Polskiego, Katalog*, Warszawa 1965; J. Hościłowicz, *Galeria Malarstwa Polskiego*, tekst uzupełniający do katalogu, Białystok 1975.

<sup>29</sup> J. Hościłowicz, *Alfons Karny, rzeźba*, Białystok 1975.





4. Wystawa czasowa „Porcelana i szkło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku”

zwracają freski — resztki unikalnego wystroju obronnej cerkwi Bazyliańców z XVI w., zniszczonej w 1944 r.<sup>30</sup>

Natomiast ekspozycję pałacową w Choroszczycy tworzą różne rodzajowe elementy, składające się na obraz wnętrza późnobarokowych: obrazy i rzeźby artystów polskich i obcych, meble i inne wyroby rzemiosła artystycznego rodzimego i obcego.

<sup>30</sup> L. Lebedzińska, *Freski z Supraśla*, katalog wystawy, Białystok 1968; W. Sekunda, *Supraśl. Zespół klasztorny pobazylikański*, Ekspozycja wnętrza rektarza i kaplicy w dawnym Pałacu Archimandrytów, Białystok 1976.

Swoistą pozycję zajmuje ekspozycja Sali Wielkiej, dawnej synagogi, w oddziale tykocińskim Muzeum, łączącej prezentację barokowego wystroju z pokazem judaików. Wśród nich poczesne miejsce zajmują wyroby rzemiosła artystycznego — przedmioty związane z obyczajami i wierzeniami żydowskimi (m.in. świeczniki, lampki chanukowe, balsaminki).

Zróżnicowanie tematyczne, rodzajowe zbiorów sztuki, wysokie walory posiadanych muzealiów sprawiają, że i w tej dziedzinie Muzeum odgrywa w coraz większym stopniu rolę ponadregionalną, spełniając funkcje ponadwojewódzkiego ośrodka wiedzy i propagowania sztuki w Polsce północno-wschodniej. Warto przy tym podkreślić owocne usiłowania w zakresie dokumentowania dorobku sztuki polskiej na zmieniających swój zasięg przestrzenny rubieżach północno-wschodnich Polski.

Przechodząc do kolejnej specjalności Muzeum — etnografii, stwierdzić trzeba, że gromadzone najdłużej zbiory w tej dziedzinie stanowią zarazem kolekcję najmniejszą. Złożyły się na to różne przyczyny, m.in. przejściowy brak stabilności kadry i jej słabość merytoryczna w okresie 1968—1976<sup>31</sup>. Obecnie Muzeum prowadzi systematyczne studia w zakresie tradycyjnej kultury wsi, zwłaszcza jej obrzędowości, tkactwa. W zbiorach zwraca uwagę bogata ilościowo i dużej wartości poznawczej kolekcja charakterystycznych dla północno-wschodniego Podlasia tkanin dwuosnowowych. Ważnymi społecznie tematami są prowadzone od trzech lat badania wsi opuszczonych nad górną Narwią, a obecnie rozpoczynane systematyczne penetracje obszaru środkowego Pobuża. Te ostatnie, prowadzone równoległe z pracami archeologicznymi, są wywołane przewidywanym zagospodarowaniem gospodarczym doliny Bugu.

Do najbliższych zadań, związanych z działalnością Muzeum w dziedzinie etnograficznej, należeć będą prace nad utworzeniem kolejnego oddziału w Białymstoku — Muzeum Wsi Białostockiej, utrwalającego m.in. wybrane przykłady tradycyjnego budownictwa wiejskiego.

W dziedzinie historii Muzeum zajmuje się różnorodną problematyką. Dzieje regionu, a przede wszystkim jego głównego ośrodka miejskiego — Białegostoku, to domena oddziału historycznego<sup>32</sup>. Dominującą rolę mają tematy dotyczące dziejów białostockiej klasy robotniczej oraz powstania i rozwoju lokalnego przemysłu włókienniczego<sup>33</sup>. Natomiast od-

<sup>31</sup> W latach tych zahamowana została wydatnie działalność Muzeum na polu etnografii, bardzo ożywiona w latach wcześniejszych, poczynając od ok. 1958 r. Zob. J. Maciejewska, *Badania etnograficzne...*, s. 191 i n.

<sup>32</sup> Jest to najstarszy z oddziałów, powstały w 1962 r. pod nazwą Muzeum Ruchu Rewolucyjnego. Zob. K. Szczuńło, *Prace badawcze nad historią najnowszą województwa białostockiego*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 55—57. Od 1975 r. zachowawszy pierwotną nazwę i kontynuując dotychczasowe kierunki zainteresowań oddział ten przejął zbiory i zakres działań dotychczasowego działu historycznego Muzeum.

<sup>33</sup> Częściowym odzwierciedleniem kierunku tych zainteresowań były wystawy i przygotowane do nich publikacje informacyjne i katalogowe, jak np.: H. M a c e j e c-

działowi tykocińskiemu, oprócz wspomnianej już wyżej specjalizacji przypada tematyka dziejów lokalnych, podejmowana w powiązaniu z historią innych miasteczek północnej części Podlasia. Jednym z celów jest ukazanie warunków życia społeczności małomiasteczkowych Podlasia w II poł. XIX w i pocz. XX w.

Specjalizacja Muzeum Okręgowego w Białymstoku obejmuje szeroki zakres tematyczny, usprawiedliwiony wielodziałowym charakterem instytucji.

Kierunki badań i zainteresowań poznawczych z natury rzeczy wynikają ze specyfiki obszaru działalności Muzeum — ziem północno-wschodniej Polski, ich dziejów, tradycji. Jednakże wszystkim tym pracom oprócz czynnika regionalnego przyświeca programowo od 1975 r. zamiar wspólny. Jest nim poznawanie i ukazywanie procesu historycznego na tych ziemiach w aspekcie przede wszystkim bytu i pracy, zmieniających się warunków życia codziennego i działalności twórczej i wytwórczej; poczynając od czasów prahistorycznych po współczesne.

Pozwala to odpowiednio komponować w logiczną całość zarówno zbiory, jak i ekspozycje. Zamiar ten obliczony jest na realizację w ciągu wielu lat zgodnie z założeniami programu rozwoju kultury. Zwrócenie uwagi pokrótce na kwestie specjalizacyjne było tu konieczne, ponieważ problematykę historyczną w Białymstoku uprawia także miejscowe Muzeum Wojska, placówka wyłoniona w połowie 1976 r. z ram organizacyjnych Muzeum Okręgowego. Zajmuje się ona dziejami wojskowymi Polski północno-wschodniej, udziałem białostoczan w walkach wyzwoleniczych, problematyką martyrologii i bronioznawstwa.

Jeśli gromadzenie zbiorów i sprzęgnięte z tym badania i prace naukowe stanowią jedną stronę działalności Muzeum, to drugą, pochodną od poprzedniej, stanowi działalność popularyzatorska, oświatowa. W jej ramach mieszczą się różne sposoby i kierunki pracy: wystawiennictwo, wykłady i spotkania naukowe, odczyty i lekcje muzealne, wydawnictwa. W dorobku Muzeum znajduje się ponad 300 wystaw czasowych i bardzo wiele oświatowych, ponad 2 tys. prelekcji, paręset imprez artystycznych, głównie koncertów kameralnych, ale także występów małych zespołów teatralnych. W dorobku wydawniczym Muzeum znajdują się liczne informatory, katalogi, około 70 plakatów. Własnym periodykiem naukowym jest „Rocznik Białostocki”, którego ostatnie tomy, XIV i XV, znajdujące się w druku, zawierają — tak jak tomy poprzednie — artykuły i opracowania powstałe na podstawie wyników własnych badań muzeal-

ki, K. Szczuślo, *Z rewolucyjnych tradycji Białostoczczyzny 1861—1948*, Białystok 1968; A. Antoniuk, *Białystok w ikonografii*, Białystok 1975; J. Szumski, *W siedemdziesiątą rocznicę rewolucji 1905—1907*, Białystok 1976; A. Antoniuk, *Udział Białostoczan w Rewolucji Październikowej*, Białystok 1977; L. Bielous, *Dzieje białostockiego przemysłu włókienniczego*, Białystok 1977.

nych lub z inspiracji Muzeum. Ważne miejsce w dorobku zajmują konferencje, sympozja i sesje naukowe, których organizatorem było Muzeum, jak np. II Konferencja Nauk Historycznych w Białymstoku, sumująca kompleksowe badania nad Jaćwieżą (1975 r.)<sup>84</sup>, archeologiczne sympozjum konserwatorskie, poświęcone problemowi zagospodarowania zabytków położonych na obszarach zabudowanych i w środowisku leśnym (1977 r.)<sup>85</sup>, sympozjum na temat działalności konserwatorskiej i muzealnej w ośrodkach gminnych (1979 r.)<sup>86</sup> czy wreszcie archeologiczne, które towarzyszyły ekspozycji pt. „Bałowie — północni sąsiedzi Słowian” w Sofii (z udziałem strony bułgarskiej) i w Białymstoku (z uwzględnieniem problematyki muzeoznawczej)<sup>87</sup>.

Przedstawiony tu obraz byłby niepełny, gdyby pominięto się powstałą w Muzeum wyspecjalizowaną bibliotekę. Jest to dziś pokaźny ilościowo, stale wzbogacany warsztat prac badawczych, ekspertyz i prac naukowo-oświatowych w zakresie prowadzonych przez Muzeum specjalności.

W ponad 30-letnim dorobku białostockiego muzealnictwa najbardziej płodne lata przypadają na ostatnie 6-lecie. Wydatne przyspieszenie widać w rozwoju organizacyjnym: powstały nowe oddziały Muzeum, autonomizowano oddział Muzeum Wojska. Zwiększył się zakres badań, a proces powiększania zbiorów odznacza się dynamiką ponad 2 razy większą niż w latach poprzednich, tak że w ciągu 1975—1979 zbiory muzealiów powiększyły się, tylko w Muzeum Okręgowym, o ponad 1/3 stanu poprzedniego. Ważną okolicznością było też i to, że jednocześnie poprawiło się dokumentalne opracowanie muzealiów osiągając w Muzeum Okręgowym ponad 4/5 zbiorów. Niepomniernie zaktywizowały się formy działalności popularyzatorskiej i oświatowej. Przykładem może tu być wystawiennictwo. Udostępniono w tym czasie 10—12 ekspozycji stałych oraz ponad 100 wystaw czasowych (problemowych i monograficznych). Muzeum nawiązało współpracę z wieloma muzeami polskimi i kilkoma zagranicznymi, współpracując stale z placówkami Litewskiej SRR i okręgu grodzieńskiego BSRR.

Plony działalności konserwatorskiej i muzealnej w Białostockiem

---

<sup>84</sup> Konferencję przygotowało Muzeum wspólnie z Komisją Archeologiczną i Komplexową Ekspedycją Jaćwieską Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Materiały zamieszczone są w „Roczniku Białostockim”, t. XIV.

<sup>85</sup> Materiały opublikowane w: *Zabytek archeologiczny i środowisko...*, Warszawa 1980.

<sup>86</sup> Sympozjum odbyło się w czerwcu 1979 r. w ramach „IV Spotkania Muzeów Polski północno-wschodniej”. Materiały z obrad ukażą się w druku w „Roczniku Białostockim”, t. XVI.

<sup>87</sup> Współorganizatorem sympozjum w Sofii, w styczniu 1979 r., i w Białymstoku, w grudniu 1979 r., było Państwowe Muzeum Archeologiczne z Warszawy. Materiały z obrad zostaną zamieszczone w kolejnym tomie Rocznika Białostockiego.

są niemałe. Ich znaczenie polega nie tylko na tym, że podjęto je w szerokim zakresie, ale że przyniosły one trwałe pożytki, o znaczeniu nie tylko regionalnym, stając się istotną częścią składową dorobku ogólnopolskiego.

Rzecz teraz w tym, aby móc plony te dalej pomnażać i wydajniej niż obecnie udostępniać.



## ROZWÓJ OCHRONY ZDROWIA LUDNOŚCI BIAŁEGOSTOKU W LATACH 1944—1979

Pod koniec dwudziestolecia międzywojennego m. Białystok zajmowało pod względem stanu zdrowotnego ludności oraz infrastruktury ochrony zdrowia średnie miejsce wśród tzw. wielkich miast Polski, tj. miast liczących ponad sto tysięcy mieszkańców. Świadczy o tym m.in. wskaźnik umieralności niemowląt oraz wskaźnik liczby lekarzy. W latach 1937—1938 wskaźnik umieralności niemowląt, czyli liczba zgonów niemowląt w pierwszym roku życia na tysiąc urodzeń żywych wynosiła w Białymstoku 115 (przy średniej krajowej 140), podczas gdy w Łodzi — 170, w Bydgoszczy — 136, w Częstochowie — 131, ale w Krakowie — 72, w Poznaniu — 86, w Warszawie — 100<sup>1</sup>. Podobnie środkową pozycję zajmował Białystok, jeśli idzie o liczbę lekarzy na 10 tys. mieszk. W 1938 r. praktykowało w Białymstoku 104 lekarzy (na 427 w całym województwie), co dawało wskaźnik 9,8 lekarza na 10 tys. mieszk., podczas gdy wskaźnik ten wynosił w Kielcach 6,6, w Bydgoszczy 8,5, w Łodzi 8,9, ale w Krakowie 29,8, a w Warszawie 22,1, w Poznaniu 15,2<sup>2</sup>.

W wyniku wojny i eksterminacyjnej działalności okupantów hitlerowskich stan zdrowotny mieszkańców Białegostoku uległ poważnemu obniżeniu, w mieście szerzyły się epidemie chorób zakaźnych, wzrosła znacznie śmiertelność ogólna, w tym szczególnie niemowląt. Straty białostockiej służby zdrowia należały do największych w kraju. Z ponad stu lekarzy funkcjonujących w Białymstoku przed wojną, po wyzwoleniu miasta w lipcu 1944 r. pozostało tylko 21<sup>3</sup>. Miejska baza szpitalna uległa prawie całkowitemu zniszczeniu. Stan sanitarny miasta był katastrofal-

<sup>1</sup> *Sprawozdanie wojewody białostockiego z działalności administracji państwowej i samorządów w okresie 1937—1938*, Białystok 1938, s. 23; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, GUS, Warszawa 1939, s. 44.

<sup>2</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939...*, s. 295.

<sup>3</sup> S. Gajewski, *Walka z gruźlicą w woj. białostockim w latach 1944—1974. w: 30 lat służby zdrowia*, Wyd. UW w Białymstoku, Białystok 1974, s. 36.

ny. Taką to, wręcz dramatyczną sytuację zdrowotną w m. Białymstoku zastała władza ludowa.

Pierwsze powojenne lata — ściśle lata 1944—1948 — to okres umacniania i utrwalania władzy ludowej, to okres odbudowy i przebudowy gospodarki narodowej, w tym odbudowy infrastruktury ochrony zdrowia oraz przekształcania publicznej służby zdrowia w społeczną służbę zdrowia.

W m. Białymstoku dzieło odbudowy dotkliwie zniszczonej bazy materialno-technicznej ochrony zdrowia oraz dzieło zorganizowania na nowo, od podstaw placówek i instytucji służby zdrowia, podjęta od razu, w pierwszych dniach po wyzwoleniu miasta, grupa białostockich i następnie przybyłych do Białegostoku w ramach repatriacji lekarzy i pielęgniarek, a także działaczy społecznych, w tym szczególnie działaczy Polskiego Czerwonego Krzyża. Do pionierskiej grupy organizatorów służby zdrowia w Białymstoku w pierwszym, najtrudniejszym okresie należeli: dr Eugeniusz Anisimowicz, dr Stanisław Gajewski, dr Antoni Tolłoczko, dr Witold Stasiewicz, dr Wacław Szaykowski, dr Marian Poznański i inni lekarze; z pielęgniarek: Maria Ławresz, Leokadia Sienkiewicz, Helena Wojciulówna, Stanisława Zaleska, Maria Zielonko i inne.

Naczelnym i najpilniejszym zadaniem szczupłego zespołu białostockiej służby zdrowia w pierwszych powojennych miesiącach było zażegnanie groźby epidemii chorób zakaźnych, zorganizowanie podstawowych placówek otwartego i zamkniętego lecznictwa oraz poprawa stanu sanitarnego miasta.

Największe zagrożenie epidemiczne w Białymstoku stanowił szerzący się w dużych rozmiarach dur brzuszny i dur plamisty oraz błonica przybierająca charakter złośliwy. Znacznym zagrożeniem była także gruźlica, choroby weneryczne i alkoholizm. Do zorganizowanej i energicznej akcji przeciwepidemicznej na wyzwolonych obszarach kraju przystąpiono w listopadzie 1944 r., kiedy to na mocy uchwały PKWN powołano w Lublinie Naczelną Nadzwyczajną Komisariat do Walki z Epidemiami oraz jego terenowe ekspozytury. Komisarz NNK w Białymstoku — wykorzystując otrzymane uprawnienia, sprzęt i środki medyczne — rozwinął intensywną akcję antyepidemiczną, a także dość szeroko zakrojone działania profilaktyczne w postaci szczepień ochronnych, nadzoru sanitarnego nad produkcją i dystrybucją żywności, deratyzacji i innych działań. Zagrożenie epidemiczne w Białymstoku zażegnano już w 1946 r., a w roku następnym choroby zakaźne zostały w mieście opanowane.

Pierwsze prowizorycznie wyposażone placówki otwartego i zamkniętego lecznictwa uruchomiono w Białymstoku jeszcze w 1944 r. Były to dwie przychodnie (przeciwgruźlica i ogólna Ubezpieczalni Społecznej) oraz trzy szpitale (szpital miejski przy ul. Warszawskiej 15, szpital PCK



przy ul. Warszawskiej 29 i szpital chorób zakaźnych przy ul. Sosnowej). Oprócz tych ogólnie dostępnych placówek zaczęły wówczas funkcjonować także szpitale należące do kolejowej służby zdrowia, wojska i milicji.

Do planowej organizacji i rozbudowy placówek służby zdrowia przystąpiono w Białymstoku z początkiem 1945 r., i to od razu ze znacznymi sukcesami, bowiem już w marcu tego roku otwarto w mieście pięć rejonowych poradni ogólnych Ubezpieczalni Społecznej oraz uruchomiono wielospecjalistyczną przychodnię, również Ubezpieczalni Społecznej. Przychodnia ta, kierowana przez dra W. Stasiewicza, składała się z siedmiu poradni, a mianowicie: internistycznej, chirurgicznej, położniczo-ginekologicznej, dziecięcej, okulistycznej, dentystycznej oraz rentgenowskiej<sup>4</sup>. Znaczącym efektem osiągniętym w 1945 r. było także przystąpienie do intensywnej odbudowy dwóch spalonych przez wycofujących się Niemców szpitali, zorganizowanie Miejskiej Przychodni Dentystycznej i poradni dziecięcej oraz zorganizowanie na zasadach społecznych pogotowia ratunkowego (lekarze białostoccy zobowiązali się do pełnienia bezpłatnie 1 raz w miesiącu dyżuru popołudniowo-nocnego w tym pogotowiu). Pogotowie to uzyskało w 1946 r. niezbędne fundusze ze środków państwowych oraz transport z Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, zaś organizację działalności przejął Polski Czerwony Krzyż. W połowie 1946 r. uruchomiono dalsze poradnie oraz Wojewódzki Szpital Przeciwgruźliczy, a w 1947 r. przystąpiono do budowy Stacji Krwiodawstwa oraz obiektu Wojewódzkiej i Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Jednocześnie zaczęła stopniowo wzrastać liczba lekarzy. Przybywali oni do Białegostoku głównie z Wileńszczyzny, w ramach repatriacji, oraz z Europy Zachodniej. Wielki deficyt kadry pielęgniarskiej likwidowano przez uruchomienie kursów pielęgniarskich oraz otwarcie szkoły położnych (1945 r.) i pielęgniarstwa (1950 r.).

W wyniku dużego zaangażowania miejscowych władz partyjnych i państwowych, wielkiego nakładu sił i środków oraz ofiarnej pracy organizatorów ochrony zdrowia i działaczy społecznych służba zdrowia w Białymstoku została w zasadzie pod koniec 1948 r. odbudowana. Sprawnie działało już wówczas miejskie lecznictwo otwarte, zlikwidowano zagrożenie epidemiczne, funkcjonowała podstawowa baza szpitalna, pewnej poprawie uległ stan sanitarny miasta. Nadal jednak nie było można zaspokoić wielu, stale rosnących potrzeb zdrowotnych ludności. Występował bowiem nadal dotkliwy brak lekarzy, stomatologów, farmaceutów, pielęgniarek i innego personelu medycznego, niewystarczająca też była w stosunku do potrzeb baza szpitalna. Wyraźnie dawał się także odczuć brak jednolitego kierownictwa sprawami zdrowotnymi, bo-

<sup>4</sup> Wspomnienie dra W. Stasiewicza, dotyczące pracy w służbie zdrowia w latach 1945—1970, w: *30 lat służby zdrowia...*, s. 51.

wiem podobnie jak w całym kraju, placówki zdrowotne pozostawały w gestii różnych organów, instytucji i organizacji społecznych.

W okresie od 1944 r. do schyłku 1948 r. służba zdrowia i jej baza materialno-techniczna została odbudowana i częściowo przebudowana w całym kraju. Umożliwiło to już pod koniec 1948 r. przejście do nowego etapu rozwoju polityki zdrowotnej Polski Ludowej, mianowicie do etapu tworzenia podstaw socjalistycznego systemu ochrony zdrowia. Podstawowe założenia socjalistycznej polityki zdrowotnej oraz zasady kształtowania socjalistycznego systemu ochrony zdrowia w warunkach naszego kraju opracowała jeszcze w latach okupacji hitlerowskiej Polska Partia Robotnicza<sup>5</sup>. Jednak istniejące po wyzwoleniu kraju skomplikowane warunki społeczno-polityczne, a zwłaszcza ogromne straty materialne i ludzkie nie pozwalały na przystąpienie od razu do urzeczywistniania w praktyce w pełni socjalistycznego modelu ochrony zdrowia. Socjalistyczny system ochrony zdrowia polega bowiem m.in. na wprowadzeniu zasady powszechnej i całkowitej bezpłatności wszelkich świadczeń zdrowotnych oraz na przejęciu przez państwo nie tylko całkowitej troski o zdrowie obywateli, ale także pełnego finansowania całej działalności zdrowotnej w kraju, zarówno bieżącej, jak i inwestycyjnej<sup>6</sup>. Wobec powojennej, niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej kraju, przy ogromie strat i zniszczeń nie mogliśmy sobie pozwolić od razu na urzeczywistnienie tych zasad. Kształtowanie socjalistycznego systemu ochrony zdrowia, wprowadzanie w życie jego zasad trzeba było rozłożyć na szereg lat, a rozpocząć to dzieło było można dopiero po dokonaniu odbudowy zniszczeń wojennych, co nastąpiło — jeśli idzie o infrastrukturę ochrony zdrowia — pod koniec 1948 r.

W Białymstoku, podobnie jak w całym kraju, proces tworzenia podstaw socjalistycznego systemu ochrony zdrowia rozpoczęto od upaństwowienia placówek opieki zdrowotnej należących do instytucji ubezpieczeniowych i organizacji społecznych, w tym głównie PCK, oraz od wprowadzenia jednolitego, państwowego kierowania i zarządzania sprawami zdrowotnymi. Proces ten trwał w zasadzie od jesieni 1948 r. do końca 1949 r. W tym czasie upaństwowiono w Białymstoku w zasadzie wszystkie placówki zdrowotne z wyjątkiem aptek, które znacjonalizowano na obszarze całego kraju dopiero na początku 1951 r., na podstawie specjalnej ustawy Sejmu PRL.

<sup>5</sup> Patrz *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942—1945*, Warszawa 1958, KiW; dokument: *O co walczyliśmy? Deklaracja Polskiej Partii Robotniczej*, s. 95; dokument: *O co walczyliśmy? Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej*, s. 149.

<sup>6</sup> Szerzej na temat założeń socjalistycznej polityki zdrowotnej oraz zasad socjalistycznego systemu ochrony zdrowia zobacz: J. Kaja, *Polityka zdrowotna PRL. Kierownicza rola partii w procesie jej kształtowania i rozwoju*, Wyd. AMB, Białystok 1978.

Niezwykle istotne znaczenie w procesie kształtowania podstaw socjalistycznego systemu ochrony zdrowia w Polsce miała realizacja zadań zdrowotnych nakreślonych w sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w latach 1950—1955. W ramach planu sześcioletniego po raz pierwszy w Polsce wprowadzono zasadę w pełni planowego rozwoju ochrony zdrowia i kształtowania warunków zdrowotnych. Fakt ten miał wielkie, co najmniej trojakie znaczenie — po pierwsze, był wyrazem dalszego kroku na drodze przejmowania przez państwo pełnej troski o zdrowie obywateli, po drugie, oznaczał zapoczątkowanie praktyki planowego, systematycznego zabezpieczania materialno-finansowego zadań zdrowotnych poprzez wprowadzenie ich do narodowego planu gospodarczego i po trzecie — w wyniku pierwszego i drugiego — oznaczał wdrożenie do praktyki fundamentalnej zasady socjalistycznego systemu ochrony zdrowia, jaką jest właśnie zasada planowego rozwoju ochrony zdrowia ludności kraju.

Jednym z istotnych zadań planu 6-letniego było stworzenie warunków dla dynamicznego rozwoju i wzrostu kadr medycznych. W ramach realizacji tego zadania, w lutym 1950 r. powołano w Białymstoku Akademię Lekarską, nazwaną później Akademią Medyczną. Utworzenie w Białymstoku Akademii Medycznej i w tym samym roku Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa, dla której wybudowano w rekordowym czasie jedenastu miesięcy nowy obiekt przy ul. Piwnej, miało przełomowe znaczenie dla rozwoju ochrony zdrowia ludności miasta, województwa i całego pñ.-wsch. makroregionu kraju. Akademia Medyczna była pierwszą wyższą uczelnią w dziejach miasta i województwa. Od początku swego istnienia Akademia oprócz wykonywania swej podstawowej funkcji, jaką jest kształcenie i doskonalenie kadr lekarskich (od 1977 r. również farmaceutycznych), spełniała również funkcję kulturotwórczą, wpływała i wpływa aktywnie na życie społeczno-polityczne i kulturalne mieszkańców Białegostoku. Pierwsi absolwenci AMB, w liczbie 106, opuścili mury uczelni w 1956 r., zasilając w znacznym odsetku szeregi miejskiej i wojewódzkiej służby zdrowia. W następnych latach liczba absolwentów AMB systematycznie wzrastała, dochodząc do 316 w roku akad. 1970/71<sup>7</sup>.

W wyniku funkcjonowania w Białymstoku wyższej uczelni medycznej, mógł następować i następował stały wzrost liczby lekarzy zatrudnionych w miejskiej służbie zdrowia oraz podnosił się ich poziom zawodowy, mierzony ilością specjalizacji I i II stopnia.

Jeśli idzie o wzrost liczbowy lekarzy w Białymstoku, to w 1957 r.

<sup>7</sup> K. Wiśniewski, *Rola Akademii Medycznej w kształceniu kadry lekarskiej*, w: *25 lat Akademii Medycznej im. J. Marchlewskiego w Białymstoku*, Roczniki AMB, suplement 36, Białystok 1974, s. 12.

liczba ich wynosiła 310, w 1965 r. już 645, w 1975 r. — 1144, a w 1978 r. — 1208. Tak więc w latach 1957—1978, a więc w okresie 22 lat, liczba lekarzy zatrudnionych w Białymstoku uległa prawie czterokrotnemu zwiększeniu. Pod względem wysokości wskaźnika lekarzy przypadających na 10 tys. mieszk. Białystok zajmuje od szeregu lat zdecydowanie pierwsze miejsce wśród 49 miast wojewódzkich Polski. W 1976 r. wskaźnik ten dla ogółu 49 miast wojewódzkich wynosił 34,1 — natomiast w Białymstoku 58,9 przed zajmującym drugie miejsce Lublinem (wskaźnik 48,8), miastem st. Warszawą (wskaźnik 45,7), Poznaniem (wskaźnik 41,8) i innymi miastami<sup>5</sup>.

Liczba lekarzy stomatologów i farmaceutów zwiększała się w Białymstoku w mniejszym tempie. Mianowicie w latach 1957—1978 liczba lekarzy stomatologów wzrosła dwu- i półkrotnie (z 64 do 163), natomiast farmaceutów dwukrotnie (z 73 do 148). Przyrost liczby lekarzy stomatologów jest wyraźnie większy dopiero od początku lat siedemdziesiątych (patrz tabela 1), bowiem dopiero w tym czasie zaczęli opuszczać białostocką Akademię Medyczną pierwsi absolwenci uruchomionego w 1968 r. Oddziału Stomatologii przy Wydziale Lekarskim.

Wzrostowi liczebnemu kadr lekarskich i farmaceutycznych towarzyszył proces podnoszenia ich kwalifikacji oraz umiejętności zawodowych. O wysokiej dynamice wzrostu kwalifikacji kadr lekarskich w Białymstoku świadczy m.in. fakt szybko zwiększającej się liczby lekarzy specjalistów (tabela 2) oraz odsetka lekarzy specjalistów wśród lekarzy ogółem. Odsetek ten wynosił w 1957 r. — 37, w 1965 r. — 48, a w 1973 r. już 61. W kształceniu najwyższej klasy specjalistów medycznych, a więc specjalistów II stopnia, dominującą rolę spełnia AMB, w której specjalizację II stopnia do 1978 r. uzyskało ponad 800 lekarzy z miasta, województwa i regionu<sup>6</sup>.

Dzięki systematycznej rozbudowie średnich szkół medycznych, powstały z czasem w Białymstoku warunki pozwalające na znaczne obniżenie wysokiego w skali miasta i województwa deficytu tzw. średnich kadr medycznych, a więc pielęgniarek, położnych, laborantów, techników medycznych i stomatologicznych i innych. Jeśli idzie o pielęgniarki, to ich liczba w Białymstoku wzrosła w latach 1957—1978 ponad trzykrotnie (z 549 do 1721), natomiast liczba położnych wzrosła w analogicznym okresie prawie trzykrotnie (z 92 do 270). Zwiększenie to pozwala na względne zaspokojenie najbardziej niezbędnych potrzeb, jednak nie jest wystarczające. Jeśli weźmiemy pod uwagę wskaźnik liczby pielęgniarek na 10 tys. mieszk., to Białystok zajmuje pod tym względem czo-

<sup>5</sup> *Rocznik Statystyczny Województw 1977*, GUS, Warszawa 1977, s. 329.

<sup>6</sup> P. Boroń, *Wkład AMB w dynamizowanie rozwoju regionu Białostoczczyzny, w: 25 lat Akademii Medycznej...*, s. 174.

Tabela 1. Wzrost ilościowy podstawowych kadr medycznych w Białymstoku w latach 1944—1978

Rok	Lekarze medycyny		Lekarze stomatol.		Farmaceuci		Pielęgniarki		Położne	
	liczba	wskaźnik wzrostu r. 1957= =100	liczba	wskaźnik wzrostu r. 1957= =100	liczba	wskaźnik wzrostu r. 1957= =100	liczba	wskaźnik wzrostu r. 1957= =100	liczba	wskaźnik wzrostu r. 1957= =100
1944 <sup>a)</sup>	61	.	13	.	35	.	105	.	49	.
1950 <sup>a)</sup>	128	.	43	.	58	.	256	.	252	.
1957	310	100,0	64	100,0	73	100,0	549	100,0	92	100,0
1960	355	114,5	66	103,1	71	97,3	666	119,5	128	139,1
1965	647	208,7	83	129,7	118	161,6	904	164,7	202	219,5
1970	918	296,1	102	159,4	129	163,0	1 216	221,5	238	258,7
1975	1 144	369,0	146	228,1	132	180,8	1 466	267,0	246	267,4
1978	1 208	389,6	163	254,7	148	202,7	1 721	313,5	270	293,5

a) stan na terenie miasta i województwa.

Zródło: 39 lat służby zdrowia, Wyd. Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Białystok 1974, s. 27; Rocznik Statystyczny Województwa Białostockiego 1952, 1981, 1966, 1971, 1976, 1979, wyd. WUS, Białystok.

Tabela 2. Liczba lekarzy specjalistów w Białymstoku w latach 1957—1973

Rok	Ogółem	Interniści	Chirurdzy	Pediatrzy	Ginekolodzy i położnicy	Inni
1957 <sup>a)</sup>	228	46	34	26	29	93
1960 <sup>a)</sup>	345	65	49	49	45	137
1965	368	55	41	49	33	190
1970	518	83	60	59	46	270
1973	613	109	67	76	48	313

a) na terenie miasta i województwa.

Źródło: Rocznik Statystyczny Województwa Białostockiego 1958, 1961, 1966, 1971, 1974, wyd. WUS Białystok.

łowe miejsce wśród miast wojewódzkich w kraju. W 1976 r. Białystok ze wskaźnikiem 77,8 pielęgniarek na 10 tys. mieszk. zajmował ósme miejsce wśród 49 miast wojewódzkich <sup>10</sup>.

Stały wzrost liczebny kadr medycznych, w tym szczególnie lekarzy i pielęgniarek, oraz rozbudowa i modernizacja bazy materialno-technicznej ochrony zdrowia stworzyły możliwość stopniowego rozszerzania i doskonalenia poziomu zarówno otwartego, jak i zamkniętego lecznictwa w Białymstoku. Rozwój ilościowy placówek służby zdrowia w Białymstoku w latach 1944—1977 obrazują dane zawarte w tabeli 3.

Stosunkowo wysoki poziom lecznictwa otwartego i zamkniętego w Białymstoku zdeterminowany jest nie tylko faktem funkcjonowania na obszarze miasta wielu wysoko specjalistycznych, wojewódzkich placówek terapeutycznych (szpitali, przychodni, poradni, laboratoriów diagnostycznych i innych), ale także faktem istnienia i działania wyższej uczelni medycznej. Białystok jest jednym z dziesięciu uprzywilejowanych miast w Polsce, mianowicie miast, które taką właśnie uczelnię posiadają. A z faktem istnienia wyższej uczelni medycznej związane jest funkcjonowanie szpitala klinicznego oraz przyklinicznych przychodni lekarskich, świadczących usługi medyczne na najwyższym poziomie. Białostocka AM od 1962 r. dysponuje własnym, posiadającym 770 łóżek, etatowym szpitalem klinicznym, w którym zlokalizowano większość klinik i przychodni przyklinicznych, część klinik działa nadal na bazie szpitala wojewódzkiego. W 1974 r. AMB realizowała wysoko specjalistyczną działalność leczniczą przy pomocy 22 klinik, 11 zakładów, 3 oddziałów klinicznych, Ośrodka Sztucznej Nerki oraz 46 przychodni przyklinicznych <sup>11</sup>. W latach następnych powstało kilka dalszych jednostek klinicznych, w tym Klinika Chorób Zawodowych, Zakład Gerontologii i Geriatrii, Klinika Uro-

<sup>10</sup> Rocznik Statystyczny Województw 1977..., s. 329.

<sup>11</sup> S. Adamski, J. Goszczyński, Wkład AMB w rozwój lecznictwa, w: 25 lat Akademii Medycznej..., s. 129.

Tabela 3. Rozwój placówek służby zdrowia w Białymstoku w latach 1944—1977

Rok	Szpitale			Przychodnie		Apteki		Stacja pogotowia ratunkowego	
	liczba	liczba łóżek	wskaźnik wzrostu l. łóżek r. 1944=100	liczba	w tym przy zakładach pracy	liczba	liczba ludności na 1 aptekę, w tys.	liczba karet sanitarnych	liczba wyjazdów do zachorowań i wypadków w tys
1944	3	465	100,0	1	—	4	.	1	.
1957	4	1 156	248,6	35	17	8	13,7	8	.
1960	4	1 305	280,6	30	19	8	14,8	12	.
1965	5	2 096	450,7	42	18	13	10,8	25	24,9
1970	5	2 194	471,8	47	18	16	10,4	18	30,1
1977	6	2 636	566,9	56	21	20	10,4	46	36,0

Zródło: Rocznik Statystyczny Województwa Białostockiego 1958, 1961, 1966, 1971, 1978, wyd. WUS, Białystok 1958—1978.

logii i inne. W klinikach zabiegowych AMB wykonuje się średnio rocznie około 6 tysięcy operacji, w tym na układzie nerwowym, narządach zmysłów, na sercu i naczyniach krwionośnych. Wysokospecjalistyczne przychodnie przykliniczne udzielają w ciągu roku około 120 tysięcy porad i zabiegów<sup>12</sup>.

Poziom lecnicstwa w Białymstoku jest bezsprzecznie wysoki, jednak baza materialno-techniczna lecnicstwa i profilaktyki jest ciągle, mimo jej rozbudowy i modernizacji, niedostateczna w stosunku do stale rosnącej liczby mieszkańców miasta, jak i szybko rosnących potrzeb zdrowotnych tych mieszkańców.

Baza szpitalna Białegostoku została w okresie Polski Ludowej całkowicie przebudowana, a właściwie na nowo, od podstaw zbudowana. Wybudowano kilka obiektów Szpitala Wojewódzkiego, zespół budynków Szpitala Chorób Zakaźnych w Dojlidach, wielopiętrowy obiekt Państwowego Szpitala Klinicznego, gmach Szpitala Onkologicznego, Szpital Pediatryczny, a w budowie znajdują się obiekty Szpitala Dermatologicznego oraz Szpitala Chorób Wewnętrznych. Liczba łóżek szpitalnych wzrosła w Białymstoku w latach 1944—1977 ponad pięciokrotnie (tabela 3), a mianowicie z 456 w 1944 r. do 2636 w 1977 r. Stanowi to wielkie osiągnięcie i stawia pod tym względem Białystok w czołówce miast wojewódzkich kraju. W 1976 r. Białystok ze wskaźnikiem 130,9 łóżek szpitalnych na 10 tys. mieszk. zajmował w tej mierze czwarte miejsce wśród 49 miast wojewódzkich<sup>13</sup>. Mimo tych efektów, szpitale białostockie — i to wszystkie — są stale nadmiernie przepełnione, nie mogą sprostać zapotrzebowaniu na leczenie szpitalne, bowiem zgłoszenia pacjentów spływają — i to trzeba wyraźnie podkreślić — nie tylko z terenu miasta, ale także w dużym stopniu z terenu województwa oraz całego makroregionu pñ.-wsch. Polski.

Podobnie, choć nieco lepiej kształtuje się sytuacja jeśli idzie o placówki otwartej opieki zdrowotnej. Białystok posiada kilka nowoczesnych obiektów mieszczących zespoły poradni lekarskich, jak np. obiekt przy ul. M. Fornalskiej czy też przy ul. J. Bema. Jednak nadal większość przychodni i poradni funkcjonuje w pomieszczeniach niewłaściwych, prowizorycznych. Jeśli można stwierdzić, że ogólne, podstawowe poradnictwo lekarskie jest dostatecznie zorganizowane i w zasadzie zaspokaja potrzeby mieszkańców miasta, to lecnicstwo specjalistyczne, a zwłaszcza wysokospecjalistyczne, mimo wielkiego, ewidentnego postępu, jest ciągle jeszcze daleko niewystarczające. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy jest zbyt szczupła baza lokalowa i aparaturowa tego lecnicstwa oraz zbyt słabe jeszcze zaplecze laboratoryjno-diagnostyczne.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>13</sup> *Rocznik Statystyczny Województw 1977*, s. 329.



Nowoczesna ochrona zdrowia to nie tylko doskonalenie lecznictwa otwartego i zamkniętego, ale także kształtowanie i podnoszenie na wyższy poziom warunków zdrowotnych i kultury zdrowotnej społeczeństwa. I w tym zakresie wiele zdziałano w Białymstoku zaraz w pierwszych, powojennych latach, jak i w następnych okresach, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Wiele uczyniono w dziedzinie poprawy stanu sanitarnego miasta. Prawie od podstaw zbudowano sieć wodociągowo-kanalizacyjną, rozwinęto działania w kierunku ograniczenia wzrastającego zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego, celem eliminacji ujemnych skutków hałasu władze miejskie podjęły uchwałę nakazującą skuteczne zwalczanie hałasu ulicznego, nastąpiła zdecydowana poprawa stanu higieny żywienia oraz produkcji i dystrybucji środków żywnościowych.

W latach pięćdziesiątych przeprowadzono po raz pierwszy na szeroką skalę badania nad warunkami higieniczno-sanitarnymi i zdrowotnymi w zakładach pracy, w tym szczególnie w zakładach przemysłowych. W wyniku uzyskanego rozpoznania, rozpoczęto skuteczne działania prowadzące do usuwania stwierdzonych zagrożeń zdrowia, szczególnie jeśli idzie o natężenie oświetlenia, hałasu oraz stanu wietrzenia i zapylenia pomieszczeń produkcyjnych. Rozbudowano przemysłową służbę zdrowia, kierując jej działalność na zwalczanie chorób zawodowych, przeciwdziałanie tym chorobom oraz na wykrywanie i likwidację zagrożeń zdrowia pracowników. Na początku lat siedemdziesiątych powtórzono w szerokiej skali badania nad warunkami pracy i stanem zdrowotnym pracowników w zakładach pracy. Do akcji tej włączyła się Akademia Medyczna, podpisując z największymi zakładami przemysłowymi Białegostoku wieloletnie umowy o współpracy i pomocy w zakresie podnoszenia stanu zdrowotnego załóg pracowniczych tych zakładów. Umowy te są w pełni realizowane przy udziale dużego zespołu wybitnych specjalistów z większości zakładów i klinik AMB.

Wielki i coraz bardziej widoczny wpływ na poprawę warunków zdrowotnych i stan zdrowotny mieszkańców Białegostoku wywiera radykalna poprawa warunków mieszkaniowych. Rozbudowa bazy mieszkaniowej miasta, szczególnie wielka i dynamiczna w latach siedemdziesiątych, stwarza możliwość wyprowadzenia tysięcy rodzin z fatalnej w wielu przypadkach sytuacji mieszkaniowej, z drewnianych, źle oświetlonych i ogrzewanych, nie skanalizowanych domków, z wałących się ruder, ze strychów i piwnic. Jak wielkie to ma znaczenie zdrowotne, nie trzeba dowodzić.

Ogólny bilans dokonań w zakresie kształtowania i doskonalenia ochrony zdrowia mieszkańców Białegostoku w okresie Polski Ludowej jest wysoce dodatni i korzystny. Pod koniec 20-lecia międzywojennego Białystok pod względem stanu zdrowotnego mieszkańców oraz poziomu infrastruktury ochrony zdrowia zajmował średnie miejsce wśród wielkich

miast Polski. Obecnie zajmuje pod tym względem miejsce zdecydowanie czołowe i to w zasadzie we wszystkich podstawowych dziedzinach ochrony zdrowia. Białystok legitymuje się pod koniec lat siedemdziesiątych najwyższym wśród 49 miast wojewódzkich kraju wskaźnikiem lekarzy na 10 tys. mieszk. i jednym z najwyższych wskaźników jeśli idzie o kadre pielęgniarską oraz liczbę łóżek szpitalnych. Posiada dobrze zorganizowane i dobrze zaopatrzone w aparaturę leczenie otwarte i zamknięte. Kadra medyczna, w tym akademicka, świadczy usługi lecznicze na najwyższym, krajowym poziomie. Radykalnej poprawie uległy warunki zdrowotne mieszkańców miasta.

W procesie ochrony zdrowia mieszkańców Białegostoku występują jednak jeszcze pewne braki i niedostatki, głównie natury obiektywnej. Przy czym brakiem podstawowym jest nadal zbyt szczupła baza materialno-techniczna leczenia i profilaktyki, powodująca dość znaczne trudności jeśli idzie o dostępność do leczenia szpitalnego oraz wysoko-specjalistycznych usług zdrowotnych. Usuwaniu tych trudności służy cała bieżąca i przyszła działalność władz i organizatorów ochrony zdrowia. Dobre widoki na przyszłość daje konsekwentna realizacja zadań perspektywicznego programu ochrony zdrowia, opracowanego na okres do 1990 r.

ROMAN SIKORSKI

## PROBLEMY INTEGRACJI BIAŁEGOSTOKU W KONTEKŚCIE TWORZĄCEJ SIĘ AGLOMERACJI MIEJSKIEJ

### AGLOMERACJA A INTEGRACJA

Aglomeracją miejską nazywa się duże skupienie ludności, produkcji i usług na stosunkowo niewielkim obszarze. Obszar aglomeracji wyposażony w urządzenia gospodarki komunalnej obejmuje również tereny niezabudowane, np. umożliwiające wypoczynek. Najistotniejszą cechą aglomeracji jest jej intensywne zainwestowanie<sup>1</sup>.

Procesy aglomeracyjne, czyli procesy skupiania ludności i wszelkiej jej działalności, nie polegają tylko na mechanicznym zespalaniu jednostek osadniczych w większe zgrupowania, czy zespoły. Kształtują one również różnorodne zależności między poszczególnymi częściami tych zespołów, czyli związki funkcjonalno-przestrzenne. Istotą procesów aglomeracyjnych jest także rozwijanie i utrwalanie więzi o charakterze integracyjnym, które powodują łączenie się w jedną całość funkcjonalno-przestrzenną dużych skupisk osadniczych.

Pojęcie białostockiej aglomeracji miejskiej pojawiło się w dokumentach planistycznych w 1974 r.<sup>2</sup> Aglomeracja białostocka została zaliczona do grupy aglomeracji kształtujących się. Projekt planu perspektywicznego rozwoju kraju do 1990 r. wyznacza aglomeracjom miejskim funkcje głównych ogniw struktury przestrzennej. U podstaw takiego założenia leży m.in. przekonanie o wyższości ekonomicznej i społeczno-kulturalnej form aglomeracji nad rozproszonymi formami osadnictwa miejskiego<sup>3</sup>. Walory aglomeracji wynikają m.in. z faktu skupienia i integracji

---

<sup>1</sup> S. Leszczycki: *Podstawowe pojęcia dotyczące aglomeracji*, w: *Agglomeracje miejskie w Polsce, pojęcia i terminologia*, praca zbior. Biuletyn PAN KPZK, z. 79, Warszawa 1973.

<sup>2</sup> Por. *Plan przestrzennego zagospodarowania kraju do 1990 r.*, Biuletyn PAN KPZK, z. 85, Warszawa 1974.

<sup>3</sup> Por. M. S. Zawadzki i A. Klasik, *Wprowadzenie w: Ekonomiczna aktywność przemysłu zlokalizowanego w aglomeracjach miejskich*, Biuletyn Informacyjny, z. 18, PAN KPZK, Zespół Koordynacyjny Problemu Międzyresortowego „Podstawy przestrzennego zagospodarowania kraju”, Warszawa 1977.

ludności i środków technicznych oraz działalności gospodarczej i życia społecznego na stosunkowo niewielkiej przestrzeni.

Zjawiska integracyjne, jakie występują szczególnie w procesach kształtowania się aglomeracji, pożyteczne są o tyle, o ile ich efektem jest tworzenie i rozwijanie harmonijnych struktur funkcjonalno-przestrzennych. Przyczynami dysharmonii mogą być zróżnicowania poziomu życia mieszkańców aglomeracji, zróżnicowania uwarunkowań i wyników gospodarki wewnątrz aglomeracji, zróżnicowania zagospodarowania przestrzennego na obszarze aglomeracji. Dlatego tak istotne w sterowaniu rozwojem kształtującej się aglomeracji jest zbadanie, ocena i podjęcie działań niwelujących zróżnicowania społeczne, ekonomiczne i przestrzenne wewnątrz aglomeracji, a szczególnie objawów wybitnie negatywnych.

#### ZJAWISKA INTEGRACYJNE BIAŁEGOSTOKU W PRZESZŁOŚCI

Białystok jako miasto rozwijał się w warunkach środowiska przyrodniczego w różnym stopniu determinujących integrację wewnętrzną organizmu miejskiego oraz jego zespalania z obszarem otaczającym. Położony nad nikłym ciekim wodnym (rzeka Biała z dopływami), pozbawiony złóż naturalnych, otoczony słabymi glebami, nie mógł korzystać z bogactw natury. Jedynie lasy były nieprzebranym źródłem surowca drzewnego, runa i zwierzyny.

Również uwarunkowania społeczne, w jakich się miasto rozwijało, nie sprzyjały jego wewnętrznej i zewnętrznej integracji. W okresie miasta-rezydencji (wiek XVIII) dzieliła je bariera stosunków klasowych. Życie kulturalne, polityczne koncentrowało się na dworze rodziny Branickich. Pozostała część miasta miała głównie charakter służebny względem magnackiego patrona. W wieku XIX bariera ta przebiegała między bogatą grupą fabrykantów i kupców a wzrastającą liczebnie ludnością robotniczą i rzemieślniczą. Ten zasadniczy podział utrzymał się do II wojny światowej.

Białystok do II wojny światowej był osobliwym przykładem bogatej mozaiki narodowościowej. Obok ludności polskiej i białoruskiej, napływającej do miasta z pobliskich obszarów, w strukturze społecznej miasta dominowała ludność żydowska. W końcu 1931 r. ludność z ojczystym językiem polskim stanowiła 50,9% ogółu mieszkańców Białegostoku<sup>4</sup>. W latach 1924—1937 ludność określana mianem „niechrześcijanie” stanowiła 45,5—39,3% mieszkańców miasta<sup>5</sup>. Tak poważne zróżnicowanie na-

<sup>4</sup> *Wiadomości Statystyczne m. Białegostoku za lata 1929—1934*, t. I Wydawnictwo Zarządu Miejskiego w Białymstoku, 1935, s. 12.

<sup>5</sup> I. F. Tłoczek, *Założenia do planu zabudowania miasta Białystok*, Białystok 1939, maszynopis, s. 56.

rodowościowe, wyznaniowe i społeczne Białegostoku nie sprzyjało integracji miasta. Najbardziej zespólna wewnątrznie była grupa ludnościowa żydowska.

W odniesieniu do stosunków gospodarczych dziewiętnastowiecznego i międzywojennego Białegostoku wskazać można szereg przejawów zespalania miasta z otaczającym je bliższym i dalszym obszarem. Białostocki przemysł włókienniczy, którego dynamiczny rozwój datuje się od połowy XIX w., w początkowej fazie opierał się na surowcu miejscowym, głównie wełnie z pobliskich rejonów hodowli owiec. W okresie późniejszym lokalne źródła surowca ustępują wełnie importowanej oraz tzw. wełnie wtórnej, również sprowadzanej. W okresie tym ukształtował się rozgałęziony i dość spójny system powiązań zakładów produkcyjnych mieszczących się w Białymstoku z fabryczkami zlokalizowanymi w pobliskich miasteczkach i wsiach wokół miasta. Zakłady włókiennicze pracujące w Choroszczy, Wasilkowie, Gródku, Michałowie czy w kilku wsiach podmiejskich powiązane były zależnościami kooperacyjnymi (a często też wspólnotą kapitałów) z przemysłem białostockim. Fabryki białostockie dostarczały pracy imigrantom z przeludnionych wsi bezpośrednio w produkcji lub w obsłudze, np. w transporcie. Zniszczenia fabryk podczas I wojny światowej zniweczyły te związki.

Sporo cech swoistej integracji dostrzec można w wyrazie przestrzennym obszaru traktowanego dzisiaj jako aglomeracja białostocka. Dużą jednorodność miało budownictwo mieszkaniowe, wznieszone niemal powszechnie z drewna zarówno w pobliskich wsiach, miasteczkach, jak również w samym Białymstoku. Stosowany materiał budowlany, niewielkie, raczej drobne formy zabudowy, jak też specyficzny styl tutejszego budownictwa upodabniał wszystkie osadnicze jednostki. Różniły się one przede wszystkim skalą skupisk ludzkich, lecz były podobne pod względem charakteru zabudowy. Białystok, mimo posiadania stosunkowo niewielkiej liczby murowanych kamienic, w całej swej masie zabudowy zasługiwał na nadawane mu podówczas miano „wielkiej wsi”. Jeszcze współcześnie można wskazać liczne relikty dawnej zabudowy o wybitnie wiejskich cechach i to nie tylko w peryferyjnie położonych częściach Białegostoku (które były kiedyś autentycznymi wsiami), lecz nawet w jego częściach śródmiejskich. W dzisiejszej strukturze przestrzennej — tak przemożnie kształtowanej przez masę zuniformizowanej i nijakiej w swoim wyrazie zabudowy — te pozostałości świadczą nie tylko o rodowodzie miasta, lecz także w poważnym stopniu określają jego indywidualny charakter, wzbogacają jego fizjonomię, identyfikują je z regionalną kulturą.

### WSPÓŁCZESNE PROBLEMY INTEGRACJI AGLOMERACJI BIAŁOSTOCKIEJ

Obszar aglomeracji białostockiej — rozumiany jako obszar planistyczny — obejmuje około 2000 km<sup>2</sup>. Znajduje się na nim obecnie około 300 jednostek osadniczych, w zdecydowanej większości o skrajnie różnych cechach<sup>6</sup>:

— pod względem wielkości skupisk ludzkich (Białystok o zaludnieniu około 240 tys. i kilkadziesiąt wsi i przysiółków o liczbie do 50 i do 100 mieszkań.),

— pod względem sposobu zabudowy (Białystok z przeważającym udziałem zabudowy wielorodzinnej, wielkomiejskiej, kilka miasteczek o zabudowie mieszanej i wsie o zabudowie po części tradycyjnej, po części pseudoprzedmiejskiej),

— pod względem stanu technicznego zabudowy i wyposażenia jednostek osadniczych (zdecydowana przewaga zabudowy drewnianej we wsiach aglomeracji, znaczny udział takiej zabudowy w miasteczkach, kompleksowe niemal wyposażenie komunalne Białegostoku i brak elementów infrastruktury technicznej w małych jednostkach wiejskich),

— pod względem charakteru i rozmieszczenia potencjału produkcyjnego,

— pod względem stopnia aktywności społecznej i gospodarczej.

Wśród wielu różnicowań na planistycznym obszarze aglomeracji pierwsze miejsce trzeba przypisać różnicowaniom społecznym, w tym szczególnie w poziomie warunków bytowych. Ocenę standardu życia ludności aglomeracji można ukształtować drogą pośrednią, m.in. przez analizę struktur demograficznych. Szczególnie istotny jest tu udział ludzi w wieku produkcyjnym w stosunku do liczby osób utrzymywanych. Odsetek ludności w wieku aktywności zawodowej jest wyraźnie wyższy w Białymstoku i miastach aglomeracji w porównaniu z obszarem gmin. Odwrotnie, gminy charakteryzują się wysokim udziałem ludności w wieku poprodukcyjnym, na poziomie 17—18% ogółu mieszkańców, podczas gdy w miastach udział ten wynosi 10—14%<sup>7</sup>. Ludność z wykształceniem wyższym i średnim koncentruje się głównie w Białymstoku i w niewielkiej części również w miastach aglomeracji. Na miasta przypada także zdecydowana większość zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, w zawodach pozarolniczych. Rozmiar potencjału ludzkiego — w szerszym stopniu zaangażowanego zawodowo w miastach niż na wsi — oraz struk-

<sup>6</sup> Por. R. Sikorski, *Charakterystyka Białostockiej Aglomeracji i problemy do rozwiązania*, „Nauka i Praktyka”, OBN, Białystok 1979, nr 1.

<sup>7</sup> J. Łukaszyński: *Prognoza rozwoju ludności woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w układzie miast i gmin do roku 2000*, Sprawozdanie z działalności OBN, Białystok 1977.

tura kwalifikacyjna i sfera zatrudnienia wyraźnie przesądają korzystniejsze kształtowanie materialnego standardu życiowego mieszkańców Białegostoku i pozostałych miasteczek w stosunku do ludności wiejskiej aglomeracji.

Istotnym wyznacznikiem różnicowań są warunki mieszkaniowe. Aglomeracja białostocka charakteryzuje się wysokim stopniem zróżnicowania warunków mieszkaniowych<sup>8</sup>. Najbardziej uprzywilejowany jest Białystok, znacznie mniej — miasteczka wchodzące w skład aglomeracji, a najniższy poziom występuje na obszarze wiejskim. Różnice te są szczególnie widoczne w wyposażeniu wewnętrznym mieszkań w instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Podobnie wygląda sytuacja pod względem stanu technicznego budynków, oceniona na podstawie udziału zasobów starych i drewnianych. Natomiast obserwujemy odwrotną gradację zróżnicowań ocenianych miernikami ilościowymi. Najwyższe zaludnienie mieszkań, wyrażane wskaźnikiem osób na izbę, gospodarstw domowych na mieszkanie, powierzchni użytkowej na mieszkańca, notuje się w Białymstoku. Znacznie lepsza sytuacja pod tym względem występuje w gminach leżących na obszarze planistycznym aglomeracji.

Poważne, wręcz drastyczne zróżnicowania warunków mieszkaniowych obserwuje się między poszczególnymi wsiami. Ilustrują to następujące dane:

— powierzchnia użytkowa na mieszkańca (1978): wieś o wskaźniku minimalnym — 8,2 m<sup>2</sup>, wieś o wskaźniku maksymalnym — 30 m<sup>2</sup>,

— udział budynków starych w całości zasobów (1970): wskaźnik maksymalny we wsi 66,7%,

— udział mieszkań jednoizbowych (1970) w całości zasobów: wskaźnik maksymalny we wsi 23%.

Podobnie głębokie różnice dostrzega się między zespołami starej zabudowy i nowymi osiedlami w miastach<sup>9</sup>. Równie głębokie dysproporcje występują w wyposażeniu obszaru aglomeracji w urządzenia infrastruktury społecznej w zakresie ich działalności, w codziennej dostępności do sklepów, szkół, ośrodków zdrowia, obiektów kultury<sup>10</sup>.

Oceniając łącznie sferę warunków bytowych na podstawie analizy czynników dochodotwórczych, warunków mieszkaniowych i zakresu obsługi infrastrukturalnej, trzeba podkreślić znacznie wyższy poziom życia w centrum aglomeracji — Białymstoku i stopniowe obniżanie się tego

<sup>8</sup> Por. R. Sikorski, *Sytuacja mieszkaniowa na obszarze otaczającym Białystok*, „Nauka i Praktyka”, OBN, Białystok, 1979, nr 1.

<sup>9</sup> Por. *Monografia osiedla Bema w Białymstoku*, praca zbior., Białystok 1977, maszynopis powielony.

<sup>10</sup> Zob. *Białostocka Aglomeracja Miejska (wybrane dane statystyczne)*, WUS Białystok, 1979, oraz *Białostocka Aglomeracja Miejska, stan istniejący — problemy do rozwiązania*, OBN, Białystok 1978.

poziomu w miarę zmniejszania się jednostek osadniczych. Dodatkowym zjawiskiem są zróżnicowania poszczególnych elementów warunków bytowych w skali poszczególnych miast czy wsi. Nasuwa się tu spostrzeżenie o społecznej drażliwości takich zróżnicowań, które występują niejednokrotnie w bezpośrednio sąsiadujących skupiskach ludzkich, często w obok mieszkających gospodarstwach domowych. Stwarza to możliwość codziennej konfrontacji i dostrzegania gorszej sytuacji życiowej na tle korzystniejszego usytuowania części społeczeństwa aglomeracji.

Obszar planistyczny aglomeracji białostockiej charakteryzuje się bardzo dużym zróżnicowaniem aktywności gospodarczej. Białystok, jako centrum aglomeracji, stanowi dotychczas najpoważniejsze skupienie miejsc pracy, wytwórczości, usług, kontaktów i powiązań. Swoim potencjałem gospodarczym i społecznym zdecydowanie dominuje nad pozostałą częścią aglomeracji. Przewaga jest o tyle silniejsza, że leżące w granicach aglomeracji miasteczka dysponują nikłym zasobem miejsc pracy, nieznacznym potencjałem gospodarczym i niewielkim oddziaływaniem zewnętrznym. Silne powiązania tych miasteczek poprzez codzienne dojazdy do pracy i usług do Białegostoku oraz głębokie niedostatki w wyposażeniu infrastrukturalnym jeszcze bardziej degradują te małe organizmy w strukturze aglomeracji.

Dominującą pozycję w gospodarce aglomeracji zajmuje przemysł, skupiający w samym Białymstoku około 80% zatrudnionych w przemyśle aglomeracji, podczas gdy na Łapy przypada około 8% i na Czarną Białostocką około 5% zatrudnionych<sup>11</sup>. Specyfiką przemysłu aglomeracji białostockiej jest to, że tylko w niewielkim stopniu opiera się on na miejscowej bazie surowcowej. Z obszaru woj. białostockiego pochodzi zaledwie 20% ogólnej masy surowców przetwarzanych w przemyśle białostockim. Podobnie tylko 20% gotowych wyrobów wytwarzanych w aglomeracji kieruje się na potrzeby rynku lokalnego w woj. białostockim. Produkcja zakładów o charakterze regionalnym stanowiła w 1965 r. około 27% produkcji wytwarzanej w Białymstoku, w 1970 r. — około 20%, a w 1975 — już tylko 15%. Przykłady te świadczą dobitnie o rozluźnianiu związków przemysłu aglomeracji białostockiej z otaczającym zapleczem.

Głęboko zróżnicowana jest gospodarka rolna w granicach obszaru planistycznego aglomeracji. Wynika to z uwarunkowań przyrodniczych, historycznych, a także z nierównomierności rozmieszczenia potencjału ludzkiego w stosunku do innych czynników produkcji rolnej. W części zachodniej i południowej, gdzie jakość gleb, stan zainwestowania i zasob-

<sup>11</sup> R. Horodeński, *Przemysł aglomeracji białostockiej (analiza stanu istniejącego)*, OBN, Białystok, 1978, maszynopis.



by ludzkie są wyższe, korzystniej kształtuje się również poziom rolnictwa. Na pozostałym obszarze o stagnującym lub wręcz spadającym poziomie rolnictwa zdecydował, głównie trwały, wieloletni odpływ ludności wiejskiej.

Do integracji obszaru aglomeracji białostockiej należałoby dążyć przez kształtowanie się i rozwój strefy żywicielskiej. Pod tym pojęciem rozumie się obszar otaczający miasto i funkcjonalnie z nim związany przez zaopatrywanie go w artykuły pochodzenia rolniczego<sup>18</sup>. Strefa żywicielska powinna być organizowana na zasadzie ścisłego powiązania z zapotrzebowaniem ludności miejskiej na produkty żywnościowe. Z przybliżonych szacunków wynika, że rolnictwo podmiejskie zaspokaja obecnie tylko w nieznacznym stopniu potrzeby żywnościowe ludności Białegostoku (np. tylko ok. 8% zapotrzebowania warzyw i około 90% artykułów mleczarskich). Równocześnie obserwowane są przykłady dezintegracji strefy żywicielskiej, m.in. przez rozwijanie w niej upraw przemysłowych (np. burak cukrowy), związanych nieraz z odległymi miejscami zbytu i przetwórstwa.

Ograniczający wpływ na rozwój integracyjnych procesów społecznych czy gospodarczych aglomeracji białostockiej może mieć fakt, że podlega ona wielu ośrodkom władzy administracyjnej. Cały obszar dzieli się na jednostki: podległe Urzędowi Miejskiemu miasta Białystok, podległe urzędom miejsko-gminnym miasta i gminy: Choroszcz, Czarna Białostocka, Łapy, Supraśl, Suraż, Wasilków i Zabłudów oraz podległe Urzędowi Gminnym gminy: Dobrzyniewo, Juchnowiec i Turośń Kościelna. Wynikiem takiego układu jest brak pełnej, jednokierunkowej zbieżności interesów poszczególnych ośrodków władzy terenowej w odniesieniu do sąsiednich jednostek lub do całego obszaru aglomeracji. Z pozycji centrum układu — Białegostoku — nie są skutecznie sterowane te składniki struktury aglomeracji, które zapewniają zaspokojenie żywotnych interesów tego rozległego i skomplikowanego organizmu. Również szereg przesądzeń o rozwoju istotnych składników gospodarki aglomeracji następuje z pozycji interesów działowo-resortowych.

#### REFLEKSJE NA PRZYSZŁOŚĆ

Jak wspomniano na wstępie, sens aglomeracji wyraża się w zwiększaniu społeczno-ekonomicznej efektywności życia i pracy mieszkańców oraz działalności jednostek gospodarujących i funkcjonujących na rzecz aglomeracji. Strategia tak rozumianego rozwoju sprowadza się do rozwi-

<sup>18</sup> M. Serwin, J. Kazięko, *Rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej w Białostockiej aglomeracji miejskiej*, „Nauka i Praktyka”, 1979, nr 1.

iania, umacniania, doskonalenia struktur aglomeracji: przedmiotowej (funkcjonalnej), podmiotowej, przestrzennej. Tylko harmonijny rozwój struktur oznaczać może pełną efektywność aglomeracji.

W świetle określonego celu aglomeracji i opierając się na ocenie osiągniętego już stadium rozwoju aglomeracji białostockiej można sformułować kilka uwag co do jej dalszych pożądanych kierunków kształtowania się.

Rozpatrując szereg problemów integracji, nie można rozwoju aglomeracji wydzielać z procesów rozwojowych całego województwa białostockiego, makroregionu czy kraju. Obecnie 4/5 potencjału społeczno-gospodarczego aglomeracji przypada na Białystok. Z kolei 2/3 potencjału woj. białostockiego skupia się na obszarze aglomeracji białostockiej<sup>13</sup>. Relacje potencjałów województwa : aglomeracji : Białegostoku kształtują się w przybliżeniu jak 10 : 7 : 6. W odniesieniu do potencjału ludzkiego, szczególnie intelektualnego, przewaga Białegostoku nad otaczającym bliższym i dalszym obszarem jest olbrzymia. Dalsze stymulowanie rozwoju Białegostoku czy całej aglomeracji właściwe jest o tyle, o ile równolegle następować będzie rozwój pozostałego obszaru województwa. Niedochowanie tego warunku oznaczać będzie pogłębianie istniejących różnicowań przestrzennych i utrwalanie zjawisk dezintegracyjnych w szerszych układach terytorialnych, wyrażających się m.in. „wyspowa” pozycją Białegostoku.

Dalszy rozwój powinien być ukierunkowany na dynamiczne integracyjne przekształcenie struktury funkcjonalnej aglomeracji białostockiej. Wyrażać się to będzie w relatywnym ograniczaniu znaczenia przemysłu w strukturze gospodarczej Białegostoku na rzecz pełnego rozwoju sfery usług. Zmiany aparatu wytwórczego powinny mieć charakter jakościowy, obejmować głównie już istniejący potencjał produkcyjny. Należy unikać przedsięwzięć o wielkiej skali, przesadnie gigantycznych, odkształcających osiągnięte już układy równowagi strukturalnej. Nieodzownym warunkiem integrowania sfery produkcyjnej jest rozwijanie i umacnianie systemu infrastruktury ekonomicznej i społecznej w Białymstoku i w każdej części aglomeracji.

Do szczególnie istotnych składników struktury funkcjonalno-przestrzennej zalicza się centrum usługowo-administracyjne Białegostoku. Jest to niezwykle ważny czynnik integrowania całokształtu życia aglomeracji, a zarazem dominanta przestrzenna o decydującym socjologicznym znaczeniu w skali miasta i regionu<sup>14</sup>. Dotychczasowy stan białostockiego centrum, nadal załazkowy, mimo upływu kilku dekad, nie spełnia takiej roli, a wręcz akcentuje prowizoryczny charakter obec-

<sup>13</sup> Białostocka Aglomeracja Miejska, stan istniejący...

<sup>14</sup> Por. A. Wallis: Uwagi o problemach rozwojowych białostockiej aglomeracji miejskiej, „Nauka i Praktyka” 1979; nr 1.

nego stadium rozwoju miasta. Problem ten należy do czołowych zadań integracyjnych w najbliższej przyszłości.

Przy pełnej świadomości korzyści społecznych i gospodarczych, jakie przyświecają dążeniom aglomeracyjnym, nie można nie dostrzegać szczególnych walorów uzyskiwanych dzięki różnorodności zjawisk. Pożytki wynikające ze zróżnicowania cech regionalnych: przyrodniczych i kulturowych mogą mieć walor podwójny w pełnej strukturze aglomeracji. Zachowane relikty czy większe, obiekty środowiska naturalnego, pozostałości budownictwa wiejskiego o autentycznie regionalnych cechach, kultywowane obyczaje czy inne wartości kultury wiejskiej przeniesione do miast, wzbogacają materialne i duchowe dziedzictwo obecnych i przyszłych pokoleń. Z drugiej strony, te wielorakie wartości działają różnicująco na współczesny dorobek społeczeństwa, coraz bardziej ujednolicany w swej treści i formie. Być może, jedynej szansy na zachowanie choćby minimalnej odrębności Białegostoku na tle ogólnej kosmopolityzacji dużych miast poszukiwać należy w kultywowaniu reliktyw przeszłości.

Podniesienie tych kilku problemów rozwoju Białegostoku i aglomeracji białostockiej, z uwypukleniem aspektów integracyjnych wydaje się niezbędne, ponieważ:

— w kształtowaniu przyszłości miasta konieczna jest świadomość jego przeszłości, znajomość spuścizny historycznej, poczucie kontynuacji i twórczego rozwijania dziedzictwa kulturowego,

— wiele zjawisk dysharmonii w strukturach miasta i aglomeracji stanowi słabe ogniwa ogólnego rozwoju, które po rozpoznaniu i usunięciu wyzwalać mogą rezerwy i dodatkowe siły napędowe dla życia społecznego, kulturalnego i gospodarki aglomeracji.

Zbadanie prawidłowości rządzących procesami skupiania i zespalania ludzi i materii, znalezienie metod i środków sterowania tymi procesami prowadzić może do wszechstronnego rozwoju, a nie tylko wzrostu aglomeracji. Celem finalnym rozwoju powinno być osiągnięcie takiego poziomu integracji, przy którym każdy obywatel aglomeracji czułby się jednakowo usatysfakcjonowany, niezależnie od tego, czy zamieszkuje w jej centrum, czy też w strefie peryferyjnej.



## INDEKS NAZWISK\*

- Aczkowski Szymon 36  
 Adamski S. 230  
 Adler Emil 107  
 Aleksander Jagiellończyk 22, 23, 25  
 Aleksander I, car 101, 104—106  
 Aleksandrow Piotr 146  
 Alexandrowicz Stanisław 24  
 Angielski W. 141, 144  
 Anisimowicz Eugeniusz 224  
 Antoniewicz Jerzy 7, 215  
 Antoniuk Aleksander 219  
 August II, król 751, 77  
 August III, król 39, 73  
 Awianarius N. 144
- Bakounine T. 101, 103, 111  
 Bałbaszewski, nauczyciel 142  
 Barankiewiczowa 137  
 Baranowski, Bohdan 75  
 Bardach Juliusz 74  
 Bartczakowa E. 90  
 Bartosz Andrzej 203  
 Bejnart Wojciech Kazimierz 34  
 Becker G. 41  
 Bekker Eugeniusz 120  
 Bergman Aleksandra 161  
 Betański A. W. 91  
 Bielecki Stanisław 32  
 Bieliński J. 137, 138  
 Bielous L. 219  
 Biezkornikowicz, autor 13  
 Biłgorajski Franciszek 136  
 Biskup Marian 16  
 Bobkowska W. 135  
 Bobrowski G. 185  
 Bobrowski P. 8, 13, 140, 141  
 Bolesław IV, ks. mazowiecki 15  
 Bona, królowa 20
- Borkowski Franciszek 138  
 Boroń Piotr 228  
 Borsuk Antoni 36  
 Boznańska Olga 216  
 Branicka Barbara Katarzyna z Radzi-  
 willów 77  
 Branicka Izabela (Elżbieta) z Ponia-  
 tówskich 58, 83—91, 98, 130, 132, 135,  
 136  
 Branicka Katarzyna 72, 73  
 Branicki Jan Klemens 32, 36—39, 41,  
 48, 49, 53, 57, 58, 66, 71—89, 91,  
 93, 95, 96, 104, 130, 131, 134, 206  
 Branicki Stefan Mikołaj 33—35, 37, 71,  
 76  
 Brocker C. 97  
 Bronsztajn S. 158  
 Brzozowski Krzysztof 30  
 Brzozowski Mabeusz 76  
 Buckiewicz Maryla 172  
 Bujakowski Adam 80  
 Burek Krzysztof 214, 216
- Chętnik Adam 206  
 Chętnikowa Jadwiga 206, 214  
 Chodkiewicz Aleksander 22, 23  
 Chodkiewicz Hrehory 24  
 Chodkiewicz Iwan 21  
 Chodko Jurjewicz 21  
 Chodźko Jan 100  
 Choroblińska-Misztal Antonina 137  
 Choroszucha Antoni 172  
 Chwiećkowski Józef 142  
 Chwolesowa Z. 145, 146  
 Ciborowski Edward 173  
 Ciołek Gerard 169  
 Clement, lekarz 54

\* W indeksie pominięto nazwiska umieszczone w aneksach w art. L. Hassa.

- Commichau Herman 115  
 Czaplicz Stefan 21  
 Czarniecki Stefan 30, 31  
 Czartoryski Adam 136  
 Czechowicz Szymon 88  
 Czeczuga Bazyli 177, 182  
 Czuż Aleksander 190  
  
 Dantini, fabrykant 114  
 Daszkiewicz Bartłomiej 138  
 Denisewicz Jan 132  
 Deruga Aleksy 149  
 Detlof 58  
 Deybel Jan 62, 77  
 Dmowska-Grabiasowa Halina 83  
 Dobroński Adam 129, 144  
 Domeyko Ignacy 138  
 Doppelmeier Wilhelmina 141  
 Downarowicz Kazimierz 103  
 Dubelt Leontij 104  
 Dworzaczek W. 85, 86  
 Dziekoński Bartłomiej 132, 133  
  
 Ehm Johann Christian 99  
 Ezron Berkowicz 54  
  
 Falkowska J. 193, 194  
 Filar Z. 137  
 Filipowicz Zygmunt 214  
 Friedrichs E. 98  
 Fryderyk, Wilhelm III, król 99  
  
 Gajewski Stanisław 223, 224  
 Gartkiewicz Michał 105  
 Gasztold Jan 11, 12  
 Gasztold Oskar 15  
 Gawarecki W. H. 83  
 Gawurin A. 36  
 Gątkiewicz T. 179  
 Gedymin, wielki książę 8  
 Glinka Jan 7—9, 11, 15—17, 26, 31,  
 37—39, 41, 57, 77, 79, 84, 169, 178  
 Gliński F. 83  
 Gliński Michał 22, 23  
 Gloger Zygmunt 23, 33, 206  
 Głaznecki Michał 36  
 Głowiński Jan Michał 34  
 Godlewska Donata 136  
 Goławski Michał 129, 130, 134, 136, 137,  
 139, 141, 143, 145, 154  
 Gorbaczewski N. 32  
  
 Goszczyński J. 230  
 Grochowska Irena 26, 93, 104, 133  
 Grzegorz Sofonowicz Denisowicz 20, 21  
 Gujska Anna 37  
 Gujski Kasper 37  
  
 Harder Hans 106, 107  
 Hass Ludwik 93, 94, 97, 106  
 Herliczka Wojciech 42, 88  
 Heze, malarz 88  
 Horodeński Ryszard 193—194, 240  
 Hościłowicz Janina 216  
 Hryniewiecki Stefan 85  
 Hryniewiecki Tomasz 32  
  
 Isaurat Antoni 94  
 Iwańczuk Marian 37  
 Iwańczuk Szymon 37  
  
 Jabłonowska Anna 127, 206  
 Jabłonowski Aleksander 82  
 Jabłonowski W. 241  
 Jabłoński Wojciech 44, 88  
 Jan Raczkowicz 16, 17  
 Jan III Sobieski 35, 37  
 Janicki Wiesław 203  
 Jankowski B. 182  
 Janowicz Sokrat 203  
 Janusz I, ks. mazowiecki 10  
 Jaskanis Danuta 213, 216  
 Jaskanis Jan 205, 207, 212, 215, 246  
 Jelonek A. 105  
 Jerzy, syn święta Łukasza 23  
 Jodkowski Józef 206  
 Joka Jerzy 7, 161, 167  
 Jundziłł Maciej 22  
 Jundziłł Mikołaj 22  
 Jundziłł Raczkowicz 16, 17  
  
 Kadłubowski Andrzej 132  
 Kadłubowski Michał 81  
 Kaja Józef 223, 226  
 Kalabiński Stanisław 113  
 Kail von plk 99  
 Kamiński Filip Nereusz 98, 99  
 Kamiński Jakub 29  
 Kamiński Kasper 185  
 Kapica-Milewski Ignacy 12, 23  
 Karny Alfons 214, 216  
 Karol, ks. lotaryński 86  
 Kazleko J. 241

- Kazimierz Jagiellończyk 15—17, 20, 21  
 Kiejstut, wk. książę 9  
 Kielpisz Jan 34  
 Kitowicz Jędrzej 47  
 Klasik A. 235  
 Klem Henryk 79  
 Kluk Krzysztof 182  
 Knobloch von 98  
 Kochanowski Wacław 206, 208  
 Konopnicka Maria 214  
 Konstanty, wk. książę 101  
 Korbut Mateusz 134  
 Korff Henryk 106  
 Korniluk Maria 64  
 Koryciński M. 146  
 Kosztyła Zygmunt 53, 131, 142, 207  
 Kościuszko Tadeusz 105  
 Kościński S. 99  
 Kowalczyk Józef 146, 156  
 Kowalski-Wierusz Alfred 216  
 Kownacki Hipolit 58, 66, 84  
 Kozicki-Dunin Zygmunt 32, 95  
 Kraško Ryszard 142, 177  
 Krüger 106  
 Krupka Stanisław 173  
 Krzymkowska-Kostrowicka Alicja 178  
 Kucharczyk Krzysztof 57, 62  
 Kurczewski Jan 79, 130, 132, 135, 137  
 Kusłński Witold 158  
 Kuźmińska Maria 12  
  
 Lachowicz Feliks 138  
 Lebedzińska Ludmilla 206, 208, 217  
 Lebedziński Antoni 142  
 Lech Marian J. 44, 73, 93, 131  
 Lehdorf von Ernst 58, 70  
 Lelewel Joachim 138  
 Lenczewski Józef 162  
 Leniec Samotyja 23  
 Lenin W. I. 126  
 Leszczyński Anatol 38  
 Leszczyński S. 235  
 Lipiński Jan Ludwik 100  
 Lippold H. 97, 99, 190, 199  
 Lisikiewicz J. 193, 194  
 Lubkiewicz Antoni 155  
 Lubowicki M. 85  
 Ludwik XV, hr. 61 87  
 L'Estoq Anton Wilhelma, von 98, 89  
  
 Łapinkiewicz S. 133  
  
 Ławresz Maria 224  
 Łoknicki Aleksander Michał 30  
 Łukasiewicz Juliusz 50, 51, 97, 131, 135,  
 139, 141  
 Łukasz, w. 6jt 23  
 Łukaszyński J. 236  
  
 Machnicki Kazimierz 400  
 Maciej z Tykocina 11, 12  
 Maciejewska Joanna 214, 218  
 Maciejowski Maciej J. 135  
 Majecki Henryk 149, 218—219  
 Makowski Tadeusz 216  
 Malczewski Jacek 216  
 Małachowski-Lempicki S. 93, 95, 96, 99,  
 100, 101, 104, 102, 111  
 Marczyk Albert 86  
 Markiewicz, nadzyciel 135  
 Maroszek Józef 57, 62  
 Matuszewicz Marcin 58, 83, 84, 87  
 Matuszewicz Wojciech 85, 90  
 Mazurkiewicz J. 73, 75  
 Mertz Georg Wilhelm 105  
 Michałowski Jan 132, 133  
 Michałowski Piotr 216  
 Michał Zygmuntowicz, książę 14  
 Micheliś Jakub Feliks de 98, 99, 101—  
 —103, 136  
 Mierzeńska Marianna 33  
 Mierzański Jan 83  
 Mikołaj (Michno) Raczkowicz 15, 17  
 Mikołaj Michnowicz Raczkowicz 24, 25  
 Mikołaj Myń 14  
 Milewski Stanisław 11  
 Miłkowski M. 143  
 Mirys Sylwester August 42, 67, 88, 216  
 Mniszech Jan Karol 94  
 Mniszech Jerzy August 94  
 Mocarski Adam 30  
 Morawiewicz Waldemar 11  
 Mokronowski Andrzej 95  
 Mosakowski S. 35  
 Mościcki Henryk 49, 54, 77, 84, 93, 103,  
 104, 107, 129, 131, 135, 137, 169  
  
 Nieć J. 84, 86  
 Nieciński W. 197  
 Niemiec Jerzy 194, 197  
 Niemojewski Józef 101  
 Niesiecki K. 86  
 Niewieściński Jan 101

- Okołów Czesław 206  
 Okulicz Jerzy 215  
 Oleksicki Antoni 41  
 Olesza Czesław 173  
 Olszewski, fabrykant 114  
 Onacewicz Ignacy 134  
  
 Paczkowski, administrator 32  
 Pałucki W. 12  
 Paszkiewicz H. 8  
 Paszkowski Władysław 206, 208  
 Pawiński Aleksander 58  
 Pawluczuk Włodzimierz 203  
 Peter Wilhelm 188  
 Pezowicz Zofia 199  
 Piaścik Franciszek 173  
 Pieńczykowski Jerzy 172  
 Piotr z Gumowa 14, 15  
 Piotrowski Tomasz 203  
 Piwnik N. 185  
 Plehwe, minister 126  
 Pocięcha Wojciech 22  
 Pokropek Marian 208  
 Polikowski Jan 24  
 Polikowski Stanisław 24  
 Poniatowska Aneta 86  
 Poniatowska Apolonia z Ustrzyckich 86  
 Poniatowska Beata 86  
 Poniatowska Elżbieta (Izabela) — patrz Branicka Izabela  
 Poniatowska Konstancja z Czartoryskich 86  
 Poniatowski Aleksander 86  
 Poniatowski Andrzej 86  
 Poniatowski Franciszek 86  
 Poniatowski Kazimierz 86  
 Poniatowski Michał Jerzy 86  
 Poniatowski Stanisław 85, 86  
 Poniatowski Stanisław Antoni 86  
 Poniatowski Stanisław August — patrz Stanisław August Poniatowski  
 Popławski 85  
 Potocki Stanisław Szczęsny 94  
 Poznański Marian 224  
 Pratz, nauczyciel 135  
 Pukniel Wiktor 189  
 Pyrko Wacław 161  
  
 Raczko Jakub 15, 16, 33  
 Radicke Heinrich 99  
  
 Redliński Edward 203  
 Reich Johann 101  
 Riaucour Benedykt 95  
 Riaucour Helena z Bulewskich 95  
 Riaucour Jakub 95  
 Riaucour Jan 85  
 Riaucour Józef 95  
 Riaucour Ludwik Józef 95  
 Rod Żit 25  
 Różalski A. 180  
 Rudkiewicz Michał 136  
 Runkel F. 107  
 Rykaczewski E. 11, 12  
  
 Sadowski Andrzej 191  
 Sapieha Józef 71  
 Sasinowski H. 195  
 Sawicki Ludwik 105  
 Schimmelpfenig Friedrich von der Oye 88  
 Schön Theodor 100  
 Sekunda W. 217  
 Senkowicz Władysław 12, 16  
 Serwin Mirosław 241  
 Sękowski Jan 89, 91, 131  
 Siemieniuk Maria 167  
 Siemiradzki M. 99  
 Siemowit II, książę 9  
 Sienkiewicz Leokadia 224  
 Sikorski Roch 136  
 Sikorski Roman 235, 238, 239  
 Słarzyńska D. 207  
 Słabiński K. 105  
 Skimborowicz Hipolit 96  
 Skotnicki-Bogoria F. 216  
 Smuglewicz Franciszek 216  
 Sokołowska Zofia 207, 214  
 Sokół Zofia 140—142, 144, 155, 157  
 Sołtan Józef 22  
 Sosnowski Platon 134  
 Sprogis, autor 31, 32  
 Stanisław August Poniatowski 58, 83, 84, 88, 134  
 Stanisław zw. Ostasz 14  
 Stankowicz Andrzej 22  
 Starkel J. 96  
 Starzeński Maciej 104  
 Starzeński Maciej Ignacy 104  
 Starzeński Michał 84, 86, 131  
 Stasiewicz Witold 224, 225  
 Stein Johann Solomon 99



- Stein Wilhelm 135  
 Szaniawski Józef Kalasanty 101  
 Szaykowski Wacław 224  
 Szczęgiłowa A. 146  
 Szudło Krystyna 218, 219  
 Szczyt Justynian 132  
 Sztachelska Alina 32, 71, 131, 156  
 Szumski Jerzy 219  
 Szwarz Szymon 161  
 Szybiak J. 132  
 Szydłowski J. 62
- Śniadecki Jan 136  
 Śnieżko A. 206  
 Świdrygiello, wk. książę 14  
 Świerzbński Władysław 161  
 Święcicki T. 94
- Teofilewicz Danuta 132—134  
 Teofilewicz Kazimierz 155  
 Textor-Sotzman 58  
 Theyls Ignacy 101, 136  
 Timofiejew Wasyl 104  
 Tiregaille Ricaud de 87  
 Tłoczek Ignacy 189, 172, 173, 236  
 Tołkoczko Antoni 224  
 Tołwiński Tadeusz 174  
 Tomasz z Cieciorok 11  
 Tomczonek Zofia 161  
 Topolski, pöczmistrz 54  
 Trzebiński Wojciech 77, 79, 81  
 Trzeszczkowski Jan 106  
 Tur L. 134  
 Tworkowski Stefan 173  
 Tylman z Gameren 35  
 Tymieniecki Kazimierz 16  
 Tyszkiewicz Jan 7—9, 11, 16
- Umiński Piotr 12  
 Uszyński Konstanty 207
- Wacław Raczkowicz 16  
 Wagner E. 206  
 Wallis A. 242  
 Wannowski Felician August 99  
 Wascherslehen Ludwig Karl 99  
 Wasilewski Tadeusz 7, 11, 12, 16, 29,  
 38, 130
- Wąsicki Jan 48, 50, 100, 135, 136  
 Werwicki Andrzej 151  
 Wierzbowski T. 130, 132  
 Wiesiołowski Krzysztof 30, 130  
 Wiesiołowski Piotr, ojciec 129  
 Wiesiołowski Piotr, syn 29, 129, 130  
 Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa A. 11  
 Wilkoszewski W. 94, 95, 102  
 Wiśniewski Jerzy 7, 8, 9, 11, 13, 15,  
 17, 20, 21, 24, 71  
 Wiśniewski Konstanty 227  
 Witkiewicz Stanisław Ignacy 216  
 Witold, wk. książę 10, 11, 14  
 Witosławski Franciszek 124  
 Władysław Jagiello, król 10  
 Wojciul Helena 224  
 Wojnarowski Józef 78, 79  
 Wolff J. 24  
 Wolff Jan Józef 90  
 Wołłowicz Antoni 104  
 Wołłowicz Eustachy 104  
 Wołłowicz Joacchim 104  
 Wołłowicz Kazimierz 104  
 Wójcikiewicz M. 182  
 Wyrobisz Andrzej 75
- Zachering J. G. 90  
 Zajączkowski S. 8  
 Zaleska Stanisława 224  
 Zaleski Maciej 32, 37  
 Zaleski Szymon 37  
 Zaleski S. 103, 111  
 Zamojska Ludwika z Poniatowskich  
 86  
 Zanoziński J. 216  
 Zaremba Józef 173  
 Zawadzki M. S. 235  
 Zbrożyna Stefan 172  
 Zielińska Teresa 85  
 Zieliński Stefan 173  
 Zienkiewicz Antoni 132  
 Zielonko Maria 224  
 Zygmunt I, król 20, 22, 23, 25  
 Zygmunt Kiejstutowicz, wk. książę  
 14—16
- Zychliński T. 104  
 Żytko Elżbieta 84, 87, 88, 90, 91



## SPIS RYCIN

Wzgórze Św. Marii <del>Magdaleny</del> od strony kościoła Św. Rocha . . . . .	61
Wzgórze z kaplicą Św. Marii <del>Magdaleny</del> od strony południowej . . . . .	61
Wzgórze wraz z kościołem Św. Rocha widziane od strony zachodniej . . . . .	63
Teren dawnej Wielkiej Kaskady . . . . .	65
Wzgórze dawnej Wielkiej Kaskady, zajęte obecnie przez bazę samochodową i budownictwo jednorodzinne . . . . .	65
Widok z Wysokiego Stoczka w kierunku ulicy Rzemieślniczej . . . . .	67
Widok ze wzgórza na Wysokim Stoczku w kierunku Wielkiej Kaskady . . . . .	67
Widok w stronę młyna Marczyka z Wysokiego Stoczka . . . . .	68
Dawny pałac Branickiego . . . . .	209
Dawny Ratusz . . . . .	210
Budynek Muzeum Ruchu Rewolucyjnego . . . . .	212
Wystawa czasowa „Porcelana i szkło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku” . . . . .	217

## SPIS MAP

I. Osadnictwo okolic Białegostoku . . . . .	18—19
II. Barokowa kompozycja doliny rzeki Białej w XVIII w. . . . .	69
III. Plan urbanistyczny Białegostoku (1948) . . . . .	170

## SPIS TABEL

Zawartość 3,4 benzopirenu (BaP) w powietrzu atmosferycznym niektórych miast świata . . . . .	186
Zawartość 3,4 benzopirenu w niektórych roślinach jadalnych . . . . .	186
Wzrost ilościowy podstawowych kadr medycznych w Białymstoku w latach 1944—1978 . . . . .	229
Liczba lekarzy specjalistów w Białymstoku w latach 1957—1973 . . . . .	230
Rozwój placówek służby zdrowia w Białymstoku w latach 1944—1977 . . . . .	231

## SPIS TREŚCI

Od redakcji . . . . .	5
<b>POCZĄTKI DZIEJÓW BIAŁEGOSTOKU</b>	
J. WIŚNIEWSKI, Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa . . . . .	7
T. WASILEWSKI, Kształtowanie się białostockiego ośrodka miejskiego w XVII i XVIII w. . . . .	29
<b>WIEK XVIII</b>	
A. OLEKSICKI, Socjotopografia Białegostoku w XVIII w. w świetle Inwentarza miasta z 1771/72 r. i planu Beckera z 1799 r. . . . .	41
K. KUCHARCZYK, J. MAROSZEK, Barokowa kompozycja w dolinie rzeki Białej w XVIII w. . . . .	57
A. SZTACHELSKA, Białostocki ośrodek miejski w okresie działalności Jana Klemensa Branickiego. Zagadnienia prawno-ustrojowe, sądownictwo i zabudowa miasta . . . . .	71
H. DMOWSKA-GRABIASOWA, Działalność kulturalna Izabeli Branickiej w świetle korespondencji . . . . .	83
L. HASS, Wolnomularstwo w Białymstoku w XVIII i w pierwszych dekadach XIX w. . . . .	93
<b>WIEK XIX (DO I WOJNY ŚWIATOWEJ)</b>	
S. KALABIŃSKI, Białystok jako centrum przemysłu i ośrodek ruchu robotniczego do wybuchu I wojny światowej . . . . .	113
A. DOBRŃSKI, Szkolnictwo w Białymstoku do 1914 r. . . . .	129
<b>OKRES MIĘDZYWOJENNY</b>	
H. MAJECKI, Białystok w okresie I Rzeczypospolitej. Wybrane problemy. . . . .	149
Z. TOMCZONEK, Ruch robotniczy w Białymstoku w okresie międzywojennym. Wybrane problemy. . . . .	161

OKRES PRL

L. TŁOCZEK, Rozwój historyczny układu przestrzennego Białegostoku i jego prąskie oblicze . . . . .	169
B. CZECZUGA, Przeszłość i stan środowiska przyrodniczego miasta Białego- stoku oraz kilka uwag na przyszłość . . . . .	177
W. PUKNIEL, Białystok w okresie PRL. Wybrane problemy . . . . .	189
Z. PEZOWICZ, Przemiany kulturowe w Białymstoku w okresie PRL . . . . .	199
J. JASKANIS, Zabytki i muzea w Białymstoku w okresie PRL . . . . .	203
J. KAJA, Rozwój ochrony zdrowia ludności Białegostoku w latach 1944—1979 . . . . .	224
R. SIKORSKI, Problemy integracji Białegostoku w kontekście tworzącej się aglomeracji miejskiej . . . . .	235
Indeks nazwisk . . . . .	245
Spis rycin map i tabel . . . . .	251